Ellen G. White Estate

UMYSŁ, CHARAKTER, OSOBOWOŚĆ I

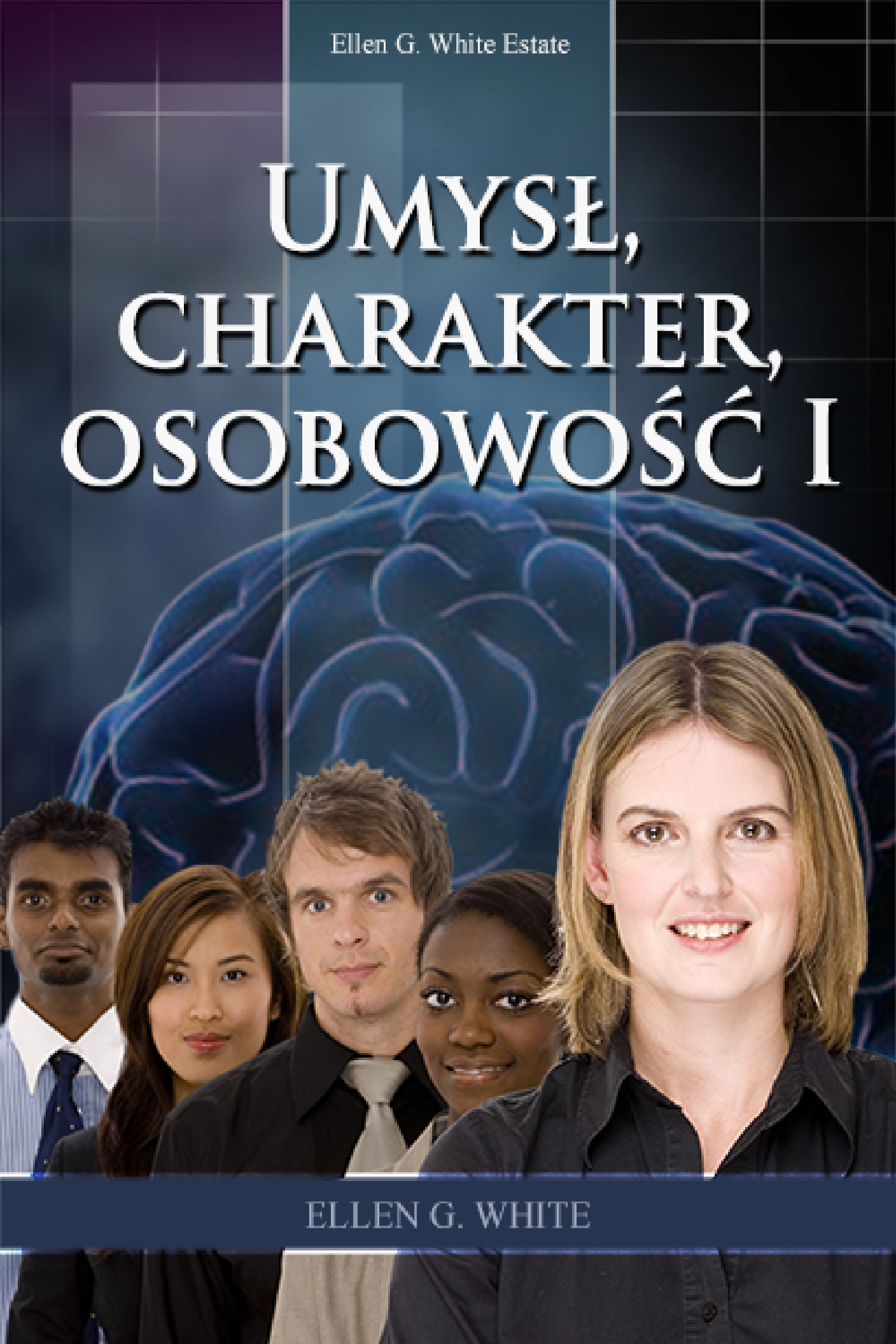

ELLEN G. WHITE

Umysł, charakter, osobowość I

Ellen G. White

2015

Copyright © 2021
Ellen G. White Estate, Inc.

Information about this Book

Overview

This eBook is provided by the Ellen G. White Estate. It is included in the larger free Online Books collection on the Ellen G. White Estate Web site.

About the Author

Ellen G. White (1827-1915) is considered the most widely translated American author, her works having been published in more than 160 languages. She wrote more than 100,000 pages on a wide variety of spiritual and practical topics. Guided by the Holy Spirit, she exalted Jesus and pointed to the Scriptures as the basis of one's faith.

Further Links

A Brief Biography of Ellen G. White
About the Ellen G. White Estate

End User License Agreement

The viewing, printing or downloading of this book grants you only a limited, nonexclusive and nontransferable license for use solely by you for your own personal use. This license does not permit republication, distribution, assignment, sublicense, sale, preparation of derivative works, or other use. Any unauthorized use of this book terminates the license granted hereby. (See EGW Writings End User License Agreement.)

Further Information

For more information about the author, publishers, or how you can support this service, please contact the Ellen G. White Estate at

mail@whiteestate.org. We are thankful for your interest and feedback and wish you God's blessing as you read.

Spis treści

Information about this Book i
Słowo od wydawcy polskiego vi
Słowo od wydawcy amerykańskiego x
Część 1 — Studium ludzkiej psychiki 15
Rozdział 1 — Znaczenie umysłu 16
Rozdział 2 — Chrześcijanin a psychologia 22
Rozdział 3 — Zagrożenia w psychologii 28
Rozdział 4 — Duchowe wpływy a umysł 36
Rozdział 5 — Umysł fanatyka 45
Rozdział 6 — Równowaga umysłowa 53
Część 2 — Podstawowe zależności 59
Rozdział 7 — Choroba, która zaczyna się w umyśle 60
Rozdział 8 — Religia a umysł 64
Rozdział 9 — Umysł jest twierdzą 69
Rozdział 10 — Zrozumienie 74
Część 3 — Rozwój umysłu 83
Rozdział 11 — Studiowanie Biblii a umysł 84
Rozdział 12 — Pracowitość 93
Rozdział 13 — Pożywka dla umysłu 100
Rozdział 14 — Aktywność fizyczna 107
Rozdział 15 — Czynniki emocjonalne 113
Część 4 — Rozwijanie osobowości 119
Rozdział 16 — Wpływ okresu płodowego 120
Rozdział 17 — Dziedziczność a środowisko 129
Rozdział 18 — Bezpieczeństwo ogniska domowego 137
Rozdział 19 — Wpływ rodziców 146
Rozdział 20 — Atmosfera w domu 155
Rozdział 21 — Chrystus kształtuje umysły 161
Rozdział 22 — Szkoła i nauczyciel 166
Część 5 — Siła pobudzająca do życia 179
Rozdział 23 — Miłość wieczna zasada nieba 180
Rozdział 24 — Miłość w domu 185
Rozdział 25 — Miłość i seks w życiu człowieka 190
Wprowadzenie 190

(A) — Przywileje 192
(B) — Zagrożenia 195
(C) — Równowaga i zwycięstwo 203
Rozdział 26 — Braterska miłość 209
Rozdział 27 — Boża miłość 215
Część 6 — Egoizm a godność osobista 221
Rozdział 28 — Godność osobista 222
Rozdział 29 — Zależność i niezależność 227
(A) — Poleganie na Bogu, a nie człowieku 227
(B) — Zależność i niezależność w stosunkach w pracy . 228
(C) — Niezależność ducha 231
(D) — Niezależność moralna 232
(E) — Niezależność umysłu 233
Rozdział 30 — Samolubstwo i egocentryzm 236
Część 7 — Wiek dojrzewania 243
Rozdział 31 — Problemy wieku młodzieńczego 244
Rozdział 32 — Zauroczenie i ślepa miłość 256
Rozdział 33 — Niebezpieczeństwa, które napotyka młodzież 267
Rozdział 34 — Sumienie 276
Część 8 — Zasady przewodnie edukacji 285
Rozdział 35 — Wpływ postrzegania 286
Rozdział 36 — Zasady motywacji 294
Rozdział 37 — Zasady studiowania i nauki 302
Rozdział 38 — Równowaga w edukacji 310

Słowo od wydawcy polskiego

Opracowanie *Umysł, charakter, osobowość* jest tematycznym zbiorem fragmentów książek, artykułów, spisanych publicznych wystąpień oraz wycinków korespondencji, które wyszły spod pióra Ellen White mniej więcej w latach 1850-1915. Tym sposobem powstała książka, dla której pojęciami osiowymi są tytułowe hasła. Tak więc z woli redaktorów została ona mocno nasycona wątkami psychologicznymi. Są to jednak refleksje psychologiczne niereprezentatywne dla tego okresu. Brak w nich skażenia poglądami pochodnymi względem darwinizmu. Brak astrologicznych i okultystycznych odniesień. Brak nawiązań do filozoficznych idei. Paradoksalnie autorka ustrzegła się wielu funkcjonujących w owych czasach chwytliwych, lecz bezsensownych koncepcji stycznych z psychologią, prawdopodobnie dlatego, że nie miała formalnego wykształcenia. Posiadała jednak zdrowy rozsądek... i przychylność Boga.

Niniejsze opracowanie opiera się na założeniu, że człowiek ma cztery podstawowe wymiary — fizyczny, umysłowy, społeczny i duchowy — które są koordynowane wolą jako władzą psychiczną. Wzrastanie każdego z tych czterech wymiarów przyczynia się do rozwoju charakteru jednostki. Zaniedbywanie któregoś z nich skutkuje kształtowaniem się dysharmonijnej osobowości, gdyż owe cztery komponenty stanowią nierozłączną jedność, wzajemnie na siebie oddziałującą. Kluczową rolą woli jest w tym modelu dynamizowanie celowego działania ukierunkowanego na optymalny rozwój każdego z czterech wymiarów, aby człowiek stał się harmonijnie ukształtowaną jednostką.

Autorce opracowania, Ellen White, żyjącej w latach 1827-1915, należą się słowa podziwu i uznania, że tak pewnie i zdecydowanie odrzuciła przednaukowe koncepcje usiłujące wyjaśnić etiologię zaburzeń psychicznych i kształtowania się osobowości człowieka, zawarte w koncepcjach mesmeryzmu, frenologii i niektórych wczesnych nurtach psychologii.

[8] We współczesnych czasach koncepcje F.A. Mesmera (1734-

1815) usiłujące wyjaśnić naturę chorób psychicznych uznaje się jednoznacznie za błędne. Jego teoria magnetyzmu zwierzęcego — według której niewidzialny fluid, wzbudzony namagnesowanym przedmiotem, toruje sobie drogę w organizmie jednostki poprzez stany transowe, kończące się często szałem pacjenta i konwulsjami — od dawna znajduje się w lamusie pseudonauki. Ale pod koniec XVIII w. koncepcja ta miała wielu zwolenników, skoro król Francji Ludwik XVI powołał komisję ekspercką do zbadania jej racjonalności. Atrakcyjność mesmeryzmu w znacznym stopniu wynikała z faktu, że dominującą metodą leczniczą była zagadkowa hipnoza. Fenomen ten był znany i wykorzystywany już w starożytności, ale w kręgach wtajemniczonych. Mesmer ową metodę znacznie upublicznił i nadał jej rozgłos. Jej pokłosiem w następnych wiekach jest niekonwencjonalne leczenie zaburzeń psychicznych i somatycznych poprzez oddziaływania ezoteryczno-okultystyczne z towarzyszącym im wpatrywaniem się chorego w oczy magnetyzera, specyficznym dotykaniem pacjentów i przesuwaniem wzdłuż ich ciała dłoni energoterapeuty, które, jak się twierdzi, emanują uzdrowieńczą energią absorbowaną z jego wnętrza lub z kosmosu.

Koncepcja mesmeryzmu i pochodne jej roszczenia energoterapeutów i bioenergoterapeutów nigdy nie zostały zaakceptowane przez autorkę niniejszego opracowania. Podobnie jak wykorzystanie hipnozy w działaniach diagnostycznych i leczniczych.

Frenologia miała wielu, także możnych, propagatorów, którzy upowszechniali ją przez ponad sto lat, ale i ta teoria została w pierwszych dekadach XX w. zupełnie wyeliminowana z obszaru nauki. Wymyślił ją Austriak F.J. Gall (1758-1828), który wraz ze swoimi zwolennikami twierdził, że istnieje ścisła zależność między budową czaszki a cechami psychicznymi i charakterem jednostki oraz jej zdolnościami intelektualnymi i normami moralnymi. Gall wyróżnił na powierzchni czaszki dwadzieścia sześć kolistych obszarów, którym przyporządkował cechy charakteru, takie jak: ostrożność, życzliwość, perfekcyjność czy poczucie humoru, a także cechy kryminogenne, m.in. destruktywność, skrytość. Uważał, że osoby o wielkogabarytowych czaszkach posiadają wysoką inteligencję i dostatek pozytywnych cech charakteru. Wyróżniające się jednostki, na przykład profesorowie akademiccy, winny według tych poglądów posiadać obwód głowy przekraczający 60 cm... chyba że są

[9] położnikami: oni częstokroć mają mniejszy obwód głowy oscylujący w granicach 58 cm (w owych czasach nie doceniano wartości wiedzy położniczej). Zwolennikom frenologii umknął fakt, że w ich czasach żył urodzony w Polsce niezwykle inteligentny 77-centymetrowy karzeł Józef Buralowski (1739-1837), który w wieku osiemnastu lat mówił pięcioma językami, a ponadto był wybitnym pianistą. Niewielka, proporcjonalna do reszty ciała głowa Buralowskiego była absolutnym zaprzeczeniem wyrozumowań austriackiego naukowca.

Koncepcja frenologiczna nigdy nie została zaakceptowana przez Ellen White.

Gdy autorka niniejszej publikacji odnosi się z pewną niechęcią do psychologii, prawdopodobnie ma na myśli koncepcje mesmeryzmu i frenologii. Jej pasją intelektualną było nauczanie chrześcijańskie oraz historia reformacji, stąd mało prawdopodobne wydaje się, aby mogła na przykład znać twórcę współczesnej psychologii klasycznej W. M. Wundta (1832-1920). Być może zetknęła się z koncepcjami twórców psychoanalizy i psychologii analitycznej. Jeżeli poznała teorie Z. Freuda wraz z ich przesadnym seksualizmem, polegającym „na przypisywaniu lubieżnych i destrukcyjnych pragnień niemowlętom, a kazirodczych i perwersyjnych impulsów wszystkim ludziom oraz na wyjaśnianiu zachowania człowieka w kategoriach motywacji seksualnej", a także konsekwentny ateizm Freuda, to jako osoba głęboko wierząca z pewnością odniosła się z największą nieufnością do tego nurtu psychologii. Gdyby Ellen White zetknęła się z psychologią analityczną C.G. Junga (1875-1961) oraz jej powiązaniami z okultyzmem, alchemią, astrologią, z jego demonicznym duchem przewodnim zwanym Filemonem — również odniosłaby się z dezaprobatą do takiej „nauki".

Nie wydaje się, aby autorka miała generalnie niechętny stosunek do nauki zajmującej się procesami psychicznymi. Wręcz przeciwnie, niniejsze opracowanie świadczy o jej głębokich zainteresowaniach tą dziedziną wiedzy. Nie będąc psychologiem, z największym upodobaniem uprawiała psychologię. Nie tworzyła abstrakcyjnych konstruktów teoretycznych ani z neologizmów złożonej siatki pojęciowej, ale kierując się zasadą przyczynowo-skutkową tudzież własnym doświadczeniem, wyjaśniała potocznym językiem przebieg i efekt określonych procesów psychicznych. Jej rozważania skupione
[10] są na ochronie ludzkiego umysłu nie tylko przed destruktywnym

wpływem szeroko pojętego grzesznego otoczenia, ale również przed szkodliwym wpływem swawolnych, niezdyscyplinowanych myśli na umysłowość jednostki. Opracowanie przesycone jest misją uczynienia człowieka osobą o wielkim sercu i wybitnym intelekcie. I to stanowi największy walor tej pracy oraz jej aktualność w obecnych czasach.

Publikacja ukazuje nierozerwalny związek procesów patofizjologicznych z kondycją intelektualną i emocjonalną jednostki. Genezę tych procesów dostrzega autorka w bardzo wielu czynnikach: w stylu życia, pobudzających używkach, nieregularnych posiłkach, przejadaniu się, niezrównoważonej pracy fizycznej i umysłowej, niedosypianiu, przepracowaniu, lenistwie, nieposkromionej ruminacji myśli niemoralnych, samouwielbiających i pysznych, wiecznym niezadowoleniu, podejrzliwości i krytykanctwie, braku kojącego kontaktu z przyrodą, wodą i słońcem.

W publikacji omówiono problematykę umysłowości człowieka z teologicznej perspektywy. Dla osoby niewierzącej takie naświetlenie rozpatrywanych kwestii może być mankamentem dyskredytującym użyteczność opracowania. Ale dla osób wierzących właśnie takie podejście sytuuje tę pracę na najwyższej półce, chociaż waga udzielanych rad i pouczeń jest tematycznie bardzo zróżnicowana. Zaskakująca jest pewność autorki w kreowaniu swych sądów. Ale jeszcze bardziej zaskakująca jest trafność spostrzeżeń i udzielanych rad, które wyrażane są prostym językiem, z niewzruszoną pewnością charakterystyczną dla osób pełnych Bożej charyzmy.

Książkę polecam pedagogom, psychologom, rodzicom oraz osobom, które zamierzają uczynić świat lepszym, rozpoczynając korektę osobowościowych niedoskonałości od samych siebie.

Wykładowca akademicki
— psycholog i teolog dr Zdzisław Ples

Podkowa Leśna

11 listopad 2014

[11]

Słowo od wydawcy amerykańskiego

Za życia Ellen Gould White (1827-1915) psychologia, nauka zajmująca się umysłem, jego zdolnościami i funkcjami, była jeszcze w powijakach. Mimo to w dziełach tej chrześcijańskiej pisarki widać swoistą filozofię, w której znaleźć można wyraźnie ukazane zalecenia i porady dotyczące zdrowia psychicznego.

Celem niniejszej kompilacji jest udostępnienie czytelnikom wypowiedzi Ellen White w tej rozległej, ważnej i niekiedy kontrowersyjnej dziedzinie wiedzy. Adwentyści dnia siódmego oraz inni przekonani, że Ellen White pisała pod natchnieniem Ducha Świętego, bardzo sobie cenią wskazówki w dyscyplinie tak ważnej dla całej ludzkości, zwłaszcza w czasach gdy szkoły myśli psychologicznej nie mają jednolitych ani stałych poglądów.

Nie ulega wątpliwości, że w miarę rozwoju psychologii i badań nad zdrowiem psychicznym dobra opinia o ukazanych przez pisarkę słusznych zasadach psychologicznych jeszcze bardziej się utwierdzi. Książka *Umysł, charakter, osobowość* dostarczy pobożnemu adwentyście odpowiedzi na wiele pytań. Jesteśmy przekonani, że w miarę odkrywania prawdy zajęte tutaj stanowisko będzie coraz bardziej przekonująco przemawiać do każdego wnikliwego czytelnika.

Występowanie od czasu do czasu sformułowań w rodzaju: „widziałam", „pokazano mi" lub „zostałam pouczona" jest więc nie tylko zrozumiałe, ale też mile widziane, stanowi bowiem zapewnienie, że myśli zawarte w książce wywodzą się od Twórcy ludzkiego umysłu.

Podczas porządkowania materiału w biurach Ellen G. White Estate, instytutu spuścizny literackiej autorki, nie próbowano dobierać tylko takich wypowiedzi, które by popierały poglądy bronione przez
[12] autorytety w dziedzinie edukacji i psychologii. Nie znajdziemy tu również narzuconych poglądów wyznawanych przez kompilatorów. Starano się natomiast, aby Ellen White miała możliwość swobodnego przedstawienia własnych zapatrywań. Dlatego też wybrano zróżnicowane wypowiedzi z jej bogatego dorobku literackiego po-

wstałego w ciągu sześćdziesięciu lat i zgromadzonego w archiwum Ellen G. White Estate, pochodzące z książek, broszur, tysięcy artykułów oraz olbrzymiej liczby rękopisów i listów, które wyszły spod jej pióra.

Znaczna część książki *Umysł, charakter, osobowość* prezentuje ogólne zasady przewodnie, przeplecione i uzupełnione fragmentami ukazującymi praktyczne pouczenia i rady dotyczące stosunków między nauczycielem a uczniem, duszpasterzem a wiernym, lekarzem a pacjentem, rodzicami a dziećmi.

Choć rady te — nierzadko adresowane do pracowników szczebla kierowniczego, duszpasterzy, lekarzy, nauczycieli, redaktorów, mężów, żon lub nastolatków — mogą ze względu na ukazane okoliczności i podane zalecenia przypominać nieco studium przypadku, należy skupić się na przedstawionej w nich zasadzie.

Ellen White, nie będąc oczywiście z wykształcenia psychologiem, nie posługiwała się terminologią stosowaną dziś powszechnie w tej dziedzinie. Należy zatem podejść z wyrozumiałością nawet do używania przez autorkę takich terminów jak „psychologia" czy „frenologia". Mądry czytelnik pozostanie jednak pod głębokim wrażeniem jej niezwykle dogłębnego zrozumienia podstawowych zasad psychologii. Zebrane i logicznie uporządkowane wypowiedzi Ellen White na temat różnorakich aspektów umysłu, jego możliwości, istotnej roli w doświadczeniu ludzkim oraz czynników prowadzących do jego optymalnego funkcjonowania są znakomitym dodatkiem do opublikowanych pośmiertnie książek pisarki, pomagającym zrozumieć, kim jest człowiek oraz jaki jest jego związek ze środowiskiem, Bogiem i wszechświatem.

Dziesięć lat temu pracę nad tą kompilacją rozpoczynano z myślą, że będzie ona w dużym stopniu wezwaniem skierowanym do osób studiujących zagadnienia zdrowia psychicznego. Stąd też uporządkowano różnego rodzaju wypowiedzi, aby udostępnić je osobom zajmującym się poszczególnymi dziedzinami. Chociaż dołożono wszelkich starań dla uniknięcia zbędnych informacji, to jednak niektóre kluczowe wypowiedzi powtarzają się w różnych rozdziałach, [13]
czytelnicy bowiem chcieliby je znaleźć pod różnymi nagłówkami. Jak zatem widać, książka ma żywotne znaczenie dla wszystkich adwentystów i ich przyjaciół, gdyż wszyscy toczymy bój o umysł.

Praca nad kompilacją ograniczała się do wybrania materiałów, ułożenia ich w logicznej kolejności oraz zamieszczenia nagłówków, w tym podtytułów wprowadzających w dane zagadnienie. Starano się zawrzeć tu wszystkie spisane w ciągu wielu lat aktywnej służby Ellen White najważniejsze wypowiedzi na rozważane tematy, tak aby naświetlić daną kwestię pod różnym kątem i w jak najszerszym ujęciu. W związku z tym gdzieniegdzie trafiają się powtórzenia myśli dotyczących kwestii zasadniczych, mogące irytować podczas pobieżnej lektury. Uważny czytelnik przyjmie jednak z zadowoleniem każdą wypowiedź wnoszącą coś do omawianego w danym miejscu zagadnienia. Książka *Umysł, charakter, osobowość* stanowi zatem swoistą encyklopedię. Każdy cytat opatrzono przypisem kierującym do źródła, co umożliwia dotarcie do szerszego kontekstu. Za każdym razem przytoczono datę powstania albo pierwszego wydania tekstu[*] . Fragment, który można odnaleźć w którejś z dostępnych książek, zaopatrzono dodatkowo stosownym odnośnikiem. Co się tyczy odniesień do *The Seventh-day Adventist Bible Commentary* (Komentarz biblijny Adwentystów Dnia Siódmego), chodzi o uzupełniające wypowiedzi Ellen White zawarte na końcu każdego z pier wszych siedmiu tomów, zebrane dodatkowo w osobnym tomie 7A. Ponieważ względy objętościowe uniemożliwiły zamieszczenie niektórych wypowiedzi na temat umysłu, na przykład tyczących się takich zagadnień jak obłąkanie, zainteresowanych odsyłamy do opracowania *Comprehensive Index to the Writings of Ellen G. White* (Kompleksowy indeks do pism Ellen G. White).

Książka została przygotowana w Ellen G. White Estate pod okiem Zarządu Powierniczego, zgodnie z wolą wyrażoną w testamencie autorki. W przeciwieństwie do większości kompilacji materiałów Ellen White, tę po raz pierwszy wydano w wersji wstępnej, zatytułowanej Guidelines to Mental Health (Wskazówki na temat
[14] zdrowia psychicznego), aby adwentystyczni wychowawcy, psycholodzy i psychiatrzy mogli ją krytycznie przestudiować i sprawdzić na szkolnych zajęciach. Ellen G. White Estate chciało w ten sposób zobaczyć, czy aby uwzględniono wszystkie znane wypowiedzi odnoszące się do omawianych tu zagadnień i czy układ opracowanych

[*] W przypadku przekładów na polski data również dotyczy publikacji lub powstania oryginału (jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie przypisy w tekście głównym i na dole strony pochodzą od redaktora wydania amerykańskiego — przyp. red. pol.).

materiałów nie budzi zastrzeżeń. Przychylne opinie nauczycieli i innych czytelników zapewniły temu dziełu należyte miejsce pośród wielu innych książek Ellen White ogłoszonych po jej śmierci.

Pozycja *Umysł, charakter, osobowość*, która weszła w skład popularnej serii wydawniczej Biblioteka Rodziny Chrześcijańskiej, jest swoistą rewizją wybranych tematów, ułożonych w jeszcze lepszej kolejności. Do pierwotnej wersji dodano cały nowy rozdział pt. „Miłość i seks w życiu człowieka". Dzięki dodatkom część rozdziałów nabrała pełniejszych kształtów, ponadto usunięto zbędne powtórzenia. Na końcu książki zamieszczono skorowidz tekstów biblijnych. Przedstawiony wyraźnie na tych kartach obraz wielkiego boju między siłami zła i dobra o kontrolę nad ludzkim umysłem czytelnicy mogą potraktować jako przestrogę i objawienie. Książka podpowiada w kwestii podejmowania decyzji i obrania kierunku w życiu, tak by już dziś móc się cieszyć bezpieczeństwem, a w przyszłości wiecznym dziedzictwem, co też pozostaje naszą głęboką nadzieją.

Zarząd Powierniczy Ellen G. White Estate

Waszyngton

22 marzec 1977

Część 1 — Studium ludzkiej psychiki [15]

[16]

Rozdział 1 — Znaczenie umysłu

[17]

Najpiękniejsze dzieło — Kształtowanie umysłów jest najpiękniejszym dziełem, w jakie ludzie mogą się zaangażować. — Testimonies for the Church III, 269 (1873).

Znajomość praw rządzących ciałem i umysłem — Obowiązkiem każdego człowieka ze względu na niego samego, jak i na ludzkość w ogóle jest zrozumienie praw dotyczących życia i sumienne stosowanie ich. Konieczne jest poznanie najwspanialszego z organizmów — ludzkiego ciała. Należy zrozumieć funkcjonowanie różnych organów i ich wzajemną zależność w utrzymaniu właściwej kondycji. Trzeba poznać wpływ ducha na ciało i ciała na ducha oraz poznać prawa, jakimi się one rządzą. — Śladami Wielkiego Lekarza 80 (1905).

Ćwiczenie i utrzymywanie umysłu w karności — Niezależnie od tego, kim jesteście (...) Pan błogosławi wam zdolnościami intelektualnymi, które można w ogromnej mierze rozwinąć. Z wytrwałą gorliwością rozwijajcie talenty. Ćwiczcie i utrzymujcie umysł w karności przez studiowanie, obserwację i refleksję. Nie możecie mieć zamysłu Chrystusowego[*] , jeżeli nie zaprzęgniecie do tego wszystkich sił. Zdolności umysłowe wzmocnią się i rozwiną, jeśli przystąpicie do pracy w bojaźni Bożej, w pokorze[*] i z żarliwą modlitwą. Nieugięte dążenie do celu zdziała cuda. — Life Sketches of Ellen G. White 275 (1915).

Siła zdyscyplinowanego umysłu — Należy ćwiczyć samodyscyplinę (...). Pełen prostoty, zdyscyplinowany umysł wykona większą i wznioślejszą pracę niż umysł najbardziej wykształcony i niezwykle utalentowany, ale pozbawiony samokontroli. — Christ's Object Lessons 335 (1900).

[18] **Kształtowanie umysłów najdonioślejszym dziełem** — Przyszłość społeczeństwa zależy od dzisiejszej młodzieży, bo to z niej

[*] Zamysł Chrystusowy — zob. 1 Koryntian 2,16, BT (przyp. red. pol.).

[*] Indeks górny liczbowy umieszczony w tekście głównym oznacza koniec strony (w tym przypadku koniec s. 3) w wydaniu amerykańskim (przyp. red. pol.).

wyjdą przyszli nauczyciele, prawodawcy, sędziowie, przywódcy i ludzie mający kiedyś decydować o charakterze i losie państwa. Jakże ważne jest zatem posłannictwo osób mających kształtować nawyki wkraczającego na scenę pokolenia oraz wpływać na jego życie.

Kształtowanie umysłów jest najdonioślejszym dziełem, jakie zostało powierzone ludziom. Czas rodziców jest zbyt wartościowy, aby spędzali go na dogadzaniu apetytowi albo pogoni za bogactwem czy modą. Bóg dał im do rąk drogocenną młodzież, żeby przygotowali ją nie tylko do bycia przydatną w życiu doczesnym, ale i do pałaców niebieskich. — Historical Sketches of the Foreign Missions of the Seventh-day Adventists 209 (1886); Temperance 270.

Wartość nauczyciela zależy od wyćwiczenia umysłu — Wartość nauczyciela zależy nie tyle od ilości zgromadzonej wiedzy, ile od celu, do jakiego dąży. Prawdziwy nauczyciel nie może się czuć dobrze, jeśli wolno myśli, głowę ma ciężką, a pamięć słabą. Stale musi dążyć do wyższego rozwoju i lepszych metod pracy. Jego życie jest jednym pasmem nieustającego rozwoju. Działalność takiego nauczyciela cechuje świeżość umysłu i ożywiająca siła, które będą zachętą dla uczniów i bodźcem do czynu. — Wychowanie 195 (1903).

Dążenie do najwyższego poziomu doskonałości umysłowej i moralnej — Znajomość samego siebie to wielka rzecz. Nauczyciel, który właściwie siebie ocenia, pozwoli Bogu kształtować i utrzymywać w karności swój umysł. Uzna także źródło swej siły. (...). Poznanie samego siebie prowadzi do pokory i zaufania Bogu, choć nie oznacza rezygnacji z dążenia do samodoskonalenia. Ten, kto rozumie swoje braki, nie będzie szczędził trudu, aby osiągnąć jak najwyższy poziom doskonałości fizycznej, umysłowej i moralnej. Kto zadowala się słabymi wynikami, nie powinien pracować z młodzieżą. — Special Testimonies on Education 50 (15 maj 1896); Counsels to Parents, Teachers, and Students 67 (1913).

Przygotowanie do wieczności — W całej pracy musicie postępować jak gospodarz trudzący się nad uzyskaniem plonów. Na pozór nasiona wyrzuca, lecz te, zagrzebane w ziemi, kiełkują. Moc działającego Boga daje im życie i energię, tak że widać „najpierw trawę, potem kłos, potem pełne zboże w kłosie”. Marka 4,28. Rozmyślajcie nad tym cudownym procesem. Jakże wiele można się z niego nauczyć, jakże wiele zrozumieć! Jeśli jak najlepiej rozwiniemy umysł, [19]

przez całą wieczność wciąż będziemy zgłębiać drogi i dzieła Boga, coraz lepiej Go poznając. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 252 (1913).

Chrześcijańska nauka — Istnieje coś takiego jak chrześcijańska nauka, którą należy opanować. Nauka o tyle głębsza i rozleglejsza niż jakakolwiek inna, o ile niebo góruje nad ziemią. Umysł powinien być zdyscyplinowany, wykształcony i wyćwiczony, ludzie bowiem mają służyć Bogu wbrew wrodzonym skłonnościom. Aby jednak zostać uczniem w szkole Chrystusa, nierzadko trzeba porzucić wykształcenie i wychowanie nabyte w ciągu całego życia. Serce musi zostać tak uformowane, by niewzruszenie tr wać przy Bogu. Zarówno starsi, jak i młodsi mają tak kształtować swoje nawyki myślowe, aby móc się oprzeć pokusom. Muszą nauczyć się patrzeć ku górze. Trzeba zrozumieć wpływ na codzienne życie zasad Słowa Bożego, wzniosłych niczym niebo i sięgających wieczności. Musi być z nimi zgodne wszelkie działanie, wszelkie słowo, wszelka myśl. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 20 (1913).

Postęp tylko przez walkę — Żadna nauka nie może się równać z tą, która rozwija w życiu ucznia charakter Boży. Ci, którzy stają się naśladowcami Chrystusa, przekonują się, że pojawiają się u nich nowe motywy postępowania, nowe myśli i w rezultacie nowe działania. Wszystko to razem może jednak doprowadzić do postępu tylko przez walkę, istnieje bowiem wróg, który zawsze z nimi wojuje, podsuwając pokusy, aby doprowadzić człowieka do zwątpienia i grzechu. Istnieją wrodzone i pielęgnowane skłonności do grzechu, które trzeba przezwyciężyć. Pragnienia i namiętności należy poddać pod kontrolę Ducha Świętego. Walce po tej stronie wieczności nie ma końca. Ale oprócz ciągłych bitew czekają nas też wspaniałe zwycięstwa, a zwycięstwo nad własnym ja i grzechem ma wartość, jakiej nie potrafimy nawet ocenić. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 20 (1913).

Rozwijanie umysłu obowiązkiem każdego chrześcijanina — Obowiązkiem każdego chrześcijanina jest nauczyć się działać w sposób uporządkowany, dokładny i sprawny. Nie ma wytłumaczenia dla wykonywania jakiejkolwiek pracy ślamazarnie i partacko. Przyczyną tego, że ktoś stale tkwi przy pracy, której końca nie widać, jest niewkładanie w nią serca. Kto pracuje opieszale i byle jak, powinien sobie uświadomić konieczność usunięcia tych błędów. Musi

ćwiczyć umysł w takim planowaniu czasu, aby osiągać jak najlepsze wyniki. Dzięki umiejętnemu zarządzaniu czasem i metodyczności niektórzy potrafią w pięć godzin zrobić tyle, ile inni w dziesięć. [20]

Niektóre osoby wykonujące prace domowe mają stale ręce pełne roboty nie z powodu aż takiego nawału obowiązków, ale dlatego, że nie potrafią jej sobie rozplanować. Wskutek powolności i opieszałości niewielka ilość pracy urasta do olbrzymich rozmiarów. Kto jednak chce, ten guzdrania może się oduczyć. Trzeba wyznaczyć sobie określony cel, tzn. ustalić, ile czasu wymaga dana praca, a potem z całych sił dążyć do jej wykonania w zaplanowanym terminie. Ćwiczenie woli przyda naszym rękom sprawności. — Christ's Object Lessons 344 (1903).

Ćwiczyć wszelkie władze umysłowe i cielesne — Bóg dał każdemu człowiekowi umysł, pragnąc, aby używano go ku Jego chwale. (...). Wcale nie zbywa nam na władzach umysłowych ani zdolności rozumowania. Mamy kształtować i ćwiczyć wszelkie władze umysłowe i cielesne — władze nabytej przez Chrystusa maszynerii ludzkiego organizmu — aby zrobić z nich jak najlepszy użytek. Mamy uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby je wzmacniać, bo Bóg cieszy się, gdy stajemy się coraz wydajniejszymi współpracownikami nieba. — Sermon at St. Helena Sanitarium, 23 styczeń 1904; Selected Messages I, 100.

Miarą człowieka wyćwiczony umysł — Nigdy nie myślcie, że już się dosyć nauczyliście i możecie zwolnić obroty. Miarą człowieka jest wyćwiczony umysł. Kształcenie należy kontynuować całe życie, codziennie się ucząc i zdobytą wiedzę wykorzystując w praktyce. — The Ministry of Healing 499 (1905).

Podobieństwo między nieuprawianym polem a niećwiczonym umysłem jest uderzające. Już w sercach i umysłach dzieci i młodzieży tkwi zepsute nasienie, gotowe wyrosnąć i przynieść paskudny plon. Do procesu rozwijania umysłu i napełniania go drogocennym nasieniem biblijnej prawdy trzeba podchodzić z największą troską i uwagą. — The Review and Herald, 9 listopad 1886; Our High Calling 202.

Zdobywanie wiedzy i kultury umysłowej — Sukces w zdobywaniu wiedzy i kultury umysłowej zależy od nauczenia się, jak lepiej wykorzystywać czas. Bieda, niskie pochodzenie ani niekorzystne środowisko nie muszą mieć wpływu na rozwój intelektu. (...).

Nieugięte dążenie do celu, niezłomna pracowitość i rozsądne zarządzanie czasem umożliwią zdobycie wiedzy i osiągnięcie umysłowej
[21] dyscypliny, które uzdolnią człowieka do objęcia niemal każdego wysokiego i użytecznego stanowiska. — Christ's Object Lessons 343-344 (1900).

Zrozumienie umysłu ważne w leczeniu chorych — Leczenie chorób spowodowanych czynnikami umysłowymi wymaga wielkiej mądrości. Chore, zranione serce i zniechęcony umysł wymagają delikatnego traktowania. (...). Współczucie i takt nierzadko przynoszą choremu większe korzyści aniżeli najlepsza terapia stosowana bezdusznie i obojętnie. — The Ministry of Healing 244 (1905).

Zrozumienie umysłu i natury człowieka pomocne w dziele zbawienia — Starajcie się być tak użyteczni i skuteczni, jakimi chce was widzieć Bóg. Bądźcie dokładni i sumienni we wszystkim, co robicie. Wykorzystujcie każdą nadarzającą się okazję do rozwoju zdolności intelektualnych. Łączcie czytanie książek z pożyteczną pracą fizyczną. Zdobywajcie mądrość z wysokości sumienną pracą, czujnością i modlitwą. W ten sposób odbierzecie wszechstronne wykształcenie: rozwiniecie charakter i zdobędziecie wpływ na umysły ludzi, co umożliwi wam poprowadzenie ich ścieżką sprawiedliwości i świętości. — Christ's Object Lessons 334 (1900).

Rzemieślnicy, prawnicy, kupcy — ludzie wszelkich zawodów kształcą się, aby zostać mistrzami w swym fachu. Czyż naśladowcy Chrystusa mają wykazywać mniejszą inteligencję i jako Jego zdeklarowani słudzy nie wiedzieć, jak Mu służyć? Zadanie osiągnięcia życia wiecznego przewyższa wszystko, co ziemskie. Aby doprowadzić ludzi do Jezusa, należy zrozumieć naturę i umysł człowieka. Wiedza na temat tego, jak przedstawiać ludziom wielkie biblijne prawdy, wymaga wielu dogłębnych rozważań i żarliwej modlitwy. — Testimonies for the Church IV, 67 (1876).

Rozwijanie zdolności zwiększa zapotrzebowanie na naszą służbę — Wskutek braku zdecydowania, aby wziąć życie we własne ręce i zacząć nad sobą pracować, możemy popaść w zgubną rutynę. Natomiast rozwijając zdolności, możemy nabyć umiejętności, dzięki którym będziemy pełnić najlepszą służbę i przekonamy się, jak bardzo będziemy rozchwytywani. Ludzie będą doceniać nas za to, jak wiele jesteśmy warci. — Christ's Object Lessons 344 (1900).

Możemy osiągnąć niemal anielską doskonałość — Pan dał człowiekowi zdolność ciągłego doskonalenia się i zagwarantował wszelką potrzebną ku temu pomoc. Dzięki dobrodziejstwom Bożej łaski możemy osiągnąć niemal anielską doskonałość. — The Review and Herald, 20 czerwiec 1882; Our High Calling 218.

[22]

Rozdział 2 — Chrześcijanin a psychologia

Prawa umysłu ustanowione przez Boga — Ten, który stworzył ludzki rozum i ustanowił dla niego prawa, zapewnił wszystko, czego trzeba, aby mógł się on zgodnie z nimi rozwijać. [Między Biblią a prawdziwą nauką zachodzi doskonała harmonia. Psychologia jest nauką o ludzkim umyśle i zachowaniu]. — Education 41 (1903).

Prawdziwe zasady psychologii w Biblii — W Piśmie Świętym można znaleźć prawdziwe zasady psychologii. Człowiek nie zna własnej wartości. Postępuje zgodnie ze swoim nienawróconym charakterem, bo nie kieruje wzroku na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary. Kto przychodzi do Jezusa, wierzy w Niego i bierze z Niego przykład, ten zdaje sobie sprawę ze znaczenia słów: „Wszystkim tym jednak, którzy Je [Słowo] przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi". Jana 1,12 (BT). (...).

Ci, którzy doświadczą prawdziwego nawrócenia, uświadomią sobie w pełni swą odpowiedzialność przed Bogiem za sprawowanie swojego zbawienia z bojaźnią i ze drżeniem, odpowiedzialność za całkowite uwolnienie się od trądu grzechu. Takie doświadczenie doprowadzi ich z pokorą i ufnością do zależności od Boga. — Manuscript 121, 1902; My Life Today 176.

Umysł poświęcony Bogu rozwija się harmonijnie — Bóg przyjmuje ludzi takimi, jakimi są, i szkoli ich w swej służbie, jeśli tylko się Mu poddają. Duch Boży, przyjęty przez człowieka, ujawnia wszystkie jego zdolności. Dzięki prowadzeniu przez Ducha Świętego umysł poświęcony bezgranicznie Bogu rozwija się harmonijnie i jest wzmacniany, by pojmować i wypełniać Boże wymagania. Słaby, chwiejny charakter zostaje przekształcony — staje się silny i wytrwały. Nieustająca pobożność wytwarza tak bliską więź między Jezusem i Jego uczniami, iż chrześcijanin staje się zupełnie podobny
[23] do Mistrza. Jego poglądy są wyraźniejsze i szersze. Jego sposób postrzegania jest bardziej wnikliwy, a rozsądek bardziej wyważony. Życiodajna moc Słońca Sprawiedliwości tak go ożywia, iż może on

przynosić wiele owocu dla chwały Bożej. — Słudzy ewangelii 191 (1915).

Nauka o czystym życiu chrześcijańskim — Nauka o czystym, zdrowym, konsekwentnym życiu chrześcijańskim pochodzi ze studiowania Słowa Bożego. To najwyższe wykształcenie, jakie może człowiek odebrać. To wskazówki, które należy wpajać w naszych szkołach, aby uczniowie mogli opuszczać szkolne mury z czystymi myślami, umysłami i sercami, przygotowani do wspinaczki po drabinie rozwoju i do praktykowania chrześcijańskich cnót. Oto dlaczego chcemy, aby nasze szkoły były połączone z naszymi sanatoriami. Instytucjami tymi należy kierować w prostocie ewangelii podanej na kartach Starego i Nowego Testamentu. — Manuscript 86, 1905.

Roztaczanie atmosfery pokoju — Kto ciągle jest w szkole Bożej, potrzebuje cichych godzin na obcowanie z własnymi myślami, przyrodą i Bogiem. (...). Musimy osobiście słyszeć Go przemawiającego do naszych serc. Kiedy milkną wszystkie inne głosy i czekamy przed Nim w ciszy, niesłysząca żadnego zgiełku dusza wyraźniej odbiera głos Boży. Dlatego Pan nakazuje: „Uspokójcie się, a wiedzcie, żem Ja Bóg". Psalmów 46,11 (BG). (...). Kto w ten sposób się pokrzepia, ten pośród zagonionych tłumów i nawału codziennych obowiązków będzie roztaczać wokół siebie atmosferę światłości i pokoju. Zostanie obdarzony nowymi siłami fizycznymi i umysłowymi. — The Ministry of Healing 58 (1905).

Religia Chrystusowa skutecznym lekarstwem — Twórcą chorób jest szatan, którego działanie i moc zwalczają lekarze. Wszędzie szerzą się choroby umysłowe. (...). Do większości tych nieszczęsnych przypadków doprowadzili niewierzący [gdyż domowe problemy, wyrzuty sumienia z powodu grzechu i strach przed wiecznie płonącym piekłem wybiły umysł ze stanu równowagi], którzy szaleństwo przypisują religii. Ale to skandaliczna potwarz, której już wkrótce będą niechętnie musieli stawić czoło. Religia Chrystusowa, jakże daleka od tego, by przyprawiać o szaleństwo, jest na nie jednym z najskuteczniejszych lekarstw, potrafi bowiem niebywale koić nerwy. — Testimonies for the Church V, 443-444 (1885).

Wkraczając w krainę pokoju — Gdy atakują pokusy, gdy wydaje się, że duszę otaczają troski, kłopoty i ciemności, spójrzcie tam, gdzie ostatnio widzieliście światło. Wytchnijcie na łąkach Chrystusowej miłości i dającej bezpieczeństwo opieki. (...). Nawiązując [24]

łączność ze Zbawcą, wkraczamy w krainę pokoju. — The Ministry of Healing 250 (1905).

Znikłyby wszystkie niepotrzebne troski — Niebiański Ojciec z czułością opiekuje się ludźmi, gdy udają się do swoich codziennych zajęć, gdy skłaniają się w modlitwie, gdy wieczorem kładą się spać, a rano wstają, gdy bogaty człowiek ucztuje w swoim pałacu, a biedny zbiera swoje dzieci przy skromnym posiłku. Ani jedna łza nie spada bez wiedzy Boga, ani jeden uśmiech nie uchodzi Jego uwadze.

Gdybyśmy w pełni w to wierzyli, znikłyby wszystkie niepotrzebne troski. Nasze życie nie byłoby przepełnione rozczarowaniem, jak to ma miejsce teraz, ponieważ zarówno małe, jak i wielkie sprawy byłyby złożone w ręce Boga, który nie jest zakłopotany różnorodnością trosk ani przytłoczony ich ciężarem. Wtedy moglibyśmy cieszyć się takim pokojem, jakiego wielu dawno nie zaznało. — Pokój za którym tęsknisz 84 (1892).

Ćwiczenie duszy dyscypliną — Chrześcijanie, czy objawia się w nas Chrystus? Musimy pracować nad tym, aby mieć zdrowe ciała i sprawne umysły, które nie dadzą się łatwo osłabić, umysły, które każdy krok podejmować będą bez egoistycznych pobudek, tylko z pełną świadomością jego skutków. Wówczas znajdziemy się na właściwej drodze do zniesienia trudności niczym dobrzy żołnierze. Potrzeba nam umysłów, które dostrzegą trudności i pokonają je pochodzącą od Boga mądrością, która potrafi wziąć się za bary z poważnymi problemami i je pokonać. Największym problemem jest ukrzyżowanie własnego ja, zniesienie trudności w doświadczeniach duchowych, ćwiczenie duszy surową dyscypliną. Z początku może nie będzie miło i przyjemnie, ale końcowym efektem będzie pokój i szczęście. — Letter 43, 1899.

Chrystus ma moc ożywić i odnowić — Gdy Chrystus otwiera przed nami niebo, udzielone przez Niego życie otwiera na nie nasze serca. Grzech nie tylko odłącza nas od Boga, lecz także niszczy w duszy zarówno pragnienie poznania Go, jak i zdolności ku temu. Misją Chrystusa jest naprawić to szatańskie dzieło. Sparaliżowane przez grzech siły duchowe, pogrążony w mroku umysł, wypaczona wola — wszystko to Chrystus ma moc ożywić i odnowić. Otwiera przed nami szeroko bramę wiodącą do skarbów wszechświata oraz udziela siły, abyśmy je dostrzegli i po nie sięgnęli. — Education 28-29 (1903).

Pod kontrolą Boga lub szatana — Szatan kontroluje każdy umysł, który nie znajduje się wyraźnie pod kontrolą Ducha Bożego. — Letter 57, 1895; Testimonies to Ministers and Gospel Workers 79. [25]

Każdy pielęgnowany grzech osłabia charakter — Niech nikt się nie łudzi, myśląc, że pielęgnowanego przez jakiś czas grzechu można się łatwo pozbyć. Tak nie jest. Każdy pielęgnowany grzech osłabia charakter i pogłębia nawyk, co prowadzi do fizycznego, duchowego i moralnego zepsucia. Możecie żałować popełnionego zła i wkroczyć na właściwą ścieżkę, ale przez wyżłobione w umyśle koleiny i przez zażyłość z grzechem niełatwo wam będzie odróżnić dobro od zła. Szatan będzie bez przerwy przypuszczał ataki za pomocą nabytych przez was złych nawyków. — Christ's Object Lessons 281 (1900).

Umysłowe kwalifikacje nauczyciela — Nawyki i zasady nauczyciela należy uważać za ważniejsze nawet od jego kwalifikacji zdobytych z książek. Jeśli jest on szczerym chrześcijaninem, będzie odczuwać potrzebę jednakowego zainteresowania fizycznym, umysłowym, moralnym i duchowym wykształceniem uczniów.

Aby wywierać dobry wpływ, powinien doskonale nad sobą panować, a jego serce winno być przepojone miłością do uczniów, która uwidoczni się w spojrzeniach, słowach i czynach. Powinien odznaczać się stałością charakteru: dopiero wówczas będzie mógł nie tylko przekazywać uczniom wiedzę naukową, ale też kształtować ich umysły. Wczesne lata szkolne przeważnie wyrabiają charaktery młodzieży na całe życie. Osoby zajmujące się młodzieżą winny dołożyć wszelkich starań w celu wykorzystania możliwości umysłów i takiego nimi pokierowania, aby uzyskać jak najlepsze wyniki. — Testimonies for the Church III, 135 (1872).

Człowiek ma się stać nowym stworzeniem — Ludzie mają zostać poddanymi w królestwie Chrystusa. Za sprawą udzielonej im Bożej mocy mają się znowu stać posłuszni. Przez prawa i wewnętrzne siły Bóg ustanowił łączność nieba z duchowym życiem człowieka, która w praktyce jest równie niepojęta jak działanie wiatru. Chrystus powiedział: „Królestwo moje nie jest z tego świata". Jana 18,36. Chociaż wpływa ono na ziemskie rządy, samo w najmniejszym stopniu nie może się poddać ich wpływowi bez poniesienia uszczerbku na swym niebiańskim charakterze.

Dzieło Boże dokonywane na ludzkim sercu jest tak duchowe, że czyni każdego nowym stworzeniem, nie niszcząc przy tym ani
[26] nie osłabiając żadnej zdolności, którą Stwórca obdarzył człowieka. Oczyszcza każdą cechę przydatną do nawiązania łączności z boską naturą. Co się narodziło z Ducha, duchem jest, a kiedy człowiek rodzi się na nowo, duszę ogarnia niebiański pokój. — Manuscript 1, 1897; Special Testimony to the Battle Creek Church III, 8-9.

Dobro usuwa zło — Rodzice, to wy decydujecie, czy umysły waszych dzieci zostaną napełnione uszlachetniającymi myślami, czy też uczuciami nikczemnymi. Nie możecie pozostawiać ich aktywnych umysłów bez zajęcia, ani też odpędzać zła marsową miną. Złe myśli możecie usunąć, tylko wpajając dobre zasady. Jeśli rodzice nie zasieją w sercach dzieci ziarna prawdy, nieprzyjaciel posieje kąkol. Dobre, zdrowe pouczenia są jedynym środkiem zapobiegającym złym kontaktom, które psują dobre obyczaje. Prawda ochroni duszę od niezliczonych pokus, którym jej przyjdzie stawić czoło. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 121 (1913).

Mamy tylko jeden dzień — Dzień po dniu mamy się szkolić, ćwiczyć i kształcić, żeby być w życiu użytecznymi. Możemy żyć tylko dniem dzisiejszym. Pomyślmy o tym w ten sposób: mamy tylko jeden dzień. Zrobimy w nim wszystko, co tylko w naszej mocy. Użyjemy daru mowy, żeby być dla bliźnich błogosławieństwem, pomocą, otuchą i przykładem, co spodoba się naszemu Panu i Zbawcy. Będziemy się ćwiczyć w cierpliwości, uprzejmości i wytrwałości, aby te chrześcijańskie cnoty mogły się dzisiaj w nas rozwinąć.

Każdego poranka poświęcajmy duszę, ciało i ducha Bogu. Pogłębiajmy nawyki pobożności i coraz bardziej ufajmy Zbawcy. Możemy wierzyć z pełnym przekonaniem, że Pan Jezus kocha nas i chce, abyśmy wzrastali do wymiarów Jego charakteru, wzrastali w Jego miłości i umacniali się w pełni niebiańskiej miłości. Wtedy posiądziemy wiedzę najwyższej wartości, przydatną teraz i w wieczności. — Letter 36, 1901; In Heavenly Places 227.

Rozwój umysłowej równowagi — Praca to błogosławieństwo. Bez niej nie można się cieszyć zdrowiem. Aby uzyskać równowagę umysłową, należy używać wszystkich zdolności, inaczej bowiem nie rozwiną się należycie. — Testimonies for the Church III, 154-155 (1872).

Wiedza i nauka muszą być ożywione Duchem Świętym — Talenty mogą się stać maksymalnie użyteczne jedynie wtedy, gdy znajdą się pod całkowitą kontrolą Ducha Bożego. Przepisy i zasady [27] religijne są pierwszymi krokami na drodze do zdobycia wiedzy i leżą u samych podstaw prawdziwej edukacji. Aby wiedza i nauka służyły najszlachetniejszym celom, muszą być ożywione Duchem Świętym.

Jedynie chrześcijanin może zrobić właściwy użytek z wiedzy. Aby nauka mogła zostać w pełni doceniona, musi być postrzegana z religijnego punktu widzenia. Wówczas wszyscy oddadzą cześć Najwyższemu, będącemu też Bogiem nauki. Prawdziwą wartość wykształcenia potrafi najlepiej pojąć serce uszlachetnione łaską Bożą. Atrybuty Pana ukazane w dziełach stworzenia mogą być docenione tylko wtedy, gdy posiądziemy wiedzę o Stworzycielu.

Aby prowadzić młodzież do źródeł prawdy, do Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata, nauczyciele muszą nie tylko znać teorię prawdy, ale też mieć praktyczną wiedzę o świętości. Wiedza jest potęgą ku dobremu jedynie wtedy, gdy połączona jest z prawdziwą pobożnością. Dusza szlachetna to ta, która odrzuciła własne ja. Chrystus mieszkający w sercu przez wiarę uczyni nas mądrymi w oczach Boga. — Manuscript 44, 1894.

Całymi sobą otwarci na zsyłane przez niebo lekarstwa — Chrystus jest źródłem życia. To, czego wielu potrzeba, to lepiej Go poznać. Należy ich cierpliwie i życzliwie, a przy tym rzetelnie pouczyć, jak całymi sobą mogą się otworzyć na zsyłane przez niebo lekarstwa. Kiedy światło miłości Bożej rozjaśni mroczne zakamarki duszy, nieustające znużenie i malkontenctwo znikną: niosące zadowolenie powody do radości dadzą umysłowi siły, a ciału zdrowie i energię. — The Ministry of Healing 247 (1905).

Dary łaski nie rozwiną się w jednej chwili — Kosztowne dary łaski Ducha Świętego nie rozwiną się w jednej chwili. Odwaga, męstwo, łagodność, wiara, niezłomne zaufanie w zbawczą moc Bożą są zdobywane w ciągu wielu lat doświadczeń. Dzieci Boże przypieczętują swoje przeznaczenie podjęciem w życiu świętego wysiłku i trwaniem przy tym, co prawe. — Śladami Wielkiego Lekarza 332 (1905).

[28]

Rozdział 3 — Zagrożenia w psychologii

Szatan badaczem umysłu — Szatan, od tysięcy lat zajmujący się właściwościami ludzkiego umysłu, dobrze go rozpracował. W czasach końca przebiegle łączy się z umysłami ludzi, napełniając je swoimi myślami. Czyni to tak podstępnie, że ci, którzy poddają się jego prowadzeniu, nawet nie wiedzą, że chodzą jak na sznurku. Wielki zwodziciel ma nadzieję tak zamącić ludziom w głowach, aby słyszeli tylko jego głos. — Letter 244, 1907; Medical Ministry 111.

Szatan mistrzem chytrych sztuczek — Szatan stale usiłuje chytrymi sztuczkami wpływać na umysły ludzi. Choć ma genialny umysł dany z wysokości, sprostytuował wszystkie jego szlachetne zdolności, sprzeciwiając się Najwyższemu i starając się udaremnić Jego zamiary. — The Signs of the Times, 18 wrzesień 1893; Our High Calling 210.

Pod płaszczykiem światłości — Zewsząd atakują szatańskie zakusy i podstępy. Powinniśmy zawsze pamiętać, że szatan przychodzi w przebraniu, ukrywając motywacje i charakter pokus. Przybywa pod płaszczykiem światłości, odziany w anielskie szaty, żebyśmy go nie rozpoznali. Musimy wykazać wielką ostrożność, tak aby przejrzeć jego fortele i nie dać się zwieść. — Manuscript 34, 1897; Our High Calling 88.

Niewłaściwy użytek z nauk zajmujących się umysłem — W dzisiejszych czasach, gdy sceptycyzm i niewiara tak często przybierają pozory nauki, musimy stale mieć się na baczności. W ten sposób nasz wielki przeciwnik zwodzi tysiące ludzi i prowadzi ich na sznurku. Czerpie ogromną korzyść z nauk zajmujących się ludzkim umysłem. Niczym wąż, niezauważalnie zakrada się, niszcząc Boże dzieło.

[29] Przystęp szatana przez nauki został dobrze obmyślony. Za pośrednictwem frenologii, psychologii i mesmeryzmu* szatan ma bliż-

*W wypowiedzi tej, opublikowanej na łamach The Signs of the Times z 6 listopada 1884, Ellen White czerpała pełnymi garściami z wypowiedzi ogłoszonej pier wotnie w periodyku The Review and Herald z 18 lutego 1862, a obecnie zamieszczonej w Testi-

szy przystęp do obecnego pokolenia, działając z tą mocą, która ma charakteryzować jego działania pod koniec czasu łaski. W ten sposób zostały zatrute i doprowadzone do niewiary umysły tysięcy.

monies for the Church I, 290-302. Połączenie tu odniesień do frenologii, psychologii i mesmeryzmu, opisujące sposób, w jaki szatan wykorzystuje ludzki umysł, może się wydawać nieco niezrozumiałe dla kogoś niezaznajomionego z literaturą tego okresu i jej trendami. Prace naukowe poświęcone fizjologii i opiece nad chorymi zawierały na końcu spisy reklamujące czytelnikom publikacje na ten temat. Jedna z takich prac, zatytułowana The Water Cure Manual (Podręcznik leczenia wodą) i ogłoszona w 1850 r. nakładem wydawnictwa Fowlers and Wells, zawiera listę sześćdziesięciu pięciu pozycji poświęconych zdrowiu fizycznemu i umysłowemu, z czego dwadzieścia trzy traktują o frenologii, psychologii, mesmeryzmie i jasnowidzeniu. Oto niektóre z nich:

- Elements of Animal Magnetism; or, Process and practical application for relieving human suffering (Elementy magnetyzmu zwierzęcego; Mechanizm i praktyczne zastosowanie dla ulżenia człowiekowi w cierpieniu), cena 12,5 $;
- Familiar Lessons on Phrenology and Physiology (Lekcje z frenologii i fizjologii), pięknie ilustrowane jednotomowe wydanie, muślinowa okładka, cena 2 $;
- Fascination; or the Philosophy of Charming (Fascynacja, czyli filozofia zauroczenia magnetycznego), ilustrowana praca ukazująca zasady życia, cena 40 $;
- Lectures on the Philosophy of Mesmerism and Clairvoyance (Wykłady na temat filozofii mesmeryzmu i jasnowidztwa), instrukcje na temat mechanizmu i praktycznego zastosowania, cena 25 $;
- Psychology, or the Science of the Soul (Psychologia, czyli nauka o duszy), z rycinami układu nerwowego, pióra dr. nauk med. Josepha Haddocka, cena 25 $;
- Phrenology and the Scriptures (Showing their Harmony) (Zgodność frenologii z Pismem Świętym), pióra wielebnego Johna Pierponta, cena 12,5 $;
- Philosophy of Electrical Psychology (Filozofia psychologii elektrycznej), pióra Johna Bovee Doddsa, cena 50 $. W liczącej 650 stron książce dr. Sylvestra Grahama z 1865 r. pt. Lectures on the Science of Human Life (Wykłady na temat nauki o ludzkim życiu) reklamowanych jest wiele tych samych prac, tym razem zgrupowanych i umieszczonych pod takimi nagłówkami, jak: „Prace na temat frenologii", „Hydropatia, czyli leczenie wodą" czy „Psychologia mesmeryzmu". W ośmiostronicowym „szkicu biograficznym autora" pt. „Życie Sylvestra Grahama" niemal całą stronę poświęcono „opisowi frenologicznemu". Ellen White pisała zatem o sprawach, które w jej czasach były powszechnie znane opinii publicznej (przyp. red. amer.).
- Frenologia — popularna w XIX w. teoria, wg której w mózgu znajdują się organy odpowiadające poszczególnym funkcjom psychicznym lub zachowaniom, co wpływa na kształt czaszki, więc na podstawie wyglądu jej powierzchni można określić cechy człowieka, postawić diagnozę i przepowiedzieć przyszłość. Dowody frenologiczne wykorzystywano w sądach: dotykając czaszki oskarżonego, można było dowieść jego skłonności do morderstwa lub kradzieży. Frenologię stosowano też przed zawarciem małżeństwa, aby stwierdzić, czy narzeczeni do siebie pasują (przyp. red. pol.).
- Mesmeryzm (in. magnetyzm zwierzęcy) — popularny w XVIII i XIX w. pogląd uznający

Choć uważa się, że jeden ludzki umysł potrafi tak zdumiewająco wpływać na drugi, szatan, gotów jest zdobyć wszelki przystęp, zakradając się jak nie z tej, to z drugiej strony. Choć ci, którzy są oddani tym naukom, wysławiają je pod niebiosa z powodu płynących z nich, jak twierdzą, wielkich dobrodziejstw, nie mają pojęcia, jaką złą moc wychwalają. A wychwalają moc, która będzie jeszcze działać wśród wszelkich znaków i rzekomych cudów, i wśród wszelkich podstępnych oszustw. Zapamiętaj wpływ tych nauk, drogi czytelniku, bo bój pomiędzy Chrystusem a szatanem jeszcze się nie skończył.

Zaniedbywanie modlitwy prowadzi do polegania na własnej sile i otwiera drzwi pokusie. Wyobraźnia niejednokrotnie ulega oczarowaniu badaniami naukowymi, a ludzie chlubią się swoimi zdolnościami. Nauki zajmujące się ludzkim umysłem stawia się na piedestale. Nie są one złe same w sobie, ale szatan za pomocą tych potężnych narzędzi zwodzi i niszczy ludzkie dusze. Jego sztuczki przyjmowane
[30] są za pochodzące z nieba i w ten sposób zdobywa uwielbienie, co bardzo mu odpowiada. Świat, który jakoby doświadcza tak wielkich dobrodziejstw frenologii i magnetyzmu zwierzęcego, nigdy nie był tak zepsuty jak obecnie. Nauki te niszczą moralność i kładą podwaliny pod spirytyzm. — The Signs of the Times, 6 listopad 1884; Selected Messages II, 351-352.

Kierowanie ludzkiego umysłu na boczne tory — Szatan postawił się między Bogiem a człowiekiem. Kieruje ludzki umysł na boczne tory, rzucając mroczny cień w poprzek ścieżki naszego życia, abyśmy nie potrafili rozróżnić pomiędzy Bogiem a moralną ciemnością, zepsuciem i ogromem nieprawości na świecie. Cóż więc począć? Pozwolić ciemności zostać w naszych progach? Wykluczone.

Mamy moc, która do naszego pogrążonego w mroku świata wniesie niebiańskie światło. Chrystus, któremu nieobce jest niebo, przyniesie niebiańską światłość, wyprze ciemność i pozwoli za-

istnienie w człowieku uzdrawiających sił magnetycznych, przekazywanych przez dotyk lub z pewnej odległości. Franz Anton Mesmer (1734-1815), ojciec współczesnego mesmeryzmu, początkowo za źródło ożywienia owego leczniczego „kosmicznego fluidu" uważał magnesy, później zaś samego siebie. Mesmeryzm, nazwany przez twórcę magnetyzmem zwierzęcym, nosi dziś miano hipnozy. Zob. nota wyjaśniająca na końcu rozdziału 79 (przyp. red. pol.).

jaśnieć swej chwale. Wtedy pośród moralnego zepsucia, brudu i splugawienia ujrzymy boskie światło. Nie wolno nam poddać się zbrukaniu, które dotyka ludzkość. Zawsze o tym pamiętajmy. Nie wolno nam na nie patrzeć. Co zatem począć? Jakie jest nasze zadanie? Mamy patrzeć, „jaką miłość okazał nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi". 1 Jana 3,1. — Manuscript 7, 1888.

Przebiegłe podszepty zamiast otwartego, śmiałego ataku — [31] Gdyby szatan miał przypuścić otwarty, śmiały atak na chrześcijan, od razu padliby do stóp Potężnego Wybawcy, który sam jeden mógłby zmusić nieprzyjaciela do ucieczki. Diabeł jednak na ogół tak nie czyni. W swej przebiegłości wie, że najskuteczniej może zrealizować swe zamiary, przychodząc do biednego, upadłego człowieka w postaci anioła światłości. Oto w jakim przebraniu działa na umysł, odwodząc wierzącego z prawej i bezpiecznej ścieżki. Ambicją szatana jest podrobić dzieło Chrystusa oraz ustanowić własną władzę i prawa. Nakłania zwiedzionych śmiertelników do naukowego wyjaśniania czynów i cudów Jezusa, ukazując je jako wynik działania ludzkiej mocy i zdolności. Tym sposobem w końcu gasi w umysłach wielu ludzi wszelką wiarę w Chrystusa jako Mesjasza i Syna Bożego. — The Signs of the Times, 6 listopad 1884.

Umysły młodzieży szczególnym celem ataków — W czasach końca szatan szczególnie stara się opanować umysły młodych ludzi, aby zbrukać ich myśli i podsycić namiętności. Wszyscy, mając wolną wolę, muszą kierować myśli na właściwe tory. — Appeal to Mothers, 30; Our High Calling 337.

Umysły niekierowane przez Ducha Świętego są pod kontrolą szatana — Niewielu wierzy, jak nisko ludzkość upadła, jak całkowitemu uległa zepsuciu, jak strasznie zbuntowała się przeciw Bogu. „Dlatego zamysł ciała jest wrogi Bogu; nie poddaje się bowiem zakonowi Bożemu, bo też nie może". Rzymian 8,7.

Gdy umysł nie znajduje się pod bezpośrednim wpływem Ducha Bożego, szatan może kształtować taki umysł wedle własnego upodobania. Wszystkie siły rozumu, które kontroluje, zaprzeda zmysłowości. Człowiek tego pokroju wyraźnie przeciwstawia się Bogu w takich sprawach, jak: gust, zapatrywania, upodobania, sympatie i antypatie, wybory i dążenia. Brak u niego zamiłowania do tego, co Bóg kocha i aprobuje, panuje tylko zamiłowanie do tego, czym Bóg gardzi. Dlatego też wiedzie życie będące dla Boga obrazą.

Prowadzi to do walki z tymi, którzy usiłują chodzić z Panem. Ludzie tacy [którzy sprzeciwiają się prawdzie] nazywać będą światłość ciemnością, a ciemność światłością, dobro złem, a zło dobrem. — Letter 8, 1891.

Od czasów Adama po dziś dzień — Szatan działa bez ustanku, póki nie zapanuje nad wszystkimi ludzkimi umysłami, które zwiódł tymi samymi kłamstwami co Ewę, a za jej pośrednictwem skusił do
[32] grzechu Adama. Zwodzi ludzkie umysły nieprzerwanie od tamtych czasów aż po dziś dzień. — Manuscript 19, 1894.

Znający prawdę szczególnym celem ataków — Szatan, zaszczepiając zwodnicze uczucia i wzorce, skrycie mąci w głowach tym, którzy znają prawdę. Jeśli osoby prowadzące podwójne życie, rzekomo służąc Panu, a jednocześnie kreśląc własne plany opóźniające ukończenie dzieła, za którego wykonanie Chrystus oddał życie — nie będą pokutować i się nie nawrócą, zostaną zwiedzione przez nieprzyjaciela dusz. — Letter 248, 1907.

Szatan sporami kieruje umysły na boczne tory — Nieprzyjaciel byłby zachwycony, gdyby za pomocą różnych tematów mógł tak zepchnąć umysły na boczne tory, aby wywołać rozdźwięk i skłócić nasz lud. — Manuscript 167, 1897.

Jeden umysł dominujący nad drugim — Szatan nierzadko znajduje potężne narzędzie zła w mocy, jaką jeden ludzki umysł potrafi wywierać na drugi. Wpływ ten jest tak zwodniczy, że osoba, która mu ulega, często jest nieświadoma jego mocy. Bóg kazał mi ostrzegać przed tym złem. — Letter 244, 1907; Selected Messages II, 352.

Moc czynienia dobra i zła — Wpływ umysłu na umysł, tak wielki ku dobremu, gdy takowy jest uświęcony, potrafi być równie wielki ku złemu w rękach nieprzyjaciół Boga. Mocą tą szatan posługiwał się, zaszczepiając zło w umysłach aniołów i stwarzając pozory, że zabiega o dobro wszechświata. Jako pomazany cherub, Lucyfer zajmował bardzo wysoką pozycję i miał znaczący wpływ na rozmiłowane w nim niebiańskie istoty. Wiele z nich usłuchało jego namów i uwierzyło jego słowom. „I wybuchła walka w niebie: Michał i aniołowie jego stoczyli bój ze smokiem. I walczył smok i aniołowie jego, lecz nie przemógł i nie było już dla nich miejsca w niebie”. Objawienie 12,7-8. — Letter 114, 1903; SDA Bible Commentary VII, 973.

Umysłowi jednego człowieka nie można ufać — Umysłowi i osądowi jednego człowieka nie można ufać, bo nie jest on wolny od ludzkich błędów i słabości, a stawka jest zbyt wysoka. (...). Żaden ludzki umysł nie jest tak doskonały, aby nie stwarzać ryzyka złej motywacji lub patrzenia na sprawy z błędnego punktu widzenia. — Letter 41, 1891.

Szatan czeka na niestrzeżone umysły — Szatan czeka na odpowiedni moment, kiedy umysł jest niestrzeżony, po czym bierze go w posiadanie. Nie chcemy być nieświadomi jego podstępów ani ulec jego zwiedzeniom. Szatan cieszy się, gdy przedstawia się go jako stwora z rogami i kopytami. Tymczasem jest istotą rozumną, [33]
będącą niegdyś aniołem światłości. — Manuscript 11, 1893.

Źli aniołowie chcą zniszczyć wolę człowieka — Jeśli im na to pozwolić, źli aniołowie będą tak działać na umysły ludzi [znie-walając je i kontrolując], aż przestaną oni dysponować własnym umysłem i wolą. — Manuscript 64, 1904.

Opór jedynym bezpieczeństwem — Bezpieczni będziemy tylko wówczas, gdy nie pozwolimy, aby diabelskie namowy i dążenia przeszkodziły nam polegać na Bogu. Szatan, abyśmy nie dostrzegli jego podstępów, zmienia się w anioła światłości, by przy pomocy zwodniczych pokus stosować fortele. Im bardziej będziemy się poddawać, tym potężniejsze będzie jego zwodnicze działanie na nas. Nie jest bezpiecznie wdawać się z nim w dyskusję ani wchodzić w układy. Tylko dać mu palec, a weźmie całą rękę.

Bezpieczni będziemy tylko wówczas, gdy zdecydowane odrzucimy już pierwszy podszept wiodący do zuchwalstwa. Bóg dał nam łaskę, przez którą dzięki zasługom Chrystusa będziemy w stanie przeciwstawić się szatanowi i zwyciężyć. Opór jest sukcesem. „Przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was". Jakuba 4,7. Opór musi być mocny i zdecydowany. Gdy dziś opieramy się szatanowi, by jutro złożyć broń, tracimy wszystko, cośmy osiągnęli. — The Review and Herald, 8 kwiecień 1880; Our High Calling 95.

Unikanie zuchwalstw — Niektórzy lekkomyślnie wystawiają się na niebezpieczeństwa i pokusy, a następnie oczekują, że za sprawą Bożego cudu wyjdą z tarapatów bez najmniejszego szwanku. Są to zuchwalstwa, w których Bóg nie ma upodobania. Przedstawiona Zbawicielowi świata szatańska pokusa skoku ze szczytu świątyni została w sposób zdecydowany odparta. Nieprzyjaciel przy-

toczył obietnicę Bożego bezpieczeństwa, aby Jezus, zdając się na nią, mógł bez obaw skoczyć. Chrystus zwalczył pokusę Pismem Świętym: „Napisane jest również: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego". Mateusza 4,7. W ten sam sposób szatan, podpierając się Biblią, namawia ludzi, aby udali się tam, gdzie Bóg ich nie posyła. — The Review and Herald, 8 kwiecień 1880; Our High Calling 95.

Prawdziwa wiara a bezczelność — Obietnice Boże nie są po to, żebyśmy pozwalali sobie na nieroztropne działania. Nie ochronią nas, gdy pochopnie będziemy wchodzić na niebezpieczną ścieżkę, gwałcąc prawa natury lub lekceważąc daną od Boga rozwagę i rozsądek. Nie jest to prawdziwa wiara, lecz bezczelność. (...).

[34] Szatan (...) przychodzi do nas z ziemskimi zaszczytami, bogactwami i przyjemnościami. Pokusy wprawdzie dostosowane są do ludzi w zależności od zajmowanego stanowiska i pozycji społecznej, ale wszystkie mają na celu skłonić do odejścia od Boga i służenia bardziej sobie niż Jemu. „To wszystko dam ci" (Mateusza 4,9), powiedział szatan Chrystusowi. „To wszystko dam ci. Dam ci wszystkie pieniądze, wszystką ziemię, wszystką moc, cześć i bogactwa", mówi szatan człowiekowi, a ten, zachwycony, ulega zdradliwemu zwiedzeniu, które wiedzie go do ruiny. Jeśli w sercu i życiu oddajemy się doczesności, szatan tylko zaciera ręce. — Letter 1a, 1872; Our High Calling 93.

Umysły ludzi kontrolują dobrzy lub źli aniołowie — Umysły ludzi kontrolują aniołowie światłości lub ciemności. Nasze umysły poddane są albo kontroli Boga, albo kontroli sił ciemności, więc dobrze by było, gdybyśmy się zastanowili, na jakim gruncie dziś stoimy — czy pod zbroczonym krwią sztandarem Księcia Immanuela, czy pod czarną chorągwią mocy ciemności. — Manuscript 1, 1890; SDA Bible Commentary VI, 1120.

Tylko gdy pozwolimy — Szatan nie może tknąć umysłu ani intelektu, jeśli mu ich nie poddamy. — Manuscript 17, 1893; SDA Bible Commentary VI, 1105.

Potrzebny bystry duchowy wzrok — Do odróżnienia plew od pszenicy, nauk szatana od nauk Słowa Bożego, potrzeba bystrego wzroku duchowego. Chrystus, Wielki Lekarz, przyszedł na świat, aby dać zdrowie, pokój i doskonałość charakteru tym wszystkim, którzy zechcą Go przyjąć. Jego ewangelia nie zawiera w sobie zewnętrznych metod i praktyk, przez które zwodnicza nauka zła

może być wprowadzana jako wielkie błogosławieństwo, by potem okazać się wielkim przekleństwem. — Letter 130, 1901; Our High Calling 109.

Modlitwa pokona szatana — Modlitwa wierzącego to potęga, która z pewnością pokona szatana. Oto dlaczego podszeptuje on nam, że nie ma potrzeby się modlić. Nienawidzi imienia Jezusa, naszego Obrońcy. Kiedy przychodzimy szczerze do Pana po pomoc, zastępy ciemności wpadają w popłoch. Zaniedbując modlitwę, wyświadczamy szatanowi wielką przysługę, bo łatwiej wtedy dajemy wiarę jego rzekomym cudom. To, czym nie udało mu się skusić Chrystusa, osiąga, przedstawiając zwodnicze pokusy człowiekowi. — Testimonies for the Church I, 296 (1862).

[35]

Rozdział 4 — Duchowe wpływy a umysł

Pobożność a zdrowie — Wiara ma nieocenioną wartość. Jan pisał do Gajusa: „Umiłowany! Modlę się o to, aby ci się we wszystkim dobrze powodziło i abyś był zdrów tak, jak dobrze się ma dusza twoja”. 3 Jana 2. Zdrowie ciała zależy w dużym stopniu od zdrowia duszy, a więc czy jemy, czy pijemy, czy cokolwiek czynimy, wszystko czyńmy na chwałę Bożą. Osobista pobożność objawia się w zachowaniu, słowach i czynach. Powoduje wzrost, aż w końcu doskonałość zasługuje na pochwałę ze strony Pana, tak iż można stwierdzić: „Macie pełnię w nim”. Kolosan 2,10. — Letter 117, 1901.

Czysta pobożność przynosi spokój, opanowanie i siłę — Czysta i nieskalana pobożność to nie uczucia, ale spełnianie uczynków miłosierdzia. Tego rodzaju pobożność jest konieczna dla zdrowia i szczęścia. Wkracza do zbrukanej świątyni duszy i biczem przepędza grzesznych intruzów. Zajmując tron, uświęca wszystko swą obecnością i rozjaśnia serce jasnymi promieniami Słońca Sprawiedliwości. Otwiera okna duszy w kierunku nieba, wpuszczając światło Bożej miłości. Towarzyszą jej spokój i opanowanie. Fizycznych, umysłowych i moralnych sił przybywa, bo duszę wypełnia żywa w działaniu atmosfera nieba. We wnętrzu człowieka kształtuje się Chrystus, nadzieja chwały. — The Review and Herald, 15 październik 1901; Welfare Ministry 38.

Bóg źródłem życia i radości — Bóg jest źródłem życia, światła i radości dla wszechświata. Jak promienie światła ze słońca i strumienie wody wytryskujące ze źródła, tak błogosławieństwa spływają od Niego na wszystkie stworzenia. Gdziekolwiek życie od Boga jest w sercu człowieka, spłynie i na innych strumieniem miłości i błogosławieństwa. — Pokój za którym tęsknisz 75 (1892).

Wszyscy otrzymują życie od Boga — Wszystko, co stworzone, żyje przez moc Boga i z Jego woli. Wszyscy czerpią życie od Syna Bożego. Niezależnie od swoich zdolności, umiejętności i talentów
[36] ludzie czerpią życie ze źródła wszelkiego życia. Tym źródłem, zdro-

jem życia jest Bóg. Tylko Jedyny, który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości, mógł rzec: „Mam moc dać je [życie] i mam moc znowu je odzyskać". Jana 10,18. — Manuscript 131, 1897; SDA Bible Commentary V, 1113.

Szatan wykorzystuje wpływ umysłu na umysł — Szatan, po tym jak został usunięty z nieba, założył swoje królestwo w naszym świecie i odtąd niezmordowanie stara się odwieść ludzi od posłuszeństwa Bogu. Posługuje się tą samą mocą co niegdyś w niebie — wpływem umysłu na umysł. Ludzie zaczynają kusić siebie nawzajem. Pielęgnują silne, deprawujące uczucia i posługują się władczą, nieodpartą mocą. Pod wpływem owych uczuć zawązują spiski, zakładają związki zawodowe i tajne stowarzyszenia. W świecie działają organizacje, które już niedługo Bóg przestanie tolerować. — Letter 114, 1903.

Szatan pragnie, abyśmy wykorzystywali siły do samolubnych celów — Szatan, na podobieństwo ptasznika, ma sieci i sidła, tyle że przygotowane do chwytania ludzi. Z rozmysłem dąży do tego, by dane im przez Boga siły wykorzystywali do samolubnych celów, zamiast używać ich ku Bożej chwale. Pan pragnie, aby angażowali się w dzieło, które przyniesie im pokój, radość i wieczny zysk; szatan pragnie, żebyśmy koncentrowali wysiłki na tym, co nie przynosi korzyści, na rzeczach, które niszczeją przez samo używanie. — The Review and Herald, 1 wrzesień 1910; Our High Calling 200.

Upadek w grzech nie dał nam innych sił ani pragnień — Nie sądźmy, że od czasu upadku Adama w grzech Bóg dał ludziom inne siły i pragnienia, bo można by odnieść wrażenie, jakoby zaszczepił człowiekowi grzeszne skłonności. Chrystus rozpoczął dzieło nawrócenia ludzi od razu po ich upadku, aby przez posłuszeństwo prawu Bożemu i wiarę w Niego mogli odzyskać utracone podobieństwo do Boga. — Manuscript 60, 1905.

Każdy musi wybrać jeden z dwu sztandarów — Oto sprawa wielkiej wagi. Oto ścierają się dwie moce: Książę Boży — Jezus Chrystus oraz książę ciemności — szatan. Przed nami otwarty konflikt. W świecie istnieją tylko dwie grupy ludzi i każdy człowiek zaciągnie się pod jedną z dwu chorągwi: pod sztandar księcia ciemności albo pod sztandar Jezusa Chrystusa. — Letter 38, 1894.

Grzech dotyka całej istoty — Grzech dotyka całej istoty, tak samo jak i łaska. — Letter 8, 1891.

Zdolności duchowe człowieka upadły nisko wskutek krnąbrności serca. Aby świątynia duszy mogła być mieszkaniem Najwyższego,
[37] wszyscy chcący posiąść wiedzę o zbawieniu muszą się stać posłusznymi uczniami w szkole Chrystusa. Jeżeli chcemy Go poznać, musimy opróżnić duszę z wszelkiego zadufania, tak aby Chrystus mógł odcisnąć na niej swoje podobieństwo. — Letter 5, 1898; Our High Calling 105.

Krzyż stawia umysł na właściwym miejscu — Co stawia ludzki umysł na właściwym miejscu? Krzyż Golgoty. Gdy patrzymy na Jezusa, Sprawcę i Dokończyciela wiary, wszelkie pragnienie samouwielbienia obraca się w pył. Za to gdy spoglądamy na to co trzeba, pojawia się duch uniżenia, któremu towarzyszą skromność i pokora. Rozmyślając nad Krzyżem, zaczynamy dostrzegać jego wspaniałe dobrodziejstwa dla każdego wierzącego. Bóg w Chrystusie (...) pod warunkiem że się w Niego wpatrujemy, ustawi na właściwym miejscu naszą chwałę i dumę. Skończy się wywyższanie samego siebie, a pojawi prawdziwe uniżenie. — Letter 20, 1897; Our High Calling 114.

Człowiek staje się w Chrystusie doskonały — Chrystus sprawia, że Jego uczniowie mają żywą więź z Nim i z Ojcem. Przez działanie Ducha Świętego na umysł człowiek staje się w Chrystusie doskonały. Więź z Jezusem umacnia więzi międzyludzkie. Jest ona dla świata najbardziej przekonującym dowodem dostojeństwa i prawości Chrystusa oraz Jego mocy uwalniania od grzechu. — Manuscript 111, 1903; SDA Bible Commentary V, 1148.

Tylko Bóg potrafi wznieść na wyższy poziom moralny — Bóg ocenia człowieka na podstawie jego więzi z Chrystusem, bo tylko Bóg przez sprawiedliwość Chrystusa potrafi wznieść człowieka na wyższy poziom moralny. Dążenia do świeckich zaszczytów i świeckiej wielkości mają taką wartość, jaką nada im Stwórca człowieka. Mądrość ludzka jest dla Niego głupstwem, siła słabością. — Letter 9, 1873; Our High Calling 149.

Egoizm i jego skutki — Sednem nieprawości jest egoizm, a że ludzie ulegli jego sile, w dzisiejszym świecie obserwujemy nieposłuszeństwo względem Boga. Kraje, rodziny i jednostki wypełnia pragnienie bycia pępkiem świata. Ludzie łakną władzy nad innymi.

Odłączywszy się samolubnie od Boga i bliźnich, kierują się swoimi nieopanowanymi skłonnościami. Postępują tak, jakby inni mieli mieć dobrze tylko wtedy, gdy poddadzą się ich dyktatowi. — The Review and Herald, 25 czerwiec 1908.

Można odnieść zwycięstwo — Przez pielęgnowanie szlachetnych zasad człowiek może odnieść zwycięstwo nad skłonnościami do złego. Gdy jest posłuszny prawu Bożemu, zmysły przestają ulegać wypaczeniu, a zdolności nie deprawują się ani nie marnotrawią przez używanie do rzeczy odciągających od Boga. Dzięki łasce zesłanej przez niebo słowa, myśli i siły żywotne mogą zostać oczyszczone, nowy charakter ukształtowany, a upodlenie przez grzech zwyciężone. — Manuscript 60, 1905. [38]

Chwiejność umysłu zalążkiem pokusy — Zalążek ulegania pokusie tkwi w grzechu pozwalania umysłowi na chwiejność, na brak konsekwencji w zaufaniu do Boga. Nieprzyjaciel stale wypatruje okazji przedstawienia Boga w fałszywym świetle i zainteresowania umysłu człowieka tym, co zakazane.

Jeśli tylko będzie miał możliwość, zwiąże nasz umysł z tym, co doczesne. Będzie próbował podsycać emocje i namiętności, wiążąc uczucia z tym, co nie służy naszemu dobru. Najlepsze, co możemy zrobić, to każdą emocję i namiętność trzymać na wodzy, całkowicie poddając je rozumowi i sumieniu. Wtedy szatan straci moc kontrolowania naszego umysłu.

Chrystus powołuje nas do dzieła stopniowego pokonywania duchowego zła w naszych charakterach. Skłonności do złego mają zostać przezwyciężone (...). Pragnienia i namiętności muszą zostać opanowane, nasza wola musi całkowicie stanąć po stronie Chrystusa. — The Review and Herald, 14 czerwiec 1892; Our High Calling 87.

Nikt nie musi rozpaczać z powodu wrodzonych skłonności — Szatan zawsze gotów jest zwodzić i sprowadzać na manowce. Używa wszelkich powabów, aby skusić ludzi do wkroczenia na szeroką drogę nieposłuszeństwa. Pracuje nad mieszaniem w głowach fałszywymi uczuciami i umieszczaniem błędnych informacji na Bożych drogowskazach. Ponieważ siły zła starają się zasłonić przed duszą każdy promień światła, niebiańskim istotom zlecono służbę prowadzenia, pilnowania i nadzorowania tych, którzy będą dziedzicami zbawienia. Nikt nie musi rozpaczać z powodu wrodzonych skłonności do zła, ale kiedy Duch Święty przekonuje o

występku, grzesznik musi pokutować oraz wyznać i porzucić zło. Wierni strażnicy trwają na posterunku, kierując dusze na właściwą drogę. — Manuscript 8, 1900; SDA Bible Commentary VI, 1120.

Uczestnictwo w grzechu przez nieodpowiednie towarzystwo — Dusza, która została sprowadzona z właściwej drogi przez złe wpływy i stała się przez nieodpowiednie towarzystwo uczestnikiem grzechu czyniąc to, co sprzeczne z zamysłem i charakterem Boga, [39] nie musi popadać w rozpacz, gdyż „takiego to przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosa". Hebrajczyków 7,26. Chrystus jest nie tylko kapłanem i pośrednikiem grzesznika, lecz także ofiarą. Raz na zawsze ofiarował samego siebie. — Letter 11, 1897.

Szatan zniechęca, Chrystus zaszczepia nadzieję — Nie myślcie ani przez chwilę, jakoby pokusy szatańskie mogły pozostawać w zgodzie z waszym własnym umysłem. Odwróćcie się od nich tak samo, jak byście odwrócili się od samego diabła. Szatan zniechęca duszę, Chrystus zaszczepia w sercu wiarę i nadzieję. Szatan stara się zachwiać naszym zaufaniem, wmawiając nam, że nasze nadzieje opierają się na błędnych przesłankach, a nie na pewnym, niewzruszonym Słowie prawdomównego Boga. — Manuscript 31, 1911; Our High Calling 85.

Lekarstwo na każdą pokusę — Na każdego rodzaju pokusę istnieje lekarstwo. W walce z naszym ja i z naszą grzeszną naturą nie jesteśmy pozostawieni samym sobie, nie jesteśmy zdani na własne ograniczone siły. Jezus jest potężnym wspomożycielem, niezawodną podporą. (...). Nikt nie musi ponieść klęski ani popaść w zniechęcenie, gdy mamy dostęp do tak wielkich dobrodziejstw. — The Review and Herald, 8 kwiecień 1884; Our High Calling 88.

Krew Chrystusa jedynym lekarstwem — Prawo Jahwe ma bardzo rozległe znaczenie. Jezus (...) wyraźnie oświadczył uczniom, że święte prawo Boże można przestąpić nie tylko w słowach i czynach, ale też w myślach, uczuciach i pragnieniach. Serce, które kocha Boga ponad wszystko, nie będzie miało żadnych skłonności do ograniczania Jego przepisów do sfery drobnych wymagań. Oddany, wierny chrześcijanin chętnie będzie w głębi serca całkowicie posłuszny prawu Bożemu, dostrzegając jego duchowy wymiar. Wówczas przykazania zamieszkają w duszy z całą swoją prawdziwą

mocą. Grzech będzie dla takiego człowieka czymś niebywale wstrętnym. (...). Nie będzie już miejsca na własną sprawiedliwość, zarozumialstwo, samouwielbienie. Poczucie własnego bezpieczeństwa zniknie. Pojawi się głębokie przekonanie o grzechu i obrzydzenie do samego siebie, dusza w rozpaczliwym poczuciu niebezpieczeństwa uchwyci się jedynego lekarstwa: kr wi Baranka Bożego. — Letter 51, 1888; Our High Calling 140.

Odparcie pokusy — Szatan przyjdzie do Ciebie ze słowami: „Jesteś grzesznikiem", ale nie daj sobie wmówić, że z powodu Twojej grzeszności Bóg Cię odrzucił. Odrzeknij diabłu: „Tak, jestem [40]
grzesznikiem i dlatego potrzebuję Zbawiciela. Potrzebuję darowania win, a Chrystus mówi, że gdy do Niego przyjdę, nie zginę. W Jego liście do mnie czytam: Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości. 1 Jana 1,9. Uwierzę słowu, które mi zostawił. Będę posłuszny Jego przykazaniom". Gdy szatan mówi, że jesteś zgubiony, odpowiedz: „To prawda, ale Jezus przyszedł, aby szukać i zbawić to, co zginęło. Im większy mój grzech, tym większa moja potrzeba Zbawiciela". — Letter 98b, 1896.

Uwaga skierowana na Boże dzieło — Bóg wzywa swoje stworzenia, aby odwróciły uwagę od otaczającego je zamętu i niepokoju i podziwiały Jego dzieło. Warto rozmyślać nad ciałami niebieskimi. Bóg uczynił je dla dobra człowieka i gdy będziemy rozważać Jego dokonania, aniołowie Boży znajdą się u naszego boku, aby oświecać nasze umysły i strzec je przed szatańskimi zwiedzeniami. — Manuscript 96, 1899; SDA Bible Commentary IV, 1145.

Co czyni pobożność — Prawdziwa pobożność uszlachetnia umysł, wyrabia smak, uświęca zdolność osądu, czyni uczestnikiem niebiańskiej czystości i świętości. Przybliża do nas aniołów, coraz bardziej odłączając od ducha i wpływu świata. Wkracza we wszystkie działania i aspekty życia, daje ducha „trzeźwego myślenia" (2 Tymoteusza 1,7, BT), co prowadzi do szczęścia i pokoju. — The Signs of the Times, 23 październik 1884; Counsels on Health 629-630.

Wzrost zdolności intelektualnych — Tak jak w przypadku Daniela, proporcjonalnie do rozwoju duchowego wzrastają zdolności intelektualne. — The Review and Herald, 22 marzec 1898; SDA Bible Commentary IV, 1168.

Poprawa zdrowia fizycznego — Niech umysł stanie się mądry, wola podda Panu, a wtedy nastąpi cudowna poprawa zdrowia fizycznego. — Medical Missionary, listopad/grudzień 1892; Counsels on Health 505.

Czynienie dobra najlepszym lekarstwem — Świadomość czynienia dobra jest najlepszym lekarstwem na schorowane ciało i umysł. Szczególnym błogosławieństwem Bożym dla człowieka jest zdrowie i siła. Człowiek, którego umysł jest spokojny i zadowolony w Panu, znajduje się na najlepszej drodze do zdrowia. Świadomość, że Pańskie oko widzi nas, a ucho słyszy nasze modlitwy, jest do-
[41] prawdy czymś wspaniałym. Świadomość, że mamy niezawodnego przyjaciela, któremu możemy powierzyć wszystkie tajemnice naszej duszy, to niewysłowione szczęście. — The Signs of the Times, 23 październik 1884; Counsels on Health 628.

Miłość Jezusa roztacza wokół dusz wonną atmosferą — Dusze tych, którzy kochają Jezusa, będą roztaczać wokół siebie czystą, wonną atmosferę. Niektórzy ukrywają głód doskwierający duszy. Takim bardzo by pomogło czułe słowo lub miły gest świadczący, że ktoś o nich pamięta. Dary niebieskie, obficie i za darmo zsyłane przez Boga, mają być za darmo przekazywane tym, na których możemy mieć wpływ. W ten sposób okazujemy zrodzoną w niebie miłość, która się rozkrzewia, gdy obficie z niej korzystamy, i jest wtedy błogosławieństwem dla innych. Tym sposobem przysparzamy Bogu chwały. — Manuscript 17, 1889; Our High Calling 231.

Skutki chwilowej bezmyślności — Raz odsunięta od sumienia ochrona, uległość jednemu złemu przyzwyczajeniu, jednorazowe zlekceważenie poważnego obowiązku — mogą się stać zalążkiem ciągu zwiedzeń, które postawią nas w szeregu sług szatana, choćbyśmy dalej twierdzili, że kochamy Boga i Jego sprawę. Chwilowa bezmyślność, choćby jeden fałszywy krok, może bieg całego naszego życia odwrócić w złym kierunku. — Testimonies for the Church V, 398 (1885).

Bóg nie uczyni cudu, by zapobiec złym plonom — Pan posyła nam ostrzeżenia, rady i napomnienia, abyśmy mieli sposobność skorygować błędy, zanim wejdą nam w krew. Gdy jednak nie zechcemy się poprawić, Bóg nie będzie się wtrącał i zawracał nas z drogi, którą obierzemy. Nie uczyni żadnego cudu, by posiane ziarno nie wzrosło i nie przyniosło plonów. Człowiek, który okazuje bezczelność albo

bezduszną obojętność na niebiańską prawdę, zbiera, co sam posiał. Doświadczyło tego wielu ludzi. Słuchają dziś z zupełną obojętnością prawd, które kiedyś poruszały ich dusze. Posiali ziarno zaniedbania, obojętności i oporu wobec prawdy — i takie też będą plony, które przyjdzie im zebrać. Zimno lodu, twardość żelaza, niewzruszoność skały — wszystko to ma swój odpowiednik w charakterze wielu zdeklarowanych chrześcijan.

Właśnie w ten sposób Bóg zatwardził serce faraona. Mówił do władcy Egiptu ustami Mojżesza, dając coraz bardziej przekonujące dowody swej boskiej mocy, ale faraon uparcie odrzucał światło, które by doprowadziło go do skruchy. Bóg nie posyłał nadprzyrodzonej mocy, aby zatwardzić serce buntowniczego władcy, ale gdy ten sprzeciwił się prawdzie, Duch Święty się wycofał, a faraon [42] pozostał w ciemności i niewierze, które wybrał. Przez uporczywe odrzucanie wpływu Ducha Świętego ludzie odcinają się od Boga, który nie chowa w zanadrzu żadnego potężniejszego środka, aby oświecić ich umysły. Z powodu niewiary nie może do nich dotrzeć żadne objawienie Jego woli. — The Review and Herald, 20 czerwiec 1882; SDA Bible Commentary III, 1151.

To my mamy kształtować otoczenie — Istnieją rodzaje zła, których siłę człowiek może osłabić, ale których nigdy całkowicie nie może usunąć. To my winniśmy przezwyciężać przeszkody i kształtować otoczenie, a nie ono nas. Swoje zdolności można ćwiczyć, przekształcając nieład w porządek. W dziele tym możemy otrzymać Bożą pomoc, jeśli o nią poprosimy. Człowiek nie jest pozostawiony samemu sobie w walce z pokusami i doświadczeniami. Wszechmocny Pan zapewnił nam wsparcie. Jezus opuścił królewskie pałace niebios, cierpiał i umarł w świecie zdegenerowanym przez grzech, aby móc nauczyć człowieka, jak przechodzić zwycięsko doświadczenia i pokusy. Jest dla nas wzorem do naśladowania. — Testimonies for the Church V, 312 (1885).

Bóg pragnie odnowionego umysłu — Trzeba usunąć śmietnisko wątpliwych zasad i praktyk. Bóg pragnie odnowionego umysłu i serca napełnionego skarbami prawdy. — Manuscript 24, 1901; Our High Calling 106.

Postępować roztropnie z ludźmi o różnej mentalności — Wszyscy powinniśmy studiować charaktery i zachowania, aby wiedzieć, jak postępować roztropnie z ludźmi o różnej mentalności, oraz

uczynić wszystko, co w naszej mocy, by dopomóc im prawidłowo zrozumieć Słowo Boże i prowadzić prawdziwie chrześcijańskie życie. Należy czytać z takimi ludźmi Pismo Święte, odciągając ich umysły od spraw doczesnych, a kierując ku wiecznym. Obowiązkiem chrześcijan jest stać się Bożymi misjonarzami, aby zbliżyć się do tych, którzy potrzebują pomocy. Gdy ktoś ugina się pod ciężarem pokus, należy potraktować go z troską i mądrością, bo w grę wchodzi jego życie wieczne, a słowa i działania tych, którzy nad nim pracują, mogą być wonią życia ku życiu lub śmierci ku śmierci. — Testimonies for the Church IV, 69 (1876).

Uczniów Jezusa cechują niezłomne zasady — Postępowanie tych, którzy przesiadują u stóp Jezusa i uczą się od Niego, będzie cechować niezłomność zasad. — The Review and Herald, 20 czerwiec 1882; Our High Calling 160.

Rozdział 5 — Umysł fanatyka [43]

Fanatyzm da o sobie znać — Żyjemy w czasie, gdy w szeregi wierzących i niewierzących będzie się wdzierać fanatyzm wszelkiej maści. Szatan przyjdzie, głosząc kłamstwa. Aby zwieść ludzi, użyje wszystkiego, co tylko zdoła wymyślić. — Letter 121, 1901; Medical Ministry 114.

Jak szatan to robi — Doświadczyliśmy już, że kiedy szatan nie może utrzymać człowieka w lodowatej obojętności, próbuje pchnąć go w ogień fanatyzmu. Gdy Duch Pański działa w szeregach ludu Bożego, nieprzyjaciel też nie zasypia gruszek w popiele: pracuje gorliwie nad umysłami, starając się wplątać w dzieło Boże ich osobliwe cechy charakteru. Zawsze więc istnieje niebezpieczeństwo, że pozwolą, aby ich własny duch wmieszał się w dzieło Pańskie, wskutek czego podejmowane będą niemądre kroki. Wielu nie przestaje wprowadzać w czyn własnych pomysłów, choć Bóg ich do tego nie pobudza. — Letter 34, 1889; zobacz też Testimonies for the Church V, 644.

Efekt pielęgnowania ułomnych skłonności — Niektórzy nie chcą słuchać. Tak długo szli własną drogą i kierowali się własną mądrością, tak długo pielęgnowali ułomne (wrodzone i nabyte) skłonności charakteru, że stali się głusi i krótkowzroczni. Przez nich wypacza się zasady, wywyższa fałszywe wzorce i przeprowadza próby, pod którymi niebo się nie podpisuje. (...). Część z nich chełpi się nawet, jakoby postępowała szlachetnie i niezapominała o Bożych postanowieniach. — Manuscript 138, 1902.

Brak właściwego podejścia — Ci, których szatan trzyma w swoich szponach, nie mają jeszcze właściwego podejścia. Są otumanieni, zarozumiali i samowystarczalni. Ach, z jakimż smutkiem Pan spogląda na nich i wysłuchuje tej nadętej, próżnej gadaniny. Wbili się w pychę. Wróg patrzy ze zdumieniem, jak łatwo dali mu się zapędzić do niewoli. — Letter 126, 1906.

Fałszywa skromność — Wśród zdeklarowanych chrześcijan widać wiele fałszywej skromności. Niektórzy, zdecydowani zwyciężyć

[44] swoje ja, przedstawiają siebie tak maluczkimi, jak tylko można. Ale że starają się to czynić wyłącznie o własnych siłach, pod wpływem kolejnych pochwał lub pochlebstw nadymają się jak paw. Ani myślą całkowicie podporządkować się Bogu, więc nie może On przez nich działać.

Nie przypisujcie sobie żadnej chwały. Nie bądźcie ludźmi o rozdwojonej duszy, którzy próbują służyć zarazem Bogu i własnemu ego. Nie wystawiajcie swojego ja na pokaz. Niech wasze słowa przyprowadzają spracowanych i obciążonych do Jezusa, współczującego Zbawiciela. Pracujcie tak, jakby stał tuż obok was, gotów udzielić sił do służby. Wasze bezpieczeństwo zależy jedynie od całkowitego polegania na Chrystusie. — The Review and Herald, 11 maj 1897.

Zbytni nacisk na emocje — Niektórzy nie są zadowoleni z nabożeństwa, jeśli nie emanuje radosnym uniesieniem i nie robi wrażenia. Dążą więc do wzrostu podniecenia i udaje im się to, ale takie nabożeństwo nie przynosi pożytku. Gdy emocje opadają, czują się gorzej niż przedtem, bo ich uniesienie nie pochodziło z właściwego źródła. Nabożeństwami najbardziej korzystnymi dla wzrostu duchowego są te, które charakteryzują się poważnym, głębokim badaniem serca, staraniami o poznanie samego siebie i żarliwymi, pokornymi zabiegami o poznanie Chrystusa. — Testimonies for the Church I, 412 (1863).

Dziwaczne praktyki — Przez taki fanatyzm, jaki ostatnio objawił się wśród nas w Kalifornii w postaci dziwacznych praktyk i przypisywania sobie mocy wypędzania demonów, szatan usiłuje, o ile można, zwieść i wybranych. Osoby te, twierdząc, jakoby miały szczególne orędzie do naszego ludu, przypisywały niektórym opętanie. Następnie po modlitwie z nimi oświadczały, że wypędziły diabła. Owoce jednak mówiły całkiem co innego. Kazano mi przekazać naszemu ludowi, że Bóg nie miał z tymi dziwactwami nic wspólnego. Takie widowiska zwiodą i duchowo zrujnują ludzi, a prawda biblijna ulegnie wypaczeniu, jeśli nie zostaną ostrzeżeni. — Letter 12, 1909.

Wojowniczy z natury — Niektórzy są wojowniczy z natury. Nie obchodzi ich, czy żyją z braćmi w zgodzie, czy też nie. Lubią konflikty, lubią się spierać o swoje dziwaczne poglądy, ale powinni zarzucić taką postawę, bo nie tak wygląda rozwój chrześcijańskich darów łaski. Działajcie z całą mocą, odpowiadając na modlitwę

Jezusa, aby wszyscy Jego uczniowie byli jedno, tak jak On i Ojciec są jedno. Żaden człowiek nie jest bezpieczny, jeśli co dnia nie uczy się od Chrystusa łagodności i pokory.

W swojej pracy nie bądźcie surowi, despotyczni ani nieprzyjaźni. [45] Zwiastujcie Chrystusową miłość, a zmiękczycie i podbijecie serca. Starajcie się być ludźmi myślącymi, mówiącymi i osądzającymi sprawy tak samo jak wasi bracia. Całe to mówienie o podziałach dlatego, że nie wszyscy zgadzają się z wami w każdej jednej sprawie, pochodzi nie od Boga, lecz od nieprzyjaciela. Rozmawiajcie o prostych prawdach, co do których możecie się zgodzić. Mówcie o jedności. Nie bądźcie ograniczeni ani zarozumiali. Poszerzajcie swoje horyzonty. — Manuscript 111, 1894.

Naśladowanie ustanowionego przez siebie wzorca — Bardzo wielu ufa własnej sprawiedliwości. Zamiast podporządkować się woli Chrystusa i pozwolić się przyodziać szatą Jego sprawiedliwości, sami sobie ustanawiają wzorce. Kształtują charaktery zgodnie z własną wolą i upodobaniem. Szatan tylko zaciera ręce, widząc ich pobożność. Przedstawiają w krzywym zwierciadle doskonałość charakteru, sprawiedliwość Chrystusa. Nie dość, że sami są zwiedzeni, to jeszcze zwodzą innych. Bóg nie patrzy na nich przychylnym okiem. Sprowadzają innych na manowce, toteż w końcu otrzymają zapłatę razem z wielkim zwodzicielem. — Manuscript 138, 1902.

Reakcja fanatyka — Kilka lat później przyszedł do mnie człowiek nazwiskiem N. z Red Bluff w Kalifornii, aby przekazać swoje orędzie. (...). Uważał, że Bóg pominął wszystkich czołowych pracowników i dał przesłanie jemu. Próbowałam wykazać, że się myli. (...). Gdy wyłożyliśmy mu nasze racje i dowiedliśmy, że jest w błędzie, zstąpiła na niego wielka moc i głośno krzyknął. (...). Mieliśmy z nim niemało kłopotu. Stracił równowagę umysłową i trzeba go było umieścić w domu dla obłąkanych. — Letter 16, 1893; Selected Messages II, 64.

Jak reagować na fanatyzm — Bóg wzywa swoje sługi do badania Jego zamysłów i woli. Kiedy pojawiają się ludzie z wymyślonymi przez siebie dziwnymi teoriami, nie wdawaj się z nimi w spory, tylko trzymaj się tego, co wiesz. Twoją bronią niech będzie: „Napisano”. Niektórzy będą próbowali utkać fałszywe teorie pięknymi nićmi. Dzięki Bogu jednak są też tacy, którzy uczyli się od Niego i wiedzą, co jest prawdą. — Letter 191, 1905.

Uważajmy na sposób wyrażania się i pozy — Żyjemy w czasie, gdy powinniśmy zachować wielką czujność i starannie dbać o stosowny charakter wykonywanego dzieła. Niektórzy będą usiłowali
[46] wprowadzić błędne teorie i przyjdą z fałszywymi posłaniami. Szatan pobudzi ludzkie umysły do zasiania w naszych szeregach fanatyzmu. Mieliśmy już przedsmak tego w 1908 roku. Pan pragnie, aby Jego lud zachowywał się ostrożnie, zważając na sposób wyrażania się, a nawet na przyjmowane pozy. Szatan za pomocą dziwactw w ludzkich pozach i głosie będzie chciał wywołać podniecenie i wpłynąć zwodniczo na umysły. — Letter 12, 1909.

Unikać wymyślonych przez ludzi prób — Stale pojawiać się będą nowe dziwactwa wiodące lud Boży do fałszywego podniecenia, przebudzeń religijnych i osobliwych wydarzeń. Nasz lud jednak nie powinien dawać się wodzić za nos żadnym wymyślonym przez ludzi próbom, które by wywołały jakiekolwiek spory. — Manuscript 167, 1897.

Strzeżcie się tego, co „świeże", „wspaniałe", „nowego światła" — Czuję na duszy ciężar, bo wiem, co nas czeka. Tych, którzy nie mają codziennej, żywej łączności z Bogiem, dotknie wszelkie możliwe zwiedzenie. Aniołowie ciemności, wprawieni w czynieniu zła, wymyślą rzeczy, które część ludzi uzna za nowe światło, za coś świeżego i wspaniałego. I choć orędzie to może być pod pewnymi względami prawdą, przemieszane będzie z ludzkimi koncepcjami i uczyć będzie ludzkich przykazań. Teraz jak nigdy jest czas na czuwanie i żarliwą modlitwę.

Wiele z pozoru dobrych rzeczy trzeba będzie dokładnie zbadać, dużo się modląc, są to bowiem fałszywe zwiedzenia szatana, które mają sprowadzić dusze na ścieżki biegnące tak blisko ścieżki prawdy, że prawie nie sposób będzie je rozróżnić. Duchowy wzrok potrafi jednak wychwycić te omal niezauważalne rozbieżności. Na pierwszy rzut oka wszystko będzie grało, ale zaraz okaże się, że dana droga mocno odbiega od tej wiodącej do świętości i nieba. Bracia, ostrzegam: wybierajcie proste ścieżki, abyście nie musieli zawracać z błędnej drogi chromi. — Manuscript 82, 1894.

Fanatyzm trudny do ugaszenia — Fanatyzm, raz zapoczątkowany i pozostawiony bez kontroli, równie trudno ugasić jak ogień, który ogarnął budynek. Ci, którzy popadli w ten fanatyzm [Holy

Flesh movement][*] i go podsycają, niech się lepiej wezmą do świeckiej pracy, bo swoim niekonsekwentnym postępowaniem zniesławiają Pana i zagrażają Jego ludowi. Wiele takich ruchów powstanie w obecnym czasie, kiedy dzieło Boże winno być wzniosłe, czyste i nieskażone przesądami ani bajkami. Aby nie dać się zwieść szatańskim sztuczkom, musimy mieć się na baczności, utrzymując bliską więź z Chrystusem. — The General Conference Bulletin, 23 kwiecień 1901; Selected Messages II, 35. [47]

Wyszukane teorie zaprzątające uwagę — Szatan działa w różnoraki sposób, aby ludzie, którzy powinni zwiastować orędzie, zajmowali się wyszukanymi teoriami, które za jego sprawą będą się wydawać tak cudowne i ważne, że zaprzątną całą uwagę. Choć sądzą, że zdobywają wspaniałe doświadczenie, w rzeczywistości traktują jak bożyszcze garść koncepcji, których wpływ jest szkodliwy i niewiele mówi o tym, co Pańskie.

Niech każdy kaznodzieja gorliwie stara się dociec, czym jest zamysł Chrystusowy[*] . Niektórzy biorą z Biblii i napisanych przeze mnie Świadectw wyrwane z kontekstu akapity lub zdania, które można tak zinterpetować, aby pasowały do ich koncepcji, na których polegają i którymi się podbudowują. Bóg takich ludzi wcale nie prowadzi. Wszystko to przynosi uciechę nieprzyjacielowi. Nie powinniśmy niepotrzebnie obierać kursu, który doprowadzi do poróżnień albo waśni. Nie należy sprawiać wrażenia, że nasze specyficzne idee nie znajdują posłuchu dlatego, jakoby ich głosiciele nie byli rozumiani przez otoczenie.

W lekcjach Chrystusa wprost roi się od tematów, o których możecie mówić, jak również tajemnic, których ani wy, ani wasi słuchacze nie potraficie zrozumieć ani wyjaśnić, więc należy je zostawić w spokoju. Pozwólcie rolę nauczyciela przejąć Jezusowi Chrystusowi: niech przez wpływ Ducha Świętego da wam zrozumieć cudowny plan zbawienia. — Manuscript 111, 1894.

Przejdź na dobrą stronę (rada dla kaznodziei) — Gdybyś mógł zobaczyć skutek ciągłego stania po złej stronie barykady, gdzie w mniejszym lub większym stopniu znajdujesz się od lat, lepiej byś rozumiał słowa Zbawiciela zapisane w 18 rozdziale Ewangelii wg

[*] Holy Flesh movement — głoszący perfekcjonizm charyzmatyczny ruch w łonie Kościoła adwentystycznego na przełomie XIX i XX w. (przyp. red. pol.).

[*] Zamysł Chrystusowy — zob. 1 Kor 2,16 Biblia Tysiąclecia (przyp. red. pol.).

Mateusza. Któregoś razu uczniowie przyszli do Jezusa z pytaniem: „Kto też jest największy w Królestwie Niebios? A On, przywoławszy dziecię, postawił je wśród nich i rzekł: Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios. Kto się więc uniży jak to dziecię, ten jest naj-
[48] większy w Królestwie Niebios. A kto przyjmie jedno takie dziecię w imię moje, mnie przyjmuje. Kto zaś zgorszy jednego z tych małych, którzy wierzą we mnie, lepiej będzie dla niego, aby mu zawieszono u szyi kamień młyński i utopiono go w głębi morza. Biada światu z powodu zgorszeń! Wprawdzie zgorszenia muszą przyjść, lecz biada człowiekowi, przez którego zgorszenie przychodzi". Mateusza 18,1-7.

Bracie, odrzuć wszelkie złe myśli, ukorz serce przed Bogiem, a otworzą Ci się oczy i przejdziesz na właściwą stronę. „Jeżeli więc ręka twoja albo noga twoja cię gorszy, utnij ją i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie wejść do żywota kalekim lub chorym, niż mając obydwie nogi lub obydwie ręce być wrzuconym do ognia wiecznego". Mateusza 18,8. Odrzuć ułomne cechy charakteru, choćby nie wiem jak ucierpiała na tym Twoja ludzka natura. „A jeśli cię oko twoje gorszy — na tyle bystre, aby widzieć to, co można skrytykować lub zanegować — wyłup je i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie z jednym okiem wejść do żywota, niż z dwojgiem oczu być wrzuconym do piekła ognistego". Mateusza 18,9. — Letter 93, 1901.

Wiara przezwycięża negatywne nastawienie — Jeśli będziemy iść do przodu z wiarą, zdecydowani mądrze wykonywać dzieło Boże, odniesiemy sukces. Nie możemy sobie pozwolić na to, aby przeszkadzali nam ludzie, którzy uwielbiają stać po złej stronie, okazując bardzo mało wiary. Boże dzieło ewangelizacji ma posuwać się naprzód za pośrednictwem ludzi wielkiej wiary i stopniowo nabierać mocy i skuteczności. — Letter 233, 1904.

Niebezpieczeństwo osobistej niezależności — W Kościele zawsze znajdą się tacy, którzy stale przejawiają skłonność do osobistej niezależności. Wydają się niezdolni zrozumieć, że niezależność ducha może doprowadzić człowieka do zbytniego ufania samemu sobie i własnemu osądowi zamiast do szanowania rady i doceniania osądu braci, zwłaszcza tych, którzy sprawują urzędy wyznaczone przez Boga do kierowania Jego ludem. Bóg wyposażył swój Kościół w

szczególny autorytet i moc, do których nikt nie może odnosić się z lekceważeniem i pogardą, bo czyniąc tak, gardzi głosem samego Boga. — The Acts of the Apostles 163-164 (1911).

Pokój w pielęgnowaniu łagodności — Dusza zaznaje wytchnienia, jedynie pielęgnując łagodność i uniżenie serca. Pokoju Chrystusowego nigdy nie ma tam, gdzie panuje egoizm. Samolubna i pyszna dusza nie może wzrastać w łasce. Jezus zachowywał się tak, jak musi zachowywać się człowiek, aby w sercu mógł zamieszkać Chrystusowy pokój. Ci, którzy złożyli swoje życie na ołtarzu Chrystusowego uczniostwa, muszą codziennie zapierać się samych siebie, muszą wywyższać Krzyż i kroczyć śladami Jezusa. Muszą iść śladem przykładu, który nam dał. — Letter 28, 1888. [49]

Chrześcijańska uprzejmość — Paweł, choć twardy jak skała co do zasad, nigdy nie zaniedbywał uprzejmości. Okazując gorliwość w istotnych sprawach, zawsze pamiętał o dobrych manierach i grzeczności w relacjach międzyludzkich. Mąż Boży w Pawle nie przysłonił mu życzliwości. — Letter 25, 1870; Our High Calling 236.

Niektórzy ludzie odzywają się szorstko i nieuprzejmie, raniąc uczucia innych, a następnie tłumaczą się: „Taki już jestem. Zawsze mówię, co myślę", wynosząc tę przywarę do rangi cnoty. Taki brak kultury zasługuje na zdecydowaną naganę. — The Review and Herald, 1 wrzesień 1885; Our High Calling 229.

Autorka powołana do zmierzenia się z każdą formą fanatyzmu — Gdy w roku 1844 musieliśmy zmierzyć się z fanatyzmem wszelkiej maści, zawsze słyszałam słowa: „Wielka fala podniecenia szkodzi sprawie". Kroczcie śladami Chrystusa. Otrzymałam posłanie przeciw każdej formie fanatyzmu. Pouczono mnie, abym pokazała ludowi Bożemu, że za falą ekscytacji kryje się obce dzieło. Niektórzy próbują przy okazji wprowadzić przesądy. W ten sposób zamyka się drzwi przed krzewieniem zdrowej nauki. — Letter 17, 1902.

Nadciągające niebezpieczeństwo — W miarę zbliżania się końca świata nieprzyjaciel będzie działał z całą mocą, zasiewając w naszych szeregach fanatyzm. Będzie zacierał ręce, widząc, jak adwentyści dnia siódmego zajmują tak skrajne stanowiska, że świat napiętnuje ich jako fanatyków. Polecono mi ostrzec przed tym niebezpieczeństwem kaznodziejów i szeregowych wyznawców.

Naszym zadaniem jest nauczyć ludzi budować na prawdziwym fundamencie, postawić ich stopy na gruncie prostego: „Tak mówi Pan”. — Gospel Workers 316 (1915).

Kontrola umysłów formą fanatyzmu — Wyraźnie mówiłam o niebezpieczeństwach nauki głoszącej, jakoby człowiek powinien poddać swój umysł pod kontrolę drugiego człowieka. To diabelska nauka.

Takiemu fanatyzmowi musieliśmy sprostać w 1845 r. Nie wiedziałam wówczas, co to znaczy, ale powołano mnie do wydania
[50] niezwykle zdecydowanego świadectwa przeciwko wszelkim tego rodzaju zjawiskom. — Letter 130a, 1901.

Pielęgnowanie obiektywizmu i pogody ducha — Nie mamy powodów, aby przypatrywać się temu, co błędne, smucić się, kwękać oraz tracić drogocenny czas i sposobności na biadolenie nad błędami innych. (...). Czy Bóg nie byłby bardziej zadowolony, gdybyśmy obiektywnie popatrzyli i zobaczyli, jak wiele dusz służy Mu, odpiera pokusy oraz czci Go i wielbi swoimi zdolnościami i intelektem? Czy nie lepiej porozmyślać nad wspaniałą, dokazującą cudów mocą Bożą, która charakter biednych, zdemoralizowanych, upadłych nisko grzeszników upodabnia do charakteru Chrystusa? — Letter 63, 1893; Our High Calling 248.

Rozdział 6 — Równowaga umysłowa [51]

Źródło prawdziwego szczęścia — Istnieją ludzie z chorą wyobraźnią, dla których religia to tyran rządzący nimi żelazną ręką. Stale boleją nad swoją nieprawością i utyskują na rzekome zło. W ich sercach brak miłości, a na twarzach zawsze malują się marsowe miny. Mierzi ich niewinny uśmiech nastolatka czy kogoś innego. Każdą rozrywkę lub zabawę mają za grzech. Według nich umysł musi być ciągle w wielkim napięciu. To jedna skrajność.

Inni uważają, że aby być zdrowym, trzeba stale używać umysłu do wynajdywania nowych rozrywek i zabaw. Uzależniają się od stanu ekscytacji, bez którego czują się nieswojo. Tacy nie są prawdziwymi chrześcijanami. To druga skrajność.

Prawdziwe zasady chrześcijaństwa otwierają przed wszystkimi źródło szczęścia o niezmierzonej wysokości, głębokości, długości i szerokości. Jest nim Chrystus w nas, źródło wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu, niewyczerpany zdrój, z którego chrześcijanin może pić do woli. — Testimonies for the Church I, 565-566 (1867).

Słomiany zapał — Nie pobudzajmy ducha entuzjazmu, który zapala się na chwilę, by zaraz zgasnąć, zostawiając po sobie zniechęcenie i przygnębienie. Trzeba nam pochodzącego z nieba Chleba Żywota, który daje duszy życie. Badaj Słowo Boże. Niech nie kierują Tobą odczucia. Wszyscy, którzy pracują w winnicy Pańskiej, muszą zrozumieć, że uczucie nie jest wiarą. Nie wymaga się od nas, abyśmy zawsze trwali w stanie uniesienia, wymaga się za to mocnej wiary w Słowo Boże jako ciało i krew Chrystusa. — Letter 17, 1902; Evangelism 138.

Ani suchy konserwatyzm, ani beztroski liberalizm — Postęp reformy zależy od uznania fundamentalnej prawdy. Z jednej strony niebezpieczeństwo kryje się w wąskich horyzontach, w przyjęciu sztywnej, suchej postawy konserwatysty, z drugiej w beztroskim liberalizmie. Podstawą wszystkich trwałych reform jest prawo Boże. [52] Powinniśmy w jasny, wyraźny sposób przedstawić potrzebę poddania się mu. Jego zasady muszą być przestrzegane wobec ludu

Bożego. Są one równie wieczne i niezmienne jak sam Bóg. — The Ministry of Healing 129 (1905).

Potrzeba zrównoważonych umysłów — W listach apostolskich wiele czytamy o zdrowej wierze. Powinno to nauczyć nas potrzeby zachowania ostrożności. Do spraw naszego życia codziennego nie wolno nam mieszać swoich skłonności ani silnych cech charakteru, bo niewłaściwie przedstawimy drogocenne, budujące, uszlachetniające zasady prawdy Bożej i sprowadzimy innych na manowce. Zdrowa wiara oznacza coś więcej, aniżeli wielu zdaje sobie sprawę: oznacza naprawę każdego błędu w naszych myślach i czynach, abyśmy nie brukali Słowa Bożego.

W obecnym czasie bardzo potrzebne są zrównoważone umysły i zdrowi pod każdym względem chrześcijanie. Wielu zdeklarowanych naśladowców Chrystusa ma przykre doświadczenia. Nie potrafią znieść żadnych przeciwności. Tracą ducha na myśl, że zostali w jakiś sposób zlekceważeni lub zranieni, że bracia nie okazali im takiej serdeczności, jak to sobie wyobrażali. Wielki Lekarz pragnie dzięki swym nieograniczonym umiejętnościom przywrócić im pełne zdrowie moralne, ale okazuje się, że pacjenci nie chcą przyjąć od Niego recepty. Tacy mogą przez jakiś czas leczyć się Słowem Bożym, ale nie stają się jego wykonawcami. Wkrótce dostają się pod wpływ, który odpowiada ich naturalnym upodobaniom i niszczy wszystko, co dotychczas osiągnęli. — The Review and Herald, 28 lipiec 1896.

Należy ćwiczyć wszystkie zdolności — Jeśli niektóre zdolności rozwijane są kosztem zaniedbania innych, zamiar Boży względem nas nie realizuje się w pełni, ponieważ wszystkie zdolności mają wpływ na siebie nawzajem i są w dużej mierze współzależne. Nie sposób posłużyć się jedną bez wykorzystania pozostałych: tylko tak można zachować równowagę. Jeśli całej uwagi i wszystkich sił używamy do rozwijania jednej zdolności, a inne pozostawiamy w stanie uśpienia, przesadzimy w jedną stronę, bo tamtych nie ćwiczymy. Niektóre umysły to karły, którym brak równowagi. Umysły z natury nie są do siebie podobne: niektóre są mocne w jednych obszarach, a słabe w innych. Te widoczne niedostatki nie powinny w ogóle istnieć.

[53] Człowiek dzięki ćwiczeniom i doskonaleniu może przekuć te wady charakteru w zalety. — Testimonies for the Church III, 33 (1872).

Wykorzystywać wszystkie zdolności umysłu — Aby mieć zrównoważony umysł, trzeba wykorzystywać i rozwijać wszystkie jego zdolności. Na świecie roi się od jednostronnie uzdolnionych ludzi, którzy stali się takimi, bo ćwiczyli zdolności tylko jednego rodzaju, podczas gdy inne wskutek bezczynności karłowaciały.

Kształcenie większości młodych ludzi to porażka. Zbyt wiele wagi przywiązuje się do teorii, lekceważąc życie praktyczne. Ludzie stają się rodzicami bez głębszego namysłu nad wiążącymi się z tym obowiązkami, przez co dzieci mają jeszcze większe niedostatki niż rodzice. W ten sposób rodzaj ludzki szybko się degeneruje.

Nieustanne zapisywanie się do dzisiejszych szkół [1872 r.] powoduje wzrost liczby młodzieży nieprzygotowanej do życia praktycznego. Umysł człowieka ma to do siebie, że musi być w stanie ciągłej aktywności, jeśli nie w dobrym kierunku, to w złym. Aby zachować równowagę umysłową uczniów, w szkołach powinno się nie tylko przekazywać naukę, ale też przyuczać do pracy. — Testimonies for the Church IV, 152-153 (1872).

Środki udoskonalania w zasięgu wszystkich — Potrzebni są młodzi, rozumni ludzie, którzy doceniają dane od Boga zdolności intelektualne i bardzo się przykładają do ich gimnastykowania. Ćwiczenia rozwijają je i jeżeli dba się o poziom kultury umysłowej, charakter osiągnie stan równowagi. Środki ku temu są w zasięgu każdego. Niech zatem nikt nie rozczaruje Mistrza, gdy Ten przyjdzie po owoce, a zobaczy same liście. Niezłomne dążenie do celu, uświęcone łaską Chrystusa, dokona cudów. — Manuscript 122, 1899.

Ciało, umysł i serce pod Bożą kontrolą — Kto naprawdę miłuje i boi się Boga oraz skupia się na spełnianiu Jego woli, ten odda Mu na służbę ciało, umysł, serce, duszę i siły. Takim człowiekiem był Henoch, który chodził z Bogiem. (...). Ci, którzy są zdecydowani poddać wolę Bogu, muszą służyć i podobać się Mu we wszystkim. Posiądą wtedy harmonijnie rozwinięty, zrównoważony, konsekwentny, pogodny, wierny charakter. — Letter 128, 1897; In Heavenly Places 190.

Ciałem ma rządzić umysł — Prawdziwa edukacja obejmuje całą istotę ludzką. Uczy właściwego używania zdolności. Uzdalnia do optymalnego wykorzystywania mózgu, kości i mięśni, ciała, umysłu i serca. Umysłowe zdolności, stojące wyżej, powinny rządzić sferą cielesną. Naturalne pragnienia i namiętności mają być [54]

poddane kontroli sumienia i duchowości. Chrystus stoi na czele ludzkości i chce wprowadzić nas, Jego sługi, na wzniosłe i święte ścieżki czystości. Dzięki cudownemu działaniu Jego łaski mamy się w Nim stać doskonali. — The Ministry of Healing 398-399 (1905).

Dobrze rozwinięte umysły, szerokie horyzonty — Boży współpracownicy muszą dążyć do wypracowania wszechstronnych zdolności, tzn. być ludźmi o szerokich horyzontach, a nie uznającymi tylko jedną słuszną metodę działania rutyniarzami z klapkami na oczach, którzy nie widzą ani nie czują, że broniąc prawdy, muszą się we wszelkich okolicznościach odróżniać od otoczenia. Wszyscy powinni stale zabiegać o dobrze rozwinięty umysł i doprowadzenie cech charakteru do stanu równowagi. Musisz do tego stale dążyć, jeśli chcesz się stać użytecznym, odnoszącym sukcesy pracownikiem. — Letter 12, 1887; zobacz Evangelism 106.

Pospolite, błahe sprawy powodują karłowacenie umysłu — Każdemu uczniowi należy uświadomić, że wykształcenie jest nic niewarte, jeśli rozum nie nauczył się rozumieć prawd objawionych, a serce nie przyjmuje nauk Chrystusowej ewangelii. Uczniowi, który zamiast wielowymiarowych zasad Słowa Bożego przyjmować będzie powszednie idee, a uwagę zaprzątną mu pospolite, błahe sprawy, umysł skarłowacieje i osłabnie. Człowiek taki utraci siły do rozwoju. Umysł trzeba ćwiczyć w pojmowaniu ważnych prawd dotyczących życia wiecznego. — The Review and Herald, 11 listopad 1909; Fundamentals of Christian Education 536.

Nie przeciążać umysłu bezużyteczną wiedzą — Wykształcenie, które zdobywa się obecnie w szkołach [1897 r.], jest jednostronne i dlatego należy je uznać za pomyłkę. Jako własność nabyta przez Syna Bożego, każdy powinien pobierać nauki w szkole Chrystusa. Do naszych szkół należy wybierać mądrych nauczycieli. Nauczyciele muszą kształtować ludzkie umysły i odpowiadają przed Bogiem za wpojenie im potrzeby poznania Chrystusa jako osobistego Zbawiciela. Nikt jednak nie umie naprawdę wykształcić nabytej przez Boga własności, jeśli sam wcześniej w szkole Chrystusa nie nauczył się, jak uczyć innych.

Na podstawie danego mi przez Boga światła muszę wam powiedzieć, że wiem, iż uczniowie dużo czasu i pieniędzy marnują na zdobycie wiedzy, która jest dla nich niczym plewy. Nie uzdolni ich [55] bowiem do pomocy bliźnim w ukształtowaniu charakteru, który by

pozwolił im spotkać się z aniołami i świętymi w wyższej szkole. Zamiast przeciążać umysły młodych mnóstwem paskudnych informacji, które często nie przyniosą im żadnego pożytku, powinno się ich uczyć rzeczy praktycznych. Pieniądze i czas trwoni się na zdobywanie bezużytecznej wiedzy. Należy pilnie i mądrze nauczać rozmyślania o biblijnych prawdach. Głównym celem kształcenia winno być zdobywanie wiedzy o tym, jak możemy uwielbić Boga, do którego należymy z tytułu stworzenia i odkupienia. Wykształcenie powinno zaowocować zdolnością zrozumienia Bożego głosu. (...). Podobnie jak gałązki prawdziwego Krzewu Winnego, Słowo Boże przedstawia jedność w różnorodności, jedność doskonałą, nadludzką, niezgłębioną. Biblia zawiera boską mądrość, podstawę wszelkiego prawdziwego wykształcenia. Niestety, Księgę tę traktuje się obojętnie.

Teraz jak nigdy przedtem musimy zrozumieć, czym jest prawdziwe wykształcenie. Jeśli się nam to nie uda, nigdy nie znajdziemy się w królestwie Bożym. „A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga, i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś". Jana 17,3. Skoro taki jest koszt nieba, czyż nasze kształcenie nie powinno pójść tą drogą? — The Christian Educator, sierpień 1897.

Twarde rządy zniesławiają Boga — Bóg nie usprawiedliwi żadnego pomysłu, który choćby w najmniejszym stopniu miał się przysłużyć zapanowaniu nad bliźnimi lub ich gnębieniu. Gdy ktoś zaczyna rządzić twardą ręką, zniesławia Boga i naraża na niebezpieczeństwo własną duszę i dusze swych braci. — Testimonies for the Church VII, 181 (1902).

Różnorodne charaktery koniecznością — Jesteśmy ludźmi o różnych umysłach i różnym wykształceniu. Nie oczekujemy, że myśli każdego będą biegły tym samym torem, ale rodzi się pytanie: Czy jesteśmy latoroślami wszczepionymi w Krzew Winny? Tego właśnie chcielibyśmy się dowiedzieć i o to pragniemy zapytać nie tylko uczniów, ale i nauczycieli. Chcemy zrozumieć, czy naprawdę jesteśmy wszczepieni w Krzew Winny. Jeżeli tak, to mogą nas różnić maniery, nastroje, głosy. Można rozpatrywać sprawy z jednego punktu widzenia, bo mamy różne myśli w odniesieniu do Biblii, niesprzeczne z nią, ale różniące się między sobą. Mój umysł może biec ścieżkami znanymi sobie, ktoś inny może mieć punkt widzenia

zgodny z własnymi cechami charakteru i dostrzegać bardzo głębokie znaczenie jakiegoś aspektu, którego inni nie widzą. — Manuscript 14, 1894.

[56] **Hyzop, cedr i palma** — Nie ma nic piękniejszego we wszystkich poczynaniach Bożych od Jego obdarowywania mężczyzn i kobiet bogactwem różnorodnych talentów.

Kościół jest ogrodem Pańskim, który zdobią najrozmaitsze drzewa, rośliny i kwiaty. Bóg nie oczekuje od hyzopu, aby osiągnął rozmiary cedru, ani od oliwki, aby osiągnęła wysokość wspaniałej palmy. Wielu nie otrzymało wysokiego wykształcenia w życiu religijnym i intelektualnym, ale Bóg ma i dla nich zajęcie, jeżeli tylko chcą pracować w pokorze, ufając Bogu. — Letter 122, 1902; Ewangelizacja 67.

Charaktery różne jak kwiaty — Powinniśmy wyciągnąć ważne wnioski i nauczyć się niezwykle pożytecznej lekcji z nieskończonej różnorodności oglądanych krzewów i kwiatów. Każdy pąk jest inny pod względem kształtu i barwy. Niektóre kwiaty mają własności uzdrawiające. Inne zawsze pachną. Są chrześcijanie, którzy sądzą, że obowiązkiem ich jest ukształtować wszystkich chrześcijan na własny model i własne podobieństwo. Jest to ludzki plan, a nie Boży. W Kościele Bożym jest tyle miejsca dla różnorodnych charakterów, ile różnorodnych kwiatów na świecie. W duchowym ogrodzie Pańskim znajdujemy ich wielką różnorodność. — Letter 95, 1902; Ewangelizacja 67.

Siły umysłu i ciała darem od Boga — Boże wymagania powinny być wpisane w sumienia. Mężczyźni i niewiasty muszą mieć zawsze na względzie obowiązek panowania nad sobą, potrzebę czystości, uwolnienie się od deprawujących żądz i nieczystych nawyków. Muszą być przekonani, że wszystkie siły ich ciała i duszy są darem Bożym i muszą być utrzymane w najlepszym stanie do Jego służby. — Śladami Wielkiego Lekarza 82 (1905).

Bóg pragnie zrównoważonych charakterów — Bóg gani ludzi, ponieważ ich kocha. Chce, aby byli silni Jego siłą i odznaczali się zrównoważonymi umysłami i charakterami. Wtedy będą przykładami dla trzody Pańskiej, przybliżając ją ku niebu przez nauczanie zasad i dawanie przykładu. Wtedy zbudują Bogu świątynię. — Manuscript 1, 1883; Selected Messages I, 48.

Część 2 — Podstawowe zależności

[58] [59]

Rozdział 7 — Choroba, która zaczyna się w umyśle*

Za mało uwagi zwraca się na przyczyny — Nawet w krajach najbardziej cywilizowanych i bogatych za mało uwagi zwraca się na przyczyny śmiertelności, chorób i degeneracji. Rodzaj ludzki podupada. — The Ministry of Healing 380 (1905).

90% chorób rodzi się w umyśle — Wszędzie szerzą się choroby umysłowe: przyczyny umysłowe ma 90% chorób, na które cierpią ludzie. Niektóre domowe problemy są niczym toczący duszę rak, który osłabia siły witalne. Wyrzuty sumienia z powodu grzechu niekiedy podkopują zdrowie fizyczne i wybijają umysł ze stanu równowagi. Istnieją też błędne doktryny — np. nauka o wiecznie płonącym ogniu piekielnym i niekończących się mękach bezbożników — które ukazując w krzywym zwierciadle charakter Boga, odbiły się w ten sposób na umyśle. — Testimonies for the Church V, 444 (1885).

Umysł oddziałuje na ciało — Między umysłem a ciałem zachodzi bardzo ścisła zależność. Gdy jedno zostaje dotknięte, drugie współodczuwa. Stan umysłu oddziałuje na zdrowie całego ciała. Umysł wolny i szczęśliwy dzięki świadomości czynienia dobra i poczuciu zadowolenia wynikającego z uszczęśliwiania bliźnich — przynosi pogodę ducha, która wywiera wpływ na cały organizm, powodując swobodniejszy przepływ krwi i wzmacniając całe ciało. Błogosławieństwo Boże jest uzdrawiającą mocą, a ci, którzy hojną ręką obdarzają bliźnich dobrem, doświadczą tego wspaniałego błogosławieństwa w swoim sercu i życiu. — Christian Temperance and Bible Hygiene 13 (1890); Counsels on Health 28; zobacz też Testimonies for the Church IV, 60-61 (1876).

Dobrze odżywiony, zdrowy mózg — Mózg jest organem oraz narzędziem umysłu i kontroluje całe ciało. Aby inne części organizmu były zdrowe, mózg musi być zdrowy. Aby z kolei mózg [60] był zdrowy, krew musi być czysta. Jeśli dzięki właściwym nawy-

*Zobacz rozdział 75.

kom żywieniowym krew jest czysta, to i mózg będzie odpowiednio odżywiony. — Manuscript 24, 1900; Medyczna praca misyjna 275.

Dalekosiężny wpływ wyobraźni — Choroba niekiedy jest wywołana, a nierzadko też mocno podsycona, działaniem wyobraźni. Wielu przez całe życie jest schorowanych, choć mogłoby mieć się dobrze, gdyby tylko pielęgnowało dobre myśli. Wielu wyobraża sobie, że byle co przerodzi się w chorobę, i tak też się przez tego rodzaju myślenie dzieje. Wielu umiera z powodu chorób, których jedyną przyczyną jest wyobraźnia. — The Ministry of Healing 241 (1905).

Siła elektryczna mózgu ożywia organizm — Należy podkreślać nie tylko wpływ ciała na umysł, ale i umysłu na ciało. Siła elektryczna mózgu, wspierana aktywnością umysłową, ożywia cały organizm i tym samym stanowi nieocenioną pomoc w zwalczaniu chorób. Trzeba to jasno uczniom wyłożyć. Należy też wytłumaczyć znaczenie siły woli i panowania nad sobą w utrzymaniu i odzyskaniu zdrowia, jak również przygnębiające, a nawet wyniszczające skutki gniewu, malkontenctwa, egoizmu i nieczystości oraz cudowną, życiodajną moc pogody ducha, bezinteresowności i wdzięczności. — Education 197 (1903).

Niektórzy chorują, bo brak im silnej woli — W podróżach spotkałam wiele ludzi, którzy naprawdę cierpieli z powodu chorej wyobraźni. Brakowało im siły woli, aby przezwyciężyć chorobę ciała i umysłu, przez co trwali w niewoli cierpienia. (...).

Odchodząc od łóżka osób, które same wpędziły się w ciężką chorobę, nieraz myślę: Konają stopniowo przez bierność, przez chorobę, którą uleczyć mogą tylko oni sami. — The Health Reformer, 1 styczeń 1871; Medical Ministry 106-107.

W zdrowym ciele zdrowy duch — Umysłowa i moralna siła zależy od zdrowia fizycznego. Dzieci powinno się uczyć, że jeśli w grę wchodzi zdrowie, trzeba zrezygnować z wszelkich przyjemności i dogadzania sobie. Jeśli uczy się je samozaparcia i samokontroli, będą o wiele szczęśliwsze, niż gdy zezwala się im na zaspokajanie zachcianek i na bardzo kosztowne ubiory. (...).

W domach nie stawia się na pierwszym miejscu zdrowia fizycznego, umysłowego ani moralnego. Wielu rodziców nie wychowuje swoich dzieci tak, aby były użyteczne i obowiązkowe. Rodzice tak [61]
im pobłażają i rozpieszczają, aż samozaparcie staje się w życiu ich

pociech prawie niemożliwe. Nie uczą ich, że sukces chrześcijańskiego życia polega w dużej mierze na rozwijaniu zdrowego ducha w zdrowym ciele. — The Review and Herald, 31 październik 1871.

Od niektórych dzieci zbyt wcześnie za wiele się wymaga — To więcej niż pewne, że w szkole kładzie się podwaliny pod najrozmaitsze choroby. Przede wszystkim jednak mózg, najdelikatniejszy ze wszystkich narządów, często ulega trwałemu uszkodzeniu wskutek nadmiernego wysiłku. (...). W ten sposób życie niejednego dziecka zostało złożone na ołtarzu matczynych ambicji. Wiele jednak dzieci, które najwyraźniej miały wystarczająco silny organizm, by przeżyć takie traktowanie, ponosi tego skutki do końca życia. Energia nerwów mózgowych ulega takiemu osłabieniu, że kiedy dziecko osiąga dojrzałość, nie potrafi podołać dużemu wysiłkowi umysłowemu. Siły niektórych delikatnych organów mózgowych najwyraźniej się wyczerpały. Posyłając dzieci do szkoły w zbyt wczesnym wieku, narażamy na niebezpieczeństwo nie tylko ich zdrowie fizyczne i umysłowe, ale też moralne. — Health, or How to Live 43-44 (1865); Selected Messages II, 436.

Choroby wywołane egocentryzmem — Wielu choruje fizycznie, umysłowo i moralnie, bo skupia się prawie wyłącznie na sobie. Od marazmu uratować ich może kontakt z pełnymi sił witalnych, żywymi, młodszymi umysłami i z dziećmi o niespożytej energii. — Testimonies for the Church II, 647 (1871).

Bardzo niewielu zdaje sobie sprawę z dobrodziejstw troski, odpowiedzialności i doświadczenia, które do życia rodzinnego wnoszą dzieci. (...). Bezdzietny dom to puste miejsce. Serca jego mieszkańców są narażone na niebezpieczeństwo samolubstwa, umiłowania wygodnictwa oraz liczenia się tylko z własnymi pragnieniami i wygodami. Ludzie tacy mają współczucie dla samych siebie, niewiele potrafiąc dać innym. Troska i miłość wobec zależnych od nas dzieci usuwają surowość z naszej natury, czynią nas czułymi i pełnymi współczucia i wpływają na rozwój szlachetniejszych cech. — Testimonies for the Church II, 647 (1871).

Przygnębiające emocje szkodzą zdrowiu[*] — Obowiązkiem każdego jest pielęgnować pogodę ducha, zamiast rozmyślać o smut-
[62] kach i problemach. Wielu w ten sposób nie tylko wpędza się w

[*] Zobacz rozdział 42.

przygnębienie, ale też wskutek chorej wyobraźni traci zdrowie i szczęście. W ich otoczeniu znajdują się niemiłe rzeczy, więc wyrazem twarzy dobitniej niż słowami świadczą oni o ciągłym niezadowoleniu. Te przygnębiające emocje bardzo szkodzą zdrowiu, bo zakłócając proces trawienia, utrudniają przyswajanie pokarmów. O ile zgryzota i niepokój nie mogą naprawić najmniejszego zła, a tylko wyrządzają wielką szkodę, o tyle pogoda ducha i nadzieja rozświetlają innym ścieżkę, będąc „życiem dla tych, którzy je znajdują, i lekarstwem dla całego ich ciała". Przypowieści 4,22. — The Signs of the Times, 12 luty 1885.

Lecząc chorego, badajcie umysł — W leczeniu chorego nie należy przeoczyć skutków wpływu umysłu, który to wpływ, odpowiednio wykorzystany, staje się jednym z najskuteczniejszych czynników w zwalczaniu choroby. — The Ministry of Healing 241 (1905).

Choroba rodzi się w umyśle — Znaczna część chorób, które dotykają ludzkość, ma źródło w umyśle i może być pokonana jedynie przez jego uleczenie. Na choroby umysłowe cierpi znacznie więcej osób, niż sądzimy. Choroba duszy wywołuje u wielu niestrawność, gdyż problemy umysłowe paraliżują narządy trawienne. — Testimonies for the Church III, 184 (1872).

Chrystus uzdrawia — Istnieje taka choroba duszy, na którą nie pomoże żadna maść ani żadne lekarstwo. Trzeba modlić się za takich ludzi i przyprowadzić ich do Chrystusa. — Manuscript 105, 1898; Welfare Ministry 71.

Dobra atmosfera daje zdrowie i witalność — Rodzice powinni przede wszystkim otaczać dzieci atmosferą pogody ducha, uprzejmości i miłości. W domu, w którym mieszka miłość wyrażająca się w spojrzeniach, słowach i czynach, chętnie przebywają aniołowie. Rodzice, niech słoneczne promienie miłości, radości i szczęścia chętnie wpadają do waszych serc, niech ich błogi wpływ przenika cały dom. Okazujcie ducha uprzejmości i cierpliwości i zachęcajcie do tego samego swoje pociechy, pielęgnując wszystkie te dary łaski, a rozświetlą one wasze życie rodzinne. Taka atmosfera stanie się dla dzieci tym, czym powietrze i słońce są dla świata roślin: będzie dawać umysłowi i ciału zdrowie i witalność. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 115 (1913).

[63]

Rozdział 8 — Religia a umysł*

Miłość Chrystusa ożywia całego człowieka — Miłość, którą Chrystusa przenika całego człowieka, ma ożywczą moc. Uzdrawia każdy niezbędny do życia organ: mózg, serce, nerwy. Pobudza do działania najgłębsze pokłady sił witalnych. Uwalnia duszę od smutku i poczucia winy, od napięcia i niepokoju, które wysysają energię życiową. Towarzyszą jej spokój i opanowanie. Zaszczepia w duszy radość, której nie jest w stanie popsuć nic ziemskiego, radość w Duchu Świętym, obdarzającą zdrowiem i życiem. — The Ministry of Healing 115 (1905).

Dziełem Chrystusa zwiastowanie ubogim Dobrej Nowiny — Uzdrawiająca moc przenika całą przyrodę. Od razu śpieszy na ratunek okaleczonemu drzewu lub rannemu człowiekowi. Zanim pojawi się bezpośrednia potrzeba ratunku, lecznicze siły już są w pogotowiu. Gdy tylko jakaś część ciała dozna szkody, wszelka energia skupia się na dziele uzdrawiania. Tak samo dzieje się w sferze duchowej: zanim grzech wywołał potrzebę zastosowania leku, Bóg już go zapewnił. Każda ulegająca pokusom dusza zostaje przez nieprzyjaciela zraniona i poturbowana, ale gdzie pojawia się grzech, tam też jest i Zbawca. Chrystus przyszedł, jak sam powiedział, aby zwiastować ubogim Dobrą Nowinę, ogłosić jeńcom wyzwolenie, uciśnionych wypuścić na wolność. — Education 113 (1903).

Recepta Zbawiciela na choroby umysłu i ducha — Receptą na uleczenie chorób ciała, umysłu i ducha są słowa Zbawiciela: „Pójdźcie do mnie (...) a Ja wam dam ukojenie”. Mateusza 11,28. Chociaż ludzie sprowadzają na siebie cierpienia niewłaściwym postępowaniem, On ma nad nimi litość: mogą liczyć na Jego pomoc. Dla tych, którzy Mu ufają, dokona wielkich rzeczy. — The Ministry of Healing 115 (1905).

[64] **Ewangelia a nauka i literatura** — Nauka i literatura nie są w stanie obdarzyć pogrążonych w mroku umysłów światłem, które niesie cudowna dobra nowina o Synu Bożym. Jedynie On może do-

*Zobacz rozdział 43.

konać wielkiego dzieła rozjaśnienia ludzkiej duszy. Nic dziwnego, że apostoł Paweł wołał: „Albowiem nie wstydzę się ewangelii Chrystusowej, jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy". Rzymian 1,16. Chrystusowa ewangelia staje się w życiu wierzących ciałem, czyniąc ich żywymi listami, znanymi i czytanymi przez wiele ludzi. W ten sposób zaczyn pobożności ogarnia całe rzesze. Te prawdziwe znamiona wielkości charakteru nie są bynajmniej zakryte przed niebiańskimi istotami, gdyż dobro przynosi owoce tylko we współpracy z Bogiem. — The Review and Herald, 15 grudzień 1891; Fundamentals of Christian Education 199-200.

Sama ewangelia może uleczyć społeczne plagi — Jedynym lekiem na grzech i problemy człowieka jest Chrystus. Społeczne plagi może uleczyć sama ewangelia o Jego łasce. Zarówno niesprawiedliwość bogacza wobec ubogiego, jak i nienawiść ubogiego wobec bogacza mają źródło w samolubstwie, które można wykorzenić, wyłącznie poddając się Chrystusowi. Tylko On może w miejsce serca samolubnego i grzesznego dać nowe, miłujące. Słudzy Chrystusa mają głosić ewangelię w duchu zesłanym z nieba i pracować tak, jak On to czynił dla dobra ludzi. Skutki tego objawią się w błogosławieństwach i podźwignięciu ludzkości, czego nie potrafi dokonać żadna ludzka moc. — Christ's Object Lessons 254 (1900).

Tylko przez harmonijny rozwój można uzyskać doskonałość — Doskonalenie umysłu jest powinnością człowieka wobec samego siebie, społeczeństwa i Boga. Nie powinniśmy jednak nigdy wymyślać sposobów rozwijania intelektu kosztem moralności i uduchowienia. Tylko przez harmonijny rozwój zdolności umysłowych i moralnych można uzyskać najwyższy stopień doskonałości każdej z nich. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 541 (1913).

Boski zaczyn zmienia umysł — W przypowieści kobieta rozczyniła zaczyn w mące. Było to konieczne do osiągnięcia pożądanego rezultatu. (...). Tak również działa zaczyn boski. (...). Umysł zostaje zmieniony, a zdolności zaangażowane do działania. Człowiek nie otrzymuje nowych zdolności, tylko dotychczasowe zostają uświęcone. Sumienie, do tej pory martwe, ożywa. Człowiek jednak nie potrafi dokonać tej zmiany sam. Może to uczynić jedynie Duch Święty. (...).

Gdy nasze umysły będą kierowane Duchem Bożym, zrozumiemy [65]
lekcję płynącą z przypowieści o zaczynie. Ci, którzy otworzą serce

na przyjęcie prawdy, uświadomią sobie, że Słowo Boże to wspaniałe narzędzie do przekształcania charakteru. — The Review and Herald, 25 lipiec 1899.

Prawda ewangeliczna zapewnia niezłomne dążenie do celu — Każdy z nas musi głęboko wniknąć w nauki Słowa Bożego. Nasze umysły muszą być przygotowane na to, aby wytrwać w każdej próbie i oprzeć się każdej pokusie, czy to od wewnątrz, czy od zewnątrz. Musimy wiedzieć, dlaczego wierzymy tak a nie inaczej, dlaczego stoimy po stronie Pana. Prawda musi trzymać straż w naszych sercach, gotowa podnieść alarm i wezwać nas do działania przeciw każdemu przeciwnikowi. Siły ciemności przypuszczą na nas atak: ich pewnymi ofiarami staną się wszyscy obojętni i beztroscy, którzy rozmiłowali się w ziemskich skarbach i nie zadbali o zrozumienie Bożego postępowania z Jego ludem. Żadna moc prócz znajomości prawdy, która jest w Jezusie, nie uczyni nas nigdy niezłomnymi. Dzięki natomiast znajomości prawdy jeden może gonić przed sobą tysiąc, a dwaj zmusić do ucieczki dziesięć tysięcy. — The Review and Herald, 29 kwiecień 1884; Our High Calling 332.

Oddanie się Chrystusowi przynosi pokój — Cała nasza przyszłość zależy od osobistego zaangażowania w otwarcie serca przed Księciem Pokoju. Nasze umysły mogą znaleźć spokój i wytchnienie przez poddanie się Chrystusowi, zapewniającemu skuteczną pomoc. Gdy uzyskamy pokój, pociechę i nadzieję, które oferuje On naszej duszy, serce będzie radować się Bogiem, naszym Zbawicielem, za wielką, cudowną nadzieję, którą nas obdarzono przez to, że uznaliśmy ten Wielki Dar. Ogarnie nas wtedy taka wdzięczność, że będziemy chwalić Boga za wielką miłość i łaskę, które na nas spłynęły.

Spójrz na swojego Wspomożyciela, Jezusa Chrystusa. Powitaj Go i zaproś. Twój umysł może się odnawiać dzień po dniu, a Twoim przywilejem jest przyjąć pokój i wytchnienie, wznieść się ponad troski i chwalić Boga za otrzymane błogosławieństwa. Nie wznoś barier w postaci niewłaściwych rzeczy, które by oddzielały Jezusa od Twojej duszy. Zmień punkt widzenia i nie narzekaj, lecz wyrażaj wdzięczność za wielką miłość Chrystusa, która była i wciąż jest Ci okazywana. — Letter 294, 1906.

Rozmyślanie o Chrystusie przynosi zachętę — Gdybyśmy więcej rozmyślali o Chrystusie i niebie, znaleźlibyśmy skuteczną

zachętę i siły do toczenia Bożych bojów. Gdy będziemy rozważać wspaniałości lepszej ojczyzny, w której niebawem zamieszkamy, pycha i umiłowanie świata stracą moc. W porównaniu z pięknem Chrystusa wszelkie ziemskie atrakcje uznamy za niewiele warte. — The Review and Herald, 15 listopad 1887. [66]

Wiedza, która wzmacnia umysł i duszę — Potrzebujemy wiedzy, która wzmocni umysł i duszę oraz uczyni nas lepszymi ludźmi. Ukształtowanie szlachetnego serca ma daleko większe znaczenie niż czysta wiedza książkowa. Dobrze jest, a nawet jest to konieczne, żeby znać świat, w którym żyjemy, lecz jeśli w naszej rachubie nie uwzględnimy wieczności, popełnimy błąd, którego nigdy nie będziemy w stanie naprawić. — Śladami Wielkiego Lekarza 328 (1905).

Umysł a duchowa walka — Dokonalenie czystości moralnej zależy od czystych myśli i czynów. „Nie to, co wchodzi do ust, kala człowieka, lecz to, co z ust wychodzi, to kala człowieka. (...). Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, rozpusta, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. To właśnie kala człowieka". Mateusza 15,11.19-20. Złe myśli niszczą duszę, natomiast przekształcająca moc Boża odmienia serce, oczyszcza i udoskonala myśli. Jeśli nie czyni się zdecydowanego wysiłku, aby skoncentrować myśli na Chrystusie, łaska nie może się objawić w życiu. Umysł musi się zaangażować w duchową walkę. Każdą myśl trzeba podporządkować Chrystusowi, wszystkie przyzwyczajenia poddać pod kontrolę Pana. — Letter 123, 1904.

Zajęty umysł zabezpieczeniem przed złem — Zajęcie myśli tym, co dobre, więcej jest warte niż niezliczone nakazy i zakazy. Oto zabezpieczenie przed złem. — Education 213 (1903).

Spaczona wyobraźnia prowadzi do ciemności — Jeśli oko serca dostrzeże wspaniałość tajemnicy pobożności, przewagę bogactw duchowych nad światowymi, całe ciało będzie jasne. Jeśli wyobraźnia ulegnie spaczeniu wskutek zauroczenia ziemskim przepychem i splendorem tak dalece, że z nabożną czcią traktować będzie zysk materialny, całe ciało będzie ciemne. Gdy siły umysłu koncentrują się na skarbach ziemskich, wówczas upadają i słabną. — The Review and Herald, 18 wrzesień 1888.

Umysł zwrócony na Stworzyciela, a nie na wywyższanie siebie — Gdyby zasadzie tej [działania ku chwale Pana] poświęcono

taką uwagę, jakiej wymaga jej znaczenie, niektóre obecne metody kształcenia radykalnie by się zmieniły. Zamiast odwoływać się do
[67] dumy i samolubnej ambicji oraz rozniecać ducha rywalizacji, nauczyciele staraliby się rozniecić zamiłowanie do dobra, prawdy i piękna, wzbudzić pragnienie doskonałości. (...). Zamiast kierować się zwykłymi ziemskimi normami lub pragnieniem wywyższenia siebie, które samo w sobie powoduje karłowacenie i osłabienie, umysł zwracałby się ku Stwórcy, aby Go poznać i stać się Mu podobnym. — Patriarchs and Prophets 595-596 (1890).

Żywa woda a dziurawe cysterny — Jezus znał pragnienia duszy. Bogactwo, świetność i zaszczyty nie są wstanie zaspokoić serca. „Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie i pije". Jana 7,37. Bogaty czy biedny, możny czy maluczki, wszyscy są jednakowo witani. Chrystus obiecuje ulgę obciążonym umysłom, pokrzepienie zmartwionym i nadzieję zrozpaczonym. Wielu z tych, którzy słuchali Jezusa, opłakiwało swe zawiedzione nadzieje, wielu żywiło ukrytą złość, wielu pragnęło zaspokoić swe nieustanne pragnienie posiadania dóbr i zaszczytów ziemskich, lecz gdy wszystko już osiągnęli, przekonali się, że zyskali tylko „cysterny dziurawe" (Jeremiasza 2,13), z których nie mogli zaspokoić swego pragnienia. Pośród blasku radosnego święta stali niezadowoleni i posępni. Wołanie: „Jeśli kto pragnie" wyrwało ich ze smutnych rozmyślań, a gdy słuchali dalszych słów, w umysłach ich zaświtała nowa nadzieja. Duch Święty ukazał im symbol, w którym ujrzeli bezcenny dar zbawienia. — Życie Jezusa 409 (1898).

Konieczne połączenie wysiłków boskich z ludzkimi — Duch Święty dostarcza siły, która borykające się i zmagające dusze podtrzymuje w każdej krytycznej sytuacji: wobec nieprzyjaźni krewnych, nienawiści świata, świadomości własnej niedoskonałości i błędów. Połączenie wysiłków boskich z ludzkimi, ich ścisłe powiązanie na początku, na końcu i na wieki z Bogiem, źródłem wszelkiej mocy, jest absolutną koniecznością. — The Review and Herald, 19 maj 1904; Our High Calling 151.

Rozdział 9 — Umysł jest twierdzą [68]

Centrum ciała — Każdy narząd ciała został uczyniony po to, by służyć umysłowi. Umysł jest stolicą ciała. — Testimonies for the Church III, 136 (1872).

Umysł panuje nad całym człowiekiem. Wszystkie nasze czyny, dobre czy złe, mają źródło w umyśle. To umysłem czcimy Boga i wchodzimy w sojusz z niebiańskimi istotami. Wielu jednak przeżywa całe życie, nigdy nie dowiadując się, jak wielki skarb zawiera ta szkatuła. — Special Testimonies on Education 33 (11 maj 1896); Fundamentals of Christian Education 426.

Mózg kontroluje ciało — Istnieje dziś wiele schorowanych ludzi, którzy już takimi pozostaną, bo nie dają sobie wytłumaczyć, że na ich życiowym doświadczeniu nie można polegać. Mózg jest stolicą ciała, siedzibą wszystkich sił ner wowych i aktywności umysłowej. Nerwy, biorące początek w mózgu, kontrolują ciało. Niczym po drutach telegraficznych zanoszą umysłowe wrażenia do wszystkich nerwów w ciele i kontrolują życiową aktywność każdego zakątka organizmu. Mózg zawiaduje wszystkimi narządami ruchu. — Testimonies for the Church III, 69 (1872).

Nerwy mózgowe, utrzymujące łączność z całym organizmem, są jedynym środkiem, przez który niebo może się komunikować z człowiekiem i oddziaływać na jego życie wewnętrzne. — Testimonies for the Church II, 347 (1870).

Szatan uderza w zdolności postrzegania[*] — Szatan przychodzi do człowieka z pokusami jako anioł światłości, tak samo jak przyszedł do Chrystusa. Chce doprowadzić człowieka do osłabienia fizycznego i moralnego, a następnie pokonać go pokusami i zatriumfować nad jego upadkiem. Skutecznie kusi ludzi, aby bez względu na konsekwencje dogadzali apetytowi. Dobrze wie, że człowiek, [69] nadwerężając dane od Pana zdolności, nie jest w stanie wywiązać się ze swoich obowiązków wobec Boga i bliźniego. Mózg jest stolicą

[*] Zobacz rozdział 35.

ciała. Wszelkie nieumiarkowanie stępia zdolności postrzegania, powodując zaślepienie na wieczne sprawy. — The Review and Herald, 8 wrzesień 1874; Messages to Young People 236.

Tyrania przyzwyczajenia — Siła lub słabość umysłu w znacznym stopniu decyduje o naszej użyteczności w świecie doczesnym i o naszym zbawieniu. Godna ubolewania jest niewiedza na temat ustanowionych przez Boga praw rządzących naszą fizycznością. Wszelkie nieumiarkowanie jest pogwałceniem praw rządzących naszą istotą. Ułomność człowieka osiąga zatr ważające rozmiary. Grzech w świetle, w jakim przedstawia go szatan, wydaje się atrakcyjny. Zwodziciel jest zadowolony, że udaje mu się trzymać chrześcijan w niewoli nałogów za pomocą tyranii przyzwyczajenia, której poddają się jak poganie, pozwalając zapanować nad sobą apetytowi. — The Review and Herald, 8 wrzesień 1874; Messages to Young People 237.

Strzeżenie twierdzy — Wszyscy powinni czuć potrzebę nieustannego stania na straży moralności. Niech niczym wierni stróże pilnują twierdzy duszy i nie mniemają, jakoby choćby na chwilę mogli sobie zrobić przerwę i zejść z posterunku. — Special Testimonies to Physicians and Helpers 65 (1879); Counsels on Health 411.

Właściwie ćwiczony umysł się nie zachwieje — Umysł trzeba ćwiczyć, codziennie poddając go próbom, aż wyrobi w sobie szlachetne nawyki, a poczucie sprawiedliwości oraz obowiązku weźmie górę nad skłonnościami i przyjemnościami. Tak wyćwiczone umysły nie będą się, jak trzcina na wietrze, chwiać pomiędzy złem a dobrem. W danej sytuacji szybko potrafią stwierdzić, że w grę wchodzi wierność zasadom, i instynktownie, bez długiego roztrząsania, wybiorą to, co prawe. Będą posłuszne, bo nawykły do lojalności i wierności. — Testimonies for the Church III, 22 (1872).

Niestrzeżona twierdza — Patrząc, zmieniamy się. Chociaż ludzie zostali uczynieni na obraz Stwórcy, mogą tak ukształtować swoje myślenie, że grzech, którym się wcześniej brzydzili, stanie się dla nich przyjemny. Gdy przestają czuwać i się modlić, przestają tym samym strzec twierdzy serca, co pociąga za sobą grzech i występek. Umysł się wykoleja i nie sposób wydźwignąć go ponad zepsucie, skoro nauczono go zniewalać siły moralne i intelektualne i podporządkowywać je niskim namiętnościom. Ciągła walka z cielesnym [70]

umysłem nie może ustawać, a my musimy mieć wsparcie oczyszczającej łaski Bożej, która pociągnie umysł wzwyż i przyzwyczai go rozmyślać nad tym, co czyste i święte. — Testimonies for the Church II, 479 (1870).

Źródło życia lub śmierci — „O tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi". Kolosan 3,2. Serce jest twierdzą duszy. To z niego biorą się sprawy decydujące o życiu lub śmierci. Dopóki nie jest czyste, człowiek nie nadaje się do tego, aby mieć jakąkolwiek społeczność ze świętymi. Czyż Ten, który bada serca, nie wie, kto tkwi w grzechu? Czy nie ma świadka najskrytszych tajemnic życia każdego człowieka?

Przyszło mi słuchać słów wypowiadanych przez pewnych mężczyzn do kobiet i dziewcząt, słów pochlebnych, zwodzących, zawracających w głowie. Szatan posługuje się wszystkimi tymi środkami, aby rujnować dusze. Niektórzy z was mogą w ten sposób stać się jego narzędziami, a jeśli do tego dojdzie, będziecie musieli wytłumaczyć się z tego na sądzie. Anioł powiedział o takich ludziach: „Ich serca nigdy nie były oddane Bogu. Nie ma w nich Chrystusa. Nie ma w nich prawdy: jej miejsce zajął grzech, zwiedzenie i fałsz. Nie wierzą Słowu Bożemu i się do niego nie stosują". — Testimonies for the Church V, 536-537.

Beztroska, bezpieczeństwo i dogadzanie sobie to zdrajcy wewnątrz murów — Izraelici popadli w grzech wtedy, gdy nic im z zewnątrz nie zagrażało. Przestali stawiać Boga na pierwszym miejscu, zaniedbali modlitwę, pielęgnowali ducha wiary we własne siły. Beztroska i folgowanie sobie pozostawiły twierdzę duszy niestrzeżoną, tak że wkroczyły do niej nikczemne myśli. Byli to wszystko zdrajcy wewnątrz murów, którzy zburzyli bastion zasad i wydali Izraela szatanowi.

W ten sposób szatan wciąż usiłuje oblec i podbić twierdzę duszy. Zanim chrześcijanin popełni jawny grzech, w sercu czynione są nieznane światu długie przygotowania. Umysł nie od razu przechodzi od czystości i świętości na stronę demoralizacji, zepsucia i występku. Potrzeba czasu, by ci, którzy zostali ukształtowani na obraz i podobieństwo Boga, zniżyli się do poziomu zwierząt czy szatana. Patrząc, zmieniamy się. Oddając się nieczystym myślom, ludzie mogą tak ukształtować swoje myślenie, że grzech, którym się

wcześniej brzydzili, stanie się dla nich przyjemny. — Patriarchs and Prophets 459 (1890).

[71] **Tytoń poraża zmysły** — Tytoń pod każdą postacią wpływa ujemnie na organizm człowieka. Jest to powolnie działająca trucizna, która atakuje mózg i poraża zmysły, tak że umysł nie dostrzega wyraźnie spraw duchowych, a szczególnie tych prawd, które by szły w kierunku wyeliminowania tego świństwa z życia.

Ci, którzy używają tytoniu pod jakąkolwiek postacią, nie mają przed Bogiem czystego sumienia. Praktykując coś tak obrzydliwego, nie mogą wielbić Boga w ciele i w duchu, które do Niego należą. Gdy zażywają tę powolną, aczkolwiek pewną truciznę, która rujnuje ich zdrowie i degeneruje władze umysłowe, Bóg nie może patrzeć na nich przychylnym okiem. Może być dla nich miłosierny, jeśli nie zdają sobie sprawy ze szkodliwości tego zgubnego nałogu, ale gdy sprawa jest im dobrze naświetlona, a oni nadal ulegają temu niskiemu pragnieniu, stają się przed Bogiem winni. — Spiritual Gifts IVa, 126 (1864).

Niewolnicy alkoholu i narkotyków — Szatan usiłuje z każdej strony zwabić młodych ludzi na ścieżkę zatracenia, a gdy już uda mu się postawić na niej ich stopy, pędzi ich po równi pochyłej, prowadząc od jednej rozpusty do drugiej, aż jego ofiary tracą wrażliwość sumienia i bojaźń Bożą. Coraz mniej ćwiczą panowanie nad sobą, a coraz bardziej uzależniają się od wina i alkoholu, tytoniu i opium, staczając się coraz niżej. Stają się niewolnikami apetytu. Radę, którą kiedyś respektowali, mają teraz w pogardzie. Nadymają się i przechwalają wolnością, a tymczasem są sługami grzechu. Ich „wolność” to niewola samolubstwa, niskich namiętności i rozpasania. — The Signs of the Times, 22 czerwiec 1891; Temperance 274.

Broń szatana — Dogadzanie cielesnym namiętnościom oznacza walkę przeciwko duszy. Apostoł w bardzo wymownych słowach zwraca się do chrześcijan: „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza”. Rzymian 12,1. Ciało napełnione alkoholem i zanieczyszczone tytoniem przestaje być święte i miłe Bogu. Szatan wie o tym, toteż sprowadza na ludzi pokusy związane z apetytem, aby uczynić z nich niewolników tej skłonności i doprowadzić przez nią do całkowitego upadku człowieka. — The Review and Herald, 8 wrzesień 1874.

Decydujący czynnik namiętności i pożądania — Gdy rozumni ludzie paraliżują swoje siły moralne przez brak umiarkowania w jakiejś sferze, wówczas pod względem wielu swych nawyków stoją niewiele wyżej od pogan. Szatan stale odwodzi ludzi (niezależnie od stanu ich zdrowia fizycznego, umysłowego i moralnego) od zbawiennego światła ku zwyczajom i modom. Wielki przeciwnik wie, że gdy apetyt i namiętność wezmą górę, zdrowie ciała i siła intelektu zostają złożone na ołtarzu dogadzania sobie i człowiek szybko chyli się ku upadkowi. Jeśli oświecony przez Boga rozum sprawuje rządy trzymając w karbach zwierzęce skłonności i podporządkowując je siłom moralnym, szatan dobrze wie, że nie ma wtedy wielkiej mocy do pokonania człowieka pokusami. — The Review and Herald, 8 wrzesień 1874; Messages to Young People 237. [72]

Co można było zrobić — Gdyby rodzice w minionych pokoleniach ze stanowczym postanowieniem czynili ciało sługą umysłu i nie pozwolili na to, aby to, co umysłowe, było ujarzmione przez zwierzęce namiętności, to w obecnym wieku na ziemi istniałby inny rodzaj istot. — Health, or How to Live II, 38 (1865); Wybrane poselstwa II, 407.

Wybór rządów umysłu lub ciała — Każdy uczeń winien zrozumieć stosunek między prostotą w codziennym życiu a szlachetnym sposobem myślenia. Człowiek sam musi zdecydować, czy w jego życiu ma panować umysł czy ciało. Młodzież sama, każdy dla siebie, czyni wybór, który będzie kształtował jej życie. Biorąc to pod uwagę, nie wolno szczędzić wysiłku, by dać jej do zrozumienia, z jakimi siłami będzie miała do czynienia i jakie wpływy będą kształtowały jej charakter i przyszłość. — Wychowanie 142 (1903).

Uczcie ludzi — Przedstawiajcie ludziom potrzebę opierania się pokusie dogadzania apetytowi. Wielu ponosi na tym polu fiasko. Tłumaczcie ścisły związek zachodzący między ciałem a umysłem i wskazujcie potrzebę zachowania obydwu w jak najlepszym stanie. — Circular Letter to Physicians and Evangelists, 1910; Counsels on Health 543.

[73]

Rozdział 10 — Zrozumienie

Praca wymagająca rozeznania i roztropności — Kształtowanie umysłów to najprzyjemniejsza i najważniejsza praca, jaką powierzono śmiertelnikom. Tych, którzy ją wykonują, powinny cechować głębokie rozeznanie i wielka roztropność.

Prawdziwej niezależności w myśleniu nie wolno mylić z pochopnością. Nie należy szybko rezygnować z niezależnego myślenia, które prowadzi do wydania ostrożnego, przemyślanego i poprzedzonego modlitwą osądu, chyba że dowody wyraźnie pokazują, że się mylimy. Niezależność taka pozwoli zachować umysłowi spokój i równowagę pośród morza błędów oraz skłoni osoby na odpowiedzialnych stanowiskach do dokładnego przyjrzenia się danej sprawie z każdej strony. W ten sposób nie ulegną one wpływowi innych ludzi ani otoczenia każącego wyciągać wnioski bez rozumnej, gruntownej znajomości wszystkich okoliczności. — Testimonies for the Church III, 104-105 (1872).

Wymagające zadanie — Skoro człowiek tak bardzo ceni niebo i umiłowanego Syna Bożego, jakże baczni winni być kaznodzieje, nauczyciele i rodzice w swoim postępowaniu z ludźmi, na których mają wpływ. Kształtowanie umysłów to piękna praca, do której trzeba podchodzić z wielką bojaźnią i drżeniem.

Wychowawcy młodzieży powinni doskonale nad sobą panować. Jeśli niszczymy swój wpływ na kogoś okazując zniecierpliwienie albo chcąc zachować przesadną powagę i wyższość, popełniamy straszliwy błąd, przez który człowiek ten może być stracony dla Chrystusa. Jeśli nierozsądnie pokierujemy młodzieżą, jej umysły mogą ulec takiemu wypaczeniu, że wyrządzona szkoda nigdy nie zostanie całkowicie naprawiona. Wychowanie i kształcenie młodzieży powinno przebiegać pod kontrolą religii chrześcijańskiej.

Przykład samozaparcia, życzliwości wobec wszystkich oraz cierpliwej miłości Zbawiciela jest przyganą dla niecierpliwych kaznodziejów i nauczycieli. Jezus pyta te gorące głowy: „To tak traktujecie tych, za których oddałem życie? Tylko taki szacunek macie do nie-

[74]

skończonego okupu, który za nich dałem?" — Testimonies for the Church IV, 419 (1880).

Lekarz styka się z najrozmaitszymi umysłami — Doktor (...) powinien starać się codziennie rozwijać swoją wiedzę oraz zachowywać grzecznie i z klasą. (...). Niech nie zapomina, że styka się z najrozmaitszymi umysłami i że wrażenie, jakie wywrze, powędruje do innych amerykańskich stanów i przełoży się na opinię o instytucie [sanatorium w Battle Creek]. — Testimonies for the Church III, 183-184 (1872).

Potrzebna mądrość i cierpliwość — Kaznodzieje powinni zachować ostrożność, by nie oczekiwać zbyt wiele od tych, którzy wciąż jeszcze są pogrążeni w ciemnościach błędu. Powinni dobrze wykonywać swą pracę, polegając na Bogu i oczekując od Niego udzielenia tajemniczego, ożywczego wpływu Ducha Świętego, wiedząc, że bez tego ich praca spełznie na niczym. Powinni być cierpliwi i mądrzy w postępowaniu z ludźmi, pamiętając, w jakich różnorodnych okolicznościach kształtowały się tak różne cechy charakteru poszczególnych osób. Powinni strzec się wywyższania siebie, aby jedynie Jezus był wywyższony. — Słudzy ewangelii 253 (1915).

Miłość toruje drogę — Tylko Ten, który czyta w sercach, wie, jak doprowadzić ludzi do skruchy. Tylko Jego mądrość może zapewnić nam powodzenie w dziele docierania do zagubionych dusz. Jeśli będziemy przyjmować sztywną, świętoszkowatą postawę, nigdy nie poruszymy serc, choćby nie wiem jak słuszne było nasze rozumowanie, a słowa prawdziwe. Miłość Chrystusa ukazana w słowach i czynach utoruje drogę do duszy tam, gdzie ciągłe przypominanie przykazań i argumentów nic by dało. — The Ministry of Healing 163 (1905).

Ze współczuciem i miłością — Nie wszyscy potrafią napominać błądzących. Brak im mądrości, by strofować sprawiedliwie i zarazem miłosiernie. Nie widzą konieczności karcenia z miłością i troskliwym współczuciem. Niektórzy są wiecznie surowi i nie czują potrzeby stosowania się do słów apostoła: „Dla jednych (...) miejcie litość, dla drugich miejcie litość połączoną z obawą, wyrywając ich z ognia". Judy 1,22-23. — Testimonies for the Church III, 269-270 (1873).

Człowiek porywczy nie powinien kształtować umysłów — Brak silnej wiary i rozeznania w sprawach świętych powinien być

[75] uznany za dostateczny powód do odsunięcia danego człowieka od pracy w dziele Bożym. Również duch popędliwości, szorstkości i władczości świadczy, że ich posiadacz nie może być dopuszczony do decydowania w ważnych sprawach dotyczących ludu Bożego.

Człowiek porywczy absolutnie nie powinien kształtować ludzkich umysłów. Nie wolno mu zaufać w sprawach związanych z ludźmi, za których Chrystus zapłacił nieskończoną cenę. Gdy człowiek taki, nie mający pojęcia o takcie ani delikatności, które zaszczepia łaska Chrystusa, weźmie się do kierowania ludźmi, pokiereszuje tylko i poturbuje ich dusze. Jego własne serce — kamienne serce, które nie stało się mięsiste — musi zmięknąć pod wpływem Ducha Bożego i się Mu poddać. — Special Testimonies, seria A V, 18 (1986); Testimonies to Ministers and Gospel Workers 261.

Kwalifikacje potrzebne do zrozumienia ludzi (rada dla kolportera ewangelisty) — W pracy tej jest więcej trudności niż w innych gałęziach dzieła, ale wyniesione lekcje oraz nabyty takt i dyscyplina przygotują was do bycia użytecznymi w innych sferach służby bliźniemu. Osoby nieumiejące wyciągać wniosków z życiowych doświadczeń, okazujące beztroskę i obcesowo traktujące ludzi wykazałyby ten sam brak taktu i umiejętności w postępowaniu z ludźmi, gdyby zostały kaznodziejami. — Manual for Canvassers 41-42 (1902); Colporteur Ministry 34.

Stykanie się z ludźmi porywczymi, niecierpliwymi, dumnymi i zarozumiałymi — Kształtowanie ludzkich umysłów to zadanie wymagające najwięcej taktu spośród wszystkich, jakie powierzono śmiertelnikom, dlatego aby właściwie wykonywać swoją pracę, nauczyciele potrzebują stałej pomocy Ducha Bożego. Wśród młodzieży szkolnej znajdziemy ogromną różnorodność charakterów i wychowania. Nauczyciel styka się z osobami porywczymi, niecierpliwymi, dumnymi, samolubnymi, zarozumiałymi. Niektórzy z młodych ludzi wychowali się w duchu bezwzględnych ograniczeń i surowości, co rozwinęło w nich upór i przekorę. Innym uczniom, rozpieszczanym, zakochani w nich rodzice pozwalali na zaspokajanie każdej zachcianki i usprawiedliwiali wady, aż w końcu charakter dzieci się spaczył. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 264 (1913).

Potrzebna cierpliwość, takt i mądrość — Aby odnieść sukces w kształtowaniu tak różnorodnych umysłów, nauczyciele powinni

ćwiczyć nie tylko stanowczość, ale też takt i delikatność potrzebne do ich kształtowania. Uczniowie będą wobec słusznych przepisów [76]
okazywać często niechęć, a nawet pogardę. Niektórzy będą wymyślać mnóstwo sposobów na uniknięcie kary, inni zaś okazywać beztroską obojętność na konsekwencje danego przewinienia. Wszystko to wymaga cierpliwości, wyrozumiałości i mądrości ze strony tych, którym powierzono wychowanie takiej młodzieży. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 264 (1913).

Postępowanie mogące pozostawić tr wałe blizny i rany — Nauczyciel może mieć dostateczne wykształcenie i wiedzę naukową niezbędne do uczenia, ale czy upewniono się, czy ma mądrość i takt potrzebne do kształtowania ludzkich umysłów? Jeśli wychowawcy nie mają w sercu miłości Chrystusa, nie są gotowi ponosić wielkiej odpowiedzialności wkładanej na barki tych, którzy wychowują młodzież. Nie mając niebiańskiego wykształcenia, nie wiedzą, jak kształtować umysły innych. Kontroli potrzebują ich własne krnąbrne serca, dlatego też stosowana przez nich dyscyplina pozostawi trwałe blizny i rany na podatnych umysłach i charakterach uczniów. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 193 (1913).

Wymagana przeogromna roztropność — Wielokrotnie i na różne sposoby Pan pokazywał mi, jak wielką wagę powinniśmy przywiązywać do zajmowania się młodzieżą, ponieważ kształtowanie umysłów ludzi młodych wymaga przeogromnej roztropności. Każdy, kto zajmuje się wychowaniem i kształceniem młodzieży, musi żyć bardzo blisko Wielkiego Nauczyciela, naśladując Jego ducha i sposób działania. Uczenie młodzieży ma służyć kształtowaniu jej charakteru i przygotowaniu do życiowej misji. — Gospel Workers 333 (1915).

Znaczenie indywidualnego podejścia — We wszelkim prawdziwym nauczaniu niezwykle istotną rolę odgrywa indywidualne podejście. Chrystus, nauczając, miał do każdego człowieka indywidualne podejście. Dwunastu uczniów kształcił, przebywając z nimi i mając osobisty kontakt. Najcenniejszych nauk udzielał w rozmowie prywatnej, często w cztery oczy. Przed czcigodnym rabinem na nocnym spotkaniu na Górze Oliwnej, przed pogardzaną kobietą przy studni Jakuba otworzył swój najbogatszy skarbiec, bo dostrzegł u tych słuchaczy wrażliwe serce, otwarty umysł i chłonnego ducha. Nawet niezliczony tłum, który tak często towarzyszył Jezusowi, nie

[77] był dla Niego jednorodną masą. Chrystus mówił wprost do każdego umysłu i apelował do każdego serca. Obserwując bacznie oblicza słuchaczy, dostrzegał, gdy się rozjaśniały, zauważał bystre, przychylne spojrzenia świadczące o tym, że prawda dotarła do duszy, co wywoływało w Jego sercu radość przepełnioną współczuciem. — Education 231 (1903).

Przepracowanie osłabia wpływ na innych — Sami nauczyciele powinni zwracać baczną uwagę na prawa rządzące zdrowiem, aby mogli zachować własne siły w jak najlepszym stanie, a zasadami postępowania i przykładem pozytywnie wpływać na uczniów. Nauczyciel, którego siły fizyczne już osłabły z powodu choroby lub przepracowania, powinien zwracać szczególną uwagę na prawa rządzące życiem. Niech znajdzie sobie czas na wypoczynek i nie bierze na swoje barki innych obowiązków niż zajęcia w szkole, bo inaczej tak go to wyczerpie fizycznie lub umysłowo, że układ nerwowy dozna poważnego rozstroju. Nauczyciel nie będzie wtedy w stanie kształtować umysłów, pokazać, na co go stać, ani docenić uczniów. — Christian Temperance and Bible Hygiene 83 (1890); Fundamentals of Christian Education 147.

Zrozumienie różnych potrzeb — Pokazano mi, że lekarze w naszym instytucie powinni być wierzącymi, uduchowionymi ludźmi, którzy pokładają ufność w Bogu. Wielu pacjentów instytutu nabawiło się najrozmaitszych chorób przez grzeszne dogadzanie sobie.

Ludzie tego pokroju nie zasługują na współczucie, jakiego się nieraz domagają. Lekarze z przykrością poświęcają czas i energię takim osobom, osłabionym fizycznie, umysłowo i moralnie. Są jednak i tacy, którzy żyli niezgodnie z prawami natury wskutek niewiedzy. Bez umiaru pracowali i jedli, bo tak mieli w zwyczaju. Niektórzy wycierpieli dużo od niejednego lekarza, ale tylko im to zaszkodziło. W końcu odrywają się od pracy, otoczenia i rodziny i przyjeżdżają do Instytutu Zdrowia[*] , ostatniej deski ratunku, w cichej nadziei, że znajdą tu pomoc. Tacy potrzebują współczucia. Powinno się ich traktować z największą delikatnością. Należy też dołożyć starań, by wyjaśnić im dokładnie prawa rządzące organizmem człowieka, tak żeby przestali je łamać, a zaczęli przestrzegać i aby w ten sposób

[*] Chodzi o adwentystyczne sanatorium w Battle Creek (przyp. red. pol.).

uniknęli cierpienia i choroby, kary za pogwałcenie prawa natury. — Testimonies for the Church III, 178 (1872).

Prawdę trzeba mówić we właściwym czasie — Niewielu z [78] tych, którzy obracają się w świecie i podchodzą do życia po świecku, jest przygotowanych na usłyszenie faktów o swoim życiu. Nawet prawdę trzeba mówić we właściwym czasie. Należy wybrać odpowiedni czas i okoliczności, tak aby słowa nie zostały wzięte za obrazę. Lekarze nie powinni się przepracowywać, wyczerpując układ ner wowy, gdyż zły stan ciała nie sprzyja spokojowi umysłu, mocnym nerwom ani zachowaniu radosnego, pogodnego ducha. — Testimonies for the Church III, 182 (1872).

Chrystus nas rozumie — Ponieważ kiedyś przyjął postać ludzką, wie, jak współczuć ludziom cierpiącym. Chrystus nie tylko zna każdą duszę, jej potrzeby i doświadczenia, ale zna także okoliczności, które męczą i niszczą ducha. Pełen litości i współczucia wyciąga dłoń ku każdemu cierpiącemu dziecku. Najbardziej cierpiący wzbudzają w Nim najgłębsze współczucie i największą litość. On zna nasze niedoskonałości i pragnie, byśmy złożyli nasze trudności i kłopoty u Jego stóp i tam je zostawili na zawsze. — Śladami Wielkiego Lekarza 175 (1905).

Zrozumienie prowadzi do zacieśnienia więzi z Chrystusem — Dobre uczynki są owocem, którego Chrystus od nas wymaga. Składają się na to uprzejme słowa, dobroczynność, troska o ubogich, potrzebujących i utrapionych. Gdy serce współczuje duszom uginającym się pod brzemieniem zniechęcenia i smutku, gdy ręka wyciąga się ku potrzebującym, gdy nadzy zostają odziani, a obcy znajdują gościnę w waszych domach i sercach — aniołowie stoją tuż obok i żadna szlachetna nuta wygrywana na ziemi nie pozostaje bez echa w niebie.

Każdy czyn znamionujący sprawiedliwość, miłosierdzie i dobroczynność jest w uszach nieba piękną melodią. Ojciec ze swego tronu widzi ludzi spełniających te uczynki miłosierdzia i uważa ich za najbardziej drogocenne klejnoty. „W dzień, który sprowadzę — mówi Wiekuisty Zastępów — będą dla mnie drogą własnością”. Malachiasza 3,17 (NBG). Każdy czyn miłosierdzia okazanego potrzebującemu i cierpiącemu jest potraktowany tak, jakby został dokonany wobec Jezusa. Gdy przychodzimy z pomocą biedakom, współczujemy utrapionym i uciskanym, okazujemy przyjaźń siero-

tom, wówczas nasza więź z Jezusem się zacieśnia. — Testimonies for the Church II, 25 (1868).

Chrystus apeluje o wrażliwość i współczucie — Prawdziwe współczucie człowieka do jego bliźnich ma być cechą wyróżniającą
[79] tych, którzy miłują i boją się Boga, w przeciwieństwie do tych, którzy nie zważają na Jego prawo. Jakże wielkie współczucie okazał Chrystus, przychodząc na tę ziemię, aby oddać swoje życie w ofierze za umierający świat! Jego pobożność prowadziła do wykonywania prawdziwej medycznej pracy misyjnej. On był mocą uzdrowienia. Powiedział: „Miłosierdzia chcę, a nie ofiary". Mateusza 9,13. Oto sprawdzian, na podstawie którego wielki Autor prawdy dokonuje rozróżnienia między prawdziwą a fałszywą pobożnością. Bóg pragnie, aby Jego lekarze ewangeliści w swoim postępowaniu okazywali taką samą łagodność i współczucie, jakie okazywałby Chrystus, gdyby był na naszym świecie. — Special Testimonies Relating to Medical Missionary Work 8 (1893); Medyczna praca misyjna 238.

Szczęście w życiu — Rozwój intelektualny jest wielkim skarbem, ale nie ma aż takiej wartości bez zmiękczającego serce wpływu współczucia i uświęconej miłości. Nasze słowa i czynny winny być nacechowane czułą troską o innych. Przyjaznymi słowami i miłymi spojrzeniami możemy okazać w tysiącach różnych sytuacji drobne zainteresowanie, które zostanie odwzajemnione. Lekkomyślni chrześcijanie, lekceważąc innych, pokazują, że nie są zjednoczeni z Chrystusem. Nie można być z Nim jedno i jednocześnie okazywać ludziom nieuprzejmość i nie pamiętać o ich prawach. Wielu gorąco pragnie przyjaźni i współczucia.

Bóg dał każdemu z nas poczucie własnej, odrębnej tożsamości, ale nasze indywidualne cechy będą znacznie mniej widoczne, jeśli naprawdę będziemy należeć do Chrystusa, a Jego wola będzie naszą wolą. Należy poświęcić życie czynieniu dobra innym i uszczęśliwianiu ich, tak jak to czynił nasz Zbawiciel. Powinniśmy zapominać o sobie i zawsze szukać sposobności, nawet w małych sprawach, do okazania wdzięczności za przysługi wyświadczone nam przez innych. Trzeba wypatrywać okazji do pocieszenia bliźnich oraz ulżenia im w smutkach i troskach czułymi uprzejmościami i drobnymi uczynkami miłosierdzia. Gdy ta zapoczątkowana w naszych rodzinach życzliwość wychodzi poza ich krąg, pomaga nam osiągnąć szczęście w życiu, natomiast lekceważenie tych drobnych gestów

czyni życie gorzkim i smutnym. — Testimonies for the Church III, 539-540 (1875).

Część 3 — Rozwój umysłu

[80]
[81]

[82]

Rozdział 11 — Studiowanie Biblii a umysł

[83]

Podstawa wszelkich rozważań — Słowo Boże ma się stać podstawą wszelkich rozważań. Słowa objawienia, starannie analizowane, odwołują się do umysłu i serca i je wzmacniają. Do zrozumienia objawionej względem nas woli Bożej potrzeba kultury umysłowej. Nie mogą jej lekceważyć ci, którzy są posłuszni Bożym przykazaniom. Pan nie dał nam zdolności umysłowych po to, abyśmy przeznaczali je na sprawy płytkie i błahe. — Manuscript 16, 1896.

Stałość zasad — Kiedy prawdy biblijne zostają przyjęte, podnoszą wzwyż umysł i duszę. Gdyby Słowo Boże było w takim poszanowaniu, jak być powinno, młodzi oraz starsi posiedliby wewnętrzną prawość, stałość zasad, które uzdolniłyby ich do przeciwstawienia się pokusom. — Śladami Wielkiego Lekarza 337 (1905).

Jedyny prawdziwy przewodnik — Dobra znajomość Pisma Świętego wyostrza rozeznanie i chroni duszę przed atakami szatana. Pismo Święte jest mieczem Ducha, mieczem, który nigdy nie zawiedzie w starciu z przeciwnikiem. Jest to jedyny prawdziwy przewodnik we wszystkich sprawach dotyczących wiary i praktyki. Powodem, dla którego szatan ma tak wielką władzę nad umysłami i sercami, jest to, że ludzie nigdy nie uczynili Słowa Bożego swoim doradcą, a ich drogi nie zostały poddane temu prawdziwemu sprawdzianowi. Pismo Święte pokazuje, jaki musimy obrać kurs, aby stać się dziedzicami chwały. — The Review and Herald, 4 styczeń 1881; Our High Calling 31.

Definicja wyższego wykształcenia — Nie ma wyższego wykształcenia niż to, które otrzymali pierwsi uczniowie Jezusa, a które zostało nam objawione przez Słowo Boże. Zdobycie wyższego wykształcenia oznacza naśladowanie tego Słowa bez zastrzeżeń, wstępowanie w ślady Chrystusa i praktykowanie Jego cnót. Oznacza zrezygnowanie z samolubstwa i poświęcenie życia w służbie Bogu.

[84] Wyższe wykształcenie to coś lepszego, wznioślejszego niż wiedza, którą można zdobyć z samych książek. To osobista, praktyczna

znajomość Chrystusa. To uwolnienie się od poglądów, zwyczajów i praktyk, które zostały nabyte w szkole księcia ciemności, a które kłócą się z wiernością Bogu. To przezwyciężenie uporu, pychy, samolubstwa, światowych ambicji i niewiary. To przesłanie o wyzwoleniu od grzechu. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 11-12 (1913).

Inspiracja dla umysłu — W Słowie Bożym umysł znajduje tematy do najgłębszych rozmyślań i najwyższych aspiracji. Możemy dzięki niemu mieć niejako łączność z patriarchami i prorokami i usłyszeć głos rozmawiającego z ludźmi Przedwiecznego. W Biblii widzimy, jak Chrystus, Władca niebios, uniżył się, stając się naszym zastępcą i poręczycielem, walcząc samotnie z mocami ciemności i osiągając dla nas zwycięstwo. Nabożne rozmyślanie o takich sprawach zmiękcza, oczyszcza i uszlachetnia serce, a jednocześnie przydaje umysłowi sił i zapału. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 52-53 (1913).

Słowo Boże objawia cel życia — Ponad wszystko jednak powinniśmy cenić Pismo Święte dlatego, że jest w nim objawiona człowiekowi Boża wola. Z Biblii dowiadujemy się o celu naszego stworzenia i środkach prowadzących do jego osiągnięcia. Dowiadujemy się, jak mądrzej prowadzić obecne życie i jak zapewnić sobie życie przyszłe. Żadna inna księga nie jest w stanie zadowalająco odpowiedzieć na rodzące się w umyśle pytania ani zaspokoić pragnień serca. Dzięki zdobyciu wiedzy ze Słowa Bożego i stosowaniu się do niego ludzie mogą się podnieść z nizin upadku i stać dziećmi Bożymi, towarzyszami bezgrzesznych aniołów. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 53-54 (1913).

Przypowieści mają przebudzić umysły — Bóg chce, aby nasze umysły zostały przebudzone i pouczone przez Jego święte przypowieści; aby przyroda przeciwdziałała próbom dokonania rozdziału między nauką a chrześcijaństwem opierającym się na Biblii; aby zjawiska przyrodnicze, które odbieramy zmysłami, przykuwały naszą uwagę i uświadamiały naszym umysłom niebiańskie prawdy. — The Youth's Instructor, 6 maj 1897.

Biblia bezkonkurencyjna — Siła wychowawcza Pisma Świętego jest bezkonkurencyjna. Nic tak jak ono nie przyda energii wszelkim zdolnościom, których potrzeba studentom do zrozumienia zdumiewających prawd objawienia. Umysł stopniowo przystosowuje się

[85] do tematów, nad którymi pozwala się mu rozmyślać. Jeśli zajmuje się tylko powszednimi sprawami zamiast wielkich i wzniosłych tematów, karłowacieje i słabnie. Jeżeli nigdy nie wymagano od niego zmierzenia się z trudnymi problemami ani zrozumienia ważnych prawd, po jakimś czasie niemal całkowicie zatraca siłę rozwoju. — Testimonies for the Church V, 24 (1882).

Przyjąć Biblię z dziecięcą wiarą — Bóg pragnie, aby człowiek ćwiczył swoje zdolności rozumowania. Studiowanie Pisma Świętego wzmocni i uwzniośli umysł jak nic innego. Jest to najlepsze ćwiczenie nie tylko duchowe, ale też umysłowe. Musimy jednak strzec się przed wielbieniem rozumu, który jest słaby i niedoskonały.

Jeśli nie chcemy, aby Pismo Święte było dla nas taką tajemnicą, że nie będziemy rozumieć nawet najjaśniejszych prawd, musimy mieć prostotę i wiarę małego dziecka, a także być gotowi uczyć się i prosić o pomoc Ducha Świętego. Poczucie mocy i mądrości Bożej oraz naszej niezdolności zrozumienia Jego wielkości powinno rodzić w nas pokorę, my zaś winniśmy otwierać Jego Słowo z nabożną czcią, tak jakbyśmy znaleźli się w Bożej obecności. Gdy podchodzimy do Pisma Świętego, rozum musi poddać się wyższemu autorytetowi, a serce i intelekt pokłonić wielkiemu Jestem. — Testimonies for the Church V, 703-704 (1889).

Nie zgłębiać tego, co przysłania Słowo Boże — Jezus Chrystus jest naszym duchowym kamieniem probierczym. Objawia nam Ojca. Nie należy karmić umysłu niczym, co go zaciemnia i przysłania Słowo Boże. W pielęgnowaniu gleby serca nie może być mowy o beztroskich zaniedbaniach. Umysł musi zostać przygotowany do docenienia dzieła i słów Chrystusa, który przecież przybył z nieba pobudzić łaknienie chleba żywota i dać go wszystkim, którzy odczuwają głód duchowej wiedzy. — Manuscript 15, 1898.

Pismo Święte uznaje moralny wybór człowieka — Gdy studiujemy Słowo Boże, aniołowie stoją obok, rzucając jasne promienie na jego święte stronice. Biblia przemawia do człowieka jako tego, który ma możliwość wyboru między dobrem a złem. Przemawia do niego w formie ostrzeżenia, nagany, prośby i zachęty. Umysł trzeba ćwiczyć w doniosłych prawdach Bożego Słowa, bo inaczej osłabnie. (...). Musimy badać dla siebie i poznawać podstawy naszej wiary przez porównywanie poszczególnych tekstów. Weźmy Biblię i na

kolanach błagajmy Boga o oświecenie naszych umysłów. — The Review and Herald, 4 marzec 1884.

Wyżyny rozwoju umysłowego — Gdyby Biblia była studio- [86]
wana jak należy, ludzie mieliby bardzo rozwinięty intelekt. Tematy poruszane w Słowie Bożym, pełna godności prostota ich wyrazu, wzniosłe zagadnienia, które przedstawia umysłowi, rozwijają zdolności w człowieku, których w inny sposób rozwinąć nie sposób. Wyobraźnia ma tutaj nieograniczone pole do działania. Człowiek, który spędza czas na rozmyślaniu nad wielkimi tematami Biblii, na kontakcie z jej wzniosłą metaforyką, będzie miał czystsze i szlachetniejsze myśli i uczucia, niż gdyby spędzał czas na czytaniu jakiejkolwiek publikacji pochodzenia ludzkiego, nie mówiąc już o takich, które traktują o błahostkach.

Kiedy młode umysły lekceważą najwyższe źródło mądrości: Słowo Boże, nie osiągają wyżyn rozwoju. Powodem tego, że tak niewiele ludzi ma zrównoważony, wartościowy umysł, jest brak bojaźni Bożej, niekochanie Boga i niewystarczające wprowadzanie w czyn zasad wiary. — Christian Temperance and Bible Hygiene 126 (1890); Fundamentals of Christian Education 165.

Szukanie ukrytych skarbów — Biblia ma być naszym przewodnikiem. Nic tak nie poszerza horyzontów myślowych ani nie wzmacnia intelektu, jak studiowanie Pisma Świętego. Żadne inne rozważania nie uwzniośla tak duszy ani nie rozwiną zdolności, jak studiowanie żywych wyroczni Pana. Umysły tysięcy ewangelistów są skarłowaciałe, bo skupiają się na rzeczach powszednich, zamiast ćwiczyć się w szukaniu ukrytych skarbów Słowa Bożego. Gdy umysł zajmuje się studiowaniem Biblii, wzrasta pojmowanie i rozwijają się wyższe zdolności w celu zrozumienia uszlachetniającej prawdy. W zależności od charakteru sprawy, którą się zajmuje, umysł karleje albo się rozwija. Jeśli nie wzrasta i nie czyni stale zdecydowanych wysiłków w celu szukania zrozumienia prawdy przez porównywanie poszczególnych wypowiedzi Pisma Świętego, na pewno osłabnie i zejdzie na niższy poziom. Powinniśmy skierować swój umysł na poszukiwanie prawd, które ukryte są głębiej. — The Review and Herald, 28 wrzesień 1897.

Biblia właściwie pokieruje życiem — Cała Biblia jest objawieniem chwały Bożej w Chrystusie. Jeśli przyjmujemy Pismo Święte, wierzymy mu i jesteśmy posłuszni jego słowom, staje się potężnym

narzędziem w przekształceniu charakteru. Jest wielkim bodźcem, potężną mocą, która ożywia fizyczne, umysłowe i duchowe siły oraz kieruje życie na właściwe tory.

Przyczyna tego, że nastolatkowie, a także dorośli tak łatwo poddają się pokusom i grzechowi, leży w tym, że nie studiują Słowa
[87] Bożego i nie rozmyślają nad nim jak należy. Brak zdecydowania, stanowczej siły woli, która objawia się w życiu i charakterze, to wynik lekceważenia świętych wskazówek Słowa Bożego. Nie czynią oni usilnych starań, żeby skierować umysł na to, co pobudzi do czystych, świętych myśli i odciągnie od tego, co nieczyste i fałszywe. — The Ministry of Healing 458 (1905).

Pismo Święte objawia zasady świętego życia — Pan w swoim wielkim miłosierdziu objawił nam w Piśmie Świętym swoje przykazania, prawa i zasady świętego życia. Mówi nam w nim, jak unikać grzechu, wyjaśnia plan zbawienia i pokazuje drogę do nieba. Gdybyśmy słuchali Jego wskazówki „Badajcie Pisma" (Jana 5,39, PG), nikt by nie musiał się okazać ignorantem w tych sprawach.

Prawdziwy postęp w każdej duszy pod względem cnoty i boskiej wiedzy jest możliwy przez systematyczne dodawanie łask, które Chrystus przez nieskończoną ofiarę uczynił dostępnymi dla wszystkich. Choć cechuje nas skończoność, możemy poczuć nieskończoność.

Umysł musi być poddany wysiłkowi, musi rozmyślać o Bogu i Jego cudownym planie zbawienia człowieka. W ten sposób dusza wzniesie się ponad sprawy powszednie i przybliży do wiecznych.

Świadomość tego, że znajdujemy się w Bożym świecie i w obecności wielkiego Stwórcy wszechświata, który uczynił człowieka na swój obraz i podobieństwo, wzniesie umysł na wyżyny zadumy nad sprawami znacznie poważniejszymi niż wszelkie fikcyjne historie. Świadomość tego, że Bóg obserwuje nas, kocha i troszczy się o nas tak dalece, że dał swego umiłowanego Syna, aby odkupił nas, upadłych ludzi, i abyśmy marnie nie zginęli, jest czymś wspaniałym. Ktokolwiek otwiera swoje serce na przyjęcie tych wielkich spraw i o nich rozmyśla, nigdy nie będzie się zadowalał błahymi sensacjami. — The Review and Herald, 9 listopad 1886.

Nowe serce oznacza nowy umysł — Słowa: „I dam wam serce nowe" (Ezechiela 36,26) znaczą: „Dam wam nowy umysł". Zmianie serca zawsze towarzyszy wyraźne, silne przekonanie o chrześcijań-

skim obowiązku zrozumienia prawdy. Jasność naszego zrozumienia prawdy będzie proporcjonalna do naszego zrozumienia Słowa Bożego. Osoba, która z modlitwą i uwagą bada Pismo Święte, otrzyma jasne zrozumienie i właściwy osąd, jakby zwracając się ku Bogu, osiągnęła wyższy poziom inteligencji. — The Review and Herald, 10 listopad 1904.

Nie czytać Biblii okazjonalnie — Niebezpieczne jest odwracanie się od Pisma Świętego i czytanie jego świętych stronic tylko od czasu do czasu. (...). Związmy swój umysł ze wzniosłym zadaniem, które postawiono przed nami, i studiujmy Biblię z wielkim zainteresowaniem, abyśmy mogli pojąć niebiańską prawdę. Ci, którzy tak uczynią, zdziwią się, gdy się przekonają, co umysł może osiągnąć. — The Youth's Instructor, 29 czerwiec 1893; Our High Calling 35. [88]

Ćwiczenie pamięci wspomaga umysł — Umysł należy powściągać, aby nie błąkał się po manowcach. Należy go ćwiczyć w rozważaniu Pisma Świętego oraz szlachetnych, budujących tematów. Można uczyć się na pamięć fragmentów Pisma Świętego, a nawet całych rozdziałów, aby powtarzać je, gdy szatan przyjdzie ze swoimi pokusami. Bardzo przydatny w tym celu jest 58 rozdział Księgi Izajasza. Otoczcie duszę murem ograniczeń i wskazań danych pod natchnieniem Ducha Bożego. Gdy szatan usiłuje nakłonić umysł do skupiania się na sprawach ziemskich i zmysłowych, wówczas najskuteczniej można go odeprzeć przy pomocy biblijnego „Napisano". (...). Kiedy podsuwa nam wątpliwości co do tego, czy jesteśmy naprawdę ludem, który Bóg prowadzi, ludem, który przez próby i doświadczenia przygotowuje się, aby się ostać w wielkim dniu Pana — bądźcie gotowi stawić czoło jego podszeptom, przedstawiając wyraźne świadectwo ze Słowa Bożego, że jest to ostatek ludu Bożego przestrzegający przykazań Bożych i wiary Jezusa. — The Review and Herald, 8 kwiecień 1884.

Studiowanie Pisma Świętego daje równowagę umysłową — Ci, którzy znajdują się pod wpływem Ducha Świętego, będą zdolni do mądrego nauczania Słowa Bożego. A gdy księgę tę będziemy studiować z żarliwym błaganiem o przewodnictwo Ducha, całkowicie poddając serce uświęcającej mocy prawdy, wówczas spełni się wszystko, co Chrystus przyobiecał.

Skutkiem takiego studiowania Pisma Świętego będzie równowaga umysłowa, ponieważ fizyczne, umysłowe i moralne siły będą

się rozwijać harmonijnie. Nie będzie żadnego paraliżu w sferze wiedzy duchowej. Zrozumienie i delikatność uczuć wzrosną, sumienie stanie się wrażliwe, uczucia zostaną oczyszczone, wytworzy się lepsza atmosfera moralna, zostanie zaszczepiona nowa siła do odparcia pokus. — Special Testimonies on Education 26-27 (12 czerwiec 1896); Fundamentals of Christian Education 433-434.

[89] **Biblia antidotum na trujące wpływy** — Gdy umysł jest wypełniony prawdami Biblii, jej zasady zapuszczają korzenie głęboko w duszy. Upodobania i gusta zostają poddane prawdzie, tak że nie ma się już ochoty na zajmowanie się ekscytującą, małowartościową literaturą, która osłabia siły moralne i niszczy zdolności dane przez Boga po to, aby były wykorzystane z pożytkiem. Wiedza biblijna okaże się antidotum na trujące wpływy, które biorą się z nieodpowiedniej lektury. — The Review and Herald, 9 listopad 1886; Our High Calling 202.

Biblia ochrania przed przesądami — Gdyby nauki Słowa Bożego miały przemożny wpływ na nasze życie, gdyby umysł i serce zostały poddane jego kiełzającej mocy, wówczas zło, które istnieje dziś w Kościołach i w rodzinach, nigdy by nie występowało. (...). Aby życie rodzinne mogło potwierdzić moc łaski Bożej, umysł i serce powinny się znajdować pod kontrolą nauk Słowa Bożego. (...).

Bez Biblii pogubilibyśmy się w fałszywych teoriach. Umysł zostałby poddany tyranii przesądu i fałszu. Ale gdy mamy dostęp do prawdziwej historii powstania świata, nie musimy być skrępowani ludzkimi domysłami ani niepewnymi teoriami. — The Review and Herald, 10 listopad 1904.

Biblia poprawia zdolności rozumowania — Gdy umysł spełnia zadanie studiowania Pisma Świętego w celu zdobycia wiedzy, zdolności rozumowania się wzmacniają. Dzięki studiowaniu Pisma Świętego horyzonty się poszerzają, a umysł staje bardziej zrównoważony, niż gdybyśmy zajęli się uzyskiwaniem informacji ogólnych z książek, które nie mają związku z Biblią. Żadna wiedza nie jest tak trwała, tak spójna ani tak dalekosiężna jak ta, którą zdobywamy, studiując Słowo Boże. Oto podstawa wszelkiej prawdziwej wiedzy.

Biblia przypomina źródło. Im głębiej sięgamy, tym głębsza się okazuje. Wielkie prawdy świętej historii mają niesamowitą siłę i piękno, a ponadto sięgają wieczności. Żadna nauka nie równa się tej, która objawia charakter Boga.

Mojżesz był wykształcony w całej mądrości egipskiej, a jednak powiedział: „Patrzcie! Nauczyłem was ustaw i praw, jak mi rozkazał Pan, mój Bóg, abyście tak postępowali w ziemi, do której wchodzicie, aby ją wziąć w posiadanie. Przestrzegajcie ich więc i spełniajcie je, gdyż one są mądrością waszą i roztropnością waszą w oczach ludów, które usłyszawszy o wszystkich tych ustawach, powiedzą: Zaprawdę mądry i roztropny jest ten wielki naród". 5 Mojżeszowa 4,5-6. — The Review and Herald, 25 luty 1896; — Fundamentals of Christian Education 393. [90]

Biblia ubogaca zdolności żywotnością — Dlaczego nie mielibyśmy studiować tej księgi — tej cudownej skarbnicy — wywyższać jej i cenić jak najlepszego przyjaciela? To nasza mapa na wzburzonym morzu życia, przewodnik wskazujący nam drogę do wiecznych przybytków i charakter, który musimy zdobyć, aby tam zamieszkać. Nie ma żadnej księgi, która by przez uważne czytanie tak wzniosła na wyżyny i wzmocniła umysł, jak Pismo Święte. Intelekt znajdzie w nim najwznioślejsze tematy, z których płynie moc. Nie ma nic, co by tak przydawało żywotności wszystkim naszym zdolnościom, jak łączenie ich ze zdumiewającymi prawdami objawienia. Wysiłek podjęty, aby pojąć i ocenić te wielkie myśli, rozwija umysł. Możemy kopać głęboko w kopalni prawdy i gromadzić drogocenne skarby, które ubogacają duszę. Tutaj możemy nauczyć się prawdziwej drogi życia, na której możemy bezpiecznie umrzeć. — The Review and Herald, 4 styczeń 1881; Our High Calling 31.

Studiowanie Biblii poszerza horyzonty — Biblia jest naszym przewodnikiem na bezpiecznych drogach, które prowadzą do życia wiecznego. Bóg natchnął ludzi, aby przedstawili nam na piśmie prawdę, która przyciągnie uwagę i która, jeśli zostanie wprowadzona w czyn, uzdolni przyjmującego ją do uzyskania moralnej siły pozwalającej znaleźć się pośród najbardziej wykształconych umysłów. Horyzonty myślowe wszystkich, którzy studiują Biblię, poszerzą się. Jej wpływ ma daleko więcej niż studiowanie czegokolwiek innego umożliwić wzrost sił poznawczych i przydać mocy każdej zdolności. Pismo Święte zapoznaje umysł z głębokimi, uszlachetniającymi zasadami prawdy. Sprowadza całe niebo do ścisłej łączności z ludzkimi umysłami, udzielając mądrości, wiedzy i zrozumienia. — The Youth's Instructor, 13 październik 1898; Sons and Daughters of God 70.

Biblia objawieniem Jahwe — Księga ta ma pozostać przez całe wieki objawieniem Jahwe. Te boskie wyrocznie powierzono istotom ludzkim jako moc Bożą. Prawdy zawarte w Słowie Bożym nie są zwykłym wyrazem uczuć, lecz wypowiedziami Najwyższego. Człowiek, który uczynił te prawdy częścią swego życia, staje się całkowicie nowym stworzeniem. Nie są mu dane nowe siły umysłowe, lecz mroki, które wskutek niewiedzy i grzechu zaciemniły zrozumienie, zostają rozproszone. — The Review and Herald, 10 listopad 1904.

Rozdział 12 — Pracowitość*

[91]

Wysiłek popłaca — Zwycięstwo osiągamy dzięki ciężkiemu, intensywnemu wysiłkowi i pracowitości. Nie marnujmy ani godziny, ani chwili. Wyniki pracy — żarliwej, wiernej pracy — zostaną zauważone i należycie docenione. Ci, którzy chcą wzmocnić swoje umysły, mogą to uczynić dzięki pracowitości. Moc i skuteczność umysłu wzrastają dzięki używaniu go. Umysł nabiera sił przez intensywne myślenie. Kto posługuje się pracowicie swoimi umysłowymi i fizycznymi zdolnościami, osiągnie najlepsze wyniki. Każda zdolność ludzka wzmacnia się w działaniu. — The Review and Herald, 10 marzec 1903.

Starać się o maksymalną użyteczność — Należy starannie brać pod uwagę prawdziwy cel wykształcenia. Bóg powierzył każdemu zdolności i siły, aby były Mu one zwrócone bardziej rozwinięte i udoskonalone. Wszystkie Jego dary są nam dane po to, aby zostały wykorzystane w maksymalnym stopniu. Pan wymaga, aby każdy z nas rozwijał swoje zdolności i uzyskał maksymalną użyteczność, dzięki czemu będziemy mogli wykonywać szlachetną pracę dla Boga i być dla ludzi błogosławieństwem. Każdy talent, który mamy — umysł, majątek, wpływy — pochodzi od Boga, a więc możemy powtórzyć za Dawidem: „Wszak od ciebie pochodzi to wszystko i daliśmy tylko to, co z twojej ręki mamy”. 1 Kronik 29,14. — The Review and Herald, 19 sierpień 1884; Fundamentals of Christian Education 82.

Wspaniałe cechy umysłu nie są dziełem przypadku — Prawdziwy sukces w żadnej z dziedzin nie jest wynikiem prawdopodobieństwa, przypadku ani przeznaczenia, tylko działania Bożej opatrzności, nagrodą za wiarę i rozwagę, cnotliwość i wytrwałość. Wspaniałe cechy umysłu i wysoki poziom moralny nie są dziełem [92] przypadku. Pan daje możliwości, a sukces zależy od tego, jak je wykorzystamy. — Prophets and Kings 486.

*Zobacz rozdział 65.

Potrzebujemy kultury umysłowej — Tym, czego jako ludzie potrzebujemy i co musimy posiąść, aby sprostać wymogom naszych czasów, jest kultura umysłowa. Ubóstwo, niskie pochodzenie ani nieprzychylne otoczenie nie powinny nas powstrzymywać od rozwijania umysłu. Zdolności umysłowe muszą znaleźć się pod kontrolą woli, umysłowi zaś nie można zezwolić na błąkanie się samopas ani na to, aby stał się roztargniony z powodu zajmowania się wieloma rzeczami naraz, a przy tym nie był dokładny w niczym.

W czasie zgłębiania różnych dziedzin mogą się pojawić trudności, ale nigdy nie należy poddawać się zniechęceniu. Dociekanie, badanie i modlitwa, podchodzenie do każdej trudności odważnie i energicznie, wzywanie na pomoc siły woli i łaski cierpliwości — wszystko to sprawi, że kopać będziemy jeszcze żarliwiej, aż klejnot prawdy ukaże się nam w całej krasie, tym bardziej drogocenny, że poszukiwaniom towarzyszyły trudności.

A zatem nie koncentrujmy uwagi swojej ani innych na jednym punkcie, ale bacznie zwracajmy ją na inne kwestie i uważnie je rozpatrujmy. Postępując tak, będziemy odkrywać jedną tajemnicę za drugą. Odniesiemy w ten sposób dwa wartościowe zwycięstwa: nie tylko zdobędziemy pożyteczną wiedzę, ale też ćwiczenie umysłu spowoduje wzrost siły umysłowej. Odnaleziony klucz do jednej tajemnicy pozwoli także odkryć inne drogocenne perły poznania, dotychczas niewidoczne. — Testimonies for the Church IV, 414 (1880).

Prawo umysłu — Umysł ma to do siebie, że kurczy się lub rozszerza stosownie do wymiarów tego, z czym się zapoznaje. Jeśli siły umysłowe nie będą energicznie i wytrwale używane do poszukiwania prawdy, z pewnością skurczą się i utracą zdolność do pojmowania głębi znaczenia Słowa Bożego. Umysł rozszerza się, gdy wykorzystuje się go do łączenia ze sobą biblijnych zagadnień oraz porównywania poszczególnych fragmentów Pisma Świętego i duchowych spraw. Kopcie głęboko. Na pojętnych i pilnych uczniów czekają najwspanialsze skarby myśli. — The Review and Herald, 17 lipiec 1888; Messages to Young People 262.

Wezwać do działania drzemiące siły — Wśród zwykłych ludzi spotyka się często osoby, które cierpliwie, mozolnie wykonują
[93] wciąż te same codzienne zajęcia, nieświadome, że obdarzone są siłą, która, gdy zostanie pobudzona do działania, postawi ich na równi

z przywódcami tego świata. Te drzemiące siły może ocucić dotyk wprawnej ręki. Właśnie takich ludzi Jezus związał z sobą i dał im możliwość trzyletniego szkolenia pod swoim okiem. Nie mogły się z tym równać żadne kursy w szkołach rabinackich ani salach wykładowych filozofów. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 511 (1913).

Wielu mogłoby się stać intelektualnymi mocarzami — Wielu naszych pracowników mogłoby dzisiaj być intelektualnymi mocarzami, gdyby nie zadowalało się niskim poziomem, ale było pilnych, pielęgnowało głębokie myśli i nie dawało za wygraną, tylko dociekało. Wielu naszym młodym ludziom grozi niebezpieczeństwo podchodzenia do spraw płytko i niedorośnięcia do wymiarów pełni Chrystusowej. Uważają, że mają wystarczający stopień wiedzy i zrozumienia danych zagadnień, ale jeśli nie pokochają głębokich dociekań, to nie będą kopać na tyle głęboko, by dokopać się skarbów poznania. — Letter 33, 1886.

Konieczna dyscyplina wewnętrzna — Bóg wymaga ćwiczenia zdolności umysłowych. Powinny one być tak rozwijane, abyśmy mogli w razie potrzeby przedłożyć prawdę najwyższym autorytetom ziemskim ku chwale Bożej. Każdego dnia potrzebna jest też moc Boża przekształcająca serce i charakter. Każdego, kto uważa się za dziecko Boże, musi cechować dyscyplina wewnętrzna, bo tylko w ten sposób umysł i wola człowieka zostaną poddane umysłowi i woli Boga. Zdecydowana dyscyplina dokona w dziele Pana więcej niż elokwencja i najbardziej błyskotliwe talenty. Przeciętny, ale za to dobrze wyćwiczony umysł wykona większą i lepszą pracę aniżeli niebywale utalentowany, najlepiej wykształcony umysł, któremu brak samodyscypliny. — The Review and Herald, 28 lipiec 1896.

Aniołowie wspomagają rozsądne umysły — Aniołowie niebiescy (...) znajdują się w pogotowiu, aby wspomóc rozsądne umysły, a ich moc przewyższa moc zastępów ciemności. Świętymi rzeczami zajmują się czasem umysły, które nie mają ścisłej łączności z Bogiem i nie dostrzegają Ducha Świętego. Jeśli łaska Boża nie przekształci ich na podobieństwo Chrystusa, Jego Duch opuści ich, tak jak woda wycieka z dziurawego naczynia. Ich jedyną nadzieją jest szukanie Boga całym sercem, umysłem i duszą. Wtedy dopiero mają prawo dążyć do najwyższego poziomu duchowego. Szatan [94]

nie zawładnie naszą wyobraźnią ani uczuciami, jeśli mu na to nie pozwolimy. — Manuscript 11, 1893.

Ambicje sięgające samego nieba — „Dosyć masz, gdy masz łaskę moją" (2 Koryntian 12,9), brzmi zapewnienie Wielkiego Nauczyciela. Zrozumcie natchnienie tych słów i nigdy nie wyrażajcie w słowach zwątpienia ani niewiary. Bądźcie energiczni.

Czysta, nieskalana pobożność nie może skutkować połowiczną służbą. „Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej". Marka 12,30. Wszyscy, którzy wierzą Słowu Bożemu, muszą mieć uświęcone ambicje, sięgające samego nieba. — Special Testimonies on Education 30 (12 czerwiec 1896); Counsels to Parents, Teachers, and Students 360.

Zachować daną przez Boga indywidualność — Bóg dał nam zdolności myślenia i działania. I właśnie przez ostrożne działanie i szukanie u Niego mądrości możemy unieść ciężary życia. Zachowajcie daną wam przez Boga indywidualność. Nie bądźcie echem nikogo innego. A wtedy możecie się spodziewać, że Pan będzie działał w was i przez was. — The Ministry of Healing 498-499 (1905).

Zgubna zgnilizna świata (napomnienie do kaznodziei lubującego się w domysłach) — Jesteś człowiekiem, który nie powinien być nauczycielem prawdy. Powinieneś mieć lepsze doświadczenie i znajomość Boga. Powinieneś być mężem rozumnym, Bóg bowiem dał Ci zdolności intelektualne, które można niebywale rozwinąć. Gdybyś zerwał ze skłonnościami do snucia domysłów i zaczął działać w odwrotnym kierunku, mógłbyś teraz wykonywać służbę miłą Bogu.

Gdybyś właściwie rozwijał umysł i używał sił ku chwale Pana, byłbyś w pełni zdolny do niesienia światu ostrzegawczego poselstwa. Zgnilizna świata tak jednak dotknęła Twojego umysłu, że jest on nieuświęcony. Nie rozwijasz zdolności, które mogłyby uczynić Cię skutecznym pracownikiem w dziele Bożym. Możesz jednak kontynuować dzieło kształcenia umysłu we właściwym kierunku. Jeśli nie zajmiesz teraz rozumnego stanowiska względem prawdy, będzie to tylko i wyłącznie Twoja wina. — Letter 3, 1878.

Iść zdecydowanie naprzód — Chcę, aby Twoje ambicje były uświęcone, tak żeby aniołowie Boży mogli natchnąć Twoje serce

świętym zapałem, który poprowadzi Cię zdecydowanie naprzód i uczyni jaśniejącym światłem. Twoje zdolności postrzegania wzrosną [95] i poprawią się, gdy wykonaniu świętego dzieła będzie poświęcona cała Twoja istota: ciało, dusza i duch. Zrób wszystko, by w łasce Chrystusa przeskoczyć wysoką poprzeczkę, którą Ci postawiono. Możesz być doskonały w swojej dziedzinie, tak jak Bóg jest doskonały w swojej. Czyż Chrystus nie powiedział: „Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest”? Mateusza 5,48. — Letter 123, 1904.

Rozwijać każdą zdolność — Pragnie On, abyśmy ciągle wzrastali w świętości, szczęściu i użyteczności. Wszyscy mają zdolności i powinni uczyć się je rozwijać, traktować jako święte Boże dary i właściwie się nimi posługiwać. Bóg chce, by młodzi ludzie rozwijali wszystkie siły swego jestestwa i ćwiczyli wszystkie zdolności. Pragnie, aby cieszyli się z tego, co w życiu pożyteczne i drogocenne, aby byli dobrzy i czynili dobro, aby gromadzili skarb w niebie na przyszłe życie. — The Ministry of Healing 398 (1905).

Sposobności w zasięgu każdego — W zasięgu każdego znajdują się dające korzyści sposobności wzmocnienia sił moralnych i duchowych. Umysł można rozwijać i uszlachetniać, skupiając myśli na rzeczach niebiańskich. Nasze zdolności muszą być maksymalnie rozwijane, inaczej bowiem nie osiągniemy Bożych standardów.

Jeśli umysł nie kieruje się ku niebu, łatwo pada łupem pokus szatana, który wikła nas w świeckie przedsięwzięcia, abyśmy nie mieli szczególnej łączności z Bogiem. Do świeckiego dzieła zostaje zaangażowany cały zapał i poświęcenie, niespożyta energia i gorące pragnienia, a szatan stoi z boku i śmieje się, widząc ludzkie wysiłki i uporczywe zmagania czynione dla osiągnięcia nieosiągalnego celu, który wymyka się człowiekowi z rąk. Jeśli jednak diabłu uda się omamić nas tym bezpodstawnym złudzeniem, tak że siły umysłu i ciała będziemy poświęcać celom, których nie zrealizujemy, będzie zacierał ręce, bo ludzkie siły umysłu, które należą do Boga i do których Bóg ma prawo, będą odwrócone od właściwych celów. — Letter 17, 1886.

Nieprzyjaciel nie musi przeszkadzać naszemu codziennemu doskonaleniu — Postanówcie sobie, że osiągniecie wysoki, święty poziom, mierzcie wysoko, wytrwale dążcie do celu, tak jak Daniel, zdecydowanie i niezłomnie, a wtedy nieprzyjaciel w niczym nie

przeszkodzi wam w codziennych dążeniach do doskonałości. Pomimo niedogodności, zmian, problemów możecie stale rozwijać siły umysłowe i moralne.

[96] Nikt nie musi być ignorantem, chyba że tego chce. Trzeba stale zdobywać wiedzę, będącą pożywką dla umysłu. My, którzy oczekujemy przyjścia Chrystusa, powinniśmy sobie postanowić, że nie będziemy ciągle w życiu stać na straconej pozycji, bez przerwy tylko pytając, lecz będziemy mieli zrozumienie spraw duchowych. Bądźcie mężami Bożymi stojącymi po stronie zwycięzców.

Wiedza jest osiągalna dla wszystkich, którzy jej pragną. Bóg chce, żeby umysł człowieka stał się silniejszy, wnikliwszy, pojętniejszy i bystrzejszy. Chodźcie z Bogiem jak Henoch, uczyńcie Boga swym doradcą, a na pewno będziecie robić postępy. — Letter 26d, 1887.

Trzymać się Boga i iść naprzód — Bóg dał człowiekowi intelekt i wyposażył go w zdolności umożliwiające rozwój. A zatem uchwyćcie się mocno Boga, odrzucając wszelkie głupoty, rozrywki i nieczystość. Pokonujcie wszelkie ułomności charakteru.

Chociaż istnieje naturalna skłonność do obierania drogi biegnącej w dół, istnieje też moc, która łączy się z gorliwymi wysiłkami człowieka. Wtedy siła woli będzie mieć przeciwne skłonności. Jeśli człowiek złapie wyciągniętą z nieba pomocną dłoń, będzie w stanie odeprzeć namowy kusiciela. Tyle że szatańskie podszepty współgrają z jego ułomnymi, grzesznymi skłonnościami i nakłaniają go do grzechu. Wszystko jednak, co musi czynić, to iść za Jezusem Chrystusem, który będzie mu mówił, co ma robić. Bóg przywołuje nas do swego tronu w niebie, pokazując koronę nieśmiertelnej chwały i nakłaniając do toczenia dobrego boju wiary i odbywania życiowego biegu z cierpliwością. Ufajcie Bogu w każdej chwili, a wiernie poprowadzi was naprzód. — Letter 26d, 1887.

Wysoki ideał Boży dla jego dzieci — Ideału Bożego, który ma służyć człowiekowi za wzór, nie potrafi dosięgnąć najwznioślejsza ludzka myśl. Celem, do którego należy dążyć, jest pobożność polegająca na upodobnieniu się do Boga. Przed człowiekiem otwiera się droga ciągłego rozwoju. Ma osiągnąć najwyższy cel, który obejmuje wszystko, co dobre, czyste i szlachetne. Człowiek taki będzie szybko osiągał wyżyny w każdej z dziedzin prawdziwej wiedzy. A jego wysiłki będą kierować się na sprawy o tyle ważniejsze i wyższe

od tego, co egoistyczne i przyziemne, o ile niebo góruje nad ziemią. — Education 20 (1903).

[97]

Rozdział 13 — Pożywka dla umysłu

Mądre i złe używanie talentów — Bóg obdarza nas talentami, abyśmy robili z nich mądry użytek, udoskonalając je. Wykształcenie jest przygotowaniem fizycznych, intelektualnych i moralnych sił do jak najlepszego wykonywania wszystkich obowiązków życiowych. Nieodpowiednia lektura daje nieodpowiednie wykształcenie. Wytrzymałość, siła i aktywność mózgu mogą wzrosnąć lub zmaleć w zależności od sposobu, w jaki się je wykorzystuje. — Testimonies for the Church IV, 498 (1880).

Zdrowa pożywka dla umysłu — Czysta, zdrowa lektura będzie dla umysłu tym, czym zdrowe pożywienie dla ciała. Będziecie dzięki temu mieć więcej sił do odparcia pokusy, wyrobienia dobrych nawyków i postępowania według prawych zasad. — The Review and Herald, 26 grudzień 1882; Sons and Daughters of God 178.

Strzec duszy — Aby oprzeć się pokusie, musimy działać. Ci, którzy nie chcą paść ofiarą knowań szatana, muszą dobrze strzec dróg duszy, unikając czytania, oglądania i słuchania tego, co może budzić nieczyste myśli.

Umysł nie może być pozostawiony bez opieki, aby zajmować się byle tematem, jaki podsunie mu wróg ludzkości. Serca należy wiernie strzec, bo inaczej zło z zewnątrz obudzi zło wewnątrz, a dusza zacznie się błąkać w ciemnościach. „Okiełzajcie umysły wasze — mówi apostoł Piotr — i trzeźwymi będąc (...) nie kierujcie się pożądliwościami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej, lecz za przykładem świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym”. 1 Piotra 1,13-15.

Apostoł Paweł zaleca: „Myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co poczciwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały”. Filipian 4,8. Będzie to wymagać gorliwej modlitwy i nieustannej czujności. Musi nas wspierać stały wpływ
[98] Ducha Świętego, który zwróci nasz umysł ku górze i przyzwyczai go do skupiania się na czystych, świętych rzeczach. Musimy też pilnie

studiować Słowo Boże. „Jak zachowa młodzieniec w czystości życie swoje? Gdy przestrzegać będzie słów twoich. (...). W sercu moim — rzecze psalmista — przechowuję słowo twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko tobie”. Psalmów 119,9.11. — Patriarchs and Prophets 460 (1890).

Dobór lektury świadczy o charakterze czytelnika — O charakterze doświadczenia religijnego człowieka świadczy rodzaj książek, które wybiera do czytania w wolnych chwilach. Aby mieć zdrowe nastawienie umysłu i właściwe religijne zasady, młodzi muszą żyć w łączności z Bogiem przez Jego Słowo. Wskazując drogę zbawienia w Chrystusie, Biblia jest naszym przewodnikiem do wyższego i lepszego życia. Zawiera najbardziej interesujące i najbardziej pouczające historie i życiorysy, jakie kiedykolwiek zostały spisane. Dla tych, których wyobraźnia nie została wypaczona wskutek czytania powieści, Biblia będzie bardziej interesująca niż wszelkie inne książki. — The Youth’s Instructor, 9 październik 1902; Poselstwo do młodzieży 203-204.

Niektóre książki robią w głowie mętlik — Wiele książek, które zalegają na półkach wielkich bibliotek na świecie, raczej robi w głowie mętlik, niż daje mądrość. Mimo to ludzie wydają ogromne sumy na ich zakup i marnotrawią całe lata na ich studiowanie, podczas gdy w zasięgu ręki mają Księgę zawierającą słowa Tego, który jest Alfą i Omegą mądrości. Zamiast spędzać czas na studiowaniu tamtych książek, można by go o wiele pożyteczniej wykorzystać, zdobywając wiedzę o Tym, którego właściwe poznanie daje życie wieczne. Tylko ci, którzy zdobywają tę wiedzę, usłyszą kiedyś słowa: „Macie pełnię w nim”. Kolosan 2,10. — Words of Counsel, broszura, 1903; Counsels on Health 369.

Książki mogą utrudniać zrozumienie zasad nieba — Gdy Słowo Boże zostaje odłożone na bok, a zamiast niego czyta się książki, które odwodzą od Boga i utrudniają zrozumienie zasad królestwa niebieskiego, takie wykształcenie nie jest godne swego miana. Jeżeli uczeń nie będzie karmił umysłu czystym pokarmem duchowym, oczyszczonym z tzw. wyższego wykształcenia, które przemieszane jest z niewiarą, to nie będzie w stanie naprawdę poznać Boga. Tylko ci, którzy współpracują z niebem w planie zbawienia, wiedzą, na czym polega prawdziwe, proste wykształcenie. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 15 (1913).

[99] **Despotyczna władza niewierzących autorów (słowa przekazane przez anioła)** — Ludzkie umysły łatwo ulegają fascynacji kłamstwami szatana, te zaś powodują awersję do rozmyślania o Słowie Bożym, które, gdyby zostało przyjęte i zaakceptowane, zapewniłoby człowiekowi życie wieczne. Przyzwyczajenie jest naszą drugą naturą, toteż powinniśmy pamiętać, że dobre nawyki są błogosławieństwem z powodu wpływu zarówno na nasz charakter, jak i na innych. Z kolei złe przyzwyczajenia, gdy zostają w nas ugruntowane, sprawują despotyczną władzę i zniewalają nasze umysły. Jeśli nigdy nie czytaliście ani jednego słowa z tych książek [pisanych przez niewierzących autorów], będziecie w stanie lepiej zrozumieć Księgę, która jak żadna inna jest warta studiowania i zawiera tylko prawdziwe koncepcje dotyczące wyższego wykształcenia. — Testimonies for the Church VI, 162 (1900).

Płytkie książki wypaczają wyobraźnię — Wielu młodych ludzi Bóg wyposażył w niepospolite zdolności. Dał im same najlepsze talenty, ale ich zdolności skurczyły się, a umysły uległy dezorientacji i osłabieniu. Przez lata nie odnotowali żadnego wzrostu w łasce ani w znajomości zasad naszej wiary, bo zaspokajali apetyt na lekturę różnych opowieści. Tak samo trudno im powstrzymać się od takich płytkich książek, jak pijakowi trudno pohamować się od picia trucizny.

Mogliby przystąpić do pracy w naszych wydawnictwach i stać się wydajnymi pracownikami w sprzedawaniu książek, przygotowaniu ich do druku lub pracy korektorskiej. Ale ich talenty zostały wypaczone, aż nabawili się umysłowej niestrawności i co za tym idzie — stali się niezdatni do podjęcia jakiejkolwiek odpowiedzialnej pracy. Ich wyobraźnia uległa wypaczeniu. Żyją w nierealnym świecie. Nie są przygotowani do spełniania obowiązków życiowych, a najbardziej smutne i zniechęcające jest to, że stracili wszelkie upodobanie do porządnej lektury.

Oczarowały ich ekscytujące książki w rodzaju Chaty wuja Toma. Książki takie pomogły swego czasu tym, którzy potrzebowali przebudzenia z fałszywych idei na temat niewolnictwa, ale teraz, gdy stoimy u bram życia wiecznego, takie historie nie są potrzebne do przygotowania się do wieczności. — Testimonies for the Church V, 518-519 (1889).

Książki, które osłabiają umysł — Miłosne, błahe i podniecające historie to jeszcze inny rodzaj książek, które są przekleństwem dla każdego czytelnika. Autor może zawrzeć dobry morał i wszyscy w jego dziele mogą odnaleźć wątek religijny, ale w większości [100] przypadków szatan odziany jest w szaty anielskie, aby jeszcze skuteczniej zwodzić i mamić. Na umysł w znacznym stopniu oddziałuje to, czym się karmi. Czytelnicy niepoważnych, ekscytujących opowieści nie nadają się do pełnienia obowiązków, które przed nimi stoją. Żyją w nierealnym świecie i nie mają pragnienia zgłębiania Pisma Świętego, aby się żywić manną z nieba. Umysł słabnie i traci moc potrzebną do rozmyślania nad wielkimi kwestiami dotyczącymi powinności i przyszłego losu człowieka. — Testimonies for the Church VII, 165 (1902).

Powieści a zmysłowe myśli — Duchowy pokarm, który [czytelnicy powieści] sobie upodobali, jest trujący w skutkach i prowadzi do nieczystych, zmysłowych myśli. Czuję szczerą litość nad tymi duszami, gdy pomyślę, jak wiele tracą, zaniedbując okazje do poznawania Chrystusa, wokół którego skupiają się nasze nadzieje na życie wieczne. Ileż traci się cennego czasu, który można by przeznaczyć na studiowanie Wzorca prawdziwej dobroci! — Christian Temperance and Bible Hygiene 123 (1890); Messages to Young People 280.

Umysł ogarnia niemoc (słowa ostrzeżenia skierowane do schorowanej gospodyni domowej) — Twój umysł przez lata przypominał szemrzący strumień, niemal całkowicie wypełniony kamieniami i wodorostami, którego woda płynie na marne. Gdyby Twoje siły poddane były wyższym celom, nie byłabyś tak schorowana jak teraz. Twoja wyobraźnia ulega kaprysom pożądliwego, nadmiernego czytania.

Widziałam o północy palącą się lampę w Twoim pokoju, podczas gdy Ty zagłębiałaś się w jakąś fascynującą historię, która pobudzała już i tak nazbyt podekscytowany mózg. Takie postępowanie osłabia w Tobie kontrolę nad życiem i osłabia Cię fizycznie, umysłowo i moralnie. Ta nieprawidłowość wywołała bałagan w Twoim domu i jeśli nic się w tej kwestii nie zmieni, Twój umysł ogarnie niemoc. Marnujesz dany Ci przez Boga czas. — Testimonies for the Church IV, 498 (1889).

Umysłowe opoje — Czytelnicy niepoważnych, podniecających opowieści nie nadają się do spełniania obowiązków życiowych. Żyją w nierealnym świecie. Obserwowałam dzieci, którym pozwalano na czytanie takich historii. Czy to w domu, czy poza domem były niespokojne, chodziły z głową w chmurach i potrafiły rozmawiać tylko na najbardziej powszednie tematy. Myśli i rozmowy na tematy
[101] religijne były im całkowicie obce. W miarę rozczytywania się w sensacyjnych historiach gust ulega spaczeniu, a umysł nasyca się dopiero wtedy, gdy nakarmi się tym niezdrowym pożywieniem. Nie potrafię znaleźć odpowiedniejszej nazwy dla tych, którzy oddają się tego rodzaju czytaniu, jak umysłowe opoje. Brak umiaru w czytaniu odbija się na umyśle, podobnie jak brak umiaru w jedzeniu i piciu odbija się na ciele. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 134-135 (1913).

Nieumiarkowana pobłażliwość, która jest grzechem — Nieumiarkowane dogadzanie sobie w jedzeniu, piciu, spaniu lub oglądaniu jest grzechem. Harmonijne, zdrowe funkcjonowanie wszystkich zdolności ciała i umysłu daje szczęście. (...). Zdolności umysłu należy wykorzystywać do spraw związanych z życiem wiecznym. Będzie to korzystne zdrowotnie dla ciała i umysłu. — Testimonies for the Church IV, 417 (1880).

Przemęczenie umysłu — Uczeń, który w jednym roku chce opanować materiał przeznaczony na dwa lata, nie powinien otrzymać na to pozwolenia. Wykonanie podwójnej pracy prowadzi wielu do przemęczenia umysłu i zaniedbania wysiłku fizycznego. Nie jest rzeczą rozsądną przypuszczać, że umysł może przyswoić nadmiar intelektualnej strawy. Wielkim grzechem jest przeciążanie umysłu, podobnie jak przeciążanie narządów trawiennych. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 296 (1913).

Kontrolować pokarm pochodzący z rozmów — Każdy powinien dokładnie kontrolować pokarm umysłowy, który jest mu podawany. Gdy przychodzą do nas ludzie, aby porozmawiać, ale nastawieni są jedynie na plotkowanie, zastanówmy się, czy rozmowa przyniesie jakiś pożytek duchowy, tak żebyśmy w duchowej łączności mogli spożywać ciało i krew Syna Bożego. „Przystąpcie do niego, do kamienia żywego, przez ludzi wprawdzie odrzuconego, lecz przez Boga wybranego jako kosztowny”. 1 Piotra 2,4. Te słowa mówią bardzo wiele. Nie powinniśmy być gadułami, plotkarzami,

roznosicielami nowinek, nie powinniśmy mówić fałszywego świadectwa. Bóg zakazał nam prowadzenia głupich, niemądrych rozmów, strojenia sobie żartów, opowiadania kawałów, wypowiadania słów bez pokrycia. Musimy zdać sprawozdanie przed Bogiem z tego, co mówimy. Zostaniemy osądzeni z powodu pochopnie wypowiedzianych słów, które nie dają nic dobrego ani nam, ani słuchającej nas osobie. A zatem mówmy to, co duchowo buduje. Pamiętajmy, że przedstawiamy w oczach Boga wielką wartość. Nie pozwalajmy [102] sobie w chrześcijańskim doświadczeniu na małowartościowe, głupie rozmowy ani niewłaściwe zasady. — Manuscript 68, 1897; Fundamentals of Christian Education 458.

Kobieta, której oczy zepsuły serce — Siostra (...) chociaż ma znakomite cechy wrodzone, jest odciągana od Boga przez niewierzących znajomych i krewnych. Nie kochają oni prawdy i nie mają chęci wykazać się ofiarnością ani samozaparciem, które ze względu na prawdę powinny być praktykowane. Siostra (...) nie odczuwa potrzeby zerwania ze światem, jak doradza przykazanie Boże. To, co oglądają jej oczy i słuchają uszy, zepsuło jej serce. — Testimonies for the Church IV, 108 (1876).

Demoralizujące wpływy — Macie powody, by wykazywać głęboką troskę o swoje dzieci, które na każdym kroku spotykają się z pokusami. Nie sposób całkowicie ochronić je od kontaktu ze złym towarzystwem. (...). Będą widzieć i słyszeć różne rzeczy oraz podlegać demoralizującym wpływom. Jeśli więc nie będą w pełni strzeżone, zły wpływ niepostrzeżenie, ale niechybnie zepsuje serce i zniekształci ich charakter. — Pacific Health Journal, czerwiec 1890; The Adventist Home 406.

Towarzysze przypominają czasem wolno działającą truciznę — Gdyby tak mój głos mógł dotrzeć do rodziców w całym kraju, ostrzegłabym ich, aby nie ustępowali pragnieniom dzieci w doborze towarzystwa. Jakże mało rodziców zdaje sobie sprawę, że młodzież chętniej przyjmuje wpływy szkodliwe aniżeli Boże. Dlatego też towarzystwo młodzieży powinno być takie, aby korzystnie wpływało na wzrost w łasce i utwierdzanie się w sercu objawionych prawd Słowa Bożego.

Jeśli dzieci spędzają czas z osobami, które mówią tylko o sprawach przyziemnych i błahych, to ich umysły nie wzniosą się wyżej. Jeśli będą słyszeć, jak poniża się zasady religii i wyśmiewa naszą

wiarę, jeśli będą słyszeć sprytnie podsuwane zastrzeżenia względem prawdy, wszystko to zostanie w ich głowach i ukształtuje ich charaktery.

Jeżeli ich umysły są wypełnione historiami, prawdziwymi czy zmyślonymi, to nie ma już miejsca na użyteczne informacje ani naukową wiedzę, która powinna się tam znaleźć. Jakże wielkie spustoszenie w wielu umysłach uczyniło to zamiłowanie do rozrywkowej lektury! Jakże zniszczyło zasady szczerości i prawdziwej pobożności, które leżą u podstaw harmonijnego rozwoju! Przypomina to wolno działającą truciznę, która, wprowadzona do organizmu,
[103] prędzej czy później objawi swoje zgubne skutki. Złe wpływy oddziałujące na młode umysły są niczym znak odciśnięty nie na piasku, lecz na twardej skale. — Testimonies for the Church V, 544-545 (1889).

Wzrok skoncentrowany na Chrystusie — Gdy Chrystus przyjął na siebie ludzką naturę, połączył z sobą ludzkość więzami miłości, które nie mogą być rozerwane żadną mocą, chyba że mocą ludzkiego wyboru. Szatan stale będzie przedstawiał nam ponętne propozycje, aby skłonić nas do zerwania tej więzi, ponieważ chce, abyśmy oddzielili się od Chrystusa. W tym względzie musimy być szczególnie czujni, dołożyć wszelkich starań i modlić się, aby nic nie skusiło nas do wybrania innego pana. Zawsze mamy możliwość wolnego wyboru. Skoncentrujmy nasz wzrok na Jezusie, a On nas uratuje. Patrząc na Chrystusa, jesteśmy bezpieczni. Nic nie może nas wyrwać z Jego dłoni. Patrząc stale na Niego, „zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem”. 2 Koryntian 3,18. — Pokój za którym tęsknisz 71 (1892).

Rozdział 14 — Aktywność fizyczna [104]

Prawo aktywnego posłuszeństwa — Wszystkie niebiańskie istoty znajdują się w ciągłej aktywności, a Pan Jezus w czasie swego ziemskiego życia dał tego przykład każdemu człowiekowi. Bóg ustanowił w niebie prawo aktywnego posłuszeństwa. [Warto się temu prawu dokładnie przyjrzeć. Aktywność nie tylko poprawia zdrowie fizyczne, ale też zaprowadza harmonię z innymi i ze światem]. Stworzony świat w milczeniu, lecz nieprzerwanie wykonuje wyznaczoną mu pracę. Ocean znajduje się w ciągłym ruchu. Puszczająca pędy trawa, która „dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona" (Mateusza 6,30), na polecenie tego prawa okrywa pola piękną zielenią. Liście rozwiewa wiatr, a nie widać, aby dotykała ich jakaś ręka. Słońce, księżyc i gwiazdy spełniają pożytecznie wyznaczone im zadanie. Również człowiek ze swoim umysłem i ciałem, stworzonymi na podobieństwo Boga, musi działać, aby wypełnić wyznaczoną mu rolę. Nie może być próżniakiem. Lenistwo to grzech. — Letter 103, 1900; Special Testimonies, seria B I, 29-30.

Organizm musi nieustannie wykonywać swoją pracę — Studiuj plan Boży w odniesieniu do Adama, który został stworzony czystym, świętym i zdrowym. Adamowi dano coś do robienia. Miał posługiwać się narządami danymi mu przez niebo. Nawet on nie mógł być próżniakiem. Jego mózg musiał pracować, ale nie w sposób mechaniczny, nie jak maszyna. Maszyneria ludzkiego organizmu bez przerwy wykonuje pracę: serce, niczym maszyna parowa, pulsuje regularnie, wykonując wyznaczone mu zadanie, nieustannie tłocząc strumień krwi do wszystkich części ciała. Widać, że całą żywą maszynerię ludzkiego organizmu przenika działanie, ciągłe działanie. Każdy narząd musi wykonywać wyznaczoną pracę. Gdy fizyczna bezczynność się przedłuża, coraz bardziej spada aktywność mózgu. — Letter 103, 1900.

Ćwiczenia na powietrzu — Cały organizm potrzebuje ożywczego wpływu aktywności fizycznej na powietrzu. Dla odnowienia żywotności ciała oraz odpoczynku i odprężenia umysłu potrzeba [105]

codziennie kilku godzin pracy fizycznej. — Testimonies for the Church IV, 264-265 (1876).

Powietrze, cudowny dar niebios, który wszyscy możemy mieć, ubłogosławi was swoim ożywczym wpływem, jeśli tylko je do siebie dopuścicie. Zaproście je i lubujcie się w nim, a okaże się wspaniałym ukojeniem dla nerwów. Aby mogło być czyste, musi stale krążyć. Czyste, świeże powietrze ma sprawić, że krew będzie z korzyścią dla zdrowia krążyła w całym organizmie. Odświeża ono ciało, czyniąc je silnym i zdrowym. Jednocześnie wpływ powietrza jest wyraźnie odczuwany przez umysł, zapewniając do pewnego stopnia opanowanie i spokój. Pobudza też apetyt, poprawia trawienie i powoduje zdrowy, błogi sen. — Testimonies for the Church I, 702 (1868).

Brak ruchu przyczyną wielu chorób — Brak ruchu powoduje wiele chorób. Aktywność fizyczna przyśpiesza i wyrównuje krążenie krwi. W czasie jednak bezczynności krew nie krąży swobodnie i nie zachodzą w niej zmiany tak konieczne dla zdrowia i życia. Skóra również popada w bezczynność. Nieczystości nie są usuwane tak dobrze jak wtedy, gdy krążenie przyśpiesza intensywna aktywność fizyczna, która pomaga utrzymać skórę we właściwym stanie, a płucom dostarcza dużo świeżego, czystego powietrza. Stan bezczynności organizmu obciąża podwójnie narządy wydalnicze, co wywołuje choroby. — The Ministry of Healing 238 (1905).

Rozsądne podejście do aktywności fizycznej — Należycie ukierunkowana aktywność fizyczna, która wymaga siły, ale jej nie nadużywa, okazałaby się skutecznym środkiem leczniczym. — Manuscript 2, 1870.

Ruch chroni umysł przed przepracowaniem — Praca fizyczna nie przeszkadza w rozwoju intelektu. Bynajmniej. Korzyści uzyskane dzięki pracy fizycznej dadzą człowiekowi równowagę i ochronią umysł przed przepracowaniem. Wysiłek fizyczny odciąży zmęczony umysł. Spotyka się dużo apatycznych, nieużytecznych dziewcząt, które uważają, że praca fizyczna nie jest zajęciem dla kobiet. Ale ich charakter jest zbyt widoczny, aby myślące osoby nie dostrzegły ich bezużyteczności. (...). Aby być damą, kobieta nie musi być wątła, bezsilna ani wystrojona.

Zdrowy duch wymaga zdrowego ciała. Zdrowie fizyczne i wie-
[106] dza praktyczna o wszystkich potrzebnych obowiązkach domowych nigdy nie będą zawadzać dobrze rozwiniętemu intelektowi. Dla ko-

biety bardzo ważne są oba te aspekty zdrowia. — Testimonies for the Church III, 152 (1872).

Bez ruchu umysł nie może być sprawny — Dla zdrowego młodego człowieka intensywna aktywność fizyczna służy wzmocnieniu mózgu, kości i mięśni. Jest to też podstawowe przygotowanie do trudnej pracy lekarza. Bez tego umysł nie może być sprawny. Nie może podjąć szybkiego, zdecydowanego działania, które przyniesie efekty na miarę sił. Przechodzi w stan bezczynności. Taki młody człowiek przenigdy nie stanie się tym, kim Bóg pragnie, aby był. Wszędzie tyle odpoczywa, że robi się podobny do stojącej sadzawki. Towarzyszy mu zgniła atmosfera moralna. — Letter 103, 1900.

Zaniedbywanie ćwiczeń fizycznych ogranicza wydajność umysłu — Ci, którzy studiując czy wygłaszając kazania, ciągle wykonują pracę umysłową, potrzebują odpoczynku i odmiany. Gorliwy student stale przeciąża swój umysł i często zaniedbuje ćwiczenia fizyczne, wskutek czego siły cielesne są osłabione, a wydajność umysłu ograniczona. W ten sposób nie wykonuje dzieła, które mógłby wykonać, gdyby wykazywał roztropność w postępowaniu. — Gospel Workers 173 (1893).

Równowaga umysłowego i fizycznego wysiłku — Jeśli będzie się równoważyć wysiłek umysłowy i fizyczny, umysł studentów zachowa świeżość. Gdy student jest chory, aktywność fizyczna nierzadko pomoże mu odzyskać zdrowie. Kiedy studenci opuszczają mury uczelni, powinni cieszyć się lepszym zdrowiem i mieć lepsze zrozumienie praw rządzących życiem niż wtedy, gdy do niej wstępowali. Zdrowie powinno być przedmiotem takiej samej świętej troski, jaką otacza się charakter. — Christian Temperance and Bible Hygiene 82-83 (1890); Child Guidance 343.

Ćwiczenia fizyczne środkiem leczniczym — Osoby ciężko chore, niemające czym zająć czasu ani uwagi, zaczynają skupiać myśli na sobie, robią się ponure i drażliwe. Rozmyślają często o swoim złym samopoczuciu, wyolbrzymiając dolegliwości, aż w końcu stają się całkowicie niezdolne do wszelkiego działania.

We wszystkich takich przypadkach dobrze pomyślane ćwiczenia fizyczne stałyby się skutecznym (a czasem nawet są niezbędnym) środkiem do odzyskania zdrowia. Wola kształtuje się w trakcie pracy: ciężko chorzy potrzebują pracy, aby obudziła się w nich siła woli. Kiedy siła woli pozostaje w uśpieniu, wyobraźnia wynaturza [107]

się i nie sposób oprzeć się chorobie. — The Ministry of Healing 239 (1905).

Kuracja całkowitą bezczynnością niebezpieczna — Kuracja całkowitą bezczynnością jest niebezpieczna w każdym przypadku. Pomysł, jakoby ci, którzy przeciążali się umysłowo i fizycznie albo wyczerpali ciało i umysł, musieli zawiesić aktywność, by odzyskać zdrowie, jest wielkim błędem. Istnieją wprawdzie przypadki, kiedy czasowy całkowity odpoczynek cofnie poważną chorobę, ale w przypadku osób ciężko chorych jest to rzadko konieczne. — Manuscript 2, 1870.

Bezczynność największym przekleństwem dla ciężko chorych — Bezczynność jest największym przekleństwem, jakie może spaść na większość ciężko chorych. Dotyczy to zwłaszcza tych, których chorobę spowodowały lub nasiliły grzeszne praktyki.

Lekka, pożyteczna praca nie przeciąża umysłu ani ciała, tylko im służy. Wzmacnia mięśnie, usprawnia krążenie krwi i daje choremu zadowolenie wynikające ze świadomości, że nie jest całkowicie bezużyteczny w tym aktywnym świecie. Na początku chory nie będzie w stanie wykonać wiele, lecz wkrótce stwierdzi, że przybywa mu sił, w związku z czym odpowiednio wzrośnie ilość wykonanej pracy. (...).

Lekarze często radzą pacjentom wybranie się w rejs, udanie się do uzdrowisk z wodami mineralnymi, zmianę klimatu, tymczasem gdyby chorzy jedli umiarkowanie i z radością przejawiali aktywność fizyczną, w 90% przypadków odzyskaliby zdrowie i zaoszczędzili czas i pieniądze. — Manuscript 2, 1870; zobacz The Ministry of Healing 240 (1905).

Ćwiczenia gimnastyczne muszą się odbywać systematycznie (rada dla schorowanej matki) — Pan dał Ci pracę do wykonania, której nie zamierza wykonać za Ciebie. Musisz zacząć od spraw podstawowych, od harmonii z prawami natury, i to bez względu na odczucia. Powinnaś zacząć działać na podstawie danego Ci przez Boga światła. Być może nie będziesz w stanie zrobić wszystkiego od razu, ale możesz dużo uczynić, idąc do przodu z wiarą, ufając, że Bóg będzie Twoim pomocnikiem, że doda Ci sił.

Mogłabyś wykazywać aktywność fizyczną, chodząc na spacery i spełniając w rodzinie obowiązki wymagające lekkiej pracy, aby nie być tak bardzo zależną od innych. Świadomość, że możesz

coś zrobić, doda Ci sił. Gdyby Twoje ręce były bardziej zajęte, a [108]
mózg mniej planował za innych, Twoje siły fizyczne i umysłowe wzrosłyby. Twój mózg nie jest bezczynny, ale inne narządy ciała nie pracują stosownie do niego.

Aby ćwiczenia fizyczne dały Ci konkretne korzyści, powinny się odbywać systematycznie, przynosząc osłabionym narządom wzmocnienie przez ich używanie. Kuracja ruchowa [masaż] jest wielkim pożytkiem dla tej kategorii pacjentów, którzy są zbyt osłabieni, aby się gimnastykować. Wielkim jednak błędem jest poleganie na niej i uzależnianie się od niej (przy jednoczesnym zaniedbywaniu ćwiczenia mięśni) przez wszystkich pacjentów. — Testimonies for the Church III, 76 (1872).

Zalew zepsucia skutkiem złego wykorzystywania ciała i umysłu — Zalew zepsucia, które ogarnia nasz świat, jest skutkiem niewłaściwego wykorzystywania żywej maszynerii ludzkiego organizmu. Mężczyźni, kobiety, dzieci — wszyscy powinni być przyuczani do pracy fizycznej, a wtedy mózg nie będzie przeciążany ze szkodą dla całego organizmu. — Letter 145, 1897.

Obciążenie umysłu i ciała zapobiega nieczystym myślom — Proporcjonalne obciążenie umysłu i ciała zapobiega skłonnościom do powstania nieczystych myśli i czynów. Nauczyciele powinni to zrozumieć. Powinni nauczać studentów, że czystość myśli i czynów zależy od sposobu, w jaki się uczą. Sumienne działanie zależy od sumiennego myślenia. Praca na roli i inne rodzaje pracy fizycznej są wspaniałym zabezpieczeniem przed nadwerężeniem mózgu. Żadna osoba, która zaniedbuje posługiwania się wszystkimi siłami organizmu, które dał Bóg, nie może być zdrowa. Taki człowiek nie jest w stanie sumiennie zachowywać przykazań Bożych. Nie może miłować Boga nade wszystko, a bliźniego swego jak siebie samego. — Letter 145, 1897.

Praca fizyczna co dnia — Otrzymałam światło pod tym względem, że gdyby nasi kaznodzieje więcej wykonywali pracy fizycznej, cieszyliby się większym błogosławieństwem pod względem zdrowia. (...). Dla zachowania zdrowia fizycznego i bystrości umysłu konieczna jest w ciągu dnia jakakolwiek praca fizyczna. Ruch doprowadza krew z mózgu do innych części naszego ciała. — Letter 168, 1899; Ewangelizacja 424-425.

Każdy uczeń powinien ćwiczyć — Każdy uczeń powinien poświęcić część dnia na pracę fizyczną. W ten sposób wyrobi sobie nawyki pracowitości i samodzielności i uchroni się przed wieloma
[109] złymi, poniżającymi praktykami, które tak często są wynikiem bezczynności. A to wszystko służy głównemu celowi wykształcenia, bo przez zachęcanie do aktywności, pracowitości i czystości dochodzimy do harmonii ze Stwórcą. — Patriarchs and Prophets 601 (1890).

Warto przyjrzeć się dokładnie nie tylko religijnemu, ale i fizycznemu kształceniu w szkołach Hebrajczyków. Wartość takiego wychowania jest niedoceniana. Między umysłem a ciałem zachodzi ścisły związek, więc aby osiągnąć wysoki standard moralnego i intelektualnego rozwoju, trzeba zwracać uwagę na prawa, które rządzą naszym fizycznym zdrowiem. Aby mieć silny, zrównoważony charakter, należy ćwiczyć i rozwijać siły zarówno umysłu, jak i ciała. Jakież studium może być dla młodego człowieka ważniejsze niż to, które dotyczy wspaniałego organizmu, jaki powierzył nam Bóg, i praw, dzięki którym można tenże organizm zachować w zdrowiu? — Patriarchs and Prophets 601 (1890).

Ćwiczenia fizyczne dają życie — Gdy ciało tkwi w bezczynności, krew płynie leniwie, a mięśnie kurczą się i słabną. (...). Aktywność fizyczna i swobodne zażywanie słońca i świeżego powietrza, a więc korzystanie z błogosławieństw nieba, które w obfitości spływają na wszystkich, dałyby życie i siłę niejednemu ciężko choremu. (...).

Praca jest błogosławieństwem, nie przekleństwem. Pilna praca ratuje wielu młodszych i starszych od pułapek tego, który, jak mówi porzekadło, skutecznie każdego pokusza, kogo do pracy nikt nie przymusza. Niech nikt nie wstydzi się pracy: uczciwy trud uszlachetnia. Kiedy ręce zajęte są najpośledniejszymi zadaniami, umysł może być wypełniony świętymi, wzniosłymi myślami. — The Youth's Instructor, 27 luty 1902; Our High Calling 223.

Rozdział 15 — Czynniki emocjonalne [110]

Posłuszeństwo Bogu uwalnia od porywów i popędów — Posłuszeństwo Bogu wyswobadza z niewoli grzechu, uwalnia od ludzkich porywów i popędów. Człowiek może odnieść zwycięstwo nad samym sobą, swoimi skłonnościami, nad władzami i zwierzchnościami, „władcami tego świata ciemności", „złymi duchami w okręgach niebieskich". Efezjan 6,12. — The Ministry of Healing 131 (1905).

Nad emocjami ma panować wola[*] — Do ciebie należy poddanie woli Chrystusowi. Gdy to uczynisz, Bóg natychmiast weźmie cię w posiadanie i będzie działał w tobie, sprawiając chcenie i wykonanie zgodnie ze swoim upodobaniem. Cała twoja natura zostanie poddana władzy Ducha Chrystusowego, tak że będą Mu uległe nawet twoje myśli.

Nie jesteś w stanie panować nad swoimi impulsami ani emocjami tak, jak byś tego pragnął, ale możesz panować nad wolą i dzięki temu dokonać w swoim życiu gruntownej zmiany. Jeśli poddasz wolę Chrystusowi, twoje życie może zostać ukryte z Chrystusem w Bogu i zjednoczone z mocą, która przewyższa wszelkie zwierzchności i władze. Będziesz mieć siłę od Boga, która zachowa cię w Jego mocy. Będzie dla ciebie dostępne nowe życie: życie wiary. — Christian Temperance and Bible Hygiene 148; My Life Today 318.

Emocje pod kontrolą rozumu i sumienia — Moc prawdy powinna wystarczyć do przetrzymania każdego nieszczęścia i znalezienia pociechy. Uzdalnia człowieka do odniesienia zwycięstwa w niedoli, tak aby religia Chrystusowa mogła ujawnić swą prawdziwą wartość. Poddaje pragnienia, namiętności i emocje pod kontrolę rozumu i sumienia oraz pozwala myślom biec właściwymi torami. Język nie będzie wtedy obrażać Boga wypowiadaniem grzesznych [111] skarg. — Testimonies for the Church V, 314 (1885).

Spełnianie Bożej woli a uczucia i emocje (rada dla młodzieńca) — To nie uczucia ani emocje czynią z Ciebie dziecko

[*] Zobacz rozdział 76.

Boże, tylko spełnianie Bożej woli. Przed Tobą życie, w którym możesz się okazać użyteczny, jeśli poddasz wolę Bogu. Dojdziesz wtedy do niebiańskiej dojrzałości, stając się przykładem dobrych uczynków.

Będziesz pomagał w zachowaniu zasad dyscypliny, a nie w ich łamaniu. Będziesz pomagał utrzymać porządek, zamiast pogardzać nim i swoją samowolą zachęcać do niestosownego zachowania.

Mówię Ci w bojaźni Bożej, że wiem, kim możesz być, jeśli staniesz po stronie Boga. „Współpracownikami Bożymi jesteśmy". 1 Koryntian 3,9. Możesz spełniać swoje dzieło dla celów doczesnych i wiecznych w taki sposób, że ostanie się na sądzie. Nie spróbujesz? Nie dokonasz teraz zwrotu o 180 stopni? Jesteś obiektem miłości i wstawiennictwa Chrystusa. Czy nie chciałbyś poddać się Bogu i pomóc tym, którzy zostali wybrani do stania na straży Jego dzieła, zamiast przyprawiać ich o smutek i zniechęcenie? — Testimonies for the Church V, 515-516 (1889).

Niepokój i niespełnienie znikną (zapewnienie dla chwiejnej osoby) — Gdy przyjmiesz Chrystusa jako swojego osobistego Zbawiciela, dokona się w Tobie widoczna zmiana: nawrócisz się, a Jezus Chrystus stanie przy Tobie za pośrednictwem Ducha Świętego. Zniknie wtedy odczuwany teraz wszelki niepokój i niespełnienie.

Uwielbiasz mówić. Gdyby Twoje słowa chwaliły Boga, nie byłoby w nich grzechu. Ale Ty nie zdajesz sobie sprawy, jaki pokój, wytchnienie i radość daje służenie Bogu. Z pewnością nie jesteś nawróconym człowiekiem, który wypełnia Bożą wolę, więc nie odczuwasz radosnego, ożywczego wpływu Jego Świętego Ducha.

Gdy zdecydujesz, że nie możesz być chrześcijaninem, jednocześnie robiąc, co ci się żywnie podoba; gdy zdasz sobie sprawę, że musisz poddać swoją wolę woli Bożej — wówczas będzie się odnosić do Ciebie zaproszenie Chrystusa: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie". Mateusza 11,28-30. — Manuscript 13, 1897.

[112] **Panowanie nad emocjami** — Możesz cieszyć się pogodą ducha, jeśli podporządkujesz myśli woli Chrystusa. Nie zwlekaj, tylko dokładnie badaj swoje serce i codziennie umieraj dla swojego ja.

Zapytasz może, jak zapanować nad swoimi czynami i emocjami. Otóż wiele ludzi, którzy nie mają miłości Bożej, w znacznej mierze kontroluje swojego ducha bez pomocy szczególnej łaski Bożej. Pielęgnują tzw. samokontrolę. Jest to naprawdę nagana dla tych, którzy wiedzą, że mogą otrzymać od Boga siłę i łaskę, a jednak w swoim życiu nie objawiają darów łaski Ducha Świętego. Chrystus jest naszym wzorem. Był cichy i pokorny. Uczmy się od Niego, bierzmy z Niego przykład. Syn Boży był bez skazy. Jeśli chcemy kiedyś zasiąść po Jego prawicy, musimy dążyć do takiej doskonałości i zwyciężać tak, jak i On zwyciężał. — Testimonies for the Church III, 336 (1873).

Uczucia ulotne jak chmury — Czy będziemy jednak czekać, aż poczujemy, że zostaliśmy oczyszczeni? Nie! Chrystus obiecał, że „jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości”. 1 Jana 1,9. Bóg zapewnił cię o tym w swoim Słowie. Nie masz czekać na cudowne emocje, zanim uwierzysz, że Bóg cię wysłuchał. Uczucia nie mają być twoim kryterium, bo są ulotne jak chmury. Musisz mieć trwały fundament wiary. Słowo Pańskie jest słowem o nieskończonej mocy, na którym możesz polegać. Bóg rzekł: „Proście, a będzie wam dane”. Mateusza 7,7. Spójrz na Golgotę. Czy Jezus nie powiedział, że jest twoim obrońcą? Że jeśli będziesz o cokolwiek prosić w Jego imieniu, otrzymasz to? Masz nie polegać na własnej dobroci ani dobrych uczynkach. Masz przyjść i zdać się na Słońce Sprawiedliwości, wierząc, że Chrystus wziął twoje grzechy i przypisał ci swoją sprawiedliwość. — The Signs of the Times, 12 grudzień 1892; Selected Messages I, 328.

Uczucia nie dają bezpieczeństwa — Uczucia są często zwodnicze i nie dają bezpieczeństwa, ponieważ są zmienne i zależne od warunków zewnętrznych. Wielu żyje ułudą, polegając na wrażeniach zmysłowych. Oto sprawdzian: Co robimy dla Chrystusa? Jakie składamy ofiary? Jakie odnosimy zwycięstwa? Zwycięstwo nad duchem samolubstwa, odparcie pokusy zaniedbania obowiązku, opanowanie namiętności, radosne posłuszeństwo okazane Chrystusowi — wszystko to jest o wiele lepszym świadectwem, że jesteśmy dziećmi Bożymi, niż ekstatyczna, emocjonalna pobożność. — Testimonies for the Church IV, 188 (1876).

Chrześcijanie nie powinni poddawać się emocjom[*] — [113]

Dzieci Boże nie powinny poddawać się uczuciom ani emocjom. Gdy wahają się pomiędzy nadzieją a bojaźnią, Chrystus cierpi, bo dał nam wyraźny dowód swej miłości. (...). Chce, żeby wykonywały dzieło, które im powierzył, a wtedy ich serca staną się w Jego rękach świętymi harfami, których każdy akord będzie wyrażać chwałę i dziękczynienie Temu, który został zesłany przez Boga, aby zgładzić grzechy świata. — Letter 2, 1914; Testimonies to Ministers and Gospel Workers 518-519.

Chrystus daje panowanie nad wrodzonymi skłonnościami — Chrystus przyszedł na ten świat i żył według prawa Bożego, aby pokazać, że człowiek może doskonale panować nad wrodzonymi skłonnościami, które niszczą duszę. Ten Lekarz ciała i duszy zapewnia zwycięstwo nad napastliwymi pożądliwościami. Jezus zapewnił wszystko, czego trzeba, aby człowiek mógł osiągnąć doskonały charakter. — The Ministry of Healing 130-131 (1905).

Poryw uczuć nie świadczy o nawróceniu — Szatan chce, aby ludzie mniemali, że skoro doznali porywu uczuć, to się nawrócili. Ale ich codzienne doświadczenie się nie zmieniło. Czyny są takie same jak przedtem, życie nie przynosi dobrych owoców. Modlą się często i długo, odwołując się do uczuć, których kiedyś doznali. Wcale jednak nie żyją nowym życiem. Są zwiedzeni. Ich doświadczenie chrześcijańskie nie sięga głębiej niż uczucia. Budują na piasku, a gdy powieją nieprzychylne wiatry, ich dom legnie w gruzach. — The Youth's Instructor, 26 wrzesień 1901; SDA Bible Commentary IV, 1164.

Uczucie niepokoju czasem pożyteczne — Uczucia niepokoju, tęsknoty lub osamotnienia mogą być dla Ciebie pożyteczne. Ojciec niebieski chce Cię przez to nauczyć, abyś to w Nim szukał przyjaźni, miłości i pocieszenia, które spełnią Twoje największe nadzieje i pragnienia. (...). Bezpieczny i szczęśliwy będziesz tylko wtedy, gdy uczynisz Chrystusa swoim stałym doradcą. Z Nim możesz być szczęśliwy, choćbyś nie miał na tym wielkim świecie żadnego innego przyjaciela. — Letter 2b, 1874; Our High Calling 259.

Chrystus chce „zawrócić nam głowę" — Chrystus widzi, że ludzie są tak pochłonięci przeróżnymi doczesnymi troskami i pro-
[114] blemami w interesach, że nie mają czasu Go poznać. Niebo jest

*Zobacz Dodatek A I Dodatek B w tomie II.

dla nich obcym miejscem, bo przestali się z nim liczyć. Dalecy od spraw niebiańskich, męczą się słuchaniem o nich. Nie lubią, gdy ktoś zawraca im głowę mówieniem o potrzebie zbawienia, wolą poświęcać czas na różne rozrywki. Pan jednak chce „zawrócić im głowę", tak żeby zainteresowali się sprawami wieczności. Traktuje ich poważnie. Już niedługo wszyscy Go poznają bez względu na to, czy tego chcą, czy nie. — Manuscript 105, 1901.

Nie analizować swoich emocji — Niemądrze czynimy, jeśli patrzymy tylko na siebie i analizujemy swoje emocje. Gdy będziemy tak postępować, wróg sprowadzi na nas trudności i pokusy, które osłabią wiarę i odbiorą odwagę. Rozkładanie na czynniki pier wsze swoich emocji i dawanie upustu uczuciom budzi zwątpienie i robi w głowie mętlik. Mamy przenieść wzrok z siebie na Chrystusa. — The Ministry of Healing 249 (1905).

Część 4 — Rozwijanie osobowości

[116]

Rozdział 16 — Wpływ okresu płodowego

[117]

Znaczenie wpływów w okresie płodowym — Wielu rodziców nie docenia znaczenia wpływów dotyczących okresu płodowego, niebo jednak inaczej się na to zapatruje. Poselstwo było zesłane od Boga przez anioła i dwukrotnie przekazane w bardzo uroczysty sposób[*] , co wskazuje na to, że jest to rzecz wielkiej wagi, zasługująca na zastanowienie się. — Śladami Wielkiego Lekarza 263 (1905).

Pogoda ducha wpływa na potomstwo — Każda kobieta, która niedługo będzie matką, powinna niezależnie od tego, jakie jest jej otoczenie, pielęgnować radosne i pogodne usposobienie, wiedząc, że dzięki wszystkim tym wysiłkom zostanie dziesięciokrotnie wynagrodzona w postaci nie tylko moralnego, ale i fizycznego charakteru potomstwa. Ale to nie wszystko. Może przyzwyczaić się do pogodnego myślenia i w ten sposób pielęgnować radosny stan umysłu, przez co wpłynie optymistycznie na rodzinę i otoczenie.

Polepszy się też znacznie jej zdrowie fizyczne. Źródłu życia zostanie udzielona siła, krew będzie płynąć wartko, nie tak jak wtedy, gdy człowiek poddaje się zniechęceniu i posępności. Pogoda ducha ożywia zdrowie umysłowe i moralne. — The Review and Herald, 25 lipiec 1899; Counsels on Health 79.

Uczucia matki kształtują usposobienie nienarodzonego dziecka — Myśli i uczucia matki będą ogromnie wpływać na cechy dziedziczne, które przekaże dziecku. Jeśli matka skupia się na własnych uczuciach, daje upust samolubstwu, jest drażliwa i wymagająca, to odbije się to na usposobieniu jej dziecka. W ten sposób wiele dzieci otrzyma po rodzicach omal niemożliwe do pokonania skłonności do zła. — The Signs of the Times, 13 wrzesień 1910; Temperance 171.

[118] Jeśli matka niezachwianie trzyma się dobrych zasad, jest wstrzemięźliwa, pełna samozaparcia, miła, uprzejma i niesamolubna, może przekazać dziecku właśnie te wartościowe cechy. — The Ministry of Healing 373 (1905).

[*] Chodzi o wskazówki przekazane matce Samsona (przyp. red. pol.).

Prenatalny wpływ pokoju ducha — Kobieta, która spodziewa się dziecka, winna zachowywać w duszy miłość Boga. Jej umysł ma być spokojny: powinna spoczywać na łonie miłości Jezusa, praktykując Jego nauki. Powinna pamiętać, że matka też jest współpracownikiem Bożym. — The Signs of the Times, 9 kwiecień 1896; The Adventist Home 259.

Ojciec ma poznać prawa natury — Należy dbać o siły matki. Nie może ona tracić ich w wyczerpującej pracy, trzeba ulżyć jej troskom i ciężarom. Mąż i ojciec często nie zna praw natury, od których zrozumienia zależy dobro rodziny. Pochłonięty walką o byt lub pogonią za bogactwem, przytłoczony kłopotami i troskami, pozwala, by to na żonie i matce w tym najważniejszym okresie spoczywał ciężar ponad jej siły, który powoduje osłabienie i chorobę. — The Ministry of Healing 373 (1905).

Dzieci pozbawione giętkości umysłu — Jeżeli matka pozbawiona jest należnej jej troskliwości i wygód, jeżeli pozwala się, aby wyczerpywała swoje siły wskutek przepracowania, niepokoju i przygnębienia — dzieci będą pozbawione sił witalnych, giętkości umysłu i pogody ducha, które powinny odziedziczyć. O wiele lepiej jest rozjaśniać i uprzyjemniać życie matki, chronić ją przed niedostatkiem, ciężką pracą i troskami. Niech dzieci odziedziczą siły i zdrowie, aby dzięki temu mogły odnosić w życiu zwycięstwa. — The Ministry of Healing 375 (1905).

Nie zaniedbywać potrzeb matki — Nie należy w żadnym razie zaniedbywać fizycznych potrzeb matki w tym okresie. Zależy od niej życie jej samej i dziecka, toteż należy hojnie zaspokajać jej pragnienia i potrzeby. Niemniej jednak kiedy jak kiedy, ale w tym okresie powinna unikać w diecie i w każdej innej sferze wszystkiego, co mogłoby umniejszyć siły fizyczne lub umysłowe. Z polecenia samego Boga spoczywa na niej poważne zobowiązanie do panowania nad sobą. — The Ministry of Healing 373 (1905).

Odpowiedzialność żony — Kobiety, które znają zasady prawidłowego odżywiania i zostały należycie pouczone, kiedy jak kiedy, ale w tym czasie [w okresie ciąży] nie odstąpią od prostej diety. Będą wiedzieć, że uzależnione jest od nich jeszcze jedno życie i będą uważać na wszystkie swoje nawyki, szczególnie zaś te związane z dietą. [119] — Testimonies for the Church II, 382 (1870).

Niewinne potomstwo też ucierpi — Dzieci rodzą się chore dlatego, że rodzice dogadzali swojemu apetytowi. Organizm nie wymagał różnorodności pożywienia, do której lgnął umysł. Mniemanie, że to, czego pragniemy w myślach, musi się znaleźć w żołądku, jest ogromnym błędem, który chrześcijanki powinny odrzucić. Wyobraźnia nie powinna kierować potrzebami organizmu. Ci, którzy pozwalają, aby apetyt przejął nad nimi kontrolę, poniosą karę z powodu przestąpienia praw życia. Ale to nie wszystko: ich niewinne potomstwo też na tym ucierpi. — Testimonies for the Church II, 383 (1870).

Nierozsądni doradcy będą nakłaniać matkę, aby zaspokajała wszystkie swoje zachcianki i pragnienia jako rzekomo konieczne do zdrowia jej przyszłego potomstwa. Taka rada jest fałszywa i szkodliwa. Z polecenia samego Boga na matce spoczywa poważne zobowiązanie do panowania nad sobą. Czyjego głosu mamy słuchać: głosu Bożej mądrości czy ludzkiego przesądu? — The Signs of the Times, 26 luty 1902.

Kobieta ciężarna ma się uczyć samozaparcia — Matka, która jest dla swoich dzieci odpowiednim nauczycielem, musi przed ich narodzeniem wyrobić w sobie samozaparcie i samokontrolę. Przez matkę bowiem przechodzą na dzieci jej własne cechy, jej własne zalety lub przywary. Nieprzyjaciel dusz wie o tym lepiej niż wielu rodziców. Będzie poddawał matkę pokusom, wiedząc, że jeśli ta się mu nie oprze, uda mu się wpłynąć przez nią na dziecko. Jedyna nadzieja matki spoczywa w Bogu. Może ona uciec się do Niego, prosząc o łaskę i siłę. Nie odejdzie z pustymi rękami. Bóg umożliwi jej przekazanie dzieciom cech, jakie pomogą im zdobyć powodzenie w obecnym życiu i osiągnąć życie wieczne. — The Signs of the Times, 26 luty 1902; Counsels on Diet and Foods 219.

Podstawa prawego charakteru — Podstawa prawego charakteru nienarodzonego jeszcze człowieka formuje się i krzepnie dzięki zachowaniu przez matkę ścisłej wstrzemięźliwości w okresie ciąży. (...). Nie należy lekceważyć tej lekcji. — Good Health, luty 1880; The Adventist Home 258.

Rodzaj ludzki jęczy pod ciężarem nagromadzonego nieszczęścia — Rodzaj ludzki jęczy pod ciężarem nagromadzonego nieszczęścia z powodu grzechów poprzednich pokoleń. A jednak z jakąś dziwną beztroską mężczyźni i kobiety w dzisiejszych czasach

pozwalają sobie na nieumiarkowanie w postaci przejadania się i pijaństwa. Pozostawiają w ten sposób przyszłemu pokoleniu spuściznę w postaci chorób, osłabionego intelektu i skażonej moralności. — Testimonies for the Church IV, 31 (1876). [120]

Nienasycone, bezbożne pragnienia przekazywane potomstwu — Oboje rodzice przekazują dzieciom własne umysłowe i fizyczne cechy, swoje usposobienie i pragnienia. (...). Pijacy i palacze mogą przekazać i faktycznie przekazują dzieciom swoje nienasycone pragnienia, gorącą krew i nerwowość. Rozwiąźli często przekazują potomstwu bezbożne pragnienia, a nawet ohydne choroby. A ponieważ dzieci mają mniej siły niż ich rodzice, by oprzeć się pokusie, każde pokolenie upada coraz niżej. — Patriarchs and Prophets 561 (1890).

Każdy niewstrzemięźliwy człowiek, który wychowuje dzieci, przekazuje z reguły potomstwu swoje skłonności i złe nawyki. — The Review and Herald, 21 listopad 1882; Temperance 170.

Życiem Samsona przed urodzeniem kierował Bóg — Słowa wypowiedziane do żony Manoacha zawierają prawdę, nad którą współczesne matki powinny rozmyślać. Mówiąc do jednej, Pan przemówił do wszystkich zaniepokojonych, zatroskanych matek tamtych czasów oraz do wszystkich matek następnych pokoleń. Tak, każda matka powinna zrozumieć swoje obowiązki. Niech wie, że charakter jej dziecka zależy o wiele bardziej od jej zachowań przed jego narodzeniem i osobistych starań po narodzeniu aniżeli od zewnętrznych (korzystnych lub niekorzystnych) warunków. — The Signs of the Times, 26 luty 1902; Counsels on Diet and Foods 218.

Bóg miał ważne dzieło do wykonania przez obiecane dziecko Manoacha, a konieczne do tego kwalifikacje miał Samsonowi zapewnić, kierując starannie praktykami obojga rodziców. (...). Na dziecko wpłyną ku dobremu lub złemu nawyki matki. Jeśli zależy jej na pomyślności dzieci, sama musi się kierować zasadami oraz okazywać wstrzemięźliwość i samozaparcie. — Christian Temperance and Bible Hygiene 38 (1890); Temperance 90.

Oboje rodzice są odpowiedzialni — Nie tylko na matkach, ale i na ojcach spoczywa ta odpowiedzialność, powinni więc gorliwie szukać Bożej łaski, aby ich wpływ mógł się podobać Bogu. Rodzice powinni stawiać sobie pytanie: „Co mamy robić dla naszego dziecka, które przyjdzie na świat?” Wielu lekko podchodzi do wpływu w [121]

okresie płodowym, ale pouczenie posłane z nieba tym izraelskim rodzicom, dwukrotnie przekazane w bardzo dobitny i podniosły sposób, pokazuje, jak na tę sprawę patrzy Stworzyciel. — The Signs of the Times, 26 luty 1902.

Rodzice przekazują dzieciom piętno swego charakteru — Rodzice (...) wskutek dogadzania sobie umocnili w sobie zwierzęce namiętności, przez co ich moralność i zdolności intelektualne osłabły. To, co duchowe, zostało pokonane przez to, co zwierzęce. Dzieci rodzą się z mocno rozwiniętymi skłonnościami zwierzęcymi, które stanowią piętno charakteru rodziców. (...). Siła mózgu jest osłabiona, a pamięć ułomna. (...). Grzechy rodziców pojawią się u dzieci, bo ci przekazali im piętno swoich zmysłowych skłonności. — Testimonies for the Church II, 391 (1870).

Szatan dąży do upodlenia umysłu — Pokazano mi, że szatan dąży do upodlenia umysłów osób związanych węzłem małżeńskim, aby móc odcisnąć piętno swego nienawistnego charakteru na dzieciach. (...).

Kształtuje o wiele łatwiej dzieci, niż udało mu się to z rodzicami, bo może tak kontrolować umysły rodziców, że wyciśnie za ich pośrednictwem własne piętno na charakterze dzieci. W ten sposób wiele dzieci rodzi się ze zwierzęcymi namiętnościami, które w nich panują, podczas gdy zalety moralne są u nich rozwinięte słabo. — Testimonies for the Church II, 480 (1870).

O liczbie potomstwa ma decydować rozum — Ci, którzy powiększają liczbę swoich dzieci, choć gdyby poradzili się rozumu, zobaczyliby, że przekażą im fizyczną i umysłową słabość, przestępują sześć ostatnich przykazań dekalogu. (...). Przyczyniają się do wzrostu degeneracji ludzkości i upadku społeczeństwa, wyrządzając w ten sposób krzywdę bliźnim. Skoro Bóg patrzy w ten sposób na prawa wszystkich ludzi, to czyż nie troszczy się o bliższe i świętsze kontakty z wierzącymi? Skoro nawet wróbel nie spada na ziemię bez Jego wiedzy, to czy nie będzie On zważał na dzieci, które przychodzą na świat chore fizycznie i umysłowo i mniej lub bardziej cierpią przez całe życie? Czy nie wezwie do zdania rachunku rodziców, którym udzielił zdolności rozumowania, za zepchnięcie tych wyższych zdolności na dalszy plan i stanie się niewolnikami namiętności, przez co kolejne pokolenia muszą nosić piętno ich fizycznych,

umysłowych i moralnych słabości? — Health, or How to Live II, 30 (1865); Selected Messages II, 424.

Przekazywanie mniejszej ilości energii — Mężczyźni i ko- [122]
biety, którzy stali się słabowici i chorzy, często w swoich związkach małżeńskich samolubnie myślą tylko o własnym szczęściu. Nie podchodzą poważnie do tej sprawy z punktu widzenia szlachetnych, wzniosłych zasad. Nie zastanawiają się, czego innego mogą się spodziewać od swojego potomstwa, jak nie mniejszej ilości energii ciała i umysłu, które nie pociągną społeczeństwa wzwyż, tylko jeszcze bardziej w dół. — Health, or How to Live II, 28 (1865); Selected Messages II, 423.

Choroby przechodzą z pokolenia na pokolenie — Chorowici mężczyźni często zdobywają uczucia kobiet na pozór zdrowych, a ponieważ oboje się kochają, uważają, że mają całkowite prawo wziąć ślub. (...). Gdyby jednak dotyczyło to wyłącznie osób, które w ten sposób zawarły związek małżeński, grzech nie byłby tak wielki. Ich potomstwu przychodzi cierpieć z powodu przekazanej choroby. Tak oto choroba uwiecznia się, przechodząc z pokolenia na pokolenie. (...). Obciążają społeczeństwo brzemieniem osłabionej ludzkości i przyczyniają się do jeszcze większego jej upadku. W ten sposób potęgują tylko cierpienie. — Health, or How to Live II, 28 (1865); Selected Messages II, 399.

Różnica wieku — Inną przyczyną ułomności obecnego pokolenia pod względem siły fizycznej i wartości moralnej jest wstępowanie w związek małżeński osób, które dzieli duża różnica wieku. (...). W wielu przypadkach dzieci z takich związków nie mają zrównoważonych umysłów. Brakuje im też siły fizycznej. W takich rodzinach często ujawniają się różne osobliwe i często przykre cechy charakteru. Dzieci często umierają przedwcześnie, a te, które osiągają dojrzałość, wykazują nieraz brak siły fizycznej i umysłowej oraz zasad moralnych. (...).

Tak oto osoby tego rodzaju stają się dla społeczeństwa ciężarem. Rodzice w dużym stopniu ponoszą odpowiedzialność za charaktery takich dzieci, przekazywane z pokolenia w pokolenie. — Health, or How to Live II, 29-30 (1865); Selected Messages II, 423-424.

Bóg uczyni nas odpowiedzialnymi za zaniedbania w okresie płodowym — Kobiety nie zawsze słuchają rozumu, tylko kierują się impulsami. Nie odczuwają silnie spoczywającej na nich odpowie-

dialności za tworzenie takich związków, które by nie wycisnęły na ich potomstwie piętna niskiej moralności oraz żądzy zaspokajania niskich pragnień kosztem zdrowia, a nawet życia. Bóg uczyni je w
[123] znacznym stopniu odpowiedzialnymi za zdrowie fizyczne i cechy moralne przekazane w ten sposób następnym pokoleniom. (...).

Bardzo wielu z tej grupy zawiera związki małżeńskie i przekazuje potomstwu skazy własnej słabości fizycznej i niemoralności. Ich potomstwo charakteryzuje się wyraźnie zaspokajaniem zwierzęcych namiętności i rażącą zmysłowością, które to cechy przechodzą z pokolenia na pokolenie, straszliwie pomnażając ludzką niedolę i przyśpieszając upadek ludzkości. — Health, or How to Live II, 27-28 (1865); Selected Messages II, 422-423.

Rodzice decydują o cechach dzieci — Jacy są rodzice, takimi w znacznej mierze będą ich dzieci. Warunki fizyczne rodziców, predyspozycje i pragnienia, skłonności umysłowe i moralne w mniejszym lub większym stopniu odzwierciedlają się w dzieciach. — The Ministry of Healing 371 (1905).

Kształtowanie społeczeństwa i przyszłości — Im szlachetniejsze są cele, im większe duchowe i umysłowe zdolności, im lepiej rozwinięte siły fizyczne i moralne rodziców, tym lepszą spuściznę przekażą swym dzieciom. Rozwijając to, co jest w dzieciach najlepsze, rodzice wywierają wpływ na kształtowanie się społeczeństwa i losy przyszłych pokoleń. (...).

Przez pobłażanie namiętnościom miliony ludzi tracą energię i giną dla teraźniejszego i przyszłego świata. Rodzice winni pamiętać, że ich dzieci zetkną się z pokusami. Dlatego już przed narodzeniem dziecka należy poczynić odpowiednie przygotowania do przyszłego zwycięstwa w walce ze złem.

Szczególna odpowiedzialność spoczywa na matce. Jej krew żywi dziecko i buduje jego konstrukcję fizyczną, a umysłowe i duchowe wpływy oddziałują na kształtowanie się umysłu i charakteru. — Śladami Wielkiego Lekarza 262-263 (1905).

Rodzice odciskają na dzieciach piętno swojego charakteru — Rodzice odciskają na dzieciach piętno swojego charakteru, a jeśli niektóre cechy są w dziecku niepożądane, to kto, jak nie rodzice, powinien okazać mu cierpliwość, wyrozumiałość i uprzejmość? Kto, jak nie oni, powinien gorliwie rozwijać w dzieciach cenne dary łaski charakteru, objawione w Jezusie Chrystusie?

Matki nawet w połowie nie doceniają swoich przywilejów i możliwości. Jakby nie rozumiały, że pomagając swoim dzieciom ukształtować harmonijnie rozwinięty charakter, mogą się stać w [124] najwyższym stopniu misjonarzami, współpracownikami Bożymi. Jest to wielka odpowiedzialność złożona na nie przez Boga. Matka jest Bożym narzędziem w dziele chrystianizacji swej rodziny. — The Review and Herald, 15 wrzesień 1891.

Odpowiedzialność rodziców za wpływ w okresie płodowym — Pierwszy wielki cel wychowania dzieci to zdrowie organizmu, które w dużej mierze kładzie podwaliny pod wychowanie umysłowe i moralne. Zdrowie fizyczne i zdrowie moralne są ze sobą ściśle powiązane. Jakiż olbrzymi ciężar odpowiedzialności spoczywa na rodzicach, skoro ich postępowanie przed przyjściem dzieci na świat ma bardzo duży wpływ na rozwój charakteru tychże dzieci po urodzeniu! — Health, or How to Live II, 32 (1865); Selected Messages II, 426.

Co robić — Rodzice mogą przekazać dzieciom skłonności (...) które utrudnią dzieło ich wychowania i wykształcenia, jeśli mają one nauczyć się zasad ścisłej wstrzemięźliwości i wyrobić w sobie czyste, prawe nawyki. Jeśli odziedziczą pragnienie przyjmowania niezdrowych pokarmów oraz środków pobudzających i narkotycznych, to jakże straszliwa i zarazem ogromna odpowiedzialność spoczywa na rodzicach, aby przezwyciężyć złe skłonności, które przekazali swoim dzieciom! Jakże gorliwie i pilnie, z wiarą i nadzieją rodzice powinni wykonywać obowiązki dla dobra swego nieszczęsnego potomstwa. — Testimonies for the Church III, 567-568 (1875).

Dzień rozrachunku z rodzicami — Kiedy rodzice spotkają się ze swoimi dziećmi w dniu ostatecznego rozrachunku, cóż to będzie za scena! Tysiące dzieci, które były niewolnikami żądz i upadlających występków i których życie było jedną wielką ruiną moralną, staną twarzą w twarz z rodzicami, którzy ich takimi uczynili. Kto, jak nie rodzice, będzie musiał ponieść tę straszną odpowiedzialność? Czy to Bóg zdemoralizował tych młodych ludzi? Ależ skąd! A zatem kto dokonał tego okropnego dzieła? Czyż grzechy rodziców nie zostały przekazane dzieciom w postaci spaczonych pragnień i namiętności? I czyż dzieła tego nie dopełnili ci, którzy nie wychowali swoich dzieci zgodnie z Bożymi wzorcami? To, że rodzice staną kiedyś przed obliczem Boga, jest pewne jak dwa razy dwa. — Chri-

stian Temperance and Bible Hygiene 76-77 (1890); Fundamentals of Christian Education 140-141.

Trzeba czegoś więcej niż ludzkiej mądrości — Rodzice winni pamiętać, że ich dzieci zetkną się z pokusami. Dlatego już przed
[125] narodzeniem dziecka należy poczynić odpowiednie przygotowania do przyszłego zwycięstwa w walce ze złem. — Śladami Wielkiego Lekarza 262 (1905).

Szczęśliwi rodzice, w których życiu uwidoczniają się cechy Boże — Szczęśliwi rodzice, w których życiu uwidoczniają się prawdziwie niebiańskie cechy, bo obietnice i przykazania Boże wzbudzą w życiu ich dzieci wdzięczność i poszanowanie. Szczęśliwi rodzice, których troskliwość, sprawiedliwość i cierpliwość są dla dziecka wyrazem miłości, sprawiedliwości i cierpliwości Bożej. Szczęśliwi rodzice, którzy ucząc dziecko miłości i zaufania do rodziców, wpajają im miłość, zaufanie i posłuszeństwo wobec Ojca niebieskiego. Rodzice zaszczepiający dziecku te cechy dają mu w spadku skarb cenniejszy od bogactw wszystkich wieków, skarb wiecznotrwały. — The Ministry of Healing 266 (1905).

Rozdział 17 — Dziedziczność a środowisko [126]

Potęga dziedziczności — Postawcie się na miejscu kuszonego, weźcie pod uwagę potęgę dziedziczności, złe towarzystwo i otoczenie, siłę złych nawyków. Czy można dziwić się powolnej reakcji tych ludzi na wasze wysiłki czynione w celu ich podźwignięcia? — Śladami Wielkiego Lekarza 114 (1905).

Dzieci często dziedziczą skłonności po rodzicach — Dzieci z reguły dziedziczą predyspozycje i skłonności po rodzicach i biorą z nich przykład, tak więc grzechy rodziców są praktykowane przez dzieci i przechodzą z pokolenia na pokolenie. W ten sposób nikczemność i brak szacunku Chama odzwierciedliły się w jego potomkach, sprowadzając przekleństwo na wiele pokoleń. (...).

Z drugiej strony jakże obficie wynagrodzony został szacunek okazany ojcu przez Sema i jacy wspaniali święci mężowie przyszli na świat w linii jego rodu! — Patriarchs and Prophets 118 (1890).

Matki powinny znać prawa dziedziczności — Gdyby w minionych pokoleniach matki zapoznawały się z prawami rządzącymi istotą ludzką, rozumiałyby, że siły ich organizmu, a także moralność i zdolności umysłowe w znacznym stopniu uwidocznią się w potomstwie. Ich niewiedza w tym niezwykle ważnym temacie to zbrodnia. — Health, or How to Live II, 37 (1865); Selected Messages II, 431.

Choroby przekazywane dzieciom przez rodziców — W ciągu następnych pokoleń po upadku linia życia, zdrowia i sił człowieka ustawicznie wykazywała tendencję spadkową. Choroby przekazywane były z rodziców na dzieci, z pokolenia na pokolenie. Nawet niemowlęta w kołysce cierpią z powodu grzechów swoich rodziców.

Mojżesz — pierwszy historyk — daje dość wyraźne sprawozdanie o życiu społecznym i jednostkowym w początkach historii świata, lecz nie znajdujemy tam żadnego sprawozdania, że jakieś dziecko urodziło się ślepe, głuche, okaleczone lub z niedorozwojem umysłowym. Nie ma żadnej wzmianki o naturalnej śmierci w okresie niemowlęctwa, dzieciństwa lub wczesnej młodości. (...). [127]

Tak rzadko zdarzało się, aby syn umarł wcześniej od ojca, że wypadek taki uważano za godny odnotowania. Haran umarł przed swym ojcem Terachem. Patriarchowie od Adama do Noego, z kilkoma wyjątkami, żyli prawie tysiąc lat. Od owego czasu przeciętna długość życia zaczęła maleć. Za czasów pierwszego przyjścia Chrystusa rodzaj ludzki już tak dalece uległ zwyrodnieniu, że nie tylko starych, lecz i osoby w średnim wieku i młodszych przynoszono z każdego miasta do Zbawiciela, by ich uleczył z chorób. — Christian Temperance and Bible Hygiene 7-8 (1980); Chrześcijanin a dieta 79-80.

Dzieci powinny unikać złych nawyków rodziców — Choroba nigdy nie przychodzi bez przyczyny. Lekceważenie zasad zdrowia otwiera do niej drogę. Wielu cierpi na skutek grzechów rodziców. Choć nie ponoszą za to odpowiedzialności, ich obowiązkiem jest ustalić, co narusza zasady zdrowia, a co nie. Powinni unikać złych nawyków rodziców i właściwym stylem życia zapewnić sobie lepsze zdrowie. — The Ministry of Healing 234 (1905).

Grzechy przodków zalewają świat chorobami — Przodkowie przekazali nam przyzwyczajenia i pragnienia, które zalały świat chorobami. Grzechy rodziców przez spaczone pragnienia dotykają ze straszliwą mocą potomków do trzeciego i czwartego pokolenia. Wskutek wielopokoleniowych złych nawyków żywieniowych, obżarstwa i folgowania zachciankom masa ludzi trafia do schronisk dla ubogich, więzień i domów dla obłąkanych. Brak wstrzemięźliwości w piciu herbaty i kawy, wina, piwa, rumu i wódki oraz używaniu tytoniu, opium i innych narkotyków prowadzi do wielkiej umysłowej i fizycznej degeneracji, która coraz bardziej narasta. — The Review and Herald, 29 lipiec 1884; Counsels on Health 49.

Dziedziczne skłonności do środków pobudzających — Dla niektórych osób pod żadnym względem nie jest bezpieczne posiadanie w domu wina ani jabłecznika. Ludzie ci odziedziczyli skłonności do środków pobudzających i szatan ciągle stara się, żeby tym ciągotom ulegali. Jeśli poddadzą się jego pokusom, nie potrafią się powstrzymać. Skłonności te głośno domagają się, żeby im ulec, a kiedy dopną swego, prowadzą do ruiny. Mózg staje się otępiały i przyćmiony, rozum oddaje ster pożądaniu. — Testimonies for the Church V, 356-357 (1885).

[128] **Skutki używania tytoniu przechodzą na dzieci** — Używanie

tytoniu wyrządza dzieciom i młodzieży niesłychaną szkodę. Niezdrowe nawyki poprzednich pokoleń wpływają na dzisiejszą generację. Niedołęstwo umysłowe, słabowitość, zaburzenia nerwowe i nienaturalne pragnienia przechodzą z rodziców na dzieci. Te same nawyki praktykowane przez dzieci pomnażają zło i utrwalają jego skutki. Jest to w dużym stopniu przyczyna fizycznego, umysłowego i moralnego upadku, w związku z którym tak bije się na alarm. — The Ministry of Healing 328-329 (1905).

Dzieci dziedziczą skłonności — Dzieci dziedziczą skłonności do zła, ale mają także wiele wspaniałych cech charakteru, które powinny być umacniane i rozwijane, podczas gdy skłonności ku złemu należy starannie poskramiać i się ich wystrzegać. Nie powinno się nigdy schlebiać dzieciom, pochlebstwo bowiem jest dla nich trucizną. Rodzice jednak powinni okazywać im troskliwe, uświęcone poszanowanie, zyskując w ten sposób ich zaufanie i miłość. — The Review and Herald, 24 styczeń 1907.

Właściwe słowa pochwały — Ilekroć matka może wypowiedzieć słowo pochwały za dobre postępowanie swoich dzieci, niech tak zrobi. Powinna zachęcać je słowami aprobaty i pełnymi miłości spojrzeniami, które ogrzeją serca pociech niczym promienie słoneczne i zrodzą w nich potrzebę pielęgnowania dobrze pojmowanej dumy i szacunku do samego siebie. — Testimonies for the Church III, 532 (1889).

Czasem dziedziczymy porywczy temperament — Niektórzy dziedziczą porywczy temperament i nie są uczeni w dzieciństwie panowania nad sobą. Z wybuchowym usposobieniem bardzo często łączą się zazdrość i zawiść. — Testimonies for the Church II, 74 (1868).

Szatan wykorzystuje dziedziczne słabości — Nie jesteśmy w stanie o własnych siłach przeciwstawić się naporowi naszej upadłej natury. To właśnie ona jest furtką dla szatańskich pokus. Chrystus wiedział, że wróg przyjdzie do każdej ludzkiej istoty, wykorzystując dziedziczne słabości i za pomocą fałszywych podszeptów usidlając wszystkich, którzy nie pokładają ufności w Bogu. Przechodząc przez wszystkie etapy naszej ziemskiej wędrówki, nasz Pan przygotował nam drogę do zwycięstwa. Nie jest Jego wolą, abyśmy w konflikcie z szatanem znajdowali się na przegranej pozycji. (...). „To powie-

działem wam, abyście we mnie pokój mieli. (...). Ja zwyciężyłem świat". Jana 16,33. — Życie Jezusa 102 (1898).

[129] **Nawrócenie zmienia dziedziczne skłonności** — Prawdziwe nawrócenie zmienia odziedziczone i pielęgnowane złe skłonności. Boża religia jest niczym mocna tkanina, składająca się z niezliczonych nitek splecionych razem rozważnie i zręcznie. Tylko pochodząca od Boga mądrość może ją uczynić doskonałą. Wiele tkanin na pozór wygląda pięknie, ale nie wytrzymuje próby. Spierają się. Ich kolory nie są trwałe: w czasie gorącego lata płowieją. Materiał nie jest w stanie przetrzymać trudnych warunków. — Letter 105, 1893; SDA Bible Commentary VI, 1101.

Nie dać się zniewolić dziedzicznym skłonnościom — Pytanie, jakie mamy sobie zadawać, brzmi: Czy mamy cechy Chrystusa? Wszelkie usprawiedliwienia są bezwartościowe. Wszelkie okoliczności, pragnienia i namiętności mają bogobojnym ludziom służyć, a nie nimi władać. Chrześcijanin nie powinien się dać zniewolić przez żadną odziedziczoną ani nabytą skłonność czy przyzwyczajenie. — Special Testimonies, seria A IX, 56 (1897); Testimonies to Ministers and Gospel Workers 421.

Aniołowie pomagają zwalczać złe skłonności — Aniołowie znajdują się zawsze tam, gdzie są najbardziej potrzebni. Wspierają tych, którzy toczą najcięższe boje, tych, którzy muszą walczyć ze skłonnościami i wrodzonymi cechami, tych, którzy żyją w absolutnie niesprzyjającej atmosferze rodzinnej. — The Review and Herald, 16 kwiecień 1895; My Life Today 303.

Wiara oczyszcza z wrodzonych niedoskonałości — Ci, którzy przez właściwe zrozumienie Pisma Świętego widzą Krzyż w odpowiednim świetle, którzy naprawdę wierzą w Jezusa, mają pewny fundament wiary. Mają wiarę, która działa w miłości i oczyszcza duszę z wszelkich wrodzonych i nabytych niedoskonałości. — Testimonies for the Church VI, 238 (1900).

Dalekosiężne skutki wpływu otoczenia — Żyjemy w atmosferze szatańskiej magii. Nieprzyjaciel swoimi czarami skusi do rozpusty każdą duszę, która nie jest otoczona murem łaski Chrystusa. Nadejdą pokusy, ale jeśli będziemy uważać na nieprzyjaciela, jeśli zachowamy samokontrolę i czystość, duchy zwodnicze nie wywrą na nas żadnego wpływu. Ci, którzy nie igrają z pokusą, otrzymają siłę do przeciwstawienia się jej, gdy się pojawi; ci, którzy chętnie

przebywają w atmosferze zła, będą mogli mieć żal tylko do samych siebie, gdy zostaną pokonani i utracą dotychczasową niezłomność. [130] Kiedyś przekonamy się, jak dobrze było słuchać ostrzeżeń dotyczących duchów zwodniczych. Zobaczymy wtedy siłę słów Chrystusa: „Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest". Mateusza 5,48. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 257 (1913).

Córki Lota zniszczone przez złe otoczenie — Lot mieszkał w Soarze tylko przez krótki czas. Występek rozpanoszył się w tym mieście tak samo jak w Sodomie, więc Lot bał się tu pozostać, żeby i ta miejscowość nie została zniszczona. Niedługo potem miasto Soar, zgodnie z Bożym postanowieniem, uległo spaleniu. Lot udał się w góry i zamieszkał w jaskini, pozbawiony wszystkiego, co by mogło wystawić jego rodzinę na wpływ bezbożnego miasta. Klątwa Sodomy prześladowała go jednak nawet tutaj. Grzeszne postępowanie córek było wynikiem stykania się z zepsutymi mieszkańcami tego plugawego miasta. Moralne zepsucie tak głęboko wniknęło w ich charaktery, że nie potrafiły odróżnić dobra od zła. Jedyni potomkowie Lota, Moabici i Ammonici, byli podłymi, bałwochwalczymi ludami, buntownikami przeciw Bogu i zawziętymi wrogami Jego ludu. — Patriarchs and Prophets 167-168 (1890).

Unikanie złego towarzystwa — Niewielu zdaje sobie sprawę z wagi unikania, na ile to możliwe, wszelkiego towarzystwa nieprzyjaznego życiu religijnemu. W doborze swego otoczenia niewielu na pierwszym miejscu stawia korzyści duchowe.

Rodzice przenoszą się ze swymi rodzinami do miast, bo uważają, że łatwiej się tam utrzymać niż na wsi. Dzieci, nie mając żadnego zajęcia po szkole, wychowują się na ulicy, ucząc się od zepsutych kolegów nikczemnych nawyków i rozpusty. Rodzice widzą to wszystko, ale naprawienie tego błędu wymaga poświęcenia, więc nic nie zmieniają, aż wreszcie szatan zdobywa nad ich dziećmi pełną kontrolę. Lepiej poświęcić wszelkie ziemskie korzyści, niż narazić na niebezpieczeństwo drogocenne dusze, które zostały powierzone naszej opiece. — Testimonies for the Church V, 232 (1882).

Przebywać w atmosferze niebios — Trzeba kierować się szczerą teologią i zdrowym rozsądkiem. Nasze dusze powinny przebywać w atmosferze niebios. Ludzie mają pilnować się, stale bacząc, aby nie mówić o niczym, co by przysłużyło się złemu. Naśladowca

Chrystusa winien być uważny, zachowywać czystość myśli, słów i
[131] czynów. Ma podnosić innych na duchu. Ma swoim życiem odzwierciedlać jasne promienie Słońca Sprawiedliwości. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 257-258 (1913).

Dziecięce skłonności kształtują przyszły los — W bardzo wczesnym wieku dzieci stają się podatne na demoralizujące wpływy, ale rodzice, którzy uważają się za chrześcijan, wydają się nie dostrzegać zła w swoim postępowaniu. O, gdybyż uświadomili sobie, że skłonności przekazane dzieciom we wczesnym wieku decydują o ich charakterze i przyszłości prowadzącej do życia wiecznego albo wiecznej śmierci! Dzieci są podatne ma moralne i duchowe wpływy, a ci, którzy zostali mądrze wychowani w dzieciństwie, mogą czasami błądzić, ale nie zejdą daleko z dobrej drogi. — The Signs of the Times, 16 kwiecień 1896; Child Guidance 198.

Rodzice odpowiedzialni w wielkim stopniu — Rodzice są w wielkim stopniu odpowiedzialni za kształt nadany charakterowi dzieci. Powinni starać się uformować go w równowadze i harmonijnie. Istnieje niewiele zrównoważonych umysłów, bo rodzice w sposób niedopuszczalny zaniedbują obowiązek pomagania w rozwoju słabszych cech i tłumienia złych. Nie pamiętają, że spoczywa na nich poważna powinność obserwowania skłonności każdego dziecka, prowadząca z kolei do wyrabiania w dzieciach dobrych przyzwyczajeń i prawidłowego sposobu myślenia. — Testimonies for the Church V, 319 (1885).

Zaczynać od niemowlęctwa — Aby dzieci otrzymały właściwy kształt charakteru, zanim świat odciśnie na ich sercu i umyśle własne piętno, dzieło rodziców musi się rozpocząć już w niemowlęctwie. — The Review and Herald, 30 sierpień 1881; Child Guidance 193.

Znaczenie pierwszych trzech lat życia — Matki, dopilnujcie, żebyście właściwie ćwiczyły swoje dzieci w pierwszych trzech latach ich życia. Matka musi być dla dziecka umysłem. Pierwsze trzy lata to czas, gdy należy naginać młodą gałązkę. Matki powinny rozumieć znaczenie tego okresu. Wtedy właśnie kładzie się fundament. — Manuscript 64, 1899; Child Guidance 194.

Pierwszych siedem lat bardzo wpływa na charakter — Nie sposób przecenić uczenia dzieci we wczesnym wieku. Lekcje, które dziecko pobiera w pierwszych siedmiu latach życia, wpływają na

kształtowanie charakteru bardziej niż wszystko, czego się nauczy przez resztę życia. — Manuscript 2, 1903; Child Guidance 193.

Pier wsze lekcje rzadko się zapomina — Niemowlęta, dzieci i młodzi ludzie nie powinni słyszeć niecierpliwych słów ze strony ojca, matki ani kogokolwiek z domowników, bo nawet bardzo małe dzieci ulegają wpływom. A jakimi rodzice uczynią je dzisiaj, takimi będą one jutro. Pierwsze lekcje odebrane przez dziecko rzadko się zapomina. (...). [132]

Piętno odciśnięte w początkach życia na sercu da o sobie znać po latach. Choć może się wydawać, że zostało zatarte, rzadko da się je usunąć. — Manuscript 57, 1897; Child Guidance 193-194.

Rozwój fizyczny we wczesnym dzieciństwie — W pierwszych sześciu, siedmiu latach życia dziecka należy zwracać uwagę przede wszystkim na ćwiczenie jego ciała, nie intelektu. Po tym okresie, jeśli budowa fizyczna jest odpowiednia, trzeba też przywiązywać wagę do ćwiczenia umysłu. Do wieku sześciu, siedmiu lat dzieci powinny niczym koziołki hasać sobie radośnie po obejściu, wolne od trosk i zmartwień. Rodzice, szczególnie matki, powinni być jedynymi nauczycielami takich młodziutkich umysłów. Nie powinni wkładać im do głów wiedzy z książek. Dzieci na ogół będą chciały poznać przyrodę. Będą więc zadawać pytania o rzeczy, które widzą i słyszą, a rodzice powinni wykorzystać tę sposobność, udzielając pouczeń i cierpliwie odpowiadając. Mogą w ten sposób zdobyć przewagę nad wrogiem i obwarować umysły dzieci, zasiewając w ich sercach dobre ziarno i nie dając zapuścić korzeni ziarnu złemu. Kochające pouczenia matki udzielane dzieciom w młodym wieku są właśnie tym, czego trzeba, aby ukształtować charakter naszych pociech. — Health, or How to Live II, 44; Selected Messages II, 437.

Szczególna troska o pierwsze dziecko — Zwłaszcza pierwsze dziecko należy uczyć ze szczególną troską, bo będzie ono potem uczyć młodsze rodzeństwo. Dzieci rozwijają się pod wpływem tych, z którymi przebywają. Jeśli zajmuje się nimi hałaśliwe, niesforne rodzeństwo, same stają się hałaśliwe i trudne do zniesienia. — Manuscript 64, 1899; Child Guidance 27.

Różne otoczenie dla różnych dzieci — Niektóre dzieci trzeba ćwiczyć, okazując im więcej cierpliwości i uprzejmości. Otrzymały po rodzicach nieciekawe cechy charakteru i stąd wymagają więcej

współczucia i miłości. Wytrwałą pracą te krnąbrne osóbki mogą zostać przygotowane do zajęcia miejsca w dziele Mistrza. Mogą posiąść umiejętności, które, gdy zostaną rozwinięte, uzdolnią je do
[133] osiągnięcia lepszych wyników niż wyniki osób, po których spodziewano się więcej. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 115-116 (1913).

Przyzwyczajenia rzadko się gruntownie dadzą zmienić w późniejszym życiu — To, co dziecko widzi i słyszy, wnika we wrażliwy umysł tak głęboko, że nie mogą tego później całkowicie wymazać żadne późniejsze okoliczności życiowe. Intelekt kształtuje się, a uczuciom nadawany jest kierunek i siła. Powtarzane zachowania przechodzą w nawyki, które w późniejszym życiu mogą być zmodyfikowane intensywnymi ćwiczeniami, ale rzadko się gruntownie dadzą zmienić. — Good Health, styczeń 1880; Child Guidance 199.

Uzdrawiający wpływ uprzejmości — Pod wpływem łagodności, uprzejmości i delikatności wytwarza się atmosfera, która nie niszczy, lecz uzdrawia. — Letter 320, 1906; My Life Today 152.

Rozdział 18 — Bezpieczeństwo ogniska domowego [134]

Ludzka miłość powinna czerpać z miłości Bożej — Jedynie dzięki Chrystusowi związek małżeński może mieć trwały fundament. Ludzka miłość powinna czerpać siłę z miłości Bożej* . Tylko tam, gdzie panuje Chrystus, może istnieć głęboka, prawdziwa, niesamolubna miłość. — The Ministry of Healing 358 (1905).

Osiągnięcie boskiego ideału — Mężczyźni i niewiasty mogą osiągnąć boski ideał, jeśli wezmą Chrystusa do pomocy. Czego nie może dokonać ludzka mądrość, tego dokona Jego łaska dla tych, którzy obdarzą Go zaufaniem. Jego opatrzność może połączyć serca więzami pochodzenia niebiańskiego. Miłość nie będzie wówczas tylko wymianą łagodnych i pochlebnych słów. Niebiański warsztat produkuje tkaninę delikatniejszą i silniejszą, niż można utkać na ziemskich krosnach. Nie będzie to tkanina słaba, lecz solidna i wytrzymała zarówno w dniach dobrych, jak i w nieszczęściu. Serce połączy się z sercem złotymi więzami trwałej miłości. — Śladami Wielkiego Lekarza 256 (1905).

Myśląc o małżeństwie, bierzmy pod uwagę wszystkie uczucia — Osoby, które pragną zawrzeć związek małżeński, winny wziąć pod uwagę każdy pogląd i każdy rys charakteru partnera, z którym chcą połączyć swoje życie. Niech każdy krok prowadzący do zawarcia małżeństwa cechuje skromność, prostota, szczerość i poważny zamiar podobania się Bogu i uczczenia Go. Małżeństwo ma wpływ na życie zarówno w tym świecie, jak i w przyszłym. Szczery chrześcijanin nie będzie układał planów, których by Bóg nie mógł zatwierdzić. — Śladami Wielkiego Lekarza 254 (1905).

Prawdziwa jedność pojawia się po latach — Mimo że do małżeństwa przystępuje się z całą powagą i zastanowieniem, po ślubie niewiele par tworzy doskonałą jedność. Prawdziwa jedność między małżonkami pojawia się po latach. — The Ministry of Healing 359-360 (1905). [135]

*Zobacz część 5.

Gdy znikają romantyczne wyobrażenia — Gdy nowożeńcy zetkną się z ciężarami i kłopotami codziennego życia, znika urok, w jaki wyobraźnia tak często przyodziewa małżeństwo. Małżonkowie poznają swoje charaktery w takiej mierze, w jakiej nie mogli poznać ich przedtem. Jest to najbardziej krytyczny okres. Szczęście przyszłego życia zależy od tego, jak postąpią teraz. Często zauważają u współmałżonka niedostrzeżone dotychczas słabości i wady, lecz serca, które połączyła miłość, dostrzegają również niepoznane dotychczas zalety. Niech małżonkowie starają się odkrywać w sobie nawzajem raczej dobre cechy, a nie wady. Często to, co zauważamy u drugiego, zależy od naszej postawy i nastroju, w jakim się znajdujemy. Wielu uważa okazywanie uczuć za słabość i zachowuje rezerwę, która odpycha i hamuje wszelką serdeczność. Gdy się tłumi szlachetne porywy, one giną, wówczas serce pustoszeje i staje się zimne. Tego błędu należy się wystrzegać. Miłość nie może długo istnieć bez okazywania jej. Niech serce twego towarzysza lub towarzyszki życia nie cierpi przez brak tkliwości i serdeczności z twojej strony. — Śladami Wielkiego Lekarza 254-255 (1905).

Miłość pobudza do dążenia wzwyż — Niech każde z małżonków nie tyle miłości wymaga, ile jej udziela. Pielęgnujcie to, co w was najszlachetniejsze, i szybko dostrzegajcie w sobie dobre cechy. Świadomość, że jest się cenionym, to cudowny bodziec, dający zadowolenie. Wzajemne zrozumienie i szacunek zachęcają do doskonalenia się, a gdy miłość pobudza do dążenia wzwyż, sama wzrasta. — The Ministry of Healing 361 (1905).

Nie wyzbywać się indywidualności — Ani mąż, ani żona nie powinni wyzbywać się indywidualności. Każde ma z Bogiem osobisty kontakt. To Jego każde musi pytać: Co jest dobre? Co jest złe? Jak najlepiej osiągnę cel w życiu? Niech obfitość waszych uczuć płynie ku Temu, który oddał za was życie. Uczyńcie Chrystusa pierwszym i ostatnim, wszystkim w każdej sprawie. Kiedy miłość ku Niemu będzie nabierać głębi i mocy, wasze uczucia do siebie nawzajem będą się stawać czyste i trwałe. — The Ministry of Healing 361 (1905).

[136] Każdy z nas ma własną indywidualność. Indywidualność żony nigdy nie powinna zostać wchłonięta przez indywidualność męża. Bóg jest Stworzycielem obojga. Jesteśmy Jego własnością z powodu stworzenia i odkupienia. Musimy widzieć, jak bardzo możemy

odwdzięczyć się Bogu, skoro daje nam siłę moralną, sprawność i intelekt. Bóg pragnie, żebyśmy korzystając z tych drogocennych darów, czynili dla Jego chwały to, co najlepsze. — Manuscript 12, 1895.

Całkowite poddanie tylko Jezusowi — Bóg wymaga, aby małżonka zawsze okazywała Mu bojaźń i uwielbienie. Całkowite poddanie należy się tylko Jezusowi Chrystusowi, który odkupił ją jako swoje dziecko za nieskończoną cenę własnego życia. (...). A ponieważ należy do Chrystusa, jej indywidualność nie może być podporządkowana mężowi. — Letter 18b, 1891; The Adventist Home 116.

Problemy będą — Choćby pojawiły się trudności, kłopoty i zniechęcenie, niech ani mąż, ani żona nie myślą, że ich związek jest pomyłką i fiaskiem. Postanówcie, że będziecie dla siebie wszystkim, czym tylko być możecie. Okazujcie sobie tyle uwagi, ile wcześniej. Wszelkimi sposobami zachęcajcie się nawzajem we wszystkich życiowych trudnościach. Uczcie się coraz bardziej siebie uszczęśliwiać. Pielęgnujcie miłość i cierpliwość wobec siebie, a wtedy małżeństwo zamiast końcem miłości będzie w istocie jej początkiem. Ciepło prawdziwej przyjaźni i miłość, która wiąże serca, są przedsmakiem rozkoszy nieba. — The Ministry of Healing 360 (1905).

Związek kierowany rozumem — Ci, którzy traktują związek małżeński jako jedno ze świętych Bożych postanowień, na których straży stoją Jego święte przykazania, będą kierować się rozumem. Będą bardzo uważnie zastanawiać się nad każdym przywilejem wynikającym ze związku małżeńskiego. Ludzie tacy zrozumieją, że ich dzieci są drogocennymi klejnotami, nad którymi pieczę powierzył im Bóg, aby dyscypliną usunęli z ich charakterów ostre krawędzie i ujawnili w ten sposób ich blask. Będą z całą powagą tak formować charaktery swoich pociech, aby mogły czynić dobro w życiu, uszczęśliwiając innych swoim światłem. Świat stanie się wtedy lepszy dzięki ich życiu, one zaś zostaną ostatecznie przysposobione do wspanialszego życia, lepszego świata, do tego, by na wieki jaśnieć w obecności Boga i Baranka. — Health, or How to Live II, 48 (1865).

Dobrze zorganizowana rodzina — Dom rodzinny ma funkcjonować niczym dobrze zorganizowana firma. Małżonkowie powinni wspólnie dźwigać wszelką odpowiedzialność i wspólnie troszczyć [137]

się o najwyższe dobro swoich dzieci. Niech nigdy w ich obecności nie krytykują nawzajem swoich planów ani swojego zdania. Jeśli żona jest niedoświadczona, powinna starać się zorientować, w czym utrudnia pracę mężowi, zabiegającemu o zbawienie ich dzieci. Mąż zaś niech ją wspiera, udzielając mądrych rad i z miłością dodając zachęty. — The Review and Herald, 8 lipiec 1902.

Rodzice muszą panować nad sobą — Rodzice pragnący z powodzeniem kierować swoimi rodzinami muszą najpierw nauczyć się panować nad sobą. Jeśli w swoich rodzinach chcą słyszeć tylko miłe słowa, nie mogą dopuścić, aby dzieci słyszały niemiłe słowa wychodzące z ust ich samych, rodziców. Plony zależą od siewu. Rodzice mają do wykonania święte, doniosłe dzieło wychowania dzieci przez nauczenie zasad i danie dobrego przykładu. Są zobowiązani wobec Boga do tego, by już od małego uczyć dzieci, co znaczy być naśladowcą Jezusa Chrystusa. Jeżeli ludzie, którzy uważają się za opierających się na Biblii chrześcijan, mają dzieci niekochające Boga i nieznające Bożej bojaźni, w większości przypadków dzieje się tak dlatego, że rodzice nie dawali dobrego przykładu. W sercach zasiano złe ziarno, które przyniosło ciernisty plon. — Manuscript 59, 1900.

Szlachetne słowa i uśmiechy dla rodziny — Naszym przywilejem, jak również obowiązkiem jako miłujących pokój naśladowców Chrystusa jest pielęgnować łagodność, mieć w sercu pokój Chrystusowy oraz rozsiewać drogocenne ziarno, które przyniesie plon w postaci życia wiecznego. Zdeklarowani naśladowcy Chrystusa mogą mieć wiele dobrych i pożytecznych cech, ale ich charaktery w znacznym stopniu szpeci brak uprzejmości, nerwowość, krytykanctwo i surowe ocenianie. Mąż lub żona, którzy pielęgnują podejrzliwość i nieufność, powodują w domu kłótnie i waśnie. Żadne z nich nie powinno zachowywać uśmiechów ani miłych słów tylko dla obcych, a w domu pokazywać nerwy, bo w ten sposób przepędzają z niego spokój i zadowolenie. — Letter 34, 1894; Our High Calling 179.

Unikać wulgarnej mowy — Ojcowie i matki, mężowie i żony — błagam was, żebyście nie dawali przystępu prostackim myślom ani wulgarnej mowie. Ordynarne powiedzonka, niewybredne dowcipy, brak uprzejmości w domu nie pozostaną bez wpływu na was, a jeśli będą często powtarzane, staną się drugą naturą. Dom jest zbyt świętym miejscem, aby go kalać wulgarnością, zmysłowością

i wzajemnymi oskarżeniami. Wierny Świadek oświadcza: „Znam [138]
uczynki twoje". Niech więc w ogrodzie serca pielęgnowane będą: miłość, prawda, uprzejmość i cierpliwość. — Letter 18b, 1891.

Nie okazywać obcesowości ani nieuprzejmości — Czy nigdy nie okazujecie w kręgu rodzinnym obcesowości, nieuprzejmości, szorstkości? Jeśli jesteście nieuprzejmi w domu, to niezależnie od piastowanego stanowiska jesteście przestępcami Bożych przykazań. — The Review and Herald, 29 marzec 1892.

Przyjaciołom nie wolno wtrącać się w życie rodzinne (rada dla pewnego młodzieńca) — Krąg rodzinny powinien być traktowany jako miejsce święte, symbol nieba, zwierciadło, w którym się przeglądamy. Możemy mieć przyjaciół i znajomych, ale nie wolno im wtrącać się w życie rodzinne. W domu człowiek powinien mieć silne poczucie prywatności, dające z kolei poczucie swobody, odprężenia i zaufania.

Twoje kontakty z innymi kobietami i dziewczętami stały się jednak dla nich źródłem pokus, tak że poczynają sobie zbyt swobodnie i przekraczają granice, do których zachowania zobowiązany jest każdy mąż i żona. Nie widzisz tego, ale przez ducha, którego w sobie rozbudziłeś, i umiłowanie rozrywki inni nie odnoszą wrażenia, jakobyś szanował świętość związku małżeńskiego.

Praktyczne życie rodzinne jest wielką próbą charakterów. O charakterze człowieka decyduje okazywana w domu troskliwość oraz ćwiczenie cierpliwości, uprzejmości i miłości. — Letter 17, 1895.

Żony tęsknią za słowami miłości — Wiele kobiet usycha z tęsknoty za słowem wyrażającym miłość i życzliwość, za byciem zauważonymi, za uprzejmościami ze strony mężów, którzy wybrali je przecież na towarzyszki życia. Jakże wielu problemom i nieszczęściom można by zapobiec, gdyby mężczyźni i kobiety dalej okazywali sobie szacunek i uwagę, uprzejmie się do siebie odnosili i wyświadczali sobie w życiu drobne uprzejmości, które utrzymują przy życiu miłość i które uważali za konieczne, starając się o towarzysza życia.

Jeśli mąż i żona nadal by okazywali sobie te względy, które podtrzymują miłość, byliby szczęśliwi w swoim towarzystwie i wywierali uświęcający wpływ na swoje rodziny. Mieliby swój maleńki, szczęśliwy świat, poza który nie chcieliby wychodzić w poszuki-

waniu nowych wrażeń i nowych obiektów miłości. Niejedna żona
[139] zachorowała i zmarła przedwcześnie z powodu braku zachęcających słów współczucia i miłości, okazywanych w gestach i słowach. — Letter 27, 1872.

Mąż może zapobiec chorobom — Mąż powinien okazywać rodzinie wielkie zainteresowanie. Szczególnie powinien okazać dużo serdeczności delikatnej żonie. Może w ten sposób zapobiec wielu jej chorobom. Uprzejme, radosne i zachęcające słowa okażą się skuteczniejsze niż większość lekarstw. Dodadzą przygnębionemu, zniechęconemu sercu odwagi, a szczęście i pogoda ducha wniesione do domu rodzinnego przez uprzejmości i zachęcające słowa będą stokrotną zapłatą.

Mąż powinien pamiętać, że znaczny ciężar wychowania dzieci spoczywa na matce, która ma dużo pracy przy kształtowaniu ich umysłów. To powinno pobudzić jego najdelikatniejsze uczucia, tak że z całą troską winien pomóc jej dźwigać to brzemię. Powinien zachęcać ją, aby polegała na jego wielkim uczuciu miłości i kierowała myśli ku niebu, gdzie utrudzeni mogą znaleźć siłę, pokój i całkowity odpoczynek.

Nie powinien wracać do domu nachmurzony: swoją obecnością powinien wnosić do domu rodzinnego pogodę ducha, zachęcając żonę do spoglądania na Boga z wiarą. Tak zjednoczeni, mogą powoływać się na obietnice Boga i wnosić do rodziny Jego liczne błogosławieństwa. Nieuprzejmość, narzekanie i gniew zamykają Jezusowi drzwi do zamieszkania w takim domu. Widziałam, jak aniołowie Boży odchodzili z domu, gdzie wypowiadało się nieprzyjemne słowa, gdzie były nerwy i kłótnie. — Testimonies for the Church I, 306-307 (1862).

Mąż głową rodziny — Mąż i ojciec jest głową rodziny. Żona oczekuje od niego miłości i zrozumienia oraz pomocy w wychowaniu dzieci. Tak właśnie powinno być. Dzieci należą tak samo do matki, jak do ojca, któremu ich dobro leży nie mniej na sercu. Dzieci oczekują od ojca wsparcia i wskazówek. Ojciec musi mieć właściwe pojęcie o życiu oraz otoczeniu, w jakim powinna się znajdować jego rodzina. Aby wskazać dzieciom właściwą drogę, powinien przede wszystkim kierować się miłością i bojaźnią Boga oraz naukami Jego Słowa. — The Ministry of Healing 390 (1905).

Żona „pomocą" męża — Sam Bóg dał Adamowi towarzyszkę. Zesłał „pomoc dla niego odpowiednią" (1 Mojżeszowa 2,20) — pomoc odpowiadającą jego potrzebom — osobę, której towarzystwa tak pragnął i z którą mógł stać się jednością w miłości i wzajemnym zrozumieniu. Ewa została stworzona z żebra wyjętego z boku Adama, co miało oznaczać, że nie będzie nad nim panować jako [140] głowa ani nie znajdzie się pod jego stopą jako istota podrzędna, ale ma stać u jego boku jako równa mężowi, kochana i chroniona przez niego. Jako część mężczyzny, kość z jego kości, ciało z jego ciała, była jego drugim ja, co wskazywało na bliską więź i uczuciowe przywiązanie mające istnieć w ich związku. — Patriarchowie i prorocy 30 (1890).

Jak stworzyć pokój w kręgu rodzinnym — Gdy męża cechuje szlachetny charakter, czyste serce i wzniosły umysł — zalety, które musi mieć każdy prawdziwy chrześcijanin — rysy te objawią się w związku małżeńskim. (...). Mąż będzie dążył do tego, by żona była zdrowa i dzielna. Będzie starał się nieść słowami pociechę, roztaczając w kręgu rodzinnym atmosferę pokoju. — Manuscript 17, 1891; The Adventist Home 228.

Mężowie powinni dokładnie przyglądać się temu wzorowi i próbować zrozumieć, co oznacza symbol przedstawiony w Liście do Efezjan, ukazujący stosunek Chrystusa do Kościoła. Mąż powinien być w rodzinie niejako wybawicielem. Czy wykaże się szlachetnym, danym od Boga męstwem, zawsze starając się kierować żonę i dzieci wzwyż? Czy będzie roztaczał czystą, miłą atmosferę? Czyż równie gorliwie jak domaga się swoich praw do autorytetu, nie będzie pielęgnował miłości Jezusa, czyniąc z niej trwałą zasadę swojego domu? — Manuscript 17, 1891; The Adventist Home 117.

Nie podkreślać swojej pozycji — Nie jest wcale dowodem męskości, jeśli mąż ciągle podkreśla swoją przywódczą rolę w rodzinie. Cytowanie tekstów Pisma Świętego dla podtrzymania swoich roszczeń do autorytetu nie przysparza mu większego szacunku. Nie uczyni go bardziej męskim wymaganie od żony, matki jego dzieci, aby postępowała według jego planów, tak jakby był nieomylny.

Pan ustanowił męża głową żony po to, by był jej opiekunem. Mąż jest spoiwem łączącym członków rodziny, podobnie jak Chrystus jest głową Kościoła i Zbawicielem mistycznego ciała. Niech każdy mąż, który twierdzi, że miłuje Boga, dokładnie bada, czego Bóg wymaga

od niego w tej roli. Chrystus używa swego autorytetu mądrze, z wszelką uprzejmością i delikatnością, a zatem niech i mąż sprawuje swoją władzę, naśladując Chrystusa, głowę Kościoła. — Letter 18b, 1891; The Adventist Home 215.

Żona ma z radością pomagać mężowi zachować godność — Pokazano mi też, że nierzadko swoje obowiązki poważnie zaniedbuje
[141] żona. Nie czyni usilnych starań, aby się kontrolować i dawać rodzinie szczęście. Widzi się często u niej nerwy i niepotrzebne narzekanie. Mąż wraca z pracy zmęczony, z problemami na głowie, a w domu zamiast radosnych, zachęcających słów spotyka go pochmurna mina. Jest tylko człowiekiem i jego uczucia wobec żony gasną, traci miłość do rodziny, jego życie pogrąża się w mroku, a odwaga zamiera. Traci szacunek do samego siebie i godność, których Bóg od niego wymaga.

Mąż jest głową rodziny, jak Chrystus jest głową Kościoła, toteż wszelkie próby żony podjęte w celu umniejszenia wpływu męża i odebrania mu tej szacownej, odpowiedzialnej pozycji nie podobają się Bogu. Obowiązkiem żony jest podporządkować swoje pragnienia i wolę mężowi. Obydwoje powinni być sobie nawzajem poddani, ale Słowo Boże daje pierwszeństwo zdaniu męża. Wcale nie narusza godności żony podporządkowanie się temu, którego wybrała sobie na doradcę i opiekuna. Mąż powinien zachować swoją pozycję w rodzinie, korzystając z niej z łagodnością, ale i stanowczością. — Testimonies for the Church I, 307-308 (1862).

Człowiek istotą społeczną — Wśród wszystkich stworzeń, które Bóg uczynił na ziemi, nie było żadnego równego człowiekowi. Wtedy Bóg rzekł: „Niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam. Uczynię mu pomoc odpowiednią dla niego”. 1 Mojżeszowa 2,18. Człowiek nie został stworzony do życia w samotności, miał być istotą społeczną. Bez towarzystwa piękne widoki i przyjemne zajęcia w Edenie nie dałyby mu pełni szczęścia. Nawet obcowanie z aniołami nie zaspokoiłoby jego pragnienia wzajemnego zrozumienia i towarzystwa. Nie było takiej samej istoty, którą mógłby kochać i przez którą mógłby być kochany. — Patriarchs and Prophets 46 (1890).

Harmonia w domu możliwa tylko dzięki Duchowi Świętemu — Musimy mieć Ducha Bożego, inaczej w domu nigdy nie będzie panować harmonia. Jeśli żona ma Ducha Chrystusowego, będzie

zważać na słowa i panować nad sobą, będzie uległa, nie czując się przy tym niewolnicą. Jeśli mąż jest sługą Bożym, nie będzie traktował żony z góry, nie będzie apodyktyczny ani wymagający. Nie sposób okazywać domownikom zbyt wiele miłości, gdy bowiem Duch Pański przebywa pod dachem, wtedy dom jest miniaturą nieba. — Letter 18b, 1891; The Adventist Home 118.

Najbliższa rodzina najważniejsza — Wszystkie nasze siły mają być poświęcone Chrystusowi. Jest to dług, który każdy z nas zaciągnął wobec Boga. Kształtując swoje stosunki z Chrystusem, [142] odnowiony człowiek po prostu wraca do pierwotnie wyznaczonego kontaktu z Bogiem. Staje się przedstawicielem Chrystusa i powinien stale czuwać w modlitwie. Dookoła niego znajduje się ogrom obowiązków do spełnienia. Pierwszym obowiązkiem jest spełnienie tego, co konieczne wobec dzieci i najbliższych krewnych. Nic nie jest w stanie usprawiedliwić jego zaniedbania obowiązków wobec najbliższej rodziny na rzecz spełniania obowiązków względem innych.

W dniu ostatecznego rozrachunku rodzice będą musieli zdać przed Bogiem sprawę. Zostaną zapytani, co robili i mówili, aby zapewnić zbawienie duszom, za które wzięli odpowiedzialność, płodząc je. Czy zaniedbali swoje owieczki, zostawiając je na pastwę obcych? Ojcowie i matki, czy pozwalacie dzieciom wzrastać w nieczystości i grzechu? Ogrom dobroci uczynionej innym nie wymaże tego, co jesteście winni Bogu w postaci troski o swoje dzieci. Na pierwszym miejscu stoi duchowa pomyślność rodziny. Prowadźcie domowników do krzyża Golgoty, pracując dla nich, bo musicie się z tego rozliczyć. — Manuscript 56, 1899.

[143]

Rozdział 19 — Wpływ rodziców

Kierowanie się boskimi zasadami — Na rodzicach spoczywa najuroczystsze zobowiązanie wychowania dzieci w bojaźni i miłości Bożej. W domu należy zachować najczystsze zasady moralne. Codziennie trzeba uczyć ścisłego posłuszeństwa zasadom Biblii. Nauki Pisma Świętego mają kierować umysłem i sercem, tak aby życie rodzinne objawiało moc Bożej łaski. Wszyscy członkowie rodziny za sprawą niebiańskich zasad i przykazań mają być „jak kolumny wyciosane zdobiące świątynię". Psalmów 144,12. — The Review and Herald, 10 listopad 1904.

Rodzice mają rozumieć swoje dzieci — Rodzice nie powinni zapominać, jak bardzo w dzieciństwie wzdychali za zrozumieniem i miłością rodziców ani jak bardzo czuli się nieszczęśliwi, gdy ich potępiano i łajano ze złością. Powinni znów stać się młodzi uczuciami i starać się zrozumieć potrzeby swoich dzieci. Przy tym ze stanowczością połączoną z miłością powinni wymagać od swoich pociech posłuszeństwa. Dzieci powinny być bez zastrzeżeń posłuszne słowu rodziców. — Testimonies for the Church I, 388 (1863).

Bóg wyznaczył drogę — Aniołowie Boży przypatrują się dzieciom z największym zainteresowaniem, obserwując, jakie cechy charakteru się w nich rozwijają. Gdyby Chrystus tak postępował z nami, jak często my postępujemy z innymi i ze swoimi dziećmi, z powodu absolutnego zniechęcenia potykalibyśmy się i upadali. Widziałam, że Jezus zna nasze słabości i sam miał udział w naszych doświadczeniach z wyjątkiem grzechu. Dlatego przygotował dla nas drogę stosownie do naszych sił i zdolności. I podobnie jak Jakub, obchodzi się tak delikatnie i czule ze swoimi dziećmi, jak tylko można, abyśmy czerpali wielką przyjemność z Jego obecności przy nas jako naszego stałego przewodnika. Chrystus nie opuszcza i nie zaniedbuje swojej trzody ani od niej nie odchodzi. Nie wyprowadza
[144] nas przed siebie, żeby nas pozostawić, a samemu uciec. Nie idzie tak szybko, abyśmy chcąc za Nim nadążyć, musieli zostawić swoje dzieci w tyle. Absolutnie nie! Wprost przeciwnie, przetarł drogę

życia nawet dzieciom. A od rodziców wymaga, aby w Jego imieniu prowadzili je tą wąską drogą. Bóg wytyczył nam ścieżkę stosownie do sił i zdolności dzieci. — Testimonies for the Church I, 388-389 (1863).

Zdener wowanie należy tłumić — Drodzy rodzice, gdy czujecie, że jesteście zdenerwowani, nie powinniście popełniać tak wielkiego grzechu zatruwania całej rodziny swoją niebezpieczną złością. Przyjrzyjcie się wtedy sobie dwukrotnie i postanówcie sobie w sercu, że nikogo nie urazicie swoimi słowami, a z waszych ust płynąć będą przyjemne, radosne słowa. Powiedzcie siebie: „Nie będę burzyć szczęścia dzieci słowami wypowiedzianymi w nerwach". Kontrolując w ten sposób samych siebie, będziecie rosnąć w siłę. Wasz układ nerwowy nie będzie tak czuły. Zasady sprawiedliwości wzmocnią was. Świadomość tego, że wiernie spełniacie swój obowiązek, wzmocni was. Aniołowie Boży z radością będą spoglądać na wasze wysiłki i wam pomogą.

Gdy odczuwacie zniecierpliwienie, zbyt często myślicie, że jego przyczyna tkwi w waszych dzieciach i niesłusznie je obwiniacie. Innym razem mogłyby zrobić to samo co teraz, a wy byście to akceptowali i wszystko byłoby w porządku. Dzieci dostrzegają, zapamiętują i odczuwają te nieprawidłowości, a przecież targają nimi różne emocje. Czasami są w pewnym stopniu przygotowane na wasze zmienne humory, innym razem są zdenerwowane i poirytowane i nie mogą znieść nagany. (...). Niektórzy rodzice o nerwowym usposobieniu, gdy są zmęczeni pracą lub zgnębieni troskami, nie potrafią zachować spokoju umysłu, tak iż wobec tych, którzy powinni być dla nich najdrożsi na tej ziemi, okazują zdenerwowanie i brak cierpliwości, co nie podoba się Bogu i sprowadza na dom czarne chmury. Dzieci, które mają kłopoty, często uspokaja słowo współczucia. Wzajemna życzliwość i cierpliwość uczyni z domu raj i przyciągnie do niego aniołów. — Testimonies for the Church I, 386-387 (1863).

Paraliż umysłowy rodziców — Wiemy co nieco na temat tego, w jaki sposób i z jakim powodzeniem działa szatan. Z tego, co mi pokazano, okazuje się, że paraliżuje umysły rodziców. Nie przypuszczają nawet, że ich własne dzieci mogą być złe i grzeszne. Niektóre z tych dzieci uważają się za chrześcijan, a rodzice dalej śpią, nie po-

dejrzewając żadnego niebezpieczeństwa, podczas gdy ciała i umysły ich pociech stają się wrakami.

[145] Niektórzy rodzice nawet nie troszczą się o to, by mieć dzieci przy sobie w domu Bożym. Dziewczęta idą na nabożeństwo i siadają obok rodziców, ale częściej gdzieś z tyłu kaplicy. Często pod jakimś pretekstem wychodzą z domu modlitwy. Chłopcy wiedzą o tym i wychodzą jeszcze wcześniej lub po wyjściu dziewcząt, a po nabożeństwie odprowadzają je do domu. Rodzice nic nie podejrzewają. Dziewczęta znów znajdują preteksty do wyjścia, a potem razem z chłopcami zbierają się w różnych odosobnionych miejscach, gdzie spędzają przyjemnie czas na zabawach. Nie mają jednak nad sobą żadnego doświadczonego oka, które by mogło ich strzec. — Testimonies for the Church II, 481-482 (1870).

Dieta a wpływ rodziców — Gdyby rodzice żyli zdrowo, zadowalając się prostą dietą, można by było oszczędzić wiele pieniędzy. Ojciec nie byłby zmuszony pracować ponad siły, aby zaspokoić potrzeby rodziny. Prosta, pożywna dieta nie pobudzałaby nadmiernie jego układu nerwowego ani zwierzęcych namiętności, powodując posępność i drażliwość. Gdyby spożywał tylko prosty pokarm, miałby jasny umysł, mocne ner wy i zdrowy żołądek. A ciesząc się zdrowiem, nie traciłby apetytu, przez co obecne pokolenie byłoby w znacznie lepszym stanie.

Ale nawet teraz, w czasach końca, można coś zrobić, aby poprawić nasz stan. Niezbędna jest wstrzemięźliwość w każdej sferze. Wstrzemięźliwy ojciec nie będzie się skarżył, że nie ma na stole wielu różnych pokarmów. Zdrowy styl życia wpłynie pozytywnie na pomyślność rodziny pod każdym względem i pozwoli, by żona i matka poświęciła czas dzieciom. Rodzice będą szukać odpowiedzi, jak najlepiej przygotować dzieci, aby były użyteczne w tym świecie i znalazły się kiedyś w niebie. Będą zadowoleni, widząc swoje pociechy w schludnych, pozbawionych ozdób, niewyszukanych ubraniach, ale za to wygodnych. Będą gorliwie zabiegać, by ich dzieci posiadły wewnętrzną ozdobę w postaci cichego, pokornego ducha, niezwykle cennego w oczach Boga. — Health, or How to Live II, 45 (1865); Selected Messages II, 413.

Ojciec spoiwem rodziny — Ojciec chrześcijanin jest spoiwem łączącym członków rodziny z tronem Bożym. Nigdy nie powinien dopuścić, aby jego dzieci osłabły. Ojciec, który ma samych synów,

nie powinien zostawiać tych niespokojnych duchów wyłącznie pod opieką matki. To dla niej zbyt wielki ciężar. Powinien starać się być dla synów towarzyszem i przyjacielem oraz uchronić ich od złego towarzystwa. Dla matki zachowanie zimnej krwi może nie być łatwe. [146] Jeśli mąż widzi, że słabość żony zagraża bezpieczeństwu dzieci, powinien wziąć więcej ciężaru na siebie, dając z siebie wszystko, aby doprowadzić synów do Boga. — The Review and Herald, 8 lipiec 1902.

Matki nie powinny szukać wrażeń — Matki, które mają za zadanie kształtować młode umysły i charaktery dzieci, nie powinny szukać świeckich wrażeń, aby być radosne i szczęśliwe. Mają ważne życiowe dzieło do spełnienia, więc nie mogą sobie pozwolić na spędzanie czasu bezowocnie. Czas jest jednym z najważniejszych darów, które Bóg nam powierzył i z którego będziemy się musieli rozliczyć. Marnowanie czasu jest marnowaniem intelektu. Zdolności umysłowe można znacznie rozwinąć. Obowiązkiem matek jest rozwijanie umysłów dzieci i utrzymywanie ich serc w czystości. Powinny wszelkie dostępne środki udoskonalające intelekt i moralność wykorzystywać do rozwijania umysłów swoich dzieci. Ci, którzy ulegają skłonności do poszukiwania towarzystwa, odczuwają niepokój, gdy kończy się wizyta w ich własnym lub czyimś domu. Takie osoby nie mają siły przystosować się do okoliczności. Konieczne, święte obowiązki domowe wydają im się czymś powszednim i nieciekawym. Nie lubią robić rachunku sumienia ani uczyć się panować nad sobą. Umysł takich osób jest spragniony ciągle nowych, pobudzających świeckich wrażeń, a wtedy folgują one swoim skłonnościom, zaniedbując dzieci. Anioł rejestrujący wszystko pisze: „Nieużyteczny sługa”. Bóg chce, aby nasze umysły nie były w tym życiu bezużyteczne, tylko służyły dobru. — Testimonies for the Church III, 146-147 (1872).

Zachowanie pogody ducha przez karmiącą matkę — Charakter dziecka jest także w mniejszym lub większym stopniu zależny od rodzaju pożywienia przyjmowanego od matki. Jakże ważne jest zatem, aby matka w okresie karmienia piersią potrafiła zachować pogodę ducha, doskonale panując nad swoim usposobieniem. W ten sposób pożywienie dziecka nie jest skażone, a spokój i opanowanie matki względem dziecka będą miały wielki wpływ na kształtowanie jego umysłu. Jeśli niemowlę jest nerwowe i pobudliwe, matczyna

troskliwość i spokojne podejście wpłyną kojąco na dziecko, a jego zdrowie znacznie się poprawi. — The Review and Herald, 25 lipiec 1899; Counsels on Health 80.

Matka powinna starać się być opanowana — Im spokojniejsze i prostsze jest życie dziecka, tym lepiej będzie się ono rozwijało
[147] fizycznie i umysłowo. Matka powinna zawsze starać się być spokojna, łagodna i opanowana. Wiele niemowląt jest niezwykle ner wowych, ale matczyna łagodność i spokojne podejście wpłyną kojąco, stając się dla dziecka niewypowiedzianym dobrodziejstwem. — The Ministry of Healing 381 (1905).

Nie ranić wrażliwego dziecka obojętnością — Małe dzieci uwielbiają towarzystwo. Zazwyczaj nie potrafią się bawić same, więc matka powinna rozumieć, że na ogół powinny przebywać w tym samym pomieszczeniu co ona. Może wtedy mieć ogólny nadzór nad nimi i być przygotowana na rozstrzyganie drobnych nieporozumień, gdy dzieci się do niej odwołują, może też korygować ich złe nawyki lub samolubstwo czy złe emocje, jak również kierować młode umysły we właściwym kierunku. Dzieci znajdują przyjemność w rzeczach, które, jak sądzą, sprawiają też zadowolenie matce, więc jest zupełnie naturalne, że radzą się matki w swoich małych problemach.

A matka niech nie rani serca wrażliwego dziecka, traktując daną sprawę z obojętnością albo nie chcąc w ogóle zaprzątać sobie głowy takimi błahostkami. To, co może być mało istotne dla matki, dla dzieci jest arcyważne. Dlatego też udzielona we właściwym czasie wskazówka lub przestroga nierzadko okazuje się mieć wielką wartość. Spojrzenie pełne aprobaty, słowo zachęty i pochwały od matki rozjaśniają często serca dzieci na cały dzień. — Health, or How to Live II, 46-47 (1865); Selected Messages II, 438-439.

Postępować z dziećmi delikatnie — Matki, postępujcie z dziećmi delikatnie. Chrystus też był kiedyś mały. Ze względu na Niego szanujcie dzieci. Patrzcie na nie jako na święty depozyt, jak na osobę, której nie należy pobłażać ani jej rozpieszczać czy ubóstwiać, lecz którą trzeba nauczyć prowadzenia czystego, szlachetnego życia. Są one własnością Bożą. Bóg kocha je i wzywa was, abyście we współpracy z Nim pomagały dzieciom ukształtować doskonały charakter. — The Signs of the Times, 23 sierpień 1899; The Adventist Home 280.

Twoje dziecko jest własnością Bożą — Siostro, czy możesz się dziwić, że Twoja córka ma do Ciebie niewielkie zaufanie? Sama ją nauczyłaś kłamać, a Pan smuci się, widząc, jak jedno z Jego małych dzieci jest prowadzone niewłaściwą drogą przez własną matkę. Twoje dziecko nie jest Twoją własnością, nie możesz czynić z nim tego, co Ci się żywnie podoba: jest ono własnością Pana. Ćwicz się wytrwale w kierowaniu swoją córką. Naucz ją, że należy do [148] Boga. Rosnąc z taką świadomością, będzie dla otoczenia błogosławieństwem. Ale musisz mieć jasne, wyraźne spojrzenie, dzięki któremu będziesz mogła hamować jej skłonności do rządzenia Wami obiema, do stawiania na swoim i do robienia, co jej się tylko podoba. — Letter 69, 1896.

Pogodna natura i miłe usposobienie — Uczcie swoje dzieci od kołyski ćwiczenia się w samozaparciu i samokontroli. Uczcie je cieszyć się pięknem przyrody i przez pożyteczne zajęcia ćwiczyć wszystkie siły umysłu i ciała. Wychowujcie je tak, aby cieszyły się zdrowiem i miały właściwe zasady moralne, pogodną naturę i miłe usposobienie. Uczcie je, że poddawanie się pokusom jest słabością i złem, a ich odpieranie świadczy o szlachetności i odwadze. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 127 (1913).

Matki dają przykład — Jeśli matki chcą wychować córki na kobiety o zdrowych ciałach i cnotliwych charakterach, muszą własnym życiem dawać przykład, strzegąc córki przed dzisiejszymi trendami, które niszczą zdrowie. Na matkach chrześcijankach spoczywa odpowiedzialność, z której nie zdają sobie sprawy. Powinny tak wychowywać swoje dzieci, aby miały mocno ugruntowane zasady moralne w obecnych zepsutych czasach. — Manuscript 76, 1900.

Życzenia dziecka prawem — W niektórych rodzinach życzenia dziecka są prawem. Dziecku daje się wszystko, czego tylko zapragnie. Wszystkiego, czego nie lubi, śmiało pozwala się mu nie lubić. Taka pobłażliwość ma rzekomo służyć szczęściu dziecka, ale to właśnie ona czyni je niespokojnym i niezadowolonym. Pobłażliwość psuje mu apetyt na proste, zdrowe pożywienie i odbiera ochotę na proste spędzanie czasu. Spełnianie zachcianek wybija umysł dziecka z równowagi na teraz i na wieczność. — The Review and Herald, 10 maj 1898.

Szatan stara się zapanować nad umysłami dzieci — Rodzice, zapewne wiecie o pobudkach, którymi szatan usiłuje zwieść wasze dzieci na manowce. Stara się ze wszystkich sił sprowadzić je z właściwej drogi. Ze zdecydowaniem, o jakim wielu się nie śniło, próbuje zapanować nad umysłami waszych dzieci, tak aby przykazania Boże nie miały na ich życie żadnego wpływu. — Manuscript 93, 1909.

Rodzice, nie zamykajcie drzwi do serc swoich dzieci — Niech dzieci nie widzą was z zachmurzonym obliczem. Jeżeli ulegają pokusie, a potem widzą swój błąd i żałują za niego, wybaczcie
[149] im tak chętnie, jak sami spodziewacie się wybaczenia ze strony Ojca niebieskiego. Łagodnie pouczajcie je i zacieśniajcie więzi. To bardzo ważny dla nich wiek. Są narażone na odrywające je od was wpływy, którym powinniście się przeciwstawić. Pokażcie dzieciom, że możecie być ich powiernikami. Niech zwierzają się wam ze swoich smutków i radości. W ten sposób uchronicie je od wielu pułapek, które szatan zastawia na niedoświadczonych.

Nie odnoście się do dzieci jedynie surowo, zapominając o własnym dzieciństwie i o tym, że to jeszcze dzieci. Nie oczekujcie od nich doskonałości ani nie próbujcie uczynić z nich od razu ludzi zachowujących się dojrzale. Jeżeli postąpicie niewłaściwie w tym względzie, zamkniecie sobie drzwi do ich serc, a otworzycie je na szkodliwe wpływy. Otworzycie ich młode umysły przed innymi ludźmi, którzy będą mogli je zatruć, nim dostrzeżecie niebezpieczeństwo, w jakim się znajdują. — Testimonies for the Church I, 387.

Zdrowa, stanowcza dyscyplina — Szczęście każdego dziecka można zapewnić przez zdrową, stanowczą dyscyplinę. Prawdziwe zalety dziecka objawiają się w jego skromności i posłuszeństwie: w chętnym zwracaniu uwagi na wskazówki, w gotowości do kroczenia drogą powinności. Prawdziwa dobroć dziecka będzie źródłem radości jeszcze w tym życiu. Wczesne lata są czasem przeznaczonym na proces kształcenia mający na celu nie tylko to, aby dziecko mogło stać się pożyteczne oraz pełne łaski i prawdy w życiu doczesnym, ale też aby mogło zapewnić sobie miejsce w domu niebieskim, przygotowane dla wszystkich wiernych i posłusznych. Wychowanie własnych i innych dzieci pokazuje, że nigdy nie kochają one rodziców ani opiekunów mniej za to, że ci powstrzymują je od zła. — The Review and Herald, 10 maj 1898.

Jezus przejawiał niezwykle piękne usposobienie — Jako dziecko Jezus przejawiał niezwykle piękne usposobienie. Jego usłużne ręce były stale gotowe pomagać innym. Wykazywał niezłomną cierpliwość i prawdomówność. Twardy jak skała w kwestii zasad, objawiał w życiu łaskę niesamolubnej uprzejmości.

Matka Jezusa z wielką gorliwością obserwowała rozwój Jego sił i dostrzegała doskonałość Jego charakteru. Z zachwytem starała się rozwijać Jego bystry, chłonny umysł. Za pośrednictwem Ducha Świętego otrzymywała mądrość, by współpracować z niebiańskimi narzędziami w dziele rozwoju tego dziecka, które mogło nazywać Ojcem tylko Boga. — The Desire of Ages 68-69 (1898).

Zajęcie umysłu chroni przed nikczemnymi myślami — [150] Kształćcie zdolności i upodobania swoich drogich dzieci. Starajcie się zająć ich umysły, aby nie miały czasu na nikczemne, upadlające myśli ani zachcianki. Łaska Chrystusa jest jedyną odtrutką na zło i chroniącą przed nim barierą. Jeśli chcecie, możecie wybrać, czy umysły waszych pociech będą się zajmować czystymi, nieskażonymi myślami, czy też złem, którego pełno dookoła: pychą i zapominaniem o Odkupicielu. — Letter 27, 1890; Child Guidance 188.

Dom otoczony murem niełatwo zburzyć — Każdy chrześcijański dom powinien mieć swoje zasady. Rodzice powinni odnoszeniem się do siebie i zachowaniem wobec siebie dawać dzieciom żywy, cenny przykład tego, czego od nich oczekują. Niech stale będą praktykowane czystość w mowie i prawdziwa chrześcijańska uprzejmość. Niech nie będzie zachęcania do grzechu, podejrzewania złych zamiarów, nieczystej mowy.

Uczcie dzieci i młodzież poszanowania dla Was, wierności Bogu i zasadom. Uczcie dzieci szanować prawo Boże i być mu posłusznym. Wtedy ich życiem będą kierować dobre zasady, tak że będą je stosować w obcowaniu z innymi. Będą kochać bliźnich jak siebie same. Będą roztaczać wokół siebie czystą atmosferę, która będzie mieć dobry wpływ, pokrzepiając słabe dusze na drodze do świętości i nieba. Niech każda lekcja będzie budująca i uszlachetniająca, a na sądzie ostatecznym nie będziecie się musieli wstydzić sprawozdań w księgach niebieskich.

Dzieci, które otrzymują tego rodzaju pouczenia, nie będą ciężarem ani przyczyną niepokoju w naszych placówkach [oświatowych,

medycznych, wydawniczych itp.], lecz staną się siłą i podporą dla tych, którzy pełnią odpowiedzialne funkcje. Zostaną przygotowane do zajęcia stanowisk godnych zaufania, a przykładem i poszanowaniem zasad będą stale wspomagać innych w czynieniu dobra. Ci, których wrażliwość moralna nie stępieje, docenią prawe zasady i będą je praktykować. Będą właściwie oceniać swoje fizyczne, umysłowe i moralne zdolności oraz czynić z nich jak najlepszy użytek.

Takie dusze mają stałą ochronę przed pokusą, są bowiem otoczone murem, który niełatwo zburzyć. Wszystkie tego rodzaju charaktery są dzięki błogosławieństwu Bożemu nosicielami światła. Ich wpływ działa na innych budująco, pomagając prowadzić chrześcijańskie życie. Umysł może być tak uwzniośloný, że rozmyślanie o niebiańskich sprawach stanie się czymś równie naturalnym jak oddychanie. — Letter 74, 1896.

Rozdział 20 — Atmosfera w domu [151]

Wpływ rodziny na społeczeństwo — Sercem społeczeństwa, Kościoła i narodu jest rodzina. Pomyślność społeczeństwa, powodzenie Kościoła, dobrobyt narodu zależą od wpływu rodziny. — Śladami Wielkiego Lekarza 247 (1905).

Skuteczne środki kształtowania charakteru — Bóg pragnie, aby rodziny ziemskie były symbolem rodziny niebieskiej. Domy chrześcijańskie, założone i prowadzone zgodnie z planem Boga, należą do Jego najskuteczniejszych środków kształtowania chrześcijańskiego charakteru i rozwoju dzieła Bożego. — Testimonies for the Church VI, 430 (1900).

Domowe nabożeństwa — Miałam pobożnych rodziców, którzy w różny sposób usiłowali zapoznać nas z Ojcem niebieskim. Każdego ranka i wieczora mieliśmy rodzinne nabożeństwo. Śpiewaliśmy w gronie rodzinnym pieśni ku chwale Pana. W naszej rodzinie było ośmioro dzieci i rodzice wykorzystywali każdą sposobność, aby doprowadzić nas do oddania serca Jezusowi. — Manuscript 80, 1903.

Im większa jedność, tym większy wpływ — Im ściślej członkowie rodziny będą jedno w spełnianiu obowiązków w domu, tym bardziej budujący i pomocny będzie wpływ, który ojciec i matka, synowie i córki będą wywierać poza domem. — Letter 189, 1903; The Adventist Home 37.

Stanowczość — Autorytet należy chronić z nieugiętą stanowczością, bo inaczej wielu wystawi go na pośmiewisko i nim wzgardzi. Tak zwana czułość, łagodna perswazja i pobłażliwość stosowana wobec młodzieży przez rodziców i opiekunów jest jednym z najgorszych rodzajów zła, jakie można wyrządzić młodym ludziom. W każdej rodzinie niezbędne są: stanowczość, zdecydowanie i jasno określone wymagania. — Prophets and Kings 236 (1917).

Dom lekcją poglądową — Bóg chce, by nasze rodziny były symbolem rodziny niebieskiej. Niech rodzice i dzieci pamiętają o tym każdego dnia, odnosząc się do siebie jako do członków rodziny [152]

Bożej. Wtedy ich życie będzie dla świata lekcją poglądową, uczącą, czym mogą się stać rodziny miłujące Boga i zachowujące Jego przykazania. Chrystus będzie w ten sposób uwielbiony, Jego pokój, łaska i miłość przenikną krąg rodzinny niczym cudowna woń. — The Review and Herald, 17 listopad 1896; The Adventist Home 17.

Zasada pokoju — Jeśli w duszy domowników panuje zasada Chrystusowego pokoju, w domu nie będzie nerwowej atmosfery. Nie ma wtedy miejsca na szorstkość ani grubiańskie słowa. Dlaczego? Bo wierzymy (i stosownie do tego postępujemy), że jesteśmy członkami rodziny królewskiej, dziećmi Króla niebieskiego, związanymi z Jezusem Chrystusem najsilniejszymi więzami miłości, która działa przez wiarę i oczyszcza duszę. Miłujecie Jezusa i stale dążycie, aby przezwyciężyć wszelkie samolubstwo i stać się błogosławieństwem, pociechą, siłą i podporą dla dusz, które odkupił własną krwią.

Nie rozumiem, dlaczego nie próbujemy jeszcze żarliwiej wprowadzać pokoju Chrystusowego do swoich domów, zamiast działać na rzecz tych, którzy nie mają z nami żywej łączności. Przecież jeśli w naszych domach panuje pobożność, wyjdzie ona poza ich obręb. Ujawni się wszędzie. Zaniesiecie ją z sobą do kościoła, do miejsca pracy. Będzie z wami wszędzie tam, gdzie i wy będziecie. Potrzebujemy pobożności w domu. Potrzebujemy zasady pokoju, która by kontrolowała naszego ducha, życie i charakter, upodabniając je do ducha, życia i charakteru Chrystusa, które dał nam jako przykład. — Manuscript 36, 1891.

Miłość widoczna w działaniu — Z każdego chrześcijańskiego domu powinno promieniować święte światło. Miłość ma się uwidaczniać w działaniu, we wszelkich kontaktach między domownikami, znajdując wyraz w troskliwej uprzejmości i łagodnej, bezinteresownej uprzejmości. Są domy, w których przestrzega się tej zasady, gdzie wielbi się Boga i panuje najprawdziwsza miłość. Z domów tych codziennie rano i wieczorem modlitwa niczym słodkie kadzidło wznosi się do Boga, a Jego łaski i błogosławieństwa spływają na proszących jak poranna rosa. — Patriarchs and Prophets 144 (1890).

Chrześcijański dom emanuje światłem — Próby uczynienia domu tym, czym powinien być — symbolem domu w niebie — przygotowują nas do pracy w szerszym zakresie. Wychowanie zdobyte

przez okazywanie sobie nawzajem uprzejmości pomoże nam zro- [153]
zumieć, jak pozyskać serca, które trzeba nauczyć zasad prawdziwej pobożności. Kościół musi rozwijać wszelkie dostępne siły duchowe, aby pilnie wszystkich strzec, a zwłaszcza młodych członków rodziny Bożej. Prawda, którą praktykujemy w domu, daje o sobie znać w bezinteresownej pracy dla innych. Kto jest chrześcijaninem w domu, ten będzie wszędzie emanował dobrym światłem. — The Signs of the Times, 1 wrzesień 1898; The Adventist Home 38-39.

Podniesienie na wyższy poziom ludzkości rozpoczyna się w domu — Odrodzenie i podnoszenie na wyższy poziom ludzkości zaczyna się w domu. Dzieło, jakie mają do wykonania rodzice, stanowi tego podstawę. Społeczeństwo składa się z rodzin i jest takie, jakim je uczynią rodziny. Z serca „tryska źródło życia". Przypowieści 4,23. (...). — Śladami Wielkiego Lekarza 247 (1905).

Co czyni dom atrakcyjnym — Miłe obejście, radosne tematy rozmów i wypływające z miłości czyny związą serca dzieci z rodzicami delikatnymi nićmi uczucia i uczynią dom atrakcyjniejszym aniżeli najpiękniejsze, najkosztowniejsze ozdoby. — The Signs of the Times, 2 październik 1884; My Life Today 200.

Porządek w domu — Porządek jest pierwszym prawem niebios i Pan pragnie, aby Jego lud poprzez dom dawał wyobrażenie o porządku i harmonii w niebiańskich przybytkach. Prawda nigdy nie stąpa swymi delikatnymi stopami po nieczystej drodze. Nigdy nie czyni ludzi nieokrzesanymi, grubiańskimi, niechlujnymi. Wszystkich, którzy ją przyjmują, wynosi na wyższy poziom. Pod wpływem Chrystusa stale postępuje dzieło stałego uszlachetnienia. (...).

Ten, który był dał szczegółowe zalecenia, aby dzieci Izraela dbały o czystość, nigdy nie zaakceptuje bałaganu w domach swego ludu w obecnym czasie. Bóg patrzy z dezaprobatą na wszelkiego rodzaju brud. Jakże możemy zaprosić Go do naszych domów, jeśli nie panuje w nich porządek, schludność i czystość? — The Review and Herald, 10 czerwiec 1902; Counsels on Health 101.

Wybór miejsca na dom — Rzeczą cenniejszą od dziedzictwa materialnego, którą możecie dać swoim dzieciom, jest dar zdrowego ciała, silnego umysłu i szlachetnego charakteru. Ci, którzy zrozumieją, co decyduje o prawdziwym sukcesie w życiu, będą zawczasu postępować roztropnie. Przy wyborze domu uwzględnią największe wartości w życiu.

[154] Zamiast mieszkać tam, gdzie widać tylko dzieła rąk ludzkich, gdzie dźwięki i odgłosy często przywołują złe myśli, gdzie zamieszanie i chaos powodują zmęczenie i niepokój — wybierzcie miejsce, gdzie będziecie mogli oglądać dzieła rąk Pana. Szukajcie spokoju ducha w zaciszu pięknej przyrody. Niech oko spoczywa na zielonych polach, zagajnikach, pagórkach. Spoglądajcie na błękitne niebo nieprzesłonięte miejskim pyłem ani dymem, oddychajcie rześkim powietrzem. Wybierzcie miejsce, gdzie z dala od rozrywek i rozwiązłości życia miejskiego będziecie mogli przebywać ze swoimi dziećmi, uczyć je o Bogu przez Jego dzieła oraz przygotowywać do bycia w życiu prawymi i użytecznymi. — The Ministry of Healing 366-367 (1905).

Piękne meble to jeszcze nie dom — Cztery ściany, kosztowne meble, puszyste dywany, eleganckie lustra ani piękne obrazy to jeszcze nie dom, jeżeli brak w nim zrozumienia i miłości. Święte słowo „dom" nie oznacza wspaniałej rezydencji, gdzie nieznane są radości życia rodzinnego. (...).

O wygodzie i dobru dzieci myśli się w takim domu na samym końcu. Matka, która cały czas poświęca dbaniu o wygląd i nadążaniu za modą, zaniedbuje swoje pociechy, których umysły nie są właściwie ćwiczone. Dzieci nabierają złych nawyków, stają się niespokojne i kapryśne. Nie znajdując w rodzinnym domu radości, lecz tylko niewygodne ograniczenia, jak najszybciej się z niego wyrywają. Idą w świat bez wahania, niepowstrzymywani przez rodzinny wpływ ani serdeczną radę domowników. — The Signs of the Times, 2 październik 1884; The Adventist Home 155.

Krytykanctwo otwiera drzwi szatanowi — Rodzice, bądźcie czujni. Niech wasze rozmowy w domu będą przyjemne i budujące. Zawsze mówcie grzecznie, jakbyście znajdowali się w obecności Chrystusa. Niech nie ma miejsca na krytykanctwo ani oskarżania. Takie słowa ranią i kaleczą duszę. Człowiek z natury wypowiada ostre słowa. Ci, którzy poddają się tej skłonności, otwierają drzwi szatanowi, który wkracza do ich serc i sprawia, że pamiętają błędy i potknięcia innych. Skupiają się na ich niedociągnięciach, zauważają braki, wypowiadają słowa, które wywołują niepewność u osoby, która spełnia jak najlepiej swój obowiązek jako współpracownik Boży. Ziarno nieufności zostaje często wysiane dlatego, że ktoś

uważa, iż powinien był zostać wyróżniony, a tak się nie stało. — Letter 169, 1904.

Wpływ błędów rodzicielskich — Dla niektórych mężczyzn [155] wydaje się rzeczą całkowicie naturalną być posępnymi, samolubnymi, wymagającymi i władczymi. Nigdy nie nauczyli się panować nad sobą i bez względu na konsekwencje nie powstrzymają swoich nierozsądnych uczuć. Zapłatą dla takich mężczyzn będą chorowite i przygnębione żony oraz dzieci mające takie same nieprzyjemne cechy charakteru jak oni. — Health, or How to Live II, 36 (1865); Selected Messages II, 430.

Aniołowie omijają skłócone domy — Aniołowie omijają domy, gdzie panuje niezgoda. Niech ojcowie i matki zaprzestaną wszelkiego krytykanctwa i narzekania. Niech wychowują dzieci, wypowiadając słowa przyjemne, które wnoszą do życia słońce i radość. Czy nie wejdziemy teraz do domowej szkoły jako uczniowie Chrystusa? Wnoście do swojego domu praktyczną pobożność, a zobaczycie wtedy, czy słowa, które wypowiadacie, nie wywołają radości.

Rodzice, rozpocznijcie dzieło łaski w swoim domowym zborze, tak się zachowując, aby wasze dzieci zobaczyły, że współpracujecie z aniołami niebieskimi. Dopilnujcie, abyście każdego dnia byli nawróceni.

Przygotujcie siebie samych i swoje dzieci do życia wiecznego w królestwie Bożym. Aniołowie będą waszymi potężnymi pomocnikami. Szatan co prawda będzie was nadal kusił, ale nie ulegajcie mu. Nie wypowiadajcie ani jednego słowa, przez które nieprzyjaciel zdobyłby nad wami przewagę. — Manuscript 93, 1901.

Apel o więcej gościnności — Nawet wśród zdeklarowanych chrześcijan w niewielkim stopniu praktykuje się prawdziwą gościnność. Sposobność okazania gościnności nie jest wśród naszego ludu traktowana należycie, czyli jako przywilej i błogosławieństwo. Jest absolutnie za mało towarzyskości, za mało chęci, aby bez problemu i wystawności zrobić przy rodzinnym stole miejsce jeszcze dla dwóch, trzech osób. Niektórzy usprawiedliwiają się, że jest to dla nich „zbyt wielki kłopot". Nie byłby to żaden kłopot, gdybyście powiedzieli gościom: „Nie robiliśmy specjalnych przygotowań, ale podejmiemy was tym, co mamy". Nieoczekiwany gość o wiele bardziej doceni

zaproszenie, niż oczekiwany — staranne przygotowania. — Testimonies for the Church VI, 343 (1900).

Co czyni dom szczęśliwym — Uprzejmy głos, delikatne obejście i szczere uczucie, które znajdują wyraz we wszystkich działaniach, w połączeniu z pracowitością, schludnością i gospodarnością
[156] czynią nawet z lepianki najszczęśliwszy dom. Stwórca spogląda na taki dom z upodobaniem. — The Signs of the Times, 2 październik 1884; The Adventist Home 422.

Prawdziwa kultura — Istnieje wielka potrzeba prawdziwej ogłady w domu. Jest ona potężnym świadectwem na rzecz prawdy. W kimkolwiek jej brak, tego pospolita mowa i zachowanie wskazują na zepsute serce. Prawda niebiańskiego pochodzenia nigdy nie czyni nikczemnym, nigdy nie czyni szorstkim i grubiańskim. Prawda wywiera wpływ łagodzący i uszlachetniający. Gdy młodzież ją przyjmie, staje się pełna szacunku i kultury. Chrześcijańską ogładę otrzymuje się tylko dzięki Duchowi Świętemu. Nie polega ona na udawaniu lub sztucznej delikatności, objawiającej się w ukłonach i wymuszonych uśmiechach. Jest to rodzaj ogłady ludzi świeckich, pozbawionych prawdziwej chrześcijańskiej uprzejmości. Prawdziwą ogładę, prawdziwą uprzejmość osiąga się jedynie przez znajomość Ewangelii Chrystusowej. Prawdziwa kultura, prawdziwa uprzejmość, to taka, którą okazuje się wszystkim, wielkim i małym, bogatym i biednym. — Manuscript 74, 1900; Chrześcijański dom 268.

Rozdział 21 — Chrystus kształtuje umysły [157]

Nauka Chrystusa naszym przewodnikiem — Nauka Chrystusa, tak jak Jego miłość, objęła cały świat. Wszelkie okoliczności i kryzysy życiowe zostały przewidziane w nauce Chrystusa, która ma na wszystko radę. Mistrz wszech czasów pozostawił po sobie słowa, które będą przewodnikiem dla wszystkich Jego współpracowników aż do końca świata. — Education 81-82 (1903).

Jezus utożsamiał się ze słuchaczami — Jezus uczył tak, że słuchacze odczuwali Jego całkowite utożsamianie się z nimi. Jego wskazówki były tak bezpośrednie, przykłady tak stosowne, a słowa tak pełne współczucia, że słuchacze byli oczarowani. — The Ministry of Healing 24 (1905).

Jezus zna tajniki działania ludzkiego umysłu — Ten, który zapłacił nieskończenie wielką cenę za odkupienie ludzi, zna dokładnie tajniki działania ludzkiego umysłu i wie doskonale, jak postępować z każdym człowiekiem. W swoim postępowaniu z ludźmi objawia te same zasady, które widać w świecie przyrody. — Special Testimonies, seria A III, 17 (1895); Testimonies to Ministers and Gospel Workers 189-190.

Jezus działa przez pewne, niewzruszone prawa — Bóg działa za pośrednictwem pewnych, niewzruszonych praw, które sam ustanowił. Tak samo dzieje się w sferze duchowej. Szatan nieustannie usiłuje wywołać określone skutki za pośrednictwem gwałtownych i brutalnych środków, ale Jezus znalazł dostęp do umysłów ludzkich przez najbliższe im skojarzenia. Jezus zakłócał w jak najmniejszym stopniu ich tok myślenia nagłymi działaniami lub nakazanymi zasadami. Zaszczycił człowieka swoimi zaufaniem, tym samym przyznając mu honorowe miejsce. Jezus podał stare prawdy w nowym, pięknym świetle. Dlatego też mając zaledwie dwanaście lat, wzbudzał w świątyni swoimi pytaniami zdumienie znawców prawa. — Manuscript 44, 1894; Evangelism 139-140.

Zawsze emanujący pokojem — Jego serdeczne współczucie [158] działało uzdrawiająco na utrudzone, znękane serca. Nawet wśród

rozgniewanych wrogów emanował pokojem. Jego piękne oblicze, cudowny charakter, a nade wszystko miłość wyrażana wzrokiem i tonem głosu przyciągały do Niego wszystkich, którzy nie skostnieli w niewierze. Gdyby nie słodycz i współczucie, które przejawiały się w każdym Jego słowie i spojrzeniu, nie zdołałby przyciągnąć do siebie takich rzesz. Wszyscy utrapieni, którzy do Niego przychodzili, czuli, że utożsamiał się z nimi jak wierny, czuły przyjaciel, chcieli więc dowiedzieć się więcej o prawdach, których nauczał. Niebo przybliżyło się do nich. Bardzo pragnęli przebywać w obecności Chrystusa, aby stale odczuwać Jego miłość. — The Desire of Ages 254-255 (1898).

Harmonijne życie Jezusa — Przebywając na ziemi, Jezus z Nazaretu różnił się od wszystkich innych ludzi. Całe Jego życie charakteryzowały bezinteresowna dobroczynność i piękno świętości. Przepełniony był najczystszą miłością, wolną od najmniejszego śladu samolubstwa i grzechu. Jego życie było doskonale harmonijne. Jezus jest jedynym prawdziwym wzorem dobroci i doskonałości. Od początku Jego służby zaczęto wyraźniej pojmować charakter Boga.

Przed pierwszym przyjściem Chrystusa ludzie oddawali cześć okrutnym, despotycznym bóstwom. Nawet umysły Żydów przepełnione były strachem, a nie miłością. Posłannictwem Chrystusa na ziemi miało być pokazanie ludziom, że Bóg nie jest tyranem, lecz Ojcem niebieskim, pełnym miłości i miłosierdzia dla swych dzieci. — Manuscript 132, 1902.

Chrystus nie był pozbawiony serdeczności ani pogodnego usposobienia — Wielu ludzi ma błędne pojęcie o życiu i charakterze Jezusa. Myślą, że był pozbawiony serdeczności, że nie miał pogodnego usposobienia i że był surowy, srogi i smutny. W wielu wypadkach całe doświadczenie religijne człowieka jest zabarwione takimi ponurymi poglądami. — Pokój za którym tęsknisz 118-119 (1892).

Nieograniczone możliwości każdego człowieka — W każdej istocie ludzkiej Jezus dostrzegał nieograniczone możliwości. Widział ludzi takimi, jakimi mogliby się stać dzięki Jego łasce, w „słodyczy Pana, Boga naszego”. Psalmów 90,17 (BP). Patrząc na nich z nadzieją, wzbudzał nadzieję w nich samych. Podchodząc do nich z ufnością, wzbudzał ufność w ich sercach. Objawiając siebie jako
[159] najwyższy ideał człowieka, wzniecał pragnienie osiągnięcia takiego

stanu i wiarę, że jest to możliwe. W Jego obecności wzgardzeni i upadli czuli się znowu godni miana człowieka i starali zasłużyć na Jego uznanie. Wiele serc na pozór umarłych dla rzeczy świętych zaczęło bić od nowa. Wielu zrozpaczonym Jezus wskazywał możliwości rozpoczęcia nowego życia. — Education 80 (1903).

Serce Jezusa było źródłem życia — Często mówi się, że Jezus płakał, ale że nikt nie widział Jego uśmiechu. Nasz Zbawiciel rzeczywiście był mężem boleści doświadczonym w cierpieniu, ponieważ otworzył swe serce na wszystkie nieszczęścia ludzi. Chociaż Jego życie było pełne wyrzeczenia oraz bólu i troski, Jego duch nie był złamany. Jego oblicze nigdy nie nosiło wyrazu smutku i narzekania, ale zawsze promieniowało spokojem i łagodnością. Jego serce było źródłem życia i gdziekolwiek się udał, niósł ze sobą odpoczynek, pokój, radość i wesele. — Pokój za którym tęsknisz 119 (1892).

Chrystus nigdy nie był porywczy — Swoje boskie nauki Chrystus stosował w ziemskim życiu. Jego zapał nigdy nie skłaniał Go do porywczości. Jezus okazywał konsekwencję wolną od zawziętości, uczynność wolną od słabości, troskliwość i współczucie wolne od ckliwości. Był bardzo towarzyski, ale cechował się godnością, która nie ośmielała nikogo do zbytniej poufałości. Jego wstrzemięźliwość nie wiodła Go nigdy do nietolerancji ani surowości. Nie przystosowywał się do tego świata, a jednak nie różnił się w potrzebach od najzwyklejszych ludzi. Zwracał uwagę na potrzeby wszystkich. — Manuscript 132, 1902; Evangelism 636.

Takt w podejściu do ludzi uprzedzonych — Jego poselstwo miłosierdzia było zawsze dostosowane do poziomu słuchaczy. Umiał „spracowanemu odpowiedzieć miłym słowem” (Izajasza 50,4), bowiem łaska dotknęła Jego ust, aby mógł przynosić ludziom klejnoty prawdy w najbardziej pociągającej formie. Taktownie podchodził do uprzedzonych umysłów, zaskakując przykładami, które przyciągały uwagę. — Życie Jezusa 216 (1898).

Jezus docierał do głębin ludzkiej niedoli — Jezus przemierzył każdą ścieżkę, gdzie zabłąkały się dusze. Docierał do największych głębin ludzkiej niedoli i nieszczęścia. — Letter 50, 1897.

Jezus walczy z szatanem o panowanie nad umysłem — Chrystus widział działanie zwodniczej mocy szatana na ludzkie umysły i postanowił przybyć na ziemię. Odłożył na bok królewskie szaty, koronę, zaszczytne stanowisko. Wódz zastępów niebieskich zszedł [160]

z tronu chwały i okrył swoje bóstwo człowieczeństwem, abyśmy mogli przebywać z Nim twarzą w twarz. Po to tu przyszedł. Przybył na ziemię przybrać naturę ludzką, przejść wszystkie próby, wszystkie utrapienia i pokusy, jakie spadają na człowieka. Stoczył tu z tymi pokusami walkę. Próbę, której nie sprostał Adam, przeszedł zwycięsko, aby móc odkupić haniebną porażkę i upadek naszego prarodzica.

W ludzkiej naturze, jako nasz zastępca i nasza pewność, chwytał się nieskończonej mocy — tej samej nadziei, której i my mamy przywilej się uchwycić. Dzięki temu nasz Zbawiciel zwyciężył pokusy nieprzyjaciela i odniósł zwycięstwo. Dla kogo? Dla nas. Po co? Aby nikt z członków rodziny ludzkiej nie musiał potykać się na drodze, która prowadzi do życia wiecznego. Ponieważ przebył tę drogę przed nami, zna każdą przeszkodę, każdą trudność, którym musi stawić czoło na ziemi każdy człowiek. Jezus wszystko to zna i dlatego przy chrzcie, gdy kierował prośbę do nieba, Jego modlitwa przeniknęła piekielny cień, który szatan rzuca na waszą i moją ścieżkę, i sięgnęła „poza zasłonę". Hebrajczyków 6,19. — Manuscript 12, 1895.

Jezus pomaga tym, którzy chcą okazać wiarę — Chrystus znał każdą jej [kobiety, która dotknęła Jego szaty] myśl, dlatego skierował swe kroki w to miejsce, gdzie stała. Jezus znał jej wielką niedolę, więc pomógł okazać wiarę, jaką posiadała. — Śladami Wielkiego Lekarza 35 (1905).

Boska wiedza może stać się ludzką wiedzą — Boska wiedza może stać się ludzką wiedzą. Każdy kaznodzieja powinien pilnie studiować sposób nauczania Chrystusa. Musi zrozumieć Jego lekcje. Nie ma nawet jednego na dwudziestu, który by znał piękno, prawdziwą istotę służby Chrystusa. Trzeba to poznać. Wtedy kaznodzieje będą korzystać z bogatego dorobku Jego nauk. Wplotą je tak bardzo we własne życie i praktyki, że poglądy i zasady, które Chrystus zawarł w swoich lekcjach, zostaną włączone do ich nauczania. Prawda zakwitnie i przyniesie najszlachetniejsze owoce. A serce kaznodziei będzie rozgrzane, ba! rozpalone ożywczym duchowym tchnieniem, które wleje do umysłów innych. — Manuscript 104, 1898.

Różnorodność umysłów — Wszyscy, którzy twierdzą, że są dziećmi Bożymi, powinni pamiętać, że jako misjonarze będą mieć kontakt z ludźmi o wszelkiego rodzaju umysłowości. Będą to lu-
[161] dzie dystyngowani i nieokrzesani, pokorni i zarozumiali, religijni i

sceptyczni, wykształceni i ignoranccy, bogaci i biedni. Tak różnych ludzi nie można traktować jednakowo, ale wszyscy oni potrzebują uprzejmości i współczucia. Przez wzajemne kontakty nasze umysły powinny nabrać ogłady i wyszlachetnieć. Jesteśmy od siebie nawzajem zależni, ściśle związani więzami ludzkiego braterstwa. — The Ministry of Healing 495-496 (1905).

Nasz zamysł ma być zgodny z Jego zamysłem — Gdy podporządkujemy się Chrystusowi, nasze serca złączą się z Jego sercem, Jego wola będzie naszą wolą, nasz zamysł zgodny z Jego zamysłem, nasze myśli dobrowolnie poddane Mu w niewolę. Oto co znaczy być przyodzianym szatą Jego sprawiedliwości. Gdy Pan na nas wtedy spojrzy, nie ujrzy odzienia splecionego z listków figowych, żadnej nagości ani szpetoty grzechu, lecz swoją szatę sprawiedliwości, tj. doskonałe posłuszeństwo przykazaniom Jahwe. — Christ's Object Lessons 312 (1900).

[162]

Rozdział 22 — Szkoła i nauczyciel

Pobudzenie sił umysłowych — Prawdziwa edukacja nie polega na wtłaczaniu nauki w nieprzygotowane, niepodatne umysły. Należy pobudzić umysły i wywołać zainteresowanie. Powinno się w tym celu zastosować Boże metody. Ten, który stworzył ludzki rozum i ustanowił dla niego prawa, zapewnił wszystko, czego trzeba, aby mógł się on zgodnie z nimi rozwijać.

W domu i w świątyni, przez przyrodę i sztukę, pracę i uroczystości świąteczne, święty przybytek i pamiątkowe tablice z kamienia — Bóg na przeróżne sposoby oraz w rozlicznych obrzędach i symbolach udzielał Izraelitom lekcji ilustrujących Jego zasady i zachowujących pamięć o Jego cudownych dziełach. Gdy pojawiały się pytania, odpowiedzi zapadały głęboko w umysł i serce. — Education 41 (1903).

Edukacja ma dostarczyć ożywczej energii — Najważniejszym elementem edukacji nie jest samo przekazywanie wiedzy, lecz dostarczenie ożywczej energii, którą otrzymuje się przez kontakt umysłu z umysłem i duszy z duszą. Tylko życie może zrodzić życie. — The Desire of Ages 250 (1898).

Najwyższy stopień rozwoju władz umysłowych — Młodzież powinna czuć, że musi osiągnąć najwyższy stopień rozwoju władz umysłowych. Nie chcielibyśmy ograniczać wykształcenia, dla którego Bóg nie wyznaczył bariery. Ale nasze osiągnięcia pójdą na marne, jeśli nie będą wykorzystane do uczczenia Boga i dla dobra ludzkości. Niedobrze jest przeciążać umysł naukami, które wymagają intensywnego wysiłku, a nie ma z nich pożytku w praktyce. — The Ministry of Healing 449-450 (1905).

Niebezpieczeństwo niektórych szkół — Wielu młodych ludzi opuściło szkoły z wypaczoną moralnością i osłabionymi siłami fizycznymi, nie mając żadnej wiedzy o życiu praktycznym i mając niewiele sił do spełniania życiowych obowiązków.

[163] Gdy widziałam takie zło, pytałam: Czy nasi synowie i nasze córki muszą się stawać moralnymi i fizycznymi słabeuszami tylko

po to, by zdobyć wykształcenie w szkołach? Tak być nie powinno i nie musi, jeżeli tylko nauczyciele i uczniowie będą przestrzegać praw natury, będących zarazem prawami Bożymi. Wszystkie siły umysłu i ciała należy poddać intensywnemu ćwiczeniu, aby młodzież mogła stać się silna i zrównoważona. — The Signs of the Times, 29 czerwiec 1882; Fundamentals of Christian Education 71.

Stać na straży kształcenia młodzieży — Stan umysłu będzie taki, jaki jest pokarm, którym się go karmi, żniwo bowiem zależy od posianego ziarna. Czyż to nie wskazuje wystarczająco na potrzebę, aby od najwcześniejszych lat stać na straży kształcenia młodzieży? Czy nie byłoby lepiej dla młodych ludzi wzrastać bez znajomości niektórych rzeczy uznawanych za wykształcenie, niż zobojętnieć na Bożą prawdę? — Testimonies for the Church VI, 194 (1900).

Wyjaśnić związek Boga z człowiekiem — Największe znaczenie dla każdego człowieka, któremu Bóg dał zdolność rozumowania, powinno mieć zrozumienie związku własnej osoby z Bogiem. Dla doczesnego i wiecznego dobra jest istotne stawianie sobie na każdym kroku pytania, czy to jest droga Pańska. (...). Musimy jak najpoważniej apelować do każdej istoty ludzkiej, aby porównywała swój charakter z prawem Bożym, miernikiem charakteru dla wszystkich, którzy wybierają się do królestwa Bożego i chcieliby się stać obywatelami ojczyzny niebieskiej. — Manuscript 67, 1898.

Najwyższe wykształcenie — Nauka o czystym, zdrowym, konsekwentnym życiu chrześcijańskim pochodzi ze studiowania Słowa Bożego. To najwyższe wykształcenie, jakie może człowiek zdobyć. To wskazówki, które należy wpajać w naszych szkołach, aby uczniowie mogli opuszczać szkolne mury z czystymi myślami, umysłami i sercami, przygotowani do wspinaczki po drabinie rozwoju i do praktykowania chrześcijańskich cnót. — Manuscript 86, 1905.

Wpływ nawyków nauczyciela — Nawyki i zasady nauczyciela należy uważać za ważniejsze nawet od jego kwalifikacji zdobytych z książek. Jeśli jest on szczerym chrześcijaninem, będzie odczuwać potrzebę jednakowego zainteresowania fizycznym, umysłowym, moralnym i duchowym wykształceniem swoich uczniów. Aby wywierać dobry wpływ, powinien doskonale nad sobą panować, a jego [164] serce winno być przepojone miłością do uczniów, która uwidoczni się w spojrzeniach, słowach i czynach. Powinien odznaczać się

stałością charakteru: dopiero wówczas będzie mógł nie tylko przekazywać uczniom wiedzę naukową, ale też kształtować ich umysły.

Wczesne lata szkolne przeważnie wyrabiają charaktery młodzieży na całe życie. Osoby zajmujące się młodzieżą winny dołożyć wszelkich starań w celu wykorzystania możliwości umysłów i takiego nimi pokierowania, aby uzyskać jak najlepsze wyniki. — The Review and Herald, 14 lipiec 1885.

Ożywienie szlachetnych przymiotów umysłu — W kształceniu młodzieży należy dołożyć wszelkich starań, aby zróżnicować metody nauczania, dzięki czemu wydobędzie się szlachetne zdolności umysłowe. Nauczyciele w szkołach i rodzice na pewno nie będą zdolni do właściwego kształcenia uczniów, jeżeli najpier w sami nie nauczą się samokontroli, cierpliwości, wyrozumiałości, delikatności i miłości. Jakże odpowiedzialna jest rola rodziców, opiekunów i nauczycieli! Niewielu rozumie, jakie są najistotniejsze potrzeby umysłu oraz jak należy pokierować rozwojem intelektualnym i emocjonalnym młodzieży. — The Review and Herald, 14 lipiec 1885.

Natchnieni przez Ducha Bożego — Kształtowanie ludzkich umysłów jest najdelikatniejszym dziełem, jakie może być wykonywane, dlatego aby nauczyciele mogli prawidłowo wykonywać swoją pracę, muszą być natchnieni Duchem Bożym. — Manuscript 8, 1899.

Radzenie sobie z występkami — Nigdy nie uczcie nauczycieli podawania do publicznej wiadomości błędów ani występków któregokolwiek z uczniów, bo jeszcze ujawnianie czyichś przewin uznają za cnotę. Nigdy nie upokarzajcie ucznia, przedstawiając przed całą szkołą jego wykroczenia, błędy i grzechy. Nie sposób wyobrazić sobie dzieła, które by skuteczniej zatwardziło jego serce i umocniło go w złym. Rozmawiajcie i módlcie się z nim na osobności, okażcie mu czułość, jakiej dowody Chrystus okazał wam, nauczycielom. Nigdy nie zachęcajcie żadnego ucznia do krytykowania innych ani rozmawiania o ich błędach. Aby mu pomóc, zróbcie wszystko, żeby zakryć mnóstwo jego grzechów, naśladując Chrystusa. Wychowanie takie stanie się błogosławieństwem i świadectwem w życiu doczesnym, a także dosięgnie przyszłego, nieśmiertelnego życia. — Manuscript 34, 1893.

[165] **W pełni wykwalifikowany do kształtowania umysłów** —

Każdy nauczyciel potrzebuje Chrystusa mieszkającego w jego sercu przez wiarę, jak też wiernego ducha samozaparcia i ofiarności dla Pana. Ktoś może mieć odpowiednie do uczenia wykształcenie i wiedzę książkową, ale czy upewniono się, że cechuje się taktem i mądrością wymaganymi w kształtowaniu ludzkich umysłów? Jeśli nauczyciele nie mają mieszkającej w sercu miłości Chrystusa, nie nadają się do pracy z dziećmi i do ponoszenia wielkiej odpowiedzialności za kształcenie dzieci i młodzieży. Brak im wyższego poziomu osobistego wychowania i wykształcenia, nie wiedzą, jak postępować z ludźmi. Jest w nich buntowniczy duch nieodrodzonego serca, które walczy o dominację. Poddanie podatnych umysłów i charakterów dzieci takiej dyscyplinie oznaczałoby pozostawienie na umysłach trwałych blizn i ran.

Jeśli nauczyciel nie odczuwa odpowiedzialności i troski, które zawsze powinien przejawiać w postępowaniu z ludźmi, oznacza to, że jego wykształcenie było pod pewnymi względami niepełne. Wychowanie w domu wpłynęło negatywnie na jego osobowość, więc szkoda by było, aby jego ułomny charakter oraz brak umiejętności postępowania z ludźmi odbiły się na uczniach. — Christian Education 145 (1893); Fundamentals of Christian Education 260-261.

Odpowiedzialność nie dla niedoświadczonych — Adwentystyczna szkoła w Battle Creek stanowi ważną część winnicy, której należy doglądać. Nauczyciele mają mieć pod każdym względem zrównoważone umysły i harmonijnie rozwinięte charaktery. Nie powierzajcie dzieła nauczania młodym ludziom, którzy nie wiedzą, jak kształtować ludzkie umysły. Było to błędem, który odbił się na dzieciach i młodzieży, znajdujących się pod kierownictwem takich ludzi. (...).

U dzieci i młodzieży występują przeróżne charaktery, które mamy kształtować, młode umysły są bowiem podatne na wpływy. Wszelka porywczość i gwałtowność ze strony nauczyciela może zniweczyć jego dobry wpływ na uczniów, którym przedstawia zasady wychowania. Czy takie wychowanie posłuży teraźniejszemu i przyszłemu, wiecznemu dobru dzieci i młodzieży? Dla ich duchowego dobra należy wywierać na nie właściwy wpływ. — Manuscript 34, 1893.

Rada dla porywczego nauczyciela — Każdy nauczyciel ma szczególne cechy charakteru, na które należy zwracać uwagę, aby

[166] szatan nie posłużył się jego przywarami do niszczenia dusz uczniów. Jedyne bezpieczeństwo dla nauczyciela to codziennie w szkole Chrystusa uczyć się Jego łagodności i uniżenia. Wtedy własne ja zostanie ukryte w Chrystusie, a człowiek będzie ulegle nosić jarzmo Chrystusa ze świadomością, że ucząc dzieci i młodzież, ma do czynienia z ludem należącym do Pana. Muszę przekazać to, co mi pokazano: Otóż w radzeniu sobie z błędami i uchybieniami uczniów nie zawsze stosowano najlepsze metody, przez co niektórych narażono na niebezpieczeństwo, a do innych nie zdołano dotrzeć. Niewłaściwe usposobienie nauczycieli, nieprzemyślane kroki, przesadne domaganie się szacunku przyniosły złe skutki. Nie ma takiej formy występku, światowości ani pijaństwa, które by zgubniej wpłynęły na charakter, powodując rozgoryczenie duszy i zaszczepiając zło przezwyciężające dobro, niż ludzkie namiętności, które nie znajdują się pod kontrolą Ducha Bożego. Rozbudzony gniew nigdy nie popłaca. Jakże wielu marnotrawnych synów pozostaje z dala od królestwa Bożego z powodu bylejakości charakteru tych, którzy uważają się za chrześcijan. Zazdrość, zawiść, pycha, nieżyczliwość, zadufanie w sobie, skłonność do irytacji, myślenie źle o innych, srogość, oziębłość, brak współczucia — oto cechy szatana. Nauczyciele spotkają się z tym wszystkim w charakterach uczniów. Nie jest niczym przyjemnym musieć sobie radzić z tymi przywarami, a jednak nauczyciel szukający środków do zwalczenia tego zła, ma nieraz rozwinięte podobne cechy charakteru, które skalały duszę ucznia, z którym ma do czynienia. — Letter 50, 1893.

Potrzebny zrównoważony umysł — Nauczyciel, który pracuje w tej części winnicy Pańskiej, musi być opanowany, trzymać swój gniew i uczucia pod kontrolą Ducha Świętego. Powinien okazać dowód posiadania zrównoważonego umysłu i harmonijnie rozwiniętego charakteru, a nie doświadczenia w wąskim zakresie. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 191 (1913).

Gotowość do rozwijania się — Zalety nauczyciela mogą być ograniczone, tak że nie będzie miał wymaganych kwalifikacji w wiedzy książkowej, ale jeśli dobrze zna ludzką naturę, jeśli naprawdę kocha swoją pracę i docenia jej wielkie znaczenie, jeśli gotowy jest się rozwijać, jeśli chce gorliwie i wytrwale pracować, to zrozumie potrzeby uczniów, jak również dzięki duchowi pełnemu współczucia

i skłonnemu do rozwijania się pociągnie uczniów do podążania wzwyż razem z nim. — Education 279 (1903).

Zdolności umysłu w połowie niewykorzystane — Musimy mieć szkoły średnie i wyższe. (...). Z kraju i zagranicy napływają liczne pilne prośby o pracowników. Ludzie w młodym i średnim wieku, a właściwie wszyscy, którzy mogą zaangażować się w służbę dla Mistrza, powinni wprowadzić umysły na najwyższe obroty, aby zaspokoić te potrzeby. Z ukazanego mi przez Boga światła wiem, że nawet w połowie nie wykorzystujemy zdolności umysłu tak dobrze, jak powinniśmy, aby stać się jeszcze bardziej użyteczni. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 209 (1913). [167]

Połączenie przyrody z duchowością i dążenie do najlepszych wyników — Nauczanie w naszych szkołach powinno łączyć przyrodę z duchowością. Rolnictwo ilustruje lekcje biblijne. Prawa, którym podlega ziemia, pokazują, że znajduje się ona w mistrzowskiej mocy nieskończonego Boga. Te same zasady mają odniesienie do świata ducha i przyrody. Jeśli odsuniemy Boga i Jego mądrość od zdobywanej wiedzy, będziemy mieć okaleczoną, jednostronną edukację, zamkniętą na wszelkie zbawcze zalety, które dają siłę. Człowiek stanie się niezdolny do zdobycia nieśmiertelności przez wiarę w Chrystusa. Twórca przyrody jest twórcą Biblii. Stworzenie i chrześcijaństwo mają jednego i tego samego Boga. Wszyscy, którzy zdobywają wiedzę, powinni dążyć do osiągania najwyższych wyników. Niech posuwają się do przodu tak szybko i tak daleko, jak tylko można. Niech dziedzina wiedzy, którą zgłębiają, będzie rozległa stosownie do ich zdolności. Niech uczynią Boga swą mądrością. Niech lgną do Tego, który ma nieograniczoną wiedzę, który może objawić tajemnice skryte przez wieki i rozwiązać najtrudniejsze problemy dla umysłów wierzących w Niego, niech lgną do jedynego, który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości niedostępnej. Żywe świadectwo o Chrystusie, idące w kierunku poznania Pana, pozwoli zrozumieć, że Jego rozwiązania są jak światło zaranne. „Co człowiek sieje, to i żąć będzie”. Galacjan 6,7. Uczciwością i pracowitością, właściwą troską o ciało, angażowaniem każdej zdolności umysłu do zdobywania wiedzy i mądrości w sprawach duchowych — każdy człowiek może osiągnąć doskonałość w Chrystusie, wzorze doskonałego człowieka. — Special Testimonies on Education, 215, 22 kwiecień 1895; Fundamentals of Christian Education 375-376.

Dobre lekcje nie wpłyną na umysły, które nie znają biblijnej prawdy — Ale upadły rodzaj ludzki tego nie zrozumie. Nauka o przyrodzie rzekomo rządzi Bogiem przyrody. Dobre lekcje nie [168] wpłyną na umysły, które nie znają biblijnej prawdy. Gdy serce i umysł poddadzą się Bogu, gdy człowiek zechce przyjmować pouczenia jak małe dziecko, wówczas odkryje w Słowie Bożym naukę o wykształceniu. Wyższe świeckie wykształcenie okazuje się farsą. Kiedy nauczyciele i uczniowie w uniżeniu wstąpią do szkoły Chrystusa, aby się o Nim uczyć, pojmą, na czym polega wyższe wykształcenie, dojdzie do nich, że jest to wiedza, która uzdalnia człowieka do zrozumienia sedna nauki. — Manuscript 45, 1898.

Potrzebne pomoce wizualne — Najrozmaitsze przedmioty, jak tablice, mapy i obrazki, pomogą w wyjaśnieniu tych [duchowych] lekcji i ich zapamiętaniu. Rodzice i nauczyciele winni stale dążyć do stosowania coraz lepszych metod nauczania. — Education 186 (1903).

Unikać zbyt zróżnicowanego pokarmu duchowego — Bóg chciałby, aby zdolności umysłowe zawsze były prężne. Umysł jednak często żywi się zbyt zróżnicowanym pokarmem, co uniemożliwia dbanie o niego i należyte się nim posługiwanie. Mózg powinien zostać uwolniony od niepotrzebnego ciężaru. Do wieczności przejdą jedynie te nauki, które mają najwyższą użyteczność nie tylko tutaj, ale i w życiu przyszłym, i które dostarczają najlepszych wskazówek dotyczących ciała i umysłu. — Manuscript 15, 1898.

Nauka a życie praktyczne — Niedobrze jest przeciążać umysł naukami, które wymagają intensywnego wysiłku, a nie ma z nich pożytku w praktyce. Wykształcenie tego rodzaju będzie stratą dla uczniów, gdyż nauki takie odbierają im pragnienie zgłębiania tego, co by uczyniło ich użytecznymi i uzdolniło do spełniania wyznaczonych obowiązków jako współpracowników Bożych, tak aby pomagać tym, dla których powinni być wzorem i przykładem pomocnym w osiągnięciu nieśmiertelności. — Manuscript 15, 1898.

Potrzeba praktycznego wykształcenia — Studiowanie łaciny czy greki ma dla nas samych, dla świata i dla Boga o wiele mniejsze znaczenie niż solidne studia nad budową i funkcjonowaniem maszynerii ludzkiego organizmu. Grzechem jest studiowanie książek kosztem nieznajomości różnych pożytecznych dziedzin życia praktycznego. Niektórzy marnują czas, czytając zbyt dużo książek. Brak

aktywności fizycznej prowadzi do nadmiernej aktywności umysłowej. I tu diabeł znajduje pole do działania. Życie ludzi, którzy nie znają „namiotu", w którym mieszkają, nigdy nie może być wszechstronnie użyteczne. — Letter 103, 1897.

Podręczniki i schematy myślenia[*] — Uroczystym głosem mój Rozmówca kontynuował: „Czy u tych [niewierzących] autorów znajdujesz to, co możesz polecić jako niezbędne do prawdziwego wyższego wykształcenia? Czy śmiałabyś polecić taki materiał uczniom, którzy nie zdają sobie sprawy, jaki naprawdę mają charakter? Złe nawyki myślowe, raz przyjęte, stają się despotyczną siłą, która chwyta umysł w kleszcze niczym stalowa obręcz. Gdyby wielu, którzy dostali i czytali te książki, nigdy ich nie widziało, a w to miejsce przyjęło słowa boskiego Nauczyciela, osiągnęłoby daleko większy postęp w znajomości boskich prawd Biblii, które dają mądrość ku zbawieniu. Książki te zaprowadziły wielu ludzi tam, gdzie szatan zaprowadził Adama i Ewę: do wiedzy zakazanej przez Boga. Przez nauki płynące z takich książek uczniowie odwrócili się od Słowa Bożego, a zwrócili ku baśniom". — The Review and Herald, 12 marzec 1908. [169]

Umysłem mają kierować wielowymiarowe zasady biblijne[*] — Każdemu uczniowi należy uświadomić, że wykształcenie jest nic niewarte, jeśli rozum nie nauczył się rozumieć prawd objawionych, a serce nie przyjmuje nauk Chrystusowej ewangelii. Uczniowi, który zamiast wielowymiarowych zasad Słowa Bożego przyjmować będzie powszednie idee, a uwagę zaprzątną mu pospolite, błahe sprawy, umysł skarłowacieje i osłabnie. Człowiek taki utraci siły do rozwoju. Umysł trzeba ćwiczyć w pojmowaniu ważnych prawd dotyczących życia wiecznego. — Letter 64, 1909.

Jak najlepszy użytek z różnych części organizmu — Gdyby nauczyciele zechcieli skorzystać z lekcji, które Pan chciałby im przekazać, nie byłoby uczniów, jakich rachunki muszą być regulowane przez kogoś innego, inaczej bowiem opuszczą szkołę obciążeni wielkim długiem. Wychowawcy nie robią w tej sprawie nawet połowy tego, co powinni, choć wiedzą, że dany młody człowiek poświęca całe lata na pilne studiowanie książek, nie starając się wcale zarobić

[*] Zobacz rozdział 13.

[*] Zobacz rozdział 11.

na pokrycie kosztów utrzymania. Oni jednak palcem w tej sprawie nie kiwną. Każdy przypadek powinno się dokładnie zbadać, każdemu uczniowi okazać zainteresowanie i życzliwie go wysłuchać, aby ustalić każdą sytuację finansową.

Jedną z najwartościowszych nauk, z jakimi należy go zapoznać, powinno być ćwiczenie danego przez Boga rozumu, żeby działał w
[170] harmonii z siłami fizycznymi, głową, ciałem i kończynami. Prawidłowe wykorzystanie swoich zdolności to najcenniejsza lekcja. Nie można poprzestać na pracy umysłowej ani na wysiłku fizycznym. Musimy zrobić jak najlepszy użytek z różnych części maszynerii naszego organizmu: z mózgu, kości, mięśni, ciała, głowy i serca. Kto nie wie, jak należy to robić, nie nadaje się na kaznodzieję. — Letter 103, 1897.

Nauczyciele towarzyszami zabaw — Widzę tu, w Szwajcarii [słowa pisane podczas pobytu w Europie w latach 1885-87], rzeczy, które uważam za godne naśladowania. Nauczyciele w szkołach często wychodzą ze swoimi uczniami na świeże powietrze, gdzie uczestniczą z nimi w grach i zabawach. Uczą dzieci zdrowej rozrywki, będąc obok, aby w razie czego zapanować nad nieporządkiem i powstrzymać zło. Czasami zabierają uczniów na długie spacery. To mi się podoba. Dzieci mają chyba wtedy mniej sposobności ulegnięcia pokusom. Nauczyciele włączają się do zabaw uczniów i kierują nimi.

Nie popieram wcale tego, jakoby dzieci musiały czuć, że im się nie dowierza, i nie mogły się swobodnie bawić. Ale niech nauczyciele przyłączają się do dziecięcych zabaw, niech będą zjednoczeni z nimi i pokażą, że chcą, aby były szczęśliwe, a wzbudzą w uczniach zaufanie. Mogą być one kontrolowane w duchu miłości, a nie w postaci srogiego patrzenia im na ręce w czasie posiłków i zabaw. — Testimonies for the Church V, 653 (1889).

Okazać uczniom zaufanie — Mądry wychowawca, mając do czynienia z dziećmi, będzie dodawał im wiary w siebie i rozwijał ich poczucie godności. Okazywanie dzieciom i młodzieży zaufania przynosi im dużo korzyści. Wielu młodych ludzi, nawet małych dzieci, ma wysokie poczucie godności osobistej, wszyscy pragną być traktowani z zaufaniem i szacunkiem — i mają do tego prawo. Nie należy dawać im do zrozumienia, jakoby nie wolno im było nic zrobić bez nadzoru ze strony dorosłych. Podejrzliwość demoralizuje,

prowadząc do pojawiania się wszelkiego rodzaju zła, któremu ma ona zapobiec. Zamiast nieustannego śledzenia, jakby w oczekiwaniu na mające pojawić się zło, nauczyciele mający dobry kontakt z uczniami dostrzegą niepokój w młodych umysłach i tak zadziałają, aby nie dopuścić do zła. Pozwólcie młodym odczuć, że im ufacie, a wtedy tylko nieliczni z nich nie będą się starali robić wszystkiego, by okazać się godnymi tego zaufania. — Education 289-290 (1903).

Znaczenie zaufania uczniów — Nauczyciel powinien mieć [171] smykałkę do swojego zawodu. Musi mieć wiedzę i takt potrzebne do należytego obchodzenia się z ludźmi. Choćby posiadł przeogromną wiedzę naukową i nie wiem jakie zdolności w rozmaitych dziedzinach, to jeśli nie zdobędzie zaufania i szacunku uczniów, jego wysiłki spełzną na niczym. — Education 278-279 (1903).

Pomaganie mało rozgarniętym i niezaradnym — Jeśli będziecie okazywać uczniom uprzejmość, miłość i czułą troskliwość, otrzymacie w zamian to samo. Jeśli nauczyciele są surowi, krytyczni, apodyktyczni i niewrażliwi na uczucia innych, spotkają się z tym samym. Człowiek, który pragnie zachować godność i szacunek do samego siebie, musi uważać, żeby nie uczynić tego kosztem szacunku i godności innych. Zasada ta powinna być święcie przestrzegana wobec uczniów najmniej rozgarniętych, najmłodszych i najgorzej sobie radzących.

Nie wiecie, co Bóg uczyni z tą na pozór mało obiecującą młodzieżą. Bóg przyjmował i wybierał w przeszłości ludzi właśnie tego pokroju, aby wykonali wielkie dzieło ku Jego chwale. Duch Boży, wpływając na serca, działał podobnie jak bateria elektryczna, pobudzając na pozór odrętwiałe zdolności do sprawnego, wytrwałego działania. Pan widział w tych surowych, nieobrobionych, nieciekawych kamieniach szlachetny materiał, który przetrzyma burze i ogień. Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek, Bóg nie osądza tak jak człowiek: Bóg bada serce. — Manuscript 2, 1881.

Postępowanie ze słabszym uczniem — Nauczyciele muszą brać pod uwagę to, że mają do czynienia z dziećmi, nie z dorosłymi. To są dzieci, które muszą się wszystkiego nauczyć, a niektórym z nich nauka przychodzi o wiele trudniej. Słabszy uczeń potrzebuje o wiele więcej zachęty. Jeśli nauczyciele mający pod sobą tak różnych podopiecznych lubią z natury rządzić, rozkazywać i wyolbrzymiać swój autorytet, jeśli postępują stronniczo, mając ulubieńców, któ-

rym okazują szczególne względy, a od innych dużo wymagają i traktują ich surowo, doprowadzi to do zamieszania i nieposłuszeństwa. — Christian Education 154 (1893); Fundamentals of Christian Education 269-270.

Atmosfera w klasie wpływa na uczniów — Życie religijne dużej liczby zdeklarowanych chrześcijan dowodzi, że wcale nie są tymi, za kogo się podają. (...). Folgują swoim wrodzonym i nabytym cechom charakteru, jakby to były cnoty, a w rzeczywistości [172] są one wonią śmierci, wpływającą na inne umysły. Innymi słowy, tacy ludzie chodzą we własnej chwale. Ich pobożność zależy od okoliczności. Jeśli wszystko idzie po ich myśli i nie ma żadnych irytujących okoliczności, które by obnażyły samowolę ich natury niepodobnej do Chrystusa, nie wynoszą się nad innych, są sympatyczni i pociągają swoim sposobem bycia.

Gdy w życiu rodzinnym albo w stosunkach z innymi ludźmi pojawiają się problemy, które naruszają pokój i pobudzają ich do gniewu, wówczas, zanim się zajmą swoimi codziennymi obowiązkami w szkole, powinni jako nauczyciele przedłożyć całą sytuację Bogu i prosić Go o zmiłowanie, aby w ich sercach znalazła się Chrystusowa moc, łaska i miłość. Wtedy aniołowie Boży wejdą wraz z nimi do klasy.

Ale jeśli nauczyciele wchodzą do klasy wzburzeni i zdenerwowani, atmosfera otaczająca ich dusze odbija się na dzieciach. Zamiast być gotowi uczyć dzieci, sami potrzebują kogoś, kto by udzielił im lekcji o Jezusie Chrystusie. — Christian Education 149-150 (1893); Fundamentals of Christian Education 265-266.

Cierpliwość i umiejętność przystosowania się (rada dla nauczyciela) — Nie odnosisz sukcesu jako nauczyciel, bo brak Ci cierpliwości i umiejętności przystosowania się. Nie wiesz, jak kształtować umysły ludzkie ani jak najlepiej przekazywać wiedzę. Jeśli Twoje oczekiwania się nie spełniają, okazujesz zniecierpliwienie. Masz wszelkie zalety co do wykształcenia, mimo to nie jesteś mądrym nauczycielem. Wlewanie wiedzy w mało pojętne umysły to dla Ciebie przykry obowiązek. W młodości potrzebowałeś dyscypliny i wychowania. Ale duch, jakiego przejawiałeś, gdy byłeś karcony, zrujnował Ci życie. — Letter 117, 1901.

Rodzice winni współpracować z nauczycielami — Zaniedbanie w jakiejś sferze świadczy o zaniedbaniu umysłu. Rodzice muszą

widzieć tę sprawę w innym świetle. Muszą uznać, że ich obowiązkiem jest współpraca z nauczycielem, popieranie mądrej dyscypliny i modlenie się za niego. Nie pomożecie dzieciom, gniewając się, ostro je strofując albo zniechęcając do czegoś. Nic też nie da pomaganie im w buntowniczym, nieposłusznym, nieuprzejmym, niesympatycznym zachowaniu z powodu ducha, jakiego przejawiacie. — Manuscript 34, 1893.

Odpowiedzialność ze strony Kościoła — Nie może być ważniejszej pracy niż właściwe wykształcenie młodzieży. Musimy strzec jej, walcząc przeciwko szatanowi, aby nie wyrwał nam jej z rąk. Gdy [173]
młodzi ludzie przychodzą do naszych szkół, nie powinni odnieść wrażenia, że wchodzą w środowisko ludzi obcych, którym na nich nie zależy. W Izraelu powinni znaleźć się rodzice, którzy będą stać na straży ich dusz, bo będą musieli zdać z tego sprawę.

Bracia i siostry, nie oddalajcie się od naszej drogiej młodzieży, jakby was nie obchodziła albo jakbyście nie byli za nią odpowiedzialni. Wy, którzy od dawna wyznajecie, że jesteście chrześcijanami, macie do wykonania dzieło prowadzenia młodych ludzi w cierpliwości i uprzejmości właściwą ścieżką. Powinniście okazać im, że ich kochacie, ponieważ są młodszymi członkami rodziny Pana, nabytymi za cenę Jego krwi. — The Review and Herald, 26 sierpień 1884; Fundamentals of Christian Education 89-90.

Postępowanie z zatwardziałymi sercami i przewrotnymi skłonnościami — Nasz Odkupiciel miał całą gamę ludzkich cech i uczuć. Ponieważ kochał dzieci, Jego serce zawsze było dotknięte, gdy dowiadywał się o złym traktowaniu bezradnego małego dziecka. Najsłabszy odgłos ludzkiego cierpienia nigdy nie przeszedł mimo Jego uszu. Każdy, kto ponosi odpowiedzialność za uczenie młodzieży, napotka zatwardziałe serca i przekorę. Jego zadaniem jest współpracować z Bogiem w dziele przywrócenia każdemu dziecku moralnego podobieństwa do Boga. W duszy Jezusa, cudownego Jezusa, biło przeobfite źródło miłości. — Christian Education 149 (1893); Fundamentals of Christian Education 265.

Część 5 — Siła pobudzająca do życia

[174]

[175]

[176]

Rozdział 23 — Miłość wieczna zasada nieba

[177]

Miłość zasadą działania — Gdy niebiańska zasada wiecznej miłości napełnia serce, rozlewa się także na innych (...) ponieważ miłość jest zasadą działania, która przekształca charakter, rządzi pobudkami, kontroluje namiętności, usuwa wrogość oraz uwzniośla i uszlachetnia uczucia. — Testimonies for the Church IV, 223 (1876).

Miłość różna od każdej innej zasady — Czysta miłość jest prosta w działaniu i różna od każdej innej zasady działania. — Testimonies for the Church II, 136 (1868).

Delikatna roślinka, wymagająca pielęgnacji — Miłość jest niczym delikatna roślinka, która musi być pielęgnowana. Aby miłość mogła być odczuwana, korzenie goryczy powinny być całkowicie usunięte z jej otoczenia. Wtedy pod wpływem miłości znajdą się wszystkie siły umysłu i całe serce, tak że będziemy kochać Boga nade wszystko, a bliźniego swego jak siebie samego. — Manuscript 50, 1894; Our High Calling 173.

Samolubstwo szatańską podróbką miłości — Przez nieposłuszeństwo siły człowieka uległy spaczeniu, a miejsce miłości zajęło samolubstwo. Natura ludzka tak osłabła, że niemożliwością stało się odparcie mocy zła. Szatańskie zakusy napełnienia ziemi nędzą i zniszczeniem oraz pokrzyżowania boskiego planu stworzenia człowieka zaczęły się urzeczywistniać. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 33 (1913).

Gdy ego skryje się w Chrystusie, miłość wytryskuje samorzutnie — Gdy ego skryje się w Chrystusie, prawdziwa miłość wytryskuje samorzutnie. Nie jest to emocja ani impuls, ale decyzja uświęconej woli. Polega nie na uczuciu, lecz na przekształceniu całego serca, duszy i charakteru, które są martwe dla własnego ja, a żywe dla Boga. Nasz Pan i Zbawiciel prosi, abyśmy się Mu oddali. Wymaga tylko, żebyśmy podporządkowali Mu swoje ja. Mamy się Mu poddać na Jego zasadach. Dopóki nie dojdziemy do tego
[178] stopnia uległości, nigdy nigdzie nie będziemy pracować z zadowole-

niem, pożytkiem ani powodzeniem. — Letter 97, 1898; SDA Bible Commentary VI, 1100-1101.

Miłość to nie chwilowy impuls, lecz boska zasada — Najwyższa miłość do Boga i niesamolubna wzajemna miłość to najlepszy dar, jaki może nam ofiarować Ojciec niebieski. Miłość taka nie jest chwilowym impulsem, lecz boską zasadą, trwałą mocą. Nie może jej zrodzić ani wytworzyć nieuświęcone serce. Można ją znaleźć jedynie w sercu, w którym panuje Jezus. „Miłujmy więc, gdyż On nas przedtem umiłował". 1 Jana 4,19. W sercu odnowionym przez łaskę Bożą miłość jest naczelną zasadą postępowania. — The Acts of the Apostles 551 (1911).

Miłość siłą intelektualną i moralną — Miłość jest siłą. Z zasadą tą wiąże się nierozerwalnie siła intelektualna i moralna. Siła bogactwa psuje się i niszczeje, siła przemocy wyrządza krzywdę — ale doskonałość i wartość czystej miłość polega na skutecznym czynieniu samego dobra. Cokolwiek zostaje uczynione z czystej miłości, to choćby było to coś niepozornego i w oczach ludzi godnego pogardy, przynosi dobre owoce. Dla Boga bowiem liczy się bardziej to, ile miłości w coś włożono, niż to, ile zostało zrobione. Bóg jest miłością. Nienawrócone serce nie może zrodzić ani wytworzyć tej niebiańskiej rośliny, która żyje i kwitnie tylko tam, gdzie panuje Chrystus. — Testimonies for the Church II, 135 (1868).

Miłość przyjemną wonią — Każdą duszę otacza swoista atmosfera, która może być przepełniona wiarą, odwagą, nadzieją i przyjemną wonią miłości. Atmosfera może też być ciężka i chłodna, przepełniona ponurością wypływającą z niezadowolenia i egoizmu, albo też zatruta śmiertelnym jadem pielęgnowanego grzechu. Ta właśnie otaczająca nas atmosfera wpływa świadomie lub nieświadomie na każdego, kto się z nami styka. — Christ's Object Lessons 339 (1900).

Miłość wykorzenia samolubstwo i waśnie — Złoty łańcuch miłości, spajający serca wierzących, trzymający ich w więzach braterstwa i miłości oraz w jedności z Chrystusem i Ojcem, tworzy doskonałą więź i niesie światu świadectwo mocy chrześcijaństwa, której nie sposób podważyć. (...). Wtedy samolubstwo zostanie wykorzenione, a nieprawość już się nie pojawi. Nie będzie waśni ani podziałów. W nikim, kto jest związany z Chrystusem, nie będzie uporu. Nikt nie będzie działać z upartą niezależnością krnąbrnego,

[179] porywczego dziecka, które puszcza prowadzącą je rękę i wybiera potykanie się w samotności i chodzenie własnymi drogami. — Letter 110, 1893; Our High Calling 173.

Owoce czystej miłości — „Wszystko, cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie". Mateusza 7,12. Rezultaty takiego postępowania okażą się błogosławione. „Jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą". Mateusza 7,2. Oto motywacja, która powinna skłaniać nas do darzenia się nawzajem gorącą miłością, płynącą z czystego serca. Chrystus jest dla nas przykładem. Chodził po ziemi, czyniąc dobro. Żył, błogosławiąc innych. Miłość stanowiła o pięknie i szlachetności wszystkich Jego poczynań. Nie nakazano nam samym sobie czynić tego, co byśmy chcieli czynić innym, tylko czynić innym to, co byśmy chcieli, aby oni nam uczynili w podobnych okolicznościach. Miarą, jaką mierzymy, zawsze i nam odmierzą. (...).

Umiłowanie wpływania na innych i pragnienie uznania z ich strony może dać efekt w postaci zorganizowanego życia i często nienagannych rozmów. Poczucie własnej wartości może prowadzić nas do unikania pozorów zła. Człowiek o samolubnym sercu może podejmować szlachetne działania, uznawać obecną prawdę oraz okazywać na zewnątrz uniżenie i miłość, ale motywy mogą być zwodnicze i nieczyste, działania wypływające z takiego serca pozbawione życiodajnego wpływu, a owoce prawdziwej świętości odarte z zasad czystej miłości. Miłość trzeba pielęgnować, ponieważ jej wpływ ma boski charakter. — Testimonies for the Church II, 136 (1868).

Miłość jest ustępliwa — Miłość Chrystusa jest głęboka i żarliwa, płynie niczym niepowstrzymany strumień do wszystkich, którzy ją przyjmują. W Jego miłości nie ma cienia samolubstwa. Jeśli ta zrodzona w niebie miłość będzie trwałą zasadą serca, da się poznać nie tylko wobec tych, z którymi łączą nas najdroższe, święte więzy, lecz także wobec wszystkich, z którymi się stykamy. Skłoni nas do wyświadczania drobnych uprzejmości, do ustępowania, do okazywania życzliwości w czynach, do wypowiadania czułych, szczerych, pokrzepiających słów. Skłoni nas do okazywania zrozumienia tym, których serca spragnione są współczucia. — Manuscript 17, 1899; SDA Bible Commentary V, 1140.

Miłość rządzi motywami i działaniami — Najusilniejsze nawet zwracanie uwagi na zewnętrzną poprawność manier nie wystarczy, by usunąć wszelkie rozdrażnienie, surowy sąd i niestosowną mowę. Prawdziwa ogłada nigdy nie stanie się udziałem człowieka, [180]
który uważa się za pępek świata. W sercu musi zamieszkać miłość Boża. Prawdziwy chrześcijanin czerpie motywację do działania z głębokiej, serdecznej miłości do Mistrza. W jego uczuciu do Chrystusa tkwi źródło niesamolubnego zainteresowania braćmi. Miłość sprawia, że ten, kto ją ma, odznacza się wdziękiem, poprawnym zachowaniem i miłym sposobem bycia. To ona rozjaśnia oblicze, łagodzi ton głosu oraz uszlachetnia i uwzniośla całego człowieka. — Gospel Workers 123 (1915).

Miłość doszukuje się w ludziach dobra — Miłość „nie postępuje nieprzystojnie, nie szuka swego, nie unosi się, nie myśli nic złego”. 1 Koryntian 13,5. Miłość Chrystusowa każe doszukiwać się w pobudkach i działaniach innych samego dobra. Nie obnaża niepotrzebnie cudzych błędów, nie wsłuchuje się chciwie w nieprzychylne komentarze, ale stara się myśleć o dobrych cechach ludzi. — The Acts of the Apostles 319 (1911).

Miłość osładza całe życie — Ci, którzy miłują Boga, nie mogą chować nienawiści ani zawiści. Gdy niebiańska zasada wiecznej miłości napełnia serce, rozlewa się także na innych (...).

Miłość taka nie może się ograniczać do mnie i tego, co moje, ale jest tak wielka jak świat i tak wysoka jak niebo i pozostaje w zgodzie z miłością aniołów. Taka pielęgnowana w duszy miłość osładza całe życie i ma uszlachetniający wpływ na wszystkich dookoła. Mając ją, możemy być szczęśliwi bez względu na to, czy los się do nas uśmiecha czy nie.

Jeśli miłujemy Boga całym sercem, musimy też kochać Jego dzieci. Ta miłość to Duch Boży. To niebiańska ozdoba, która daje duszy prawdziwą szlachetność i dostojeństwo i upodabnia nasze życie do życia Mistrza. Nieważne, jak dużo mamy dobrych cech ani za jak wspaniałych i szlachetnych się uważamy: jeśli nie zostaliśmy ochrzczeni niebiańską łaską miłości do Boga i bliźnich, to brak nam prawdziwej dobroci i nie nadajemy się do nieba, gdzie miłość i jedność są wszystkim. — Testimonies for the Church IV, 223-224 (1876).

Prawdziwa miłość ma wymiar duchowy — Miłość, wyniesiona ze sfery namiętności i impulsu, zyskuje wymiar duchowy i objawia się w słowach i czynach. Chrześcijanin musi posiąść uświęconą troskliwość i miłość, w których nie ma już miejsca na zniecierpliwienie ani nerwy. Nieuprzejme, oschłe postępowanie musi złagodzić łaska Chrystusa. — Testimonies for the Church V, 335 (1885).

[181] **Miłość żyje dzięki działaniu** — Miłość nie może żyć bez działania. Każdy czyn wzmacnia ją, nasila i pomnaża. Miłość zwycięża tam, gdzie argumentacja i autorytet nie zdają egzaminu. Miłość działa nie dla korzyści ani nagrody, mimo to Bóg postanowił, że pewnym skutkiem jej działań będzie wielki zysk. Miłość ma to do siebie, że promieniuje wokół i działa bez rozgłosu, a gdy wykorzystywana jest do pokonania wielkiego zła, wykazuje wielką moc. Pod jej wpływem serca ludzi miękną i się zmieniają. Gdy wszelkie inne środki zawodzą, miłość wpływa na życie grzeszników, dotykając ich serc.

Wszędzie, gdzie używa się siły intelektu, autorytetu lub przemocy, nie objawiając przy tym miłości, tam uczucia i wola tych, do których usiłujemy dotrzeć, przybierają postawę obronną, a ich opór wzrasta. Jezus był księciem pokoju. Przyszedł na świat, aby nasz opór i autorytet Mu uległy. Mógł korzystać z mądrości i siły, ale do przezwyciężania zła posłużyły mu mądrość i potęga miłości. — Testimonies for the Church II, 135-136 (1868).

Świadectwa nowej zasady życia — Gdy ludzie związani są ze sobą nie przymusem lub własnym interesem, lecz miłością, objawiają wpływ siły, która jest ponad wszelkie ludzkie oddziaływanie. Gdziekolwiek istnieje taka jedność, jest świadectwem odrodzenia się w człowieku obrazu Bożego, wszczepienia nowej zasady życia. To wskazuje, że jest to moc boskiej natury do przeciwstawienia się nadnaturalnym czynnikom zła i że łaska Boża pokonuje egoizm tkwiący w naturalnym sercu. — Życie Jezusa 616 (1898).

Rozdział 24 — Miłość w domu*

[182]

Źródło prawdziwie ludzkiej miłości — Nasza wzajemna miłość wypływa ze wspólnego nam pokrewieństwa z Bogiem. Jesteśmy jedną rodziną i miłujemy się wzajemnie, tak jak i On nas umiłował. To prawdziwe, uświęcone, zdyscyplinowane uczucie ma się tak do płytkiej kurtuazji świata i niemających znaczenia wyrazów wylewności, jak pszenica do plew. — Letter 63, 1896; Sons and Daughters of God 101.

Miłować tak jak Chrystus oznacza zawsze i wszędzie okazywać bezinteresowność uprzejmymi słowami i miłymi spojrzeniami. (...). Szczera miłość jest drogocennym przymiotem niebiańskiego pochodzenia, którego aromat nasila się stosownie do tego, ile udziela się jej innym. — Manuscript 17, 1899; Sons and Daughters of God 101.

Miłość wiąże serca — Pielęgnujcie miłość i cierpliwość wobec siebie, a wtedy małżeństwo zamiast końcem miłości będzie w istocie jej początkiem. Ciepło prawdziwej przyjaźni i miłość, która wiąże serca, są przedsmakiem rozkoszy nieba. (...). Niech każde z małżonków nie tyle miłości wymaga, ile jej udziela. — The Ministry of Healing 360-361 (1905).

Uczucie może być czyste, ale płytkie — Uczucie może być czyste jak kryształ i piękne w swej niewinności, a zarazem płytkie, bo nie zostało sprawdzone ani wypróbowane. Uczyńcie Chrystusa pierwszym i ostatnim, wszystkim w każdej sprawie. Stale na Niego patrzcie, a Wasza miłość do Niego będzie się w ogniu doświadczeń z każdym dniem pogłębiać i umacniać. Im więcej będziecie mieć miłości do Jezusa, tym głębsza i silniejsza będzie Wasza miłość do siebie nawzajem. „My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten [183] sam obraz, z chwały w chwałę”. 2 Koryntian 3,18. — Testimonies for the Church VII, 46 (1902).

Miłość nie może istnieć bez okazywania jej — Gdy się tłumi szlachetne porywy, one giną, wówczas serce pustoszeje i staje się

*Zobacz rozdział 32.

zimne. (...). Miłość nie może długo istnieć bez okazywania jej. Niech serce twego towarzysza lub towarzyszki życia nie cierpi przez brak tkliwości i serdeczności z twojej strony. — Śladami Wielkiego Lekarza 255 (1905).

O miłość trzeba troskliwie dbać — O miłość trzeba troskliwie dbać niczym o drogocenną roślinę, a nabierze sił i witalności oraz przyniesie obfity owoc, objawiając cały charakter. — Letter 50, 1893.

Nie tłamsić odruchów podyktowanych miłością — Zachęcajcie do okazywania miłości Bogu i bliźnim. Na świecie jest tak wielu ludzi o kamiennych sercach, bo prawdziwe uczucie uważa się za przejaw słabości, krytykuje i tłumi. Lepsza strona natury osób tego pokroju została w dzieciństwie stłamszona, więc jeśli niebiańskie światło nie ogrzeje ich zimnego, egoistycznego serca, nigdy nie odzyskają szczęścia. Jeżeli chcemy, aby nasze dzieci miały takie czułe serce jak Jezus i tyle współczucia, ile okazują nam aniołowie, musimy wspierać szlachetne odruchy dziecięce, podyktowane miłością. — The Desire of Ages 516 (1898).

Miłość, nie namiętność — Miłość jest rośliną niebiańskiego pochodzenia. Nie jest nierozsądna ani ślepa, ale czysta i święta. Namiętność nieodrodzonego serca to jednak coś zupełnie innego. O ile czysta miłość uwzględnia Pana we wszystkich planach i doskonale współgra z Duchem Bożym, o tyle namiętność jest uparta, pochopna, nierozsądna, nieopanowana i czyni swój wybrany obiekt bożkiem.

W całym zachowaniu tego, kto ma prawdziwą miłość, uwidoczni się łaska Boża. Każdy krok prowadzący do małżeństwa będą cechowały: skromność, prostota, szczerość, moralność i pobożność. — The Review and Herald, 25 wrzesień 1888; Messages to Young People 459.

Prawdziwa miłość przygotowaniem do udanego małżeństwa — Prawdziwa miłość jest wzniosłą i świętą zasadą, której charakter jest zupełnie inny niż miłości zrodzonej pod wpływem impulsu i nagle znikającej, gdy zostaje poddana ciężkiej próbie. Wierne spełnianie obowiązków w domu rodzinnym przygotowuje młodzież do założenia własnych rodzin. Niechaj tu uczą się samozaparcia i okazywania uprzejmości, grzeczności i chrześcijańskiego współczucia.
[184] W ten sposób miłość będzie ogrzewać serce, a ten, kto jest wychowany w takiej rodzinie i stanie na czele własnego domu, będzie

wiedzieć, jak troszczyć się o szczęście tego, kogo wybrał na swego towarzysza życia. Małżeństwo, zamiast stać się końcem miłości, będzie jej początkiem. — Patriarchowie i prorocy 130 (1890).

Miłość i dyscyplina wewnętrzna spajają rodzinę — Niech rodzice starają się, by ich własny charakter i życie domowe były przykładem miłości i dobroci Ojca niebieskiego. Niech rodzinny dom będzie pełen pogody ducha i radości. Będzie to dla waszych dzieci daleko cenniejsze niż ziemia czy pieniądze. Niech miłość kwitnie w sercach domowników, aby dzieci mogły w przyszłości spoglądać wstecz na dom rodzinny jako miejsce ustępujące pokojem i szczęściem jedynie niebu. Nie wszyscy członkowie rodziny mają te same cechy charakteru, często więc będą okazje do ćwiczenia cierpliwości i wyrozumiałości, ale dzięki miłości i dyscyplinie wewnętrznej wszyscy mogą trwać w bliskiej więzi. — Patriarchs and Prophets 176 (1890).

Cechy prawdziwej miłości (rada dla upartego męża) — Prawdziwa, czysta miłość jest czymś drogocennym. Wywiera niebiański wpływ. Jest głęboka i trwała. Nie przejawia się tylko od czasu do czasu. Nie jest samolubną namiętnością. Przynosi owoce. Prowadzić Cię będzie do ciągłego wysiłku, abyś uszczęśliwiał żonę. Jeśli masz tę miłość, takie starania okażą się czymś naturalnym, nie wymuszonym. Jeśli wychodzisz na spacer albo spotkanie modlitewne, zabranie z sobą żony, aby uszczęśliwiać ją swoim towarzystwem, będzie czymś tak naturalnym jak oddychanie. Uważasz jej duchowe osiągnięcia za gorsze od własnych, ale widziałam, że Bóg był bardziej zadowolony z jej duchowości niż z Twojej. Nie jesteś wart swojej żony. Jest dla Ciebie zbyt dobra. Jest kruchą, wrażliwą roślinką, która potrzebuje czułej troski. Pragnie szczerze wypełniać wolę Bożą, ale jest zbyt dumna i nieśmiała, ponadto boi się krytyki. Być przedmiotem obserwacji lub komentarzy to dla niej jak śmierć. Kochaj, szanuj i doceniaj żonę, a wypełnisz małżeńskie przyrzeczenie. Wtedy przestanie być tak cicha i nieśmiała. — Testimonies for the Church II, 416 (1870).

Dusza pragnie wznioślejszej miłości — Twoja żona winna poczynić większe wysiłki, aby porzucić skrytą, pełną godności rezerwę, a uczyć się prostoty we wszelkim działaniu. Kiedy przebudzi się w Tobie i umocni przez ćwiczenie wyższy porządek władz umysłowych, lepiej zrozumiesz potrzeby kobiet. Uświadomisz sobie, [185]

że dusza pragnie miłości wznioślejszej, czystszej od niskich, zwierzęcych namiętności. Namiętności te wzmocniły się w Tobie przez rozwijanie i praktykowanie. Jeśli teraz w bojaźni Bożej będziesz trzymał ciało pod kontrolą i starał się okazywać żonie czystą, wzniosłą miłość, potrzeby jej natury spotkają się z Twoimi. Okazuj jej serce i bardzo szanuj. — Testimonies for the Church II, 415 (1870).

Miłość przejawia się w słowach i czynach — L. winien pielęgnować w stosunku do żony miłość, która objawi się w słowach i czynach. Powinien pielęgnować troskliwą czułość. Jego żona ma wrażliwą, uczuciową naturę i chce być kochana. Każde słowo wyrażające troskliwość, docenienie i czułą otuchę pozostanie w jej pamięci i odzwierciedli się w postaci błogosławieństw, które spłyną na jej męża. Jego pozbawiona współczucia natura potrzebuje bliskiego kontaktu z Chrystusem, aby niebiańska miłość zmiękczyła sztywność i chłodną rezerwę.

Nie będzie ani wyrazem słabości, ani utratą męskości czy godności, gdy okaże żonie w słowach i czynach wyrazy czułości i współczucia. Niech nie ograniczy się to do domowników, ale rozciągnie na osoby spoza rodziny. L. ma do wykonania dzieło, którego nikt za niego nie wykona. Może umocnić się w Panu, nosząc brzemiona w Bożej sprawie. Jego uczucia i miłość powinny się koncentrować na Chrystusie i rzeczach niebieskich. Powinien kształtować charakter przygotowujący do życia wiecznego. — Testimonies for the Church III, 530-531 (1875).

Drobne gesty objawiające prawdziwą miłość — Miłość nie może istnieć bez objawiania się w czynach, podobnie jak nie można podtrzymać ognia bez paliwa. Bracie C., uważasz, że okazywanie czułości żonie uprzejmym zachowaniem i szukanie sposobności do okazania jej względów w postaci czułych słów i szacunku jest poniżej Twojej godności. Jesteś zmienny w uczuciach i bardzo wpływają na Ciebie okoliczności. (...). Gdy wychodzisz z pracy, zostawiaj za sobą troskę o interesy, zmartwienia i niepokoje. Wracaj do rodziny z pogodnym obliczem, ze współczuciem, czułością i miłością. Będzie to o wiele lepsze niż wydawanie pieniędzy na lekarstwa lub lekarzy dla żony. Okaże się zdrowiem dla ciała i siłą dla duszy. — Testimonies for the Church I, 695 (1868).

Niech cierpliwość, wdzięczność i miłość pozwolą nam zachować pogodny nastrój nawet w najbardziej pochmurne dni. — The Ministry of Healing 393 (1905).

Potęga przykładu rodziców — Najlepszy sposób wychowania [186] dzieci tak, by szanowały ojca i matkę, to pokazywać, jak ojciec z delikatnością okazuje matce względy, a matka ojcu szacunek. Dzieci, widząc u rodziców miłość, stają się posłuszne piątemu przykazaniu i zważają na nakaz: „Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom swoim w Panu, bo to rzecz słuszna". Efezjan 6,1. — The Review and Herald, 15 listopad 1892; The Adventist Home 198-199.

Miłość Jezusa odzwierciedlona w rodzicach — Gdy matka zyskała zaufanie dzieci i nauczyła je kochać ją i słuchać jej, wówczas udzieliła im pier wszej lekcji chrześcijańskiego życia. Muszą kochać Zbawiciela, ufać Mu i okazywać posłuszeństwo, tak jak to robią względem rodziców. Miłość, którą rodzice przez wierne troszczenie się i należyte wychowanie objawiają wobec dziecka, odzwierciedla poniekąd miłość Jezusa do Jego wiernego ludu. — The Signs of the Times,9 wrzesień 1886; The Adventist Home 199.

Miłość matki obrazem miłości Chrystusa — Kiedy matka uczy swe dzieci, aby były jej posłuszne, ponieważ ją kochają, udziela im tym samym pierwszej lekcji chrześcijańskiego życia. Miłość matki przedstawia dziecku miłość Chrystusa i dzieci, które ufają swej matce i są jej posłuszne, uczą się zaufania i posłuszeństwa wobec Zbawiciela. — Życie Jezusa 464 (1898).

Wpływ chrześcijańskiego domu nigdy nie jest zapomniany — Dom ozdobiony miłością, współczuciem i czułością jest miejscem, które chętnie odwiedzają aniołowie i gdzie Bóg jest wielbiony. Wpływ pilnie strzeżonego domu chrześcijańskiego jest najpewniejszym zabezpieczeniem dzieci i młodzieży przed zepsuciem. W atmosferze takiego domu dzieci nauczą się miłować zarówno ziemskich rodziców, jak i Ojca niebieskiego. — Manuscript 126, 1903; The Adventist Home 19.

Stosunki w rodzinie powinny wywierać uświęcający wpływ na jej członków. Chrześcijańskie domy, założone i prowadzone zgodnie z Bożym planem, są cudowną pomocą w kształtowaniu chrześcijańskiego charakteru. (...). Rodzice i dzieci mają być jedno w służbie Temu, który jako jedyny potrafi zachować ludzką miłość w czystości i szlachetności. — Manuscript 16, 1899; The Adventist Home 19.

[187]

Rozdział 25 — Miłość i seks w życiu człowieka

Wprowadzenie

Autorka żyła w czasach, kiedy bardzo powściągliwie mówiono i pisano publicznie na temat seksu oraz małżeńskich stosunków seksualnych. Ellen White poślubiła Jamesa White'a 30 VIII 1846 r., po tym jak z modlitwą upewniła się o słuszności tego kroku. Była już wtedy poważnie zaangażowana w służbę prorocką: otrzymywała widzenia od Boga od dwudziestu miesięcy. Urodziło im się czterech synów (1847, 1849, 1854 i 1860).

W latach 60 — dekadzie, kiedy otrzymała dwie główne wizje na temat reformy zdrowia (6 czerwiec 1863 i 25 grudzień 1865) — zaczęła poruszać kwestie dotyczące seksu. Stwierdzenia z późniejszych lat omawiały zagadnienie nieco szerzej. Odnosząc się do stosunków seksualnych w małżeństwie, używała takich zwrotów, jak: „przywilej związku małżeńskiego", „przywilej stosunków rodzinnych", „seksualne przywileje".

Aby mieć dokładne i właściwe pojęcie na temat nauk Ellen White w tej delikatnej kwestii, należy porównać poszczególne stwierdzenia, a dostrzeże się obecną w nich równowagę. Należy też pamiętać o znaczeniu stosowanych słów. Gdzieniegdzie używa takich wyrazów, jak „namiętność" i „skłonności", którym często w towarzyszą przymiotniki: „niskie", „zwierzęce", „zdeprawowane", „zepsute". Te dosadne określenia mogą doprowadzić niektórych czytelników do wniosku, jakoby wszystkie namiętności i wszelką aktywność seksualną należało potępić, uznając za zło. Niech odpowiedzią będą poniższe cytaty:

„Bóg wymaga od Ciebie kontrolowania nie tylko myśli, ale też namiętności i skłonności. (...). Namiętność i skłonności to potężne środki. (...). Strzeż swoich myśli, namiętności i skłonności. Nie zniżaj ich do służenia żądzy. Zachowuj je w czystości i poświęć Bogu". — Testimonies for the Church II, 561.564 (1870).

[188] „Wszystkie zwierzęce skłonności muszą być poddane wyższym

władzom duszy". — Manuscript 1, 1888; The Adventist Home 128.

W tym samym kontekście, w którym użyto owych mocnych słów, autorka nakłania do kontrolowania namiętności „wznioślejszymi, szlachetniejszymi władzami", „rozumem", „hamulcami moralnymi", „władzami moralnymi". Pisze o wstrzemięźliwości, umiarkowaniu i unikaniu przesady. W małżeństwie namiętności te, wspólne dla wszystkich istot ludzkich, mają być poddawane kontroli, kiełzane:

„Ci, którzy traktują związek małżeński jako jedno ze świętych Bożych postanowień, na których straży stoją Jego święte przykazania, będą kierować się rozumem". — Health, or How to Live II, 48 (1865).

„Niewielu uważa panowanie nad namiętnościami za swój obowiązek religijny. (...). Przymierze małżeńskie jest przykrywką dla najczarniejszych grzechów. (...). Zdrowie i życie składa się na ołtarzu niskiej namiętności. Wznioślejsze, szlachetniejsze władze podporządkowuje się zwierzęcym skłonnościom. (...). Miłość to czysta, święta zasada, lecz pożądliwa namiętność nie uzna hamulców ani nie podda się kontroli rozumu". — Testimonies for the Church II, 472-473 (1870).

Ellen White pisze o małżeństwie jako „świętej instytucji", którą można „wypaczyć", a także o niebezpieczeństwie „nadużycia" „świętych przywilejów". I znowu nie chodzi tu o potępienie namiętności jako takiej, lecz „niskiej" i „pożądliwej". Warto zauważyć, że Ellen White przedstawia intymne stosunki małżeńskie jako „przywilej". Choć ostrzegała przed nadużyciami w łożu małżeńskim, pisała o czasie, gdy trzymanym na wodzy uczuciom można „dać upust". Oto kolejny ważny cytat, który rzuca światło na to zagadnienie:

„W kwestii małżeństwa chciałabym powiedzieć: Czytaj Słowo Boże. Nawet w tym czasie, w ostatnich dniach dziejów świata, małżeństwa są zawierane między adwentystami dnia siódmego. (...). Jako lud nigdy nie zakazywaliśmy zawierania związków małżeńskich, poza przypadkami, w których istniały oczywiste powody, dla których małżeństwo byłoby przyczyną cierpienia dla obu stron. Ale nawet w takich przypadkach jedynie udzielaliśmy rad". — Letter 60, 1900.

Gdy pewnego razu z powodu wymagań pracy, w której uczestniczyła razem z mężem, dzieliła ich połowa kontynentu, wyznała Jamesowi w liście:

„Czujemy każdego dnia niezwykle silne pragnienie świętszej bliskości Boga. O to się modlę, kiedy kładę się do snu, kiedy się budzę w nocy i kiedy wstaję rano. Chcę bliżej Ciebie być, o Boże mój. (...).

[189] Sypiam sama. Obie z Mary tak wolimy. Mogę mieć lepszą okazję do rozmyślania i modlitwy. Cenię sobie samotność, nad którą jednak przedkładam zaszczyt przebywania w Twojej obecności. Chcę dzielić łoże tylko z Tobą". — Letter 6, 1876.

Nigdy nie popierała nauk, które nazywała rodzajem platonicznych bratersko-siostrzanych stosunków między mężem a żoną. Kiedy miała do czynienia z ludźmi forsującymi takie nauki, odradzała popieranie takich poglądów. Pisała, że otwierają one szatanowi drogę do wyobraźni, co prowadzi do nieczystości zamiast do czystości. — Zobacz Letter 103, 1894.

Szatan podsuwa nam podróbkę każdego dobrego, danego przez Boga przywileju. Święte, czyste myśli stara się zastąpić nieczystymi. Świętość miłości małżeńskiej chciałby zastąpić rozwiązłością, niewiernością, brakiem umiaru, zboczeniem, seksem przedmałżeńskim, cudzołóstwem, zezwierzęceniem w małżeństwie i poza nim oraz homoseksualizmem. O wszystkim tym można przeczytać w niniejszym rozdziale.

(A) — Przywileje

Jezus a więzi rodzinne — Jezus nie narzucał bezżeństwa żadnej grupie ludzi. Nie przyszedł zburzyć związku małżeńskiego, lecz wywyższyć go i przywrócić mu pierwotną świętość. Z upodobaniem spogląda na związki rodzinne, gdzie panuje niesamolubna miłość. — Manuscript 126, 1903; Chrześcijański dom 74.

Chrystus postanowił, że mężczyźni i kobiety będą się łączyć świętym węzłem małżeńskim, aby zakładać rodziny, których członkowie, ukoronowani szacunkiem, będą uznani za członków rodziny niebieskiej. — The Ministry of Healing 356 (1905).

Małżeństwo spełnieniem Bożego zamiaru — Wszyscy, którzy zawierają związek małżeński w tym świętym celu — mąż, aby zdobyć czyste uczucie niewieściego serca, żona, aby zmiękczyć, rozwinąć i dopełnić charakter męża — spełniają Boży zamiar. — Manuscript 16, 1899; The Adventist Home 99.

Przywilej związku małżeńskiego — Powinni [chrześcijanie w związku małżeńskim] właściwie traktować każdy przywilej związku małżeńskiego, a podstawą każdego działania mają być święte zasady. — Testimonies for the Church II, 380 (1870).

[Ellen White pisała też o] fortyfikacjach chroniących świętą [190] prywatność i przywileje stosunków rodzinnych. — Testimonies for the Church II, 90 (1868).

Kiedy można dać upust uczuciom — Młode uczucia należy trzymać na wodzy, aż przyjdzie czas, gdy odpowiedni wiek i doświadczenie sprawią, że będzie im można zacnie i bezpiecznie dać upust. — An Appeal to Mothers Relative to the Great Cause of the Physical, Mental, and Moral Ruin of Many of the Children of Our Time 8 (1864); Messages to Young People 452.

Niebezpieczeństwo nadużycia tego, co dobre — Jedzenie, picie ani zawieranie związku małżeńskiego samo w sobie grzechem nie jest. W zawieraniu małżeństw w czasach Noego nie było nic złego, podobnie jak teraz, pod warunkiem że tego, co dobre, używamy właściwie i nie grzeszymy brakiem umiaru. (...).

W dniach Noego to nadmierne umiłowanie tego, co samo w sobie nie jest złe (jeżeli jest właściwie wykorzystywane), uczyniło małżeństwo grzechem w oczach Boga. Wielu zatraca dziś dusze, bo oddaje się myślom o małżeństwie i samym kontaktom małżeńskim. (...).

Bóg umieścił ludzi w świecie i ich przywilejem jest jedzenie, picie, handlowanie i zawieranie związków małżeńskich, ale niebezpiecznie jest czynić to bez bojaźni Bożej. Powinniśmy żyć w tym świecie, nie zapominając o życiu wiecznym. — The Review and Herald, 25 wrzesień 1888.

Małżeństwo nie sankcjonuje spuszczenia ze smyczy zmysłowych namiętności — Bardzo niewielu uważa panowanie nad namiętnościami za swój obowiązek religijny. Związali się węzłami małżeńskimi z wybraną przez siebie osobą i dlatego wydaje im się, że małżeństwo sankcjonuje folgowanie niskim namiętnościom. Nawet ci, którzy uważają się za pobożnych, oddają się pożądliwym namiętnościom, nie myśląc, że Bóg czyni ich odpowiedzialnymi za zużywanie życiowej energii, co z kolei osłabia ich siły witalne i cały organizm.

Przymierze małżeńskie jest przykrywką dla najczarniejszych grzechów. Ludzie uważający się za pobożnych upadlają własne ciała, oddając się zepsutym namiętnościom, i w ten sposób staczają się poniżej poziomu zwierząt. Nadużywają sił, które Bóg im dał, aby były utrzymywane w świętości i poważaniu. Zdrowie i życie składa się na ołtarzu niskiej namiętności. Wznioślejsze, szlachetniejsze władze podporządkowuje się zwierzęcym skłonnościom. Ci, którzy tak grzeszą, nie zdają sobie sprawy, do czego to prowadzi. — Testimonies for the Church II, 472 (1870).

[191]

Cienka granica między miłością a pożądliwością — Nie można nazwać czystą miłością starań męża, aby uczynić z żony narzędzie do zaspokajania namiętności. Takiej uległości żąda zwierzęca namiętność.

Jakże mało mężczyzn okazuje miłość w sposób przedstawiony przez apostoła Pawła: „Jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie [nie aby go splugawić, lecz], aby go uświęcić, oczyściwszy (...) żeby był święty i niepokalany”. Efezjan 5,25-27. Taką właśnie miłość w związku małżeńskim Bóg uznaje za świętą.

Miłość to czysta, święta zasada, lecz pożądliwa namiętność nie uzna hamulców ani nie podda się kontroli rozumu. Jest ślepa na konsekwencje i nie kieruje się rozumowaniem przyczynowo-skutkowym.

Wiele kobiet cierpi z powodu wielkiego osłabienia i nabytych dolegliwości, bo prawa tych kobiet zlekceważono, zdeptano prawa natury. Siła ner wów mózgu kobiet i mężczyzn idzie na marne, bo zostaje zaprzęgnięta do przeciwnego naturze działania mającego na celu zaspokojenie niskich namiętności. Ten ohydny potwór — niskie namiętności — rości sobie prawo do pięknego miana miłości. — Testimonies for the Church II, 473-474 (1870).

Miłość a namiętność nieodrodzonego serca — Miłość jest rośliną niebiańskiego pochodzenia. Nie jest nierozsądna ani ślepa, ale czysta i święta. Namiętność nieodrodzonego serca to jednak coś zupełnie innego. O ile czysta miłość uwzględnia Pana we wszystkich planach i doskonale współgra z Duchem Bożym, o tyle namiętność jest uparta, pochopna, nierozsądna, nieopanowana i czyni swój wybrany obiekt bożkiem. Łaska Boża uwidoczni się w całym zachowaniu tego, kto ma prawdziwą miłość. — The Review and Herald, 25 wrzesień 1888; The Adventist Home 50.

Pod kontrolą rozumu — Ci, którzy traktują związek małżeński jako jedno ze świętych Bożych postanowień, na których straży stoją Jego święte przykazania, będą kierować się rozumem. — Health, or How to Live II, 48 (1865); Selected Messages II, 440.

Wzajemne zaufanie w świętym kręgu rodzinnym — Rodzina otoczona jest jakby świętym kręgiem, który powinien być nierozerwalny. Nikt nie ma prawa przekroczyć tego kręgu. Niech mąż ani żona nie dzielą się z innymi tajemnicami, które należą jedynie do nich. — The Ministry of Healing 361 (1905). [192]

(B) — Zagrożenia

Małżeństwo nie miało być przykrywką dla zmysłowości ani niskich praktyk — Bóg nigdy nie zamierzał, aby małżeństwo miało być przykrywką dla mnóstwa grzechów. Zmysłowość i niskie praktyki w związku małżeńskim przyuczają umysł i wyrabiają skłonność do niemoralnych praktyk pozamałżeńskich. — The Review and Herald, 24 maj 1887.

Brak umiaru w seksie zagraża zdrowiu i życiu — Miłość, która skłania żonę do zaspokajania zwierzęcych skłonności męża kosztem swojego zdrowia i życia, nie ma w sobie czystości ani świętości. (...). Może zajść konieczność zwrócenia mu grzecznie i z delikatnie uwagi, z narażeniem się nawet na jego niezadowolenie, że kobieta nie może upadlać swojego ciała przez brak umiaru w seksie. Powinna łagodnie i uprzejmie przypomnieć mu, że cała należy przede wszystkim do Boga i że nie może tego lekceważyć, bo w wielkim dniu Pana za to odpowie. — Testimonies for the Church II, 475 (1870).

Brak umiaru w pożyciu małżeńskim z czasem skutecznie niszczy chęć do nabożeństw, pozbawia mózg potrzebnych składników odżywczych i wyczerpuje siły żywotne. — Testimonies for the Church II, 477 (1870).

Wypaczenie świętej instytucji — Ponieważ wstąpili w związek małżeński, zdaje im się, że mogą sobie pozwolić na to, aby kontrolę nad nimi przejęły zwierzęce namiętności. Znajdują się pod kierownictwem szatana, który zwodzi ich i prowadzi do wypaczenia tej świętej instytucji. Cieszy się z niskiego poziomu ich umysłów, w ten sposób bowiem może wiele osiągnąć. Wie doskonale, że gdy uda

mu się rozbudzić w nich niskie namiętności i utrzymać je u władzy, nie będzie się już musiał o nic martwić w życiu takich chrześcijan, bo ich zdolności moralne i intelektualne będą mu poddane, a na tronie serca zasiądą zwierzęce namiętności. Niskie namiętności będą się wskutek niecnych praktyk wzmacniać, a szlachetne cechy coraz bardziej słabnąć. — Testimonies for the Church II, 480 (1870).

Nadużywanie seksualnych przywilejów w małżeństwie — Uleganie zwierzęcym namiętnościom staje się coraz częstsze w
[193] obecnych czasach, czego nieuchronnym skutkiem jest niewypowiedziane zło w życiu małżeńskim. W miejsce rozwoju umysłu i samokontroli rządy przejmują zwierzęce namiętności, które całkowicie opanowują wznioślejsze, szlachetniejsze cechy. Jaki jest tego wynik? Delikatne narządy kobiet ulegają wyczerpaniu i chorobom, przez co rodzenie dzieci staje się niebezpieczne, a seksualne przywileje ulegają nadużyciu.

Mężczyźni wyniszczają własne ciała, a kobiety stają się służebnicami łoża z powodu niskich, zachłannych namiętności swoich mężów, aż bojaźń Boża zupełnie znika sprzed ich oczu. Folgowanie porywom, które osłabiają zarówno ciało, jak i duszę, staje się w życiu małżeńskim czymś normalnym. — Manuscript 14, 1888.

Wpływy przed urodzeniem — Pokazano mi, że szatan dąży do upodlenia umysłów osób związanych węzłem małżeńskim, aby móc odcisnąć piętno swego nienawistnego charakteru na dzieciach. (...).

Kształtuje o wiele łatwiej dzieci, niż udało mu się to z rodzicami, bo może tak kontrolować umysły rodziców, że wyciśnie za ich pośrednictwem własne piętno na charakterze dzieci. W ten sposób wiele dzieci rodzi się ze zwierzęcymi namiętnościami, które w nich panują, podczas gdy zalety moralne są u nich rozwinięte słabo. Dzieciom takim trzeba wpoić kulturę na najwyższym poziomie, by wydobyły, wzmocniły i rozwinęły siły moralne i intelektualne, tak aby to one przejęły w duszy kontrolę. — Testimonies for the Church II, 480 (1870).

Proces degradacji — Umysł mężczyzny lub kobiety nie od razu przechodzi od czystości i świętości na stronę demoralizacji, zepsucia i występku. Potrzeba czasu, by ci, którzy zostali ukształtowani na obraz i podobieństwo Boga, zniżyli się do poziomu zwierząt czy szatana.

Patrząc, zmieniamy się. Chociaż ludzie zostali uczynieni na obraz Stwórcy, mogą tak ukształtować swoje myślenie, że grzech, którym się wcześniej brzydzili, stanie się dla nich przyjemny. Gdy przestają czuwać i się modlić, przestają tym samym strzec twierdzy serca, co pociąga za sobą grzech i występek. Umysł się wykoleja i nie sposób wydźwignąć go ponad zepsucie, skoro nauczono go zniewalać siły moralne i intelektualne i podporządkowywać je niskim namiętnościom. Ciągła walka z cielesnym umysłem nie może ustawać, a my musimy mieć wsparcie oczyszczającej łaski Bożej, która pociągnie umysł wzwyż i przyzwyczai go rozmyślać o tym, co czyste i święte. — Testimonies for the Church II, 478-479 (1870).

Rada dla kobiet — Serce mnie boli, bo wiem, że dzisiejsze [194] kobiety, zamężne i niezamężne, zbyt często nie zachowują należytej rezerwy. Kokietują mężczyzn. Zwracają na siebie uwagę wolnych i żonatych mężczyzn, stając się pułapką dla słabych moralnie.

Takie postępowanie przytępia poczucie moralności i zaślepia umysł, tak że występku nie uważa się za grzech. Budzą się myśli, które nie miałyby miejsca, gdyby kobieta była skromna i kierowała się rozsądkiem Być może nie powodowały nią złe zamiary ani złe pobudki, ale zachęciła mężczyzn, którzy są narażeni na takie pokusy i potrzebują wszelkiej pomocy od tych, wśród których się obracają.

Zachowując rozwagę i rezerwę, nie przekraczając granic przyzwoitości, nie tolerując żadnych okazywanych nam bezzasadnych względów, lecz zachowując wysoki poziom moralny i godność, możemy uniknąć wiele złego. — Manuscript 4a, 1885; The Adventist Home 331-332.

Kobiety kusicielkami — Czyż kobiety opowiadające się po stronie prawdy nie powinny się strzec, aby nie dawać mężczyznom zachęty do nieuzasadnionej poufałości? Gdy będą się zawsze zachowywać powściągliwie i przyzwoicie, mogą zamknąć drzwi niejednej pokusie. — Testimonies for the Church V, 602 (1889).

Kobiety zbyt często okazują się kusicielkami. Pod takim czy innym pretekstem zwracają na siebie uwagę mężczyzn, nieżonatych lub żonatych, i prowadzą grę, aż ci przestąpią prawo Boże, przez co stają się bezużyteczni, a ich dusze znajdują się w niebezpieczeństwie. — Testimonies for the Church V, 596 (1889).

Współczujący pastor — Bądźcie mężami Bożymi stojącymi po stronie zwycięzców. Wiedza jest osiągalna dla wszystkich, którzy

jej pragną. Bóg chce, żeby umysł człowieka stał się silniejszy, wnikliwszy, pojętniejszy i bystrzejszy. Chodźcie z Bogiem jak Henoch, uczyńcie Boga swym doradcą, a na pewno będziecie robić postępy. (...).

Są tacy kaznodzieje, uważający się za przestrzegających przykazań Bożych, którzy odwiedzać będą trzodę Bożą pod ich opieką i prowadzić nieświadome tego dusze do takiego stanu umysłu, którego wynikiem będzie bezwstydna rozwiązłość i poufałość. (...).

W czasie odwiedzania rodzin kaznodzieja zacznie się dopytywać o tajemnice życia małżeńskiego. Czy kobiety są szczęśliwe ze swoimi mężami? Czy czują się doceniane? Czy w ich życiu mał-
[195] żeńskim istnieje zgoda? W ten sposób niczego niespodziewająca się kobieta pod wpływem bałamutnych pytań zaczyna ujawniać obcemu swoje sekrety małżeńskie, rozczarowania, drobne doświadczenia i zmartwienia, podobnie jak katolicy zwierzają się księżom.

Wówczas taki współczujący pastor dzieli się doświadczeniem z własnego życia. Mówi, że nie dokonał właściwego wyboru żony, że nie są pokrewnymi duszami, że nie kocha swojej żony, że jego wybranka nie spełnia jego oczekiwań. W ten sposób bariera zostaje usunięta, a kobiety uwiedzione. Zaczynają wierzyć, że ich życie jest jednym wielkim pasmem rozczarowań, a ten duszpasterz ma wielkie współczucie dla swojej trzody. Jeśli tego rodzaju dzieło nie kończy się przestąpieniem siódmego przykazania, w najlepszym razie zachęca do ckliwej tęsknoty za miłością, a umysł i dusza zostają ograbione z czystości.

Skrywane brudne myśli wchodzą w nawyk, a dusza zostaje poznaczona bliznami i zbrukana. Wystarczy raz dokonać złego czynu, a powstanie plama, którą może usunąć tylko krew Chrystusa. Jeśli nawyk taki nie zostanie stanowczo odrzucony, dusza ulegnie zepsuciu, a strumienie wypływające z tego zanieczyszczonego źródła zakażą innych. Wpływ takiego człowieka jest przekleństwem. Bóg z całą pewnością zniszczy wszystkich, którzy wykonują takie dzieło. (...).

Musimy wznosić się wyżej, uszlachetniać, uświęcać. W Jezusie możemy zdobyć siłę potrzebną do zwycięstwa, ale gdy charakterowi brak czystości, gdy grzech stał się jego częścią, oczarowuje niczym szklanka trunku. Siłę samokontroli i rozsądku pokonują praktyki,

które kalają całego człowieka, a gdy się je kontynuuje, umysł słabnie, choruje i traci równowagę. — Letter 26d, 1887.

Mężczyźni, kobiety i młodzież pogrążeni w zepsuciu moralnym — Z dnia na dzień potęgują się niebezpieczeństwa natury moralnej, na jakie narażeni są wszyscy — i młodsi, i starsi. Chaos moralny, który nazywamy zepsuciem, znajduje wystarczająco miejsca do działania, a uważający się za chrześcijan mężczyźni, kobiety i nastolatkowie wywierają niecny, zmysłowy, diabelski wpływ. — Letter 26d, 1887.

Szatan czyni mistrzowskie posunięcia, by wciągnąć dorosłych, młodzież i dzieci w nieczyste praktyki. Jego pokusy są przyjmowane przez wielu, gdyż większość ludzi nie posiada szlachetności i czystości, które daje prawda, w jaką rzekomo wierzą. Wielu pielęgnuje niskie, nieczyste myśli oraz zachowuje się i mówi w sposób zdradzający brak moralnej siły do odparcia pokusy, wskutek czego łatwo padają ofiarą szatana. — Letter 26d, 1887; W atmosferze niebios 199. [196]

Kroki w dół — Nieustanne pokusy szatańskie są obliczone na osłabienie władz człowieka panujących nad sercem, na zniszczenie samokontroli. Prowadzi to do zniszczenia więzi czyniących z człowieka istotę świętą i szczęśliwą, pozostającą w ścisłym związku ze Stworzycielem.

Wówczas, gdy następuje rozłąka z Bogiem, namiętności zdobywają kontrolę nad rozumem, a odruchy nad zasadami, tak że człowiek staje się grzeszny w myślach i czynach, osąd ulega spaczeniu, a rozum osłabieniu. Człowiek potrzebuje wtedy odnowienia na podobieństwo Boże przez właściwe spojrzenie na samego siebie w świetle Słowa Bożego. — Letter 24, 1890.

Unikanie czytania, oglądania i słuchania tego, co nieczyste — Ci, którzy nie chcą paść ofiarą knowań szatana, muszą dobrze strzec dróg duszy, unikając czytania, oglądania i słuchania tego, co może budzić nieczyste myśli. Umysł nie może być pozostawiony bez opieki, aby zajmować się byle tematem, jaki podsunie mu wróg ludzkości.

Serca należy wiernie strzec, bo inaczej zło z zewnątrz obudzi zło wewnątrz, a dusza zacznie się błąkać w ciemnościach. — The Acts of the Apostles 518 (1911).

Jeżeli chcesz panować nad swoim umysłem i nie dopuścić do skażenia duszy próżnymi, zepsutymi myślami, musisz się stać wiernym stróżem swoich oczu, uszu i wszystkich zmysłów. Tylko moc łaski potrafi dokonać tego niezwykle pożądanego dzieła. — Testimonies for the Church II, 561 (1870).

Sprośne książki i pornografia — Niemoralne obrazy mają demoralizujący wpływ. Wielu czyta z zapałem książki, wskutek czego ich wyobraźnia ulega skalaniu.

W powozach często sprzedaje się zdjęcia nagich kobiet. Te odrażające fotografie znajdują się często w studiach dagerotypowych [salonach fotograficznych] oraz na ścianach pracowni rzeźbiarskich. Dożyliśmy czasów, kiedy wszędzie roi się od nieczystości.

W naszych czasach wszędzie roi się od zła. Przez patrzenie i czytanie budzi się pożądliwość oczu i wypaczone namiętności. (...). Umysł znajduje przyjemność w rozmyślaniu o scenach, które budzą
[197] niskie, nikczemne namiętności. Te bezecne obrazy widziane oczami skażonej wyobraźni psują moralność i przygotowują zwiedzionych, zauroczonych ludzi do popuszczania wodzy pożądliwym namiętnościom. Potem popełnia się grzechy i występki, które stworzonych na podobieństwo Boże ludzi sprowadzają do poziomu zwierząt, skazując ostatecznie na potępienie. — Testimonies for the Church II, 410 (1870).

Umysł decydującym czynnikiem — Apostoł Paweł rzekł: „Służę umysłem zakonowi Bożemu”. Rzymian 7,25. Jeśli zaćmimy ten umysł uleganiem zwierzęcym pragnieniom i namiętnościom, siły moralne osłabną, tak że to, co święte, stanie na jednym poziomie z tym, co pospolite. — Letter 2, 1873.

Masturbacja[*] — Młodzi ludzie i dzieci obojga płci angażują się w moralną nieczystość [masturbację] i praktykują ten wstrętny występek, niszczący duszę i ciało. Wielu zdeklarowanych chrześcijan tak otępiało przez tę praktykę, że nie dociera do nich jej grzeszność. Jeśli trwa się w tym grzechu, następuje całkowita ruina umysłu

[*] Autorka pisze więcej na ten temat w Testimonies for the Church II, 346-353, 480-482 i (niewydawanej już) broszurze An Appeal to Mothers Relative to the Great Cause of the Physical, Mental, and Moral Ruin of Many of the Children of Our Time (1864). Zobacz Child Guidance 439-468, cz. XII pt. „Preserving Moral Integrity”, gdzie zagadnienie przedstawiono wyczerpująco na podstawie publikowanych i niepublikowanych pism Ellen White.

i ciała. Człowiek, najszlachetniejsza z istot na ziemi, stworzona na obraz i podobieństwo Boga, przeistacza się w zwierzę! Staje się obrzydliwy i zepsuty. Każdy chrześcijanin musi się nauczyć hamować żądze i żyć według zasad. Bez tego nie jest się godnym miana chrześcijanina. Niektórzy ludzie zajmujący wysokie stanowiska nie pojmują grzechu onanizmu ani jego nieuchronnych skutków. Długo praktykowany nawyk zaślepił ich duchowy wzrok. Nie zdają sobie sprawy z ogromnej ohydy tego upadlającego grzechu, który osłabia organizm i niszczy siły nerwów mózgowych. Zasady moralności ogromnie słabną, gdy pozostają w konflikcie z zakorzenionym nawykiem. Uroczyste przesłania z nieba nie są w stanie wywrzeć silnego wrażenia na sercu, które nie jest zabezpieczone przed uleganiem tego rodzaju poniżającemu występkowi. Wrażliwe nerwy mózgowe tracą zdrowie przez chorobliwe podniecenie, które zmierza do zaspokojenia przeciwnego naturze zmysłowego pragnienia. Nerwy mózgowe, które komunikują się z całym organizmem, są jedynym środkiem, przez który niebo może się porozumiewać z człowiekiem i oddziaływać na jego życie wewnętrzne. [198]

Cokolwiek zakłóca przepływ prądów elektrycznych w układzie nerwowym, zmniejsza siłę żywotną i powoduje zamieranie wrażliwości. — Testimonies for the Church II, 347 (1870).

Niektóre osoby zaczynają się onanizować już we wczesnym dzieciństwie, a z biegiem czasu ich pożądliwe namiętności rozwijają się i nasilają. Umysł nie zaznaje spokoju. Dziewczęta pragną towarzystwa chłopców, a chłopcy dziewcząt. Ich zachowanie nie jest powściągliwe ani skromne. Osoby takie są śmiałe, aroganckie i nieprzyzwoicie swobodne. Nawyk onanizmu upadla umysł i bruka duszę. — Testimonies for the Church II, 481 (1870).

Aktywność seksualna przed małżeństwem (rada dla młodzieży adwentystycznej) — Pokusa zmysłowości jest jedną z najbardziej niebezpiecznych i zgubnych pokus dla młodzieży, która jak żadna inna rujnuje duszę i ciało na teraz i na wieczność. (...).

Pokazano mi Ciebie w towarzystwie N. w czasie godzin nocnych, zresztą sami najlepiej wiecie, jak spędziliście te godziny. Wezwaliście mnie do powiedzenia, czy przestąpiliście przykazania Boże. Pytam więc: Czyżbyście ich nie przestąpili?

Jak spędzaliście razem czas w niejedną noc? Czy Wasza postawa i uczucia były takie, że chcielibyście, aby zostały zarejestrowane w

księdze niebieskiej? Widziałam i słyszałam rzeczy, które przyprawiłyby o rumieniec aniołów. (...). Żaden młody człowiek nie powinien robić czegoś takiego, co Ty robiłeś z N., chyba że byłby jej mężem. Byłam zdumiona, widząc, że nie bardzo to rozumiesz.

Piszę o tym dlatego, by błagać Cię o nieigranie już z tą pokusą dla dobra Twojej duszy. Skończ jak najszybciej z tym zauroczeniem, w którym się pogrążyłeś niczym w sennej marze. Jeśli pragniesz Bożej przychylności, porzuć to na zawsze. (...).

Spędzałeś nocne godziny w jej towarzystwie, bo byliście zauroczeni. (...). W imię Pana albo przestań się interesować N., albo się z nią ożeń. (...). Możesz ją poślubić i przebywać w jej towarzystwie. Wtedy możecie się zachowywać tak, jak tylko mąż i żona zachowują się względem siebie. (...).

[199] Jeśli w swoim życiu chcesz przebywać w towarzystwie N., co obecnie sprawia Ci przyjemność, to dlaczego nie miałbyś pójść o krok dalej i stać się jej prawowitym opiekunem oraz mieć niekwestionowane prawo do spędzania z nią dowolnej ilości czasu? (...). Teraz Twoje czyny i słowa są dla Boga obrazą. — Letter 3, 1879.

Rozwiązłość w Sodomie — Nie jesteśmy nieświadomi upadku Sodomy z powodu zepsucia jej mieszkańców. Prorok opisał tu [Ezechiela 16,49-50] zło, które doprowadziło do rozwiązłości. Widzimy teraz na świecie te same grzechy, które były w Sodomie i sprowadziły na nią gniew Boży, a wraz z nim całkowite zniszczenie. — The Health Reformer, lipiec 1873; SDA Bible Commentary IV, 1161.

Przybywa grzechów świata przedpotopowego i Sodomy — Wszędzie można dostrzec upadek ludzkości, lekceważenie nabożeństw rodzinnych, rozbite domy. Widać dziwne odrzucenie zasad, obniżenie standardów moralnych. Szybko przybywa grzechów, które sprowadziły w przeszłości sądy Boże na ziemię w postaci potopu i zniszczenia Sodomy ogniem. — Testimonies for the Church V, 601 (1889).

Atakowanie Kościoła w obecnym czasie — Nieczystość jest dziś bardzo powszechna, i to nawet wśród zdeklarowanych naśladowców Chrystusa. Nie hamuje się namiętności. Zwierzęce namiętności, którym się ulega, umacniają się, podczas gdy siły moralne coraz bardziej słabną. (...).

Grzechy, które zniszczyły świat przedpotopowy i miasta na równinie, istnieją do dnia dzisiejszego, i to nie tylko w krajach pogań-

skich, nie tylko wśród nominalnych chrześcijan, ale też wśród tych, którzy twierdzą, że oczekują powtórnego przyjścia Syna Człowieczego. Gdyby Bóg ukazał nam te grzechy tak, jak wyglądają one w Jego oczach, ogarnęłyby nas przerażenie i wstyd. — Testimonies for the Church V, 218 (1882).

Zamykanie oczu na światło — Uleganie niskim namiętnościom doprowadzi bardzo wielu do tego, że będą zamykać swoje oczy na światło w obawie, że zobaczą grzechy, których nie chcą się pozbyć. Wszyscy mogą przejrzeć, jeśli tylko chcą. Jeżeli wybierają ciemność zamiast światła, wcale nie umniejszają przez to ohydy swojego występku.

Dlaczego ludzie nie stają się mądrzejsi i nie rozumieją rzeczy, które tak bardzo oddziałują na ich fizyczne, intelektualne i moralne siły? Bóg dał wam na mieszkanie ciała, o które macie się troszczyć i zachować je w jak najlepszym stanie dla Jego służby i chwały. [200] Wasze ciała nie są waszą własnością. — Testimonies for the Church II, 352 (1885).

(C) — Równowaga i zwycięstwo

Konieczna szczera skrucha i zdecydowany wysiłek — Ci, którzy niszczą własne ciała, nie mogą radować się przychylnością Boga, chyba że szczerze uderzą się w piersi, dokonają gruntownych zmian i będą wzrastać w świętości przepełnionej bojaźnią Bożą. — An Appeal to Mothers Relative to the Great Cause of the Physical, Mental, and Moral Ruin of Many of the Children of Our Time 29 (1864).

Jedyną nadzieją dla tych, którzy praktykują wstrętne nawyki, jest porzucenie ich na zawsze, jeśli ludziom takim zależy na zdrowiu i zbawieniu. Gdy nawykom tym folguje się od długiego czasu, trzeba zdecydowanego wysiłku, aby oprzeć się pokusie i zepsutej chęci dogodzenia sobie. — An Appeal to Mothers Relative to the Great Cause of the Physical, Mental, and Moral Ruin of Many of the Children of Our Time 27 (1864).

Kontrolowanie wyobraźni — Jeśli namiętności i skłonności są poddane rozumowi, sumieniu i woli, wyobraźnia musi być zdecydowanie kontrolowana. — Testimonies for the Church II, 562 (1870).

Podporządkowani woli Bożej — Wszyscy, którzy mają prawdziwe pojęcie, co znaczy być chrześcijaninem, wiedzą, że wyznawcy Chrystusa są zobowiązani jako Jego uczniowie do doskonałego podporządkowania wszystkich namiętności oraz sił fizycznych i umysłowych Jego woli. Ci, którzy są opanowani przez namiętności, nie mogą być naśladowcami Chrystusa. Są zbyt oddani służbie innemu panu, sprawcy wszelkiego zła, by porzucić swoje zepsute nawyki i wybrać służenie Chrystusowi. — An Appeal to Mothers Relative to the Great Cause of the Physical, Mental, and Moral Ruin of Many of the Children of Our Time 9-10 (1864); Child Guidance 445-446.

Myśli kluczowym czynnikiem — Nieczyste myśli prowadzą do nieczystych czynów. Gdyby Chrystus był tematem rozmyślań, myśli zostałyby odsunięte od każdego tematu, który prowadzi do grzesznych uczynków. Umysł wzmacnia się, koncentrując się na wzniosłych sprawach. Gdy jest nawykły do biegnięcia po torach
[201] czystości i świętości, będzie zdrowy i pełen życia. Jeśli nawykł do skupiania się na tematyce duchowej, będzie się naturalnie zwracał w tę stronę. Ale takie kierowanie myśli ku niebiańskim sprawom nie może nastąpić bez okazywania wiary w Boga oraz bez żarliwego, pokornego polegania na Nim, aby otrzymać moc i łaskę, które okażą się wystarczające w każdej potrzebie. — Testimonies for the Church II, 408 (1870).

Grzech fantazjowania — Odpowiadasz przed Bogiem za swoje myśli. Jeśli popuszczasz wodze próżnym fantazjom, dopuszczając do umysłu rzeczy nieczyste, to poniekąd jesteś winna przed Bogiem tak samo, jakbyś zamieniła swoje myśli w czyn. Tym, czego brakuje w przełożeniu myśli na czyny, jest jedynie odpowiednia okazja. — Testimonies for the Church II, 561 (1870).

Poddać myśli pod kontrolę — Powinnaś panować nas swoimi myślami. Nie będzie to łatwe zadanie. Nie dokonasz tego bez usilnych, a nawet ciężkich starań. (...).

Bóg wymaga od Ciebie kontrolowania nie tylko myśli, ale też namiętności i skłonności. Twoje zbawienie zależy od tego, czy będziesz nad nimi panowała. Namiętność i skłonności to potężne środki. Gdy będziesz ich niewłaściwie używać, gdy wprawisz je w ruch z niewłaściwych pobudek, gdy skierujesz je w niedobrą stronę, doprowadzą Cię do ruiny, tak że staniesz się nędznym wrakiem, pozbawionym Boga i nadziei. — Testimonies for the Church II, 561 (1870).

Skrywane myśli wchodzą w nawyk — Skrywane brudne myśli wchodzą w nawyk, a dusza zostaje poznaczona bliznami i zbrukana. Wystarczy raz dokonać złego czynu, a powstanie plama, którą może usunąć tylko krew Chrystusa. Jeśli nawyk taki nie zostanie stanowczo odrzucony, dusza ulegnie zepsuciu, a strumienie wypływające z tego zanieczyszczonego źródła zakażą innych. — Letter 26d, 1887; In Heavenly Places 197.

Myśli właściwie kontrolowane — Musimy przywiązywać wielką wagę do kontrolowania swoich myśli, co przygotuje umysł i duszę do należytej pracy dla Mistrza. Skoncentrowanie myśli na Chrystusie jest konieczne do pokoju i szczęścia w tym życiu. Jakie myśli, taki człowiek. Nasz postęp w moralnej czystości zależy od właściwego myślenia i właściwego działania. (...).

Złe myśli niszczą duszę. Nawracająca moc Boża zmienia serce, oczyszcza i uszlachetnia myśli. Jeśli nie zostanie podjęty zdecydowany wysiłek, by utrzymać myśli na Chrystusie, łaska nie objawi [202]
się w życiu człowieka. Umysł musi zaangażować się w duchową walkę. Każda myśl musi być poddana w posłuszeństwo Chrystusowi. Wszelkie nawyki muszą być oddane pod Bożą kontrolę.

Potrzebujemy stałego poczucia uszlachetniającej mocy czystych myśli i niszczącego wpływu złych myśli. Kierujmy myśli na święte sprawy. Niech nasze myśli będą czyste i szczere, bo bezpieczeństwo duszy zależy od czystych myśli. Mamy korzystać z wszelkich środków danych nam przez Boga w celu panowania nad myślami i dbania o nie. Mamy doprowadzić swoje umysły do harmonii z Jego umysłem. Jego prawda uświęci nasze ciało, duszę i ducha, tak że będziemy się mogli wznieść ponad pokuszenie. — Letter 123, 1904; In Heavenly Places 164.

Dieta istotnym czynnikiem — Nie sposób zbyt często powtarzać, że cokolwiek dostaje się do żołądka, wpływa nie tylko na ciało, ale ostatecznie także na umysł. Ciężki i pobudzający pokarm rozpala krew, pobudza system nerwowy i często przytępia moralną wrażliwość, tak iż rozum i sumienie zostają zagłuszone przez zmysłowe impulsy. Dla kogoś, kto nie zachowuje wstrzemięźliwości w sposobie odżywiania, niezwykle trudne, a czasami wręcz niemożliwe jest panowanie nad sobą. — Christian Temperance and Bible Hygiene 134 (1890); Jak wychować dziecko 338.

Potrawy mięsne pobudzają i wzmacniają niskie namiętności — Nie powinno się dawać mięsa do spożycia naszym dzieciom. Pobudza ono i wzmacnia niskie namiętności, a także osłabia siły moralne. Zboża i owoce przygotowane bez tłuszczu i w możliwie naturalnym stanie powinny się znajdować na stołach tych wszystkich, którzy twierdzą, że przygotowują się do nieba. Im mniej pobudzająca dieta, tym łatwiej można kontrolować namiętności. Podniebienie nie powinno być czynnikiem decydującym bez oglądania się na zdrowie fizyczne, intelektualne czy moralne. — Testimonies for the Church II, 352 (1869).

Uśmiercać pokusę — Niskie namiętności mają siedzibę w ciele i przez nie działają. Wyrażenia: „ciało", „cielesny", „cielesne pożądliwości" oznaczają niską, zepsutą naturę. Ciało samo z siebie nie może nic zdziałać przeciwko woli Bożej. Mamy nakaz krzyżować ciało wraz z jego skłonnościami i pożądliwościami. Jak to robić? Czy mamy zadawać naszemu ciału ból? Nie. Należy uśmiercać budzącą się w nim pokusę.

[203] Trzeba przepędzać nieczyste myśli. Każda myśl musi być oddana w niewolę Jezusowi Chrystusowi. Wszystkie zwierzęce skłonności muszą być poddane wyższym władzom duszy. Miłość Boga powinna górować nad wszystkim, Chrystus musi niepodzielnie panować w sercu. Musimy uważać swoje ciała za Jego nabytą własność. Członki tego ciała mają się stać narzędziami sprawiedliwości. — Manuscript 1, 1888; The Adventist Home 127-128.

Zamienić nieczyste podszepty na czyste, wzniosłe myśli — Umysł musi być oddany rozmyślaniu o tym, co czyste i święte. Nieczyste podszepty muszą zostać natychmiast odrzucone, a czyste, wzniosłe myśli, święte refleksje — pielęgnowane, aby coraz więcej poznawać Boga i ćwiczyć umysł w rozmyślaniu o niebiańskich sprawach. Bóg oddał do dyspozycji każdemu człowiekowi proste środki pewnie prowadzące do celu, którym jest zbawienie człowieka.

Postanówcie sobie, że osiągniecie wysoki, święty poziom, mierzcie wysoko, wytrwale dążcie do celu, tak jak Daniel, zdecydowanie i niezłomnie, a wtedy nieprzyjaciel w niczym nie przeszkodzi wam w codziennych dążeniach do doskonałości. Pomimo niedogodności, zmian, problemów możecie stale rozwijać siły umysłowe i moralne. — Letter 26d, 1887; In Heavenly Places 197.

Nie stwarzać krytycznych sytuacji — Każda grzeszna namiętność musi być pod kontrolą uświęconego rozumu dzięki łasce obficie udzielanej przez Boga w każdej nagłej sytuacji. Ale nie można sobie pozwalać na to, aby stwarzać takie krytyczne sytuacje. Nie wolno celowo ściągać na siebie pokusy ani dawać najmniejszej okazji ku temu, by inni mieli nas za winnych popełnienia nierozważnych czynów. — Letter 18, 1891.

Trzymać się z dala od krawędzi — Nie starajcie się sprawdzać, jak blisko krawędzi przepaści możecie chodzić i nie spaść. Omijajcie niebezpieczeństwo szerokim łukiem. Nie można dla zabawy narażać duszy na ryzyko. Waszym kapitałem jest charakter. Dbajcie o niego tak, jakbyście dbali o skarb ze złota. Stale i zdecydowanie należy pielęgnować moralną czystość, szacunek do samego siebie i silny opór wobec pokus. (...).

Niech nikt nie myśli, że może odnieść zwycięstwo bez pomocy Boga. Musicie mieć energię, siłę i moc wewnętrznego życia, które się w was rozwija. Wtedy wydacie owoce pobożności i będziecie odczuwać silny wstręt do złego. Musicie starać się odwracać od tego, [204]
co ziemskie, od pospolitych rozmów, od wszelkiej zmysłowości, a zamiast tego dążyć do osiągnięcia szlachetnej duszy i czystego, nieskazitelnego charakteru. Wasze imię może być zachowane tak czystym, że w żaden sposób nie będzie można go powiązać z jakąkolwiek nieuczciwą ani bezbożną sprawą. Będzie szanowane przez dobrych i czystych ludzi i może być zapisane w księdze żywota Baranka. — Manuscript 4a, 1885; Medical Ministry 143-144.

Pod kontrolą Chrystusa albo szatana — Gdy umysł nie znajduje się pod bezpośrednim wpływem Ducha Bożego, szatan może kształtować taki umysł wedle własnego upodobania. Wszystkie siły rozumu, które kontroluje, zaprzeda zmysłowości. Człowiek tego pokroju wyraźnie przeciwstawia się Bogu w takich sprawach, jak: gust, zapatrywania, upodobania, sympatie i antypatie, wybory i dążenia. Brak u niego zamiłowania do tego, co Bóg kocha i aprobuje, panuje tylko zamiłowanie do tego, czym Bóg gardzi. (...).

Jeśli Chrystus będzie mieszkał w naszym sercu, będzie także we wszystkich naszych myślach. Nasze najskrytsze myśli będą się wiązać z Nim, Jego miłością i czystością. Chrystus wypełni wszystkie zakamarki umysłu. Na Jezusie skupią się nasze uczucia. Łączyć się z Nim będą wszystkie nasze nadzieje i oczekiwania. Naszą najwięk-

szą radością będzie żyć w wierze w Syna Bożego, oczekując Jego cudownego przyjścia. Pan będzie ukoronowaniem naszej radości. — Letter 8, 1891; In Heavenly Places 163.

Nieustanna czujność — Tak długo, jak długo trwa nasze życie, istnieje potrzeba wytrwałego pilnowania naszych skłonności i namiętności. Istnieją zewnętrzne pokusy i wewnętrzne skalanie, a gdziekolwiek dzieło Boże postępuje naprzód, szatan planuje stworzyć takie okoliczności, aby przytłoczyć człowieka pokusą. Możemy być bezpieczni tylko i wyłącznie wtedy, gdy polegamy na Bogu, gdy nasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. — Letter 8b, 1891; SDA Bible Commentary II, 1032.

Bóg przygotowuje swój lud — Lud Boży musi nie tylko znać wolę Pana, ale też być jej wykonawcą. Z kręgu tych, którzy znają prawdę, wielu odpadnie, bo nigdy ich ona nie uświęciła. Prawda musi zagościć w sercu, uświęcając i oczyszczając je z wszelkiej
[205] doczesności i zmysłowości w życiu osobistym. Świątynia duszy musi zostać oczyszczona. Każde ukryte działanie odbywa się tak, jakbyśmy znajdowali się w obecności Boga i świętych aniołów, bo dla Boga wszystko jest otwarte i nic się przed Nim nie ukryje. (...).

Bóg oczyszcza swoich wyznawców, aby mieli czyste ręce i serca, gdy staną przed Nim na sądzie. Trzeba osiągnąć wysoki standard i oczyścić wyobraźnię. Należy zrezygnować z oczarowania wszelkimi poniżającymi praktykami. Dusza musi się wznieść do poziomu czystych myśli i świętych czynów. Wszyscy, którzy przejdą zwycięsko próby i cierpienia, które są tuż przed nami, staną się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie w tym świecie pociąga za sobą pożądliwość. — The Review and Herald, 24 maj 1887.

Rozdział 26 — Braterska miłość [206]

Miłość do innych wnosi radość — Chciałabym powiedzieć to moim wszystkim braciom: Pielęgnujcie miłość Chrystusa! Powinna ona tryskać z duszy chrześcijanina jak strumienie na pustyni, odświeżając i upiększając, wnosząc zadowolenie, pokój i radość w życie danego człowieka i w życie innych. — Testimonies for the Church V, 565 (1889).

Nieodparty przykład niesamolubnej miłości — Im bardziej upodabniamy się charakterem do Zbawiciela, tym większa będzie nasza miłość ku tym, za których umarł. Chrześcijanie, którzy okazują ducha niesamolubnej miłości we wzajemnych stosunkach, wydają o Chrystusie świadectwo, któremu niewierzący nie są w stanie zaprzeczyć ani się oprzeć. Nie sposób przecenić siły takiego przykładu. Nic tak skutecznie nie pokona forteli szatana i jego wysłanników, nic tak nie zbuduje królestwa Chrystusa, jak Jego miłość objawiona w członkach Kościoła. — Testimonies for the Church V, 167-168 (1882).

Własne ja może przyćmić miłość — Miłość jest czynną zasadą: stale ma na względzie dobro innych, powstrzymując nas w ten sposób od nieprzemyślanych działań, byśmy nie stracili z oczu celu, jakim jest zdobywanie dusz dla Chrystusa. Miłość nie szuka swego. Nie będzie nakłaniać ludzi do starania się o własną wygodę ani do folgowania sobie. To właśnie umiłowanie własnego ja tak często przeszkadza wzrastać w miłości. — Testimonies for the Church V, 124 (1882).

Pokora wyrasta z miłości — Miłość nie jest chełpliwa. Cechuje się pokorą. Nigdy nie skłania człowieka do przechwalania się ani wywyższania. Miłość do Boga i bliźnich nie będzie się objawiać w nierozważnych czynach ani prowadzić do władczego, krytykanckiego, tyrańskiego zachowania. Miłość nie nadyma się. Serce, w którym panuje miłość, będzie się kierować szlachetnością, uprzejmością i współczuciem w stosunkach z innymi bez względu na to,

czy nas szanują, czy nami pomiatają. — Testimonies for the Church V, 123-124 (1882).

[207] **Prawdziwa miłość unika rozgłosu** — Pobożność, jakiej wymaga Bóg, przejawia się w niekłamanej miłości do tych, za których Chrystus oddał życie. Chrystus zamieszkujący w sercu objawi się poprzez miłość, którą zaleca swoim uczniom. Jego wierne dzieci będą stawiać innych wyżej od siebie. Nie przeznaczą większości czasu ani miejsca dla siebie, bo nie uważają, jakoby mieli większe zdolności od braci. Gdy rzeczywiście tak będzie, nastąpi objawienie miłości okazanej przez Chrystusa ludziom w postaci bezinteresownej, niekłamanej miłości, która przedkładała dobro innych nad własne. — Manuscript 121, 1899.

Miłość przekształca charakter — Niech tym, którzy nie znają prawdy, zostanie okazana miłość Chrystusa, a zadziała niczym zaczyn, który przekształci ich charaktery. — Testimonies for the Church VIII, 60 (1904).

Samolubna miłość — Bóg chciałby, by Jego dzieci uświadomiły sobie, że aby Go uwielbić, muszą skierować uczucia w stronę najbardziej potrzebujących. (...). Niech żadne samolubstwo w spojrzeniu, słowie ani czynie nie zostanie okazane współwyznawcom drogocennej wiary (...) bez względu na to, czy są wysokiego czy niskiego stanu, bogaci czy biedni. Miłość, która przejawia się w uprzejmych słowach tylko w stosunku do garstki osób, podczas gdy innych traktuje się chłodno i obojętnie, nie jest miłością, lecz samolubstwem. Nie będzie ona w żaden sposób działać dla dobra dusz ani ku Bożej chwale. Nasza miłość nie może być zarezerwowana tylko dla ludzi wyjątkowych i jednocześnie lekceważyć innych. Zapach rozlanych perfum wypełnia przecież cały dom. — Manuscript 17, 1899; Our High Calling 231.

Zdolności nie zastąpią miłości — Puste słowa, faryzeizm i samochwalstwo są bardzo powszechne, ale w ten sposób nie zdobędzie się nigdy dusz dla Chrystusa. Czysta, uświęcona miłość, jaką okazywał Chrystus w swojej działalności, jest jak święta woń. Podobnie jak stłuczony przez Marię słoik z maścią, wypełnia aromatem cały dom. Elokwencja, znajomość prawdy, rzadkie talenty połączone z miłością — wszystko to są cenne dary, ale same zdolności, same najwyborniejsze talenty nie są w stanie zastąpić miłości. — Testimonies for the Church VI, 84 (1900).

Hojność dowodem miłości — Dowodem naszej miłości jest duch Chrystusowy, chęć dzielenia się dobrami danymi nam przez Boga oraz gotowość do wyrzeczeń i ofiarności w celu wspomagania sprawy Bożej i niesienia pomocy cierpiącym. Nigdy nie powinniśmy przechodzić obojętnie obok osób potrzebujących naszej hojnej ręki. [208] Postępując jak wierni szafarze łaski Bożej, pokazujemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia. Bóg powierzył nam należące do Niego dobra. Dał nam też słowo, że jeśli będziemy wiernymi szafarzami, zgromadzimy sobie w niebie niezniszczalny skarb. — The Review and Herald, 15 maj 1900.

Okazywanie niesamolubnej miłości oznaką uczniostwa — Bez względu na wzniosłość wyznania wiary ten, którego serce nie jest napełnione miłością do Boga i bliźnich, nie jest prawdziwie uczniem Chrystusa. Choćby nawet posiadał wielką wiarę, a nawet moc czynienia cudów, to jednak bez miłości jego wiara byłaby bezwartościowa. Choćby przejawiał niespotykaną dobroczynność, to jednak gdyby czynił to z przesłanek innych niż niesamolubna miłość, nie zyska tym przychylności Bożej, nawet gdyby całe swoje mienie oddał, by nakarmić ubogich. Gdyby wreszcie w swej gorliwości poniósł śmierć męczeńską, ale przy tym nie był motywowany miłością, zostałby uznany przez Boga za zwiedzionego fanatyka albo ambitnego obłudnika. — Działalność apostołów 174 (1911).

Serce, w którym panuje miłość — Serce, w którym panuje miłość, nie będzie wypełnione furią ani mściwością z powodu krzywd, które duma i miłość własna uznałyby za coś nie do zniesienia. Miłość nie jest podejrzliwa, zawsze w ludzkich czynach i motywach doszukuje się dobrego. — Testimonies for the Church V, 168-169 (1882).

Aktywność armii szatana, niebezpieczeństwa, które otaczają ludzką duszę, wymagają wysiłków ze strony każdego sługi Bożego. Ale nie wolno do niczego przymuszać. Zepsucie ludzkie powinno się spotkać z Bożą miłością, cierpliwością i zrozumieniem. — Testimonies for the Church VI, 237 (1900).

Miłość koryguje nasze dziwactwa — Gdy człowiek stanie się uczestnikiem boskiej natury, miłość Chrystusa będzie zamieszkującą w duszy zasadą, a własne ja i związane z nim dziwactwa nie będą eksponowane. — Testimonies for the Church VI, 52 (1900).

Tylko miłość Chrystusa może uleczyć — Tylko miłość płynąca prosto z serca Jezusowego ma moc uzdrawiającą. Jedynie On, w którym płynie miłość tak jak soki w drzewie, a krew w ciele ludzkim — może spowodować zagojenie ran. — Wychowanie 80 (1903).

Miłość przygotowuje na każdą ewentualność — Każdy, kto naprawdę kocha Boga, będzie mieć Ducha Chrystusowego i gorącą
[209] miłość do braci. Im ściślejsza będzie łączność serca z Bogiem, im bardziej uczucia będą skupione wokół Chrystusa, tym mniej będzie trosk związanych z życiowymi wybojami i przeszkodami. — Testimonies for the Church V, 483-484 (1889).

Braterstwa nie zyskuje się na drodze kompromisu — Ci, którzy miłują Jezusa i ludzi, za których umarł, będą szerzyć pokój. Ale muszą się zatroszczyć, żeby usiłując zapobiec dysharmonii, nie wyrzekli się prawdy, żeby starając się ustrzec jakichkolwiek podziałów, nie poświęcili zasad. Prawdziwego braterstwa bowiem nigdy nie można uzyskać kosztem zasad. Gdy chrześcijanie będą się upodabniać do Chrystusa i stawać czyści w duchu i w działaniu, poczują jad węża. Duchowe chrześcijaństwo wzbudza sprzeciw ze strony dzieci buntu. (...). Pokój i zgoda, jakie zyskuje się na drodze wzajemnych ustępstw, aby tylko uniknąć sprzecznych opinii, nie zasługują nawet na tę nazwę. W stosunkach międzyludzkich powinny czasem mieć miejsce ustępstwa, ale dla doprowadzenia do zgody nigdy nie wolno poświęcać ani jednej zasady. — The Review and Herald, 16 styczeń 1900.

Boża miłość jest bezstronna — Chrystus przyszedł na ziemię z przesłaniem miłosierdzia i przebaczenia. Położył podwaliny pod religię, dzięki której Żydzi i poganie, czarni i biali, wolni i niewolnicy mogą być połączeni więzami braterstwa, równi w oczach Boga. Miłość Zbawiciela do każdej istoty ludzkiej jest bezgraniczna. Chrystus w każdym człowieku widzi zdolności, które można udoskonalić. Z Bożą energią i nadzieją przyjmuje wszystkich, za których oddał życie. — Testimonies for the Church VII, 225 (1902).

Miłość spaja wspólnotę ludzką w Bożym uścisku — Miłość ludzi do siebie jest czymś świętym. W swoim wielkim dziele chrześcijańska miłość — o wiele większa, trwalsza, bardziej uprzejma i bardziej bezinteresowna, niż to widzimy — zachowuje chrześcijańską troskliwość, życzliwość i uprzejmość oraz spaja wspólnotę ludzką w Bożym uścisku, uznając godność, którą Bóg obdarzył

człowieka. Godność tę chrześcijanie muszą stale pielęgnować ku czci i chwale Boga. — Letter 10, 1897; SDA Bible Commentary V, 1140-1141.

Miłość do ludzi miernikiem miłości do Boga — Miłość, jaką przejawiał Chrystus w swoim życiu pełnym samozaparcia i poświęcenia, powinna uwidoczniać się w życiu Jego naśladowców. Jesteśmy powołani do tego, aby „tak postępować, jak On postępował". 1 Jana 2,6. (...). Naszym przywilejem jest otrzymywać światło [210] z nieba. Właśnie tak Henoch chodził z Bogiem. Wcale nie łatwiej było sprawiedliwie żyć Henochowi w tamtych czasach, niż nam obecnie. Ówczesny świat nie sprzyjał wzrostowi w łasce i świętości bardziej niż dzisiejszy. (...). Żyjemy obecnie w niebezpiecznych czasach końca i musimy otrzymywać moc z tego samego źródła. Musimy chodzić z Bogiem. (...).

Bóg wzywa was do zaangażowania wszystkich sił w Jego dziele. Powinniście dokładnie ocenić, ile mogliście uczynić dobra, gdybyście zajmowali właściwe stanowisko. Czas, żebyście stali się współpracownikami Chrystusa i aniołów niebieskich. Ockniecie się w końcu? Wśród was znajdują się dusze potrzebujące pomocy. Czy odczuliście już brzemię zaprowadzenia ich pod krzyż? Pamiętajcie, że swoim braciom i osobom, które bez Chrystusa są skazane na zagładę, okażecie dokładnie tyle miłości, ile jej macie do Boga. — The Review and Herald, 9 styczeń 1900.

Doskonała miłość w Kościele celem Chrystusa — Jezus mógł rozjaśnić promieniami światła najskrytsze tajemnice nauki, tyle że nie chciał tracić ani chwili na uczenie o zbawieniu. Swój czas, wiedzę, zdolności i samo życie traktował tylko jako środki działania na rzecz zbawienia dusz ludzkich. Co za wspaniała, niezrównana miłość!

Porównajcie swoje mdłe, apatyczne, nieporadne wysiłki z dziełem Pana Jezusa. Posłuchajcie Jego słów w modlitwie do Ojca: „I objawiłem im imię twoje, i objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, w nich była, i Ja w nich". Jana 17,26. Cóż za niezwykłe słowa! Jakaż w nich głębia! Jezus pragnie podzielić się miłością z każdym członkiem Jego ciała, Kościoła, tak aby jej soki życiowe mogły przepływać przez każdą część ciała i przebywać w nas, tak jak przebywają w Nim. Pan może umiłować upadłego człowieka tak, jak kocha swego własnego Syna, i oświadcza, że nie zadowoli go

nic pośledniejszego niż to, co chce dla nas uczynić. — Manuscript 11, 1892.

Rozdział 27 — Boża miłość [211]

Bóg jest miłością — „Bóg jest miłością”. 1 Jana 4,16. Jego natura i prawo są miłością. Zawsze tak było i zawsze tak będzie. „Ten, który jest Wysoki i Wyniosły, który króluje wiecznie” i którego „drogi są wieczne”, nie zmienia się. „U niego nie ma żadnej odmiany ani nawet chwilowego zaćmienia”. Izajasza 57,15; Habakuka 3,6; Jakuba 1,17.

Każdy przejaw twórczej mocy jest jednocześnie wyrazem nieskończonej miłości. Zwierzchność Boża zawiera w sobie pełnię błogosławieństwa dla wszystkich stworzonych istot. (...).

Historia wielkiego konfliktu między dobrem a złem, od chwili gdy po raz pierwszy zaistniał on w niebie aż do zdławienia buntu i ostatecznego unicestwienia grzechu, jest również dowodem Bożej niezmiennej miłości. — Patriarchowie i prorocy 19 (1890).

Miłość Boża objawiona w przyrodzie — Zarówno przyroda, jak i objawienie świadczą o Bożej miłości. Nasz Ojciec w niebie jest źródłem życia, mądrości i radości. Popatrzcie na cudowną, przepiękną przyrodę. Pomyślcie o tym, jak wspaniale jest przystosowana do zaspokajania potrzeb i zapewniania szczęścia nie tylko człowiekowi, ale wszystkim żywym istotom. Słońce i deszcz, które ożywiają i odświeżają ziemię, góry, morza i równiny — wszystko mówi nam o miłości Stworzyciela. To Bóg zaspokaja codzienne potrzeby wszystkich swoich stworzeń (...).

Słowa *Bóg jest miłością* wypisane są na każdym rozwijającym się pączku i na każdym źdźble kiełkującej trawy. Piękne ptaki napełniające powietrze swoimi radosnymi melodiami, delikatnie ubarwione kwiaty w swojej doskonałości wydające cudowną woń, wyniosłe drzewa pokryte żywą zielenią liści — wszystko to świadczy o łagodnej ojcowskiej opiece naszego Boga i Jego pragnieniu uczynienia swoich dzieci szczęśliwymi. — Pokój za którym tęsknisz 7-8 (1892).

Przykazania oparte na zasadzie miłości — Nakazy Dekalogu [212] mają zastosowanie do całej ludzkości, zostały dane wszystkim, aby

się z nich uczyli i rządzili się nimi. Dziesięć przykazań, krótkich, wszechstronnych i autorytatywnych, kryje w sobie obowiązki człowieka wobec Boga i wobec bliźniego, a wszystkie one wypływają z wielkiej, fundamentalnej zasady miłości. — Patriarchowie i prorocy 222-223 (1890).

Jezus a prawo współczującej miłości — Prawo Boże było niezmienne i dlatego Chrystus złożył samego siebie w ofierze za upadłych ludzi, a Adam utracił Eden i wraz z wszystkimi potomkami został poddany okresowi próby.

Gdyby po wypędzeniu szatana z nieba prawo Boże zostało choćby na jotę zmienione, uzyskałby on na ziemi po swoim upadku to, czego nie mógł osiągnąć w niebie przed upadkiem. Miałby wszystko, czego się domagał. Wiemy, że nie uzyskał nic. (...). Prawo (...) pozostaje niewzruszone jak tron Boży, a zbawienie każdej duszy jest uwarunkowane przez posłuszeństwo lub nieposłuszeństwo. (...).

Jezus przez prawo współczującej miłości wziął na siebie nasze grzechy, poniósł naszą karę i wypił kielich gniewu Bożego przeznaczony dla przestępcy prawa. (...). Poniósł krzyż samozaparcia i ofiarowania siebie za nas, abyśmy mogli wiecznie żyć. Czy gotowi jesteśmy ponieść krzyż Jezusa? — Letter 110, 1896; That I May Know Him 289.

Czuła, pełna miłości natura Chrystusa — Jego życie od samego początku do końca było jednym wielkim pasmem aktów samozaparcia i ofiarowania samego siebie. Na krzyżu Golgoty złożył największą ofiarę ze swojego życia za wszystkich ludzi, aby cały świat, jeśli tylko tego zechce, mógł dostąpić zbawienia. Chrystus był skryty w Bogu, a Bóg został objawiony światu przez charakter Jego Syna. (...).

Miłość do zgubionego świata przejawiała się każdego dnia w każdym aspekcie Jego życia. Ci, którzy są przepojeni Jego Duchem, będą postępować w taki sam sposób jak Chrystus. W Chrystusie światłość i miłość Boża objawiły się w ludzkiej naturze. Żadna istota ludzka nie miała nigdy tak wrażliwej natury jak bezgrzeszny, święty Bóg, który stał się głową i przedstawicielem tego, czym ludzkość może się stać za sprawą udzielenia jej boskiej natury. — The Youth's Instructor, 16 sierpień 1894; That I May Know Him 288.

Miłość Boża źródłem życia — Miłość Boża nie jest stanem bierności, lecz zasadą czynną, źródłem żywym, nieustannie tryska-

jącym dla błogosławieństwa innych. Jeżeli miłość Chrystusowa [213]
mieszka w nas, to nie tylko nie będziemy żywili do bliźniego żadnej nienawiści, lecz okażemy mu przy każdej sposobności miłość. — Nauki z Góry Błogosławienia 58 (1896).

Wszechświat wyraża Bożą miłość — Dobrze by było, gdyby każdy był w stanie właściwie ocenić drogocenny dar dany światu przez naszego Ojca niebieskiego. Uczniowie czuli, że nie potrafią wyrazić miłości Chrystusa. Mogli jedynie powiedzieć: „Oto tu jest miłość". Cały wszechświat wyraża tę miłość i bezgraniczną dobroć Boga.

Bóg mógł posłać Syna na świat po to, aby świat potępić. Ale cóż za zdumiewająca łaska! Chrystus przyszedł ratować, a nie zatracać. Apostołowie nigdy nie poruszali tego tematu bez żarliwości w sercach natchnionej niezrównaną miłością Zbawiciela. Apostoł Jan nie mógł znaleźć odpowiednich słów na wyrażenie swoich uczuć. Wykrzyknął tylko: „Patrzcie, jaką miłość okazał nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i nimi jesteśmy. Dlatego świat nas nie zna, że jego nie poznał". 1 Jana 3,1. Nigdy nie zmierzymy, jak bardzo umiłował nas Ojciec. Nie ma miary, do której można by to przyrównać. — Letter 27, 1901.

Szatan odpowiedzialny za stworzenie obrazu groźnego, srogiego Boga — Szatan spowodował, że ludzie zaczęli postrzegać Boga jako istotę cechującą się przede wszystkim srogą sprawiedliwością, istotę będącą surowym sędzią i szorstkim, wymagającym wierzycielem. Malował obraz Stworzyciela, który podejrzliwym okiem wychwytuje błędy i potknięcia ludzi, tak aby mógł wykonać na nich wyrok. Jezus żył wśród ludzi, aby usunąć ten mroczny cień, objawiając światu nieskończoną miłość Boga. — Steps to Christ 11 (1892).

Miłość między Ojcem a Synem symbolem — Choćby nie wiem jak wielka była miłość pasterza do jego owiec, bardziej kocha on jednak własnych synów i córki. Jezus jest nie tylko naszym pasterzem, ale i naszym „Ojcem Odwiecznym". Izajasza 9,6. Mówi: „Znam swoje owce, i moje mnie znają. (...) Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca". Jana 10,14-15. Jakże znamienne wyznanie! Łączność między Nim — jednorodzonym Synem, który jest na łonie Ojca i którego Bóg określił jako swego „towarzysza" (Zachariasza 13,7)

— a wiekuistym Bogiem ma symbolizować łączność między Chrystusem a Jego dziećmi na ziemi! — The Desire of Ages 483 (1898).

Bóg miłuje naśladowców Chrystusa tak jak swego jednorodzonego Syna. — Manuscript 67, 1894.

[214] **Miłość Chrystusa ożywczą, uzdrawiającą siłą** — Miłość, którą Chrystusa przenika całego człowieka, ma ożywczą moc. Uzdrawia każdy niezbędny do życia organ: mózg, serce, nerwy. Pobudza do działania najgłębsze pokłady sił witalnych. Uwalnia duszę od smutku i poczucia winy, od napięcia i niepokoju, które wysysają energię życiową. Towarzyszą jej spokój i opanowanie. Zaszczepia w duszy radość, której nie jest w stanie popsuć nic ziemskiego, radość w Duchu Świętym, obdarzającą zdrowiem i życiem. — The Ministry of Healing 115 (1905).

Wizje Bożej miłości — Dziękujmy Bogu za wspaniałe wizje, jakie przed nami roztacza. Zbierzmy w naszych myślach wszystkie błogosławione zapewnienia Jego miłości, abyśmy stale mogli na nie spoglądać: na Syna Bożego opuszczającego tron Ojca, okrywającego swoją boskość człowieczeństwem, aby móc wyratować człowieka z mocy szatana; na Jego triumf odniesiony w naszym imieniu, otwierający ludziom drogę do nieba i odsłaniający przed człowiekiem przybytek, w którym Bóg objawia swoją chwałę; na upadły rodzaj ludzki podniesiony z dna przepaści, w której pogrążył go grzech, i na przywrócony do łączności z nieskończonym Bogiem; na ludzi, którzy przetrwali Boży sprawdzian dzięki wierze w naszego Odkupiciela, którzy będąc odziani w sprawiedliwość Chrystusa, zostaną wyniesieni do Jego tronu. Pan pragnie, abyśmy rozmyślali właśnie o tych sprawach. — Pokój za którym tęsknisz 116 (1892).

Miłość przybliża nam niebo — To miłość Chrystusa przybliża nam niebo. Ale gdy usiłujemy coś o niej powiedzieć, brakuje nam słów. Myśląc o Jego życiu na ziemi, o Jego ofierze za nas, o Jego dziele w niebie w charakterze naszego obrońcy, o miejscach, które przygotowuje dla tych, co Go miłują, potrafimy tylko rzec: „Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłował i posłał Syna swego jako ubłaganie za grzechy nasze”. 1 Jana 4,10.

Ale w naszych rozmyślaniach o Chrystusie tylko prześlizgujemy się po tej niezmierzonej miłości. Jego miłość podobna jest bezmia-

rowi oceanu o niewidocznym dnie ani brzegu. — The Review and Herald, 6 maj 1902.

Miłość Boża nieskończona i niewyczerpana — Cała ojcowska miłość, jaka przechodziła z pokolenia na pokolenie kanałem ludzkich serc, wszelkie źródła czułości, jakie wytryskały w duszach ludzkich, są w porównaniu do nieskończonej, niewyczerpanej miłości Bożej tym, czym maleńki strumyk w porównaniu z bezkresnym oceanem. Język nie jest w stanie jej wyrazić, a pióro opisać. Możemy [215]
rozmyślać o niej przez całe życie, możemy przewertować pilnie całe Pismo Święte, chcąc ją zrozumieć; możemy zaangażować wszelką moc i zdolności, jakie dał nam Bóg, starając się zrozumieć miłość i współczucie Ojca niebieskiego — a jednak okaże się to niemożliwe. Możemy studiować tę miłość przez wieki, ale nigdy nie będziemy w stanie w pełni pojąć długości, szerokości, głębokości i wysokości miłości Bożej objawionej przez ofiarowanie Syna na śmierć za świat. Nawet wieczność nigdy nam jej w pełni nie objawi. Mimo to kiedy będziemy studiować Pismo Święte oraz rozmyślać nad życiem Chrystusa i planem odkupienia, będziemy coraz lepiej rozumieć te wspaniałe tematy. — Testimonies for the Church V, 740 (1889).

Wzrost w Bożej miłości — Lata wieczności przynosić będą zbawionym coraz większe i wspanialsze objawienie Boga i Chrystusa. Wraz ze wzrostem wiedzy wzrastać będą także: miłość, szacunek i szczęście. Im bardziej odkupieni będą poznawać Boga, tym bardziej będą podziwiać Jego charakter. — The Great Controversy 678 (1911).

Część 6 — Egoizm a godność osobista

[216]

[217]

[218]
[219]

Rozdział 28 — Godność osobista

Rozwijanie poczucia własnej godności — Jeśli chcemy wyświadczać ludziom dobro, nasz sukces w postępowaniu z nimi będzie proporcjonalny do ich wiary w to, w co my wierzymy i jak ich szanujemy. Szacunek okazywany zmagającemu się z grzechem człowiekowi to akceptowany przez Jezusa Chrystusa pewny środek, który prowadzi do odnowienia utraconego przez człowieka poczucia godności osobistej. Nasze rozwijające się poglądy na temat tego, kim taki człowiek może się stać, są pomocą, której sami nie potrafimy w pełni docenić. — Letter 50, 1893; Fundamentals of Christian Education 281.

Poszanowanie godności człowieka — Ilekroć w grę nie wchodzi złamanie zasad prawa Bożego, wzgląd na innych powinien skłonić do poszanowania panujących zwyczajów. Prawdziwa uprzejmość nie żąda jednak poświęcenia zasad na rzecz konwenansów. Nic sobie nie robi z podziału na kasty. Uczy poszanowania godności własnej i bliźniego oraz szacunku dla każdego członka wielkiej rodziny ludzkiej. — Education 240 (1903).

Zachować poczucie własnej godności — Część ludzi, z którymi się stykacie, może być grubiańska i niegrzeczna, ale nie pozwalajcie sobie z tego powodu na nieuprzejmość. Kto pragnie zachować poczucie własnej godności, musi uważać, by nie urazić poczucia godności innych osób. Ta zasada powinna być święcie przestrzegana nawet w stosunku do najmniej rozgarniętych i najgorzej sobie radzących. Nie wiecie, jakie Bóg ma zamiary w stosunku do tych na pozór mało obiecujących ludzi. Bóg przyjmował w przeszłości ludzi właśnie tego pokroju, aby wykonali wielkie dzieło ku Jego chwale. Duch Boży, działając na serce, pobudzał wszystkie zdolności do sprawnego działania. Pan widział w tych surowych, nieobrobionych kamieniach szlachetny materiał, który przetrzyma burze i ogień. Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek, Bóg nie osądza tak jak człowiek: Bóg bada serca i osądza sprawiedliwie. — Gospel Workers 122-123 (1915).

Sumienność budzi szacunek — Ludzi z zasadami nie trzeba [220] pilnować ani śledzić. Zawsze postępują uczciwie i honorowo bez względu na to, czy ktoś ich widzi, czy są sami. Nigdy nie splamią duszy dla jakiegokolwiek zysku ani samolubnej korzyści. Pogardzają niegodnym czynem. Chociaż z pewnością nikt by się o nim nie dowiedział, oni sami wiedzieliby o tym, co zniszczyłoby ich szacunek do samych siebie. Gdyby nie istniejące prawa, ograniczenia i kary, ci, którzy są niesumienni i niewierni w małych rzeczach, nie poprawiliby się. — Special Testimonies to Physicians and Helpers 62 (1879); Counsels on Health 410.

Szacunek trzeba troskliwie pielęgnować — Moralna czystość, szacunek do samego siebie i siła do stawienia oporu muszą być troskliwie i stale pielęgnowane. Trzeba się ciągle mieć na baczności. Jeden akt spoufalenia czy niedyskrecji może narazić duszę na niebezpieczeństwo, otwierając drzwi pokusie i osłabiając w ten sposób siłę do stawienia oporu. — Health, Philanthropic, and Medical Missionary Work 26 (1885); Counsels on Health 295.

Szacunek dla siebie miarą szacunku dla innych — Uleganie grzechowi niszczy poczucie własnej godności, a tym samym szacunek dla innych. Zaczynamy wtedy myśleć, że inni są tak samo grzeszni jak my. — Testimonies for the Church VI, 53 (1900).

Złe nawyki niszczą poczucie własnej godności — Przez złe nawyki [student] traci poczucie własnej godności i panowanie nad sobą. Nie potrafi rozsądnie myśleć na temat spraw, które powinny go najbardziej obchodzić. Nierozważnie i nieracjonalnie szafuje siłami umysłu i ciała. Złe nawyki doprowadzają go w końcu do ruiny. Nie może być szczęśliwy, bo nie rozwinął w sobie czystych, zdrowych zasad, przez co kontrolę nad nim sprawują burzące spokój nawyki. Lata wytężonych studiów przepadły. Nadwerężył swoje fizyczne i umysłowe siły, zrujnował świątynię ducha, zmarnował życie doczesne i wieczne. Zdawało mu się, że osiągając ziemską mądrość, zdobywa skarb, nie wiedział jednak, że odkładając Biblię, składa w ofierze skarb cenniejszy niż wszystko na świecie. — Christ's Object Lessons 108-109 (1900).

Słowa wyrażające niecierpliwość szkodzą poczuciu własnej godności — Ci, którzy dopuszczają się takich wypowiedzi [tzn. wyrażają w słowach niecierpliwość], doświadczą wstydu, stracą szacunek i zaufanie do siebie i będą gorzko żałować, że pozwolili sobie

utracić panowanie nad sobą i mówić w taki sposób. O ileż lepiej
[221] byłoby, gdyby tego rodzaju słowa nigdy nie były wypowiadane. O ileż lepiej byłoby mieć oliwę łaski w sercu, by móc znieść każdą prowokację i wytrzymać wszystko z chrześcijańską cichością i cierpliwością. — The Review and Herald, 27 luty 1913; Poselstwo do młodzieży 244.

Niech rodzice nieprzemyślanymi słowami nie tracą poczucia godności osobistej — Niech z Twoich ust nie wychodzi żadne słowo wyrażające zdenerwowanie, obcesowość ani namiętność. Łaska Chrystusa czeka na Ciebie. Jego Duch będzie panował nad Twoim sercem i sumieniem, kierując słowami i czynami. Nigdy nie wyrzekaj się szacunku do samej siebie przez pochopne, nieprzemyślane słowa. Pilnuj, aby Twoje słowa były czyste, a rozmowy święte. Dawaj dzieciom przykład tego, jakimi pragniesz, by były. (...). Niech Twoim życiem rządzą: pokój, miłe słowo i pogodne oblicze. — Letter 28, 1890; Child Guidance 219.

Masturbacja niszczy szacunek do samego siebie[*] — Takie upadlające nawyki wywołują różne skutki w zależności od umysłu. Niektóre dzieci, mające mocno rozwinięte siły moralne, przez obcowanie z dziećmi praktykującymi onanizm zaczęły robić to samo. Skutki tego bardzo często objawiają się w postaci melancholii, drażliwości i zazdrości. Osoby takie mogą jednak nie utracić poszanowania dla nabożeństw ani nie okazywać szczególnej niewierności względem spraw duchowych. Będą czasem cierpieć dotkliwie z powodu wyrzutów sumienia, czuć się poniżone we własnych oczach i tracić w ten sposób szacunek do samych siebie. — Testimonies for the Church II, 392 (1870).

Nie niszczyć poczucia godności osobistej — Jeżeli błądzący człowiek uznaje swoją winę, uważajcie, żeby nie zniszczyć jego poczucia godności osobistej. Nie zniechęcajcie go obojętnością ani nieufnością. Nie mówcie: „Zanim mu zaufam, poczekam jeszcze i zobaczę, jak długo wytrwa”. Niejeden może się o taką nieufność potknąć. — The Ministry of Healing 167-168 (1905).

Umiejętność zarobienia na siebie podnosi poczucie własnej godności — Ludziom pragnącym poprawy życia należy dać ja-

[*]Zob. porady na temat dzieci w rozdziałach 40-42, w: Ellen G. White, Patriarchowie i prorocy.

kieś zajęcie. Nikogo zdolnego do pracy nie należy przyzwyczajać do otrzymywania odzieży, wyżywienia ani mieszkania za darmo. Choćby przez wzgląd na samego otrzymującego powinno się mu umożliwić danie pewnej zapłaty za to, co dostaje. Popierajcie każdy [222] wysiłek zmierzający do zarobienia na siebie. Praca podniesie poczucie własnej godności i dobrze pojętej niezależności. Zajęcie umysłu i ciała pożyteczną pracą jest bardzo ważną obroną przeciwko pokusie. — The Ministry of Healing 177 (1905).

Posiadanie czegoś pomaga biednym zyskać poczucie godności osobistej — Poczucie bycia właścicielem własnego domu da im [biednym] silne pragnienie poprawy życia. W szybkim czasie nabędą umiejętność planowania i główkowania na swój własny użytek; ich dzieci nauczą się pracowitości i oszczędności, a intelekt dozna wielkiego wzmocnienia. Ludzie tacy powinni odczuć, że nie są niewolnikami, a wtedy będą w stanie odzyskać w dużym stopniu utracone poczucie godności osobistej i moralną niezależność. — Historical Sketches of the Foreign Missions of the Seventh-day Adventists 165-166 (1886); Adventist Home 373.

Kultura i godność — Kaznodzieje muszą odczuć potrzebę posiadania kultury osobistej, która przyozdobi ich powołanie i pomoże im zachować godność. Bez ćwiczenia umysłu z pewnością nie podołają wszystkiemu, czego się podejmują. — Testimonies for the Church II, 500-501 (1870).

Wystrzegać się roztkliwiania nad sobą — Powinniśmy się wystrzegać roztkliwiania nad sobą. Nie dawaj nigdy upustu uczuciu, że nie jesteś tak ceniony, jak powinieneś być, że twoje wysiłki nie są doceniane albo że za wiele się od ciebie wymaga. Niech pamięć o tym, co Chrystus zniósł dla nas, uciszy każdą buntowniczą myśl. Jesteśmy traktowani lepiej niż nasz Pan. „A ty żądasz dla siebie rzeczy wielkich? Nie żądaj!” Jeremiasza 45,5. — Śladami Wielkiego Lekarza 352 (1905).

Chrystus przywraca poczucie godności — Nie powinno być trudności z zapamiętaniem tego, że nasz Pan pragnie, abyśmy złożyli nasze troski i kłopoty u Jego stóp i tam je pozostawili. Przyjdźmy do Niego ze słowami: „Panie, te ciężary są dla mnie za ciężkie. Czy mógłbyś je ze mnie zdjąć?”. On wówczas odrzeknie: „Wezmę je od ciebie. «W wiecznej miłości zlitowałem się nad tobą». Izajasza 54,8. Wezmę od ciebie grzechy i dam ci pokój. Miej na nowo poczucie

godności, bo nabyłem cię za cenę własnej kr wi. Należysz do mnie. Wzmocnię twoją osłabioną wolę, usunę twoje wyrzuty sumienia z powodu grzechu". — Letter 2, 1914; Testimonies to Ministers and Gospel Workers 519-520.

Stać się doradcą tego, kto utracił poczucie godności — Jezus Cię kocha i przekazał mi dla Ciebie posłanie. Jego wielkie serce
[223] pełne nieskończonej czułości pochyla się nad Tobą za współczuciem. Jezus mówi Ci, że możesz wyrwać się z sideł wroga. Możesz odzyskać szacunek do samego siebie. Możesz dojść do takiego momentu, w którym nie będziesz się uważać za przegranego, ale, dzięki uszlachetniającemu wpływowi Ducha Bożego, za zwycięzcę. Uchwyć się dłoni Chrystusa i nie puszczaj. — Letter 228, 1903; Medical Ministry 43.

Pielęgnować poczucie godności osobistej — Bóg wcale nie ma upodobania w tym, kiedy uważacie się za nic niewartych. Powinniście pielęgnować poczucie godności osobistej, prowadząc życie, któremu nie będą mieć nic do zarzucenia: wasze sumienie, inni ludzie ani aniołowie. (...). Waszym przywilejem jest przyjść do Jezusa, by zostać oczyszczonym i stanąć w obliczu prawa bez wstydu i wyrzutów sumienia. „Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie". Rzymian 8,1. Choć nie powinniśmy mieć o sobie wyższego mniemania, niż należy, Słowo Boże nie potępia właściwego poczucia własnej godności. Ponieważ jesteśmy synami i córkami Boga, winna cechować nas świadoma godność, z którą pycha i zarozumiałość nie mają nic wspólnego. — The Review and Herald, 27 marzec 1888; Our High Calling 143.

Rozdział 29 — Zależność i niezależność [224]

(A) — Poleganie na Bogu, a nie człowieku

Absolutne poleganie na Bogu — Bóg chciałby uczynić każdego człowieka, za którego umarł Chrystus, częścią krzewu winnego, połączoną z rośliną macierzystą i czerpiącą z niej soki. Poleganie na Bogu powinno mieć charakter absolutny i zachować nas w pokorze. Jednocześnie dzięki poleganiu na Panu nasza wiedza o Nim powinna ogromnie wzrosnąć. Bóg chciałby, żebyśmy porzucili wszelkie samolubstwo i przyszli do Niego, ale nie jako właściciele samych siebie, lecz jako nabyta przez Niego własność. — Special Testimonies, seria A VIII, 8-9 (1897); Testimonies to Ministers and Gospel Workers 324-325.

Poleganie na Bogu, a nie człowieku — Bóg pragnie sprawić, aby ludzie mieli z Nim bezpośrednią łączność. We wszelkim postępowaniu z ludzkimi istotami uznaje zasadę osobistej odpowiedzialności. Stara się obudzić w nas poczucie osobistej zależności i uzmysłowić potrzebę osobistego kierowania swoim postępowaniem. Pragnie doprowadzić człowieka do łączności z niebem, aby mógł się on do Niego upodobnić. Szatan stara się pokrzyżować te plany, uzależnić ludzi od siebie. Kiedy umysły są odwrócone od Boga, wtedy kusiciel może łatwo nad nimi zapanować. Wtedy może kontrolować człowieka. — The Ministry of Healing 242-243 (1905).

W zupełności polegajcie na Bogu. Gdy tak nie czynicie, macie jeszcze czas, żeby się opamiętać. Zatrzymajcie się i postarajcie zmienić porządek rzeczy. (...). Wołajcie w szczerości do Boga złaknioną duszą. Zmagajcie się z niebem, aż zwyciężycie. Oddajcie całych siebie w ręce Pana — duszę, ciało i ducha — i postanówcie stać się Jego miłującym, poświęconym narzędziem, poruszanym Jego wolą, kontrolowanym Jego umysłem, natchnionym Jego Duchem (...) a wtedy wyraźnie ujrzycie sprawy niebieskie. — Manuscript 24, 1891; Sons and Daughters of God 105.

Uczynić Boga swym doradcą — Zamiast zanosić troski bratu [225]

lub kaznodziei, zanieście je w modlitwie przed oblicze Pana. Niech kaznodzieja nie zajmuje miejsca Boga, tylko niech będzie przedmiotem waszych modlitw. Wszyscy pod tym względem błądzimy. Kaznodzieja jest taki sam jak inni ludzie. Co prawda ponosi świętszą odpowiedzialność niż szeregowi wyznawcy, ale przecież nie jest nieomylny. On też jest otoczony niedoskonałością i potrzebuje od Boga łaski i światła. Potrzebuje namaszczenia z góry, by wykonywać pracę dokładnie i skutecznie, dając w ten sposób dowód, że jest do niej powołany. Niektórzy ludzie nie znają drogi do życia i zbawienia, toteż znajdą w pobożnym kaznodziei kogoś, kto nauczy ich, co powinni robić, aby być zbawieni.

Ci, którzy wiedzą, jak się modlić i do czego zaprasza ewangelia Chrystusa, oraz którzy znają niezmienność Jego obietnic, okazują Bogu brak szacunku, gdy obarczają swoimi ciężarami niedoskonałych ludzi. Dobrze jest zawsze doradzać sobie wzajemnie. Dobrze jest z kimś porozmawiać. Dobrze jest dzielić się trudnościami z braćmi i kaznodzieją. Ale nie pozwalajcie sobie na brak szacunku wobec Boga, polegając na człowieku i spodziewając się od niego mądrości. Szukajcie u Boga mądrości pochodzącej z góry. Proście swoich współpracowników, aby się z wami modlili, a Pan spełni swoje słowo: „Gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich”. Mateusza 18,20. — Manuscript 23, 1899.

(B) — Zależność i niezależność w stosunkach w pracy

Umysł jednego człowieka — Błędem jest przekonywanie ludzi, że słudzy Chrystusa nie powinni robić niczego, co wcześniej nie zostało przedłożone komuś na odpowiedzialnym stanowisku. Nie wolno nikogo uczyć patrzenia na ludzi jak na Boga. Chociaż potrzebne jest radzenie się nawzajem i jedność działania wśród współpracowników, umysł i osąd jednego człowieka nie może być czynnikiem decydującym. — The Review and Herald, 7 sierpień 1894.

Wzrost skuteczności — Bóg jest władcą swego ludu i tych, którzy poddają Mu swoje umysły, nauczy się nimi posługiwać. Gdy zaangażują swoje zdolności kierownicze, wzrośnie ich skuteczność. Lud Boży składa się z małych i dużych naczyń, ale każde z nich ma do wykonania indywidualną pracę. Na umyśle jednego człowieka,

ani też na umysłach dwojga czy trojga ludzi, nie można polegać jako [226]
na pewnym i bezpiecznym wzorze do naśladowania dla wszystkich. Niech wszyscy spoglądają na Boga, ufają Mu i w pełni wierzą w Jego moc. Chodźcie w jarzmie z Chrystusem, a nie z ludźmi, ludzie bowiem nie mają mocy zdolnej uchronić Was przed upadkiem. — Letter 88, 1896.

Rada dla osoby na kierowniczym stanowisku — Polegaj na Bogu. Nie pozwól, by umysły innych zdominowały Twój umysł. Nie dopuść, by ich perswazje zaprowadziły Cię na manowce. Połóż całkowite zaufanie w Tym, który oświadczył: „Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę". Hebrajczyków 13,5. — Letter 92, 1903.

Poleganie na Bogu buduje zaufanie — Gdy ludzie przestają polegać na ludziach, a zdają się na Boga, pojawia się większe zaufanie w kontaktach międzyludzkich. Nasza wiara w Boga jest zdecydowanie zbyt słaba, podobnie jak nasze zaufanie we wzajemnych stosunkach. — Special Testimonies, seria A III, 48 (1895); Testimonies to Ministers and Gospel Workers 214.

Poleganie na sobie prowadzi do pokusy — Dzięki szczerej modlitwie i poleganiu na Bogu Salomon otrzymał mądrość, która wzbudziła zdumienie i podziw całego ówczesnego świata. Lecz gdy odwrócił się od Boga i w dalszym swym życiu zaczął ufać własnym siłom, padł ofiarą pokusy. Wtedy cudowne zdolności, jakimi obdarzono tego najmądrzejszego króla, uczyniły go skutecznym narzędziem wroga człowieka. — Wielki bój 271 (1911).

Poleganie na innych może oznaczać brak dojrzałości — Ludzie, którzy powinni być tak wierni w każdej okoliczności jak igła magnetyczna wiernie wskazuje biegun, stają się w obawie przed porażką nieskuteczni przez wysiłki zmierzające do obrony przed krytyką i do ucieczki przed odpowiedzialnością. Ludzie o wspaniałym intelekcie są dziećmi pod względem zdyscyplinowania, ponieważ tchórzliwie boją się wziąć na siebie brzemię odpowiedzialności, które powinni dźwigać. Nie są skuteczni. Zbyt długo ufali jednemu człowiekowi, który za nich planował i myślał, choć byli wystarczająco zdolni, aby sami to wykonać dla dobra sprawy Bożej. Umysłowe braki spotyka się na każdym kroku.

Ludzie, którzy zadowalają się tym, aby inni za nich planowali i myśleli, nie są w pełni dojrzali. Gdyby zlecono im samym planowanie, okazałoby się, że robią to dokładnie i rozsądnie. Ale kiedy

chodzi o ich udział w sprawach Bożych, zachowują się inaczej, niemal zupełni tracąc swoje zdolności. Nie przeszkadza im, że są tak
[227] niekompetentni i nieskuteczni, jakby to obowiązkiem innych było za nich planować i myśleć. Niektórzy ludzie wydają się całkowicie niezdolni wytyczyć sobie ścieżkę. Czy naprawdę muszą polegać na innych w kwestii planowania i badania, jak się mają rzeczy, oraz poddawać swój umysł i osąd innym? Bóg wstydzi się takich żołnierzy. Nie jest uczczony, gdy tacy ludzie są w Jego dziele zwykłymi maszynami. — Testimonies for the Church III, 495-496 (1875).

Potrzebni niezależni ludzie — Potrzebni są ludzie niezależni, żarliwie zaangażowani, a nie podatni na kształtowanie jak wosk. Ci, którzy oczekują, że da im się do rąk gotową robotę, którzy pragną zawsze stałej ilości pracy i stałego wynagrodzenia oraz zapewnienia, że wszystko będzie szło bez konieczności dostosowania się lub podszkolenia, nie są ludźmi, jakich Bóg powołuje do swojego dzieła. Człowiek, który w razie potrzeby nie potrafi przystosować swoich umiejętności do niemal każdej okoliczności, nie nadaje się do dzisiejszych czasów.

Ludzie, których Bóg łączy ze swoim dziełem, nie mogą być słabeuszami bez kręgosłupa moralnego i charakteru. Tylko przez wytrwałe, uporczywe działanie mogą się wyćwiczyć w ponoszeniu odpowiedzialności w dziele Bożym. Nie powinni się zniechęcać, jeśli okoliczności całkowicie nie sprzyjają. Powinni nie rezygnować ze swoich zamierzeń, póki nie przekonają się ponad wszelką wątpliwość, że nie są już w stanie nic więcej uczynić ze swej strony dla chwały Bożej i dobra bliźnich. — Testimonies for the Church III, 496 (1875).

Nieuświęcona niezależność wypływa z samolubstwa — Zło w postaci zarozumiałości i nieuświęconej niezależności, które najbardziej osłabiają naszą użyteczność i nieprzezwyciężone doprowadzają do ruiny, wypływa z samolubstwa. „Doradzajcie sobie wzajemnie” — oto przesłanie, które stale mi powtarzał Boży anioł. Przez wpływ osądu jednego człowieka szatan może próbować kontrolować sprawy, tak aby szły po jego myśli. Może mu się poszczęścić w sprowadzeniu na manowce dwóch osób, ale gdy kilkanaście osób wspólnie radzi, ryzyko klęski będzie mniejsze. Każdy plan zostanie poddany bardziej krytycznej ocenie, każde posunięcie dokładniej zbadane. Stąd też istnieć będzie mniejsze niebezpieczeństwo

pochopnych i nierozważnych posunięć, które by doprowadziły do zamieszania, problemów i niepowodzenia. W jedności siła. Tam natomiast, gdzie są podziały, spodziewać się należy słabości i koniec końców porażki. — Testimonies for the Church V, 29-30 (1882).

(C) — Niezależność ducha [228]

Niebezpieczeństwo osobistej niezależności — Zawsze pamiętajcie o tym, co przystoi wam jako chrześcijanom, szczególnemu ludowi Bożemu. Uważajcie, żeby okazując osobistą niezależność, nie zrobić nic wbrew zamierzeniom Bożym i przez zwiedzenia szatańskie nie stać się kamieniem obrazy dla tych, którzy słabną i ustają w drodze. Istnieje niebezpieczeństwo dawania naszym wrogom okazji do bluźnienia Bogu i obrzucania szyderstwami wyznawców prawdy. — Testimonies for the Church V, 477-478 (1889).

Niezależność ducha — W Kościele zawsze znajdą się tacy, którzy stale przejawiają skłonność do osobistej niezależności. Wydają się niezdolni zrozumieć, że niezależność ducha może doprowadzić człowieka do zbytniego ufania samemu sobie i własnemu osądowi zamiast do szanowania rady i doceniania osądu braci, zwłaszcza tych, którzy sprawują urzędy wyznaczone przez Boga do kierowania Jego ludem. Bóg wyposażył swój Kościół w szczególny autorytet i moc, do których nikt nie może odnosić się z lekceważeniem i pogardą, bo czyniąc tak, gardzi głosem Boga. — The Acts of the Apostles 163-164 (1911).

Jednomyślność w działaniu — Trzeba szczególnie uważać na osobistą niezależność. W armii Chrystusa powinna istnieć jednomyślność w działaniu w różnych sferach sprawy Bożej. (...). Każdy pracownik powinien działać, mając na względzie innych. Naśladowcy Chrystusa nie działają niezależnie od siebie. Nasza siła musi być w Bogu i trzeba nią oszczędnie gospodarować, skupiając wokół szlachetnych przedsięwzięć. Nie wolno jej marnotrawić na nic nieznaczące posunięcia. — Testimonies for the Church V, 534-535 (1889).

Zarozumiałość wystawia na podstępy szatana — Żyjemy wśród niebezpieczeństw czasów końca i jeśli cechuje nas zarozumiałość i niezależność ducha, zostaniemy wystawieni na podstępy szatana i pokonani. — Testimonies for the Church III, 66 (1872).

(D) — Niezależność moralna

Prawo współzależności — Jesteśmy wszyscy razem wplecieni w wielką pajęczynę ludzkości i cokolwiek możemy uczynić dla
[229] dobra i podźwignięcia bliźnich, daje błogosławieństwo również nam. Prawo współzależności dotyczy wszystkich warstw społecznych. Biedni są nie mniej zależni od bogatych niż bogaci od biednych. O ile ubodzy żądają udziału w błogosławieństwach, którymi Bóg obdarza ich bogatszych bliźnich, o tyle zamożni potrzebują wiernej służby oraz siły umysłowej i fizycznej, które są kapitałem biednych. — Patriarchs and Prophets 534-535 (1890).

Obowiązek wcielania w życie indywidualnych przekonań religijnych — Szatan na wiele sposobów za pośrednictwem ludzkiego wpływu trzyma przy sobie rzesze ludzi w niewoli, łącząc ich delikatną nicią sympatii z nieprzyjaciółmi krzyża Chrystusa. Rezultat tych więzi uczuciowych — czy to rodzinnych, małżeńskich czy towarzyskich — jest zawsze taki sam: przeciwnicy prawdy starają się zapanować nad sumieniami, a osoby znajdujące się pod ich wpływem nie mają dość odwagi ani samodzielności, by postępować według własnych przekonań. — The Great Controversy 597 (1911).

Tłumienie własnego osądu — Choć rozsądek i sumienie przekonują tych zwiedzionych ludzi [wyznawców popularnych Kościołów], to jednak nie odważają się oni myśleć inaczej niż duchowny. Własny osąd i własne wieczne dobro składają na ołtarzu niewiary, pychy i uprzedzeń drugiego człowieka. — The Great Controversy 597 (1911).

Niezależność w opowiedzeniu się po właściwej stronie — Wzniesienie się ponad poziom religijny świata chrześcijańskiego wymaga odwagi i niezależności. Chrześcijanie nie idą za Chrystusowym przykładem samozaparcia. Nie są skłonni do poświęceń i stale usiłują uniknąć krzyża, który według słów Chrystusa jest dowodem uczniostwa. — Testimonies for the Church V, 78 (1882).

Moralna niezależność wobec sprzeciwu świata — Moralna niezależność będzie czymś najbardziej stosownym wobec sprzeciwu świata. Poddając się całkowicie woli Bożej, znajdziemy się w korzystniejszej sytuacji i zobaczymy, jak konieczne jest zdecydowane odłączenie się od zwyczajów i praktyk świata. Nie wystarczy tylko odrobinę wznieść się ponad poziom świata: trzeba wytyczyć wy-

raźną linię graniczną. — The Review and Herald, 9 styczeń 1894; Fundamentals of Christian Education 289.

Moralna niezależność cnotą — Naszym jedynym bezpieczeństwem jest bycie szczególnym ludem Bożym. Nie możemy ani o centymetr posunąć się w kierunku zwyczajów i trendów tych zepsutych czasów, ale musimy mieć moralną niezależność, nie idąc [230] na kompromis z zepsuciem i bałwochwalczymi praktykami świata. — Testimonies for the Church V, 78 (1882).

(E) — Niezależność umysłu

Prawdziwa niezależność to nie upór — Prawdziwa niezależność umysłu to nie to samo co upór, prowadzi ona bowiem do kształtowania przez młodych ludzi opinii na podstawie Słowa Bożego niezależnie od tego, co powiedzą lub zrobią inni. W towarzystwie niewierzących, ateistów czy niedowiarków prawdziwa niezależność prowadzi młodzież do wyrażania świętych nauk ewangelii, a także ich obrony przed zarzutami i naigrawaniem się z prawdy przez bezbożnych znajomych.

Jeżeli młodzi ludzie znajdą się wśród osób, które myślą, że demonstrowanie błędów zdeklarowanych chrześcijan oraz naśmiewanie się z religii, moralności i wszelkich cnót jest czymś dobrym, to prawdziwa niezależność umysłu doprowadzi ich do grzecznego, aczkolwiek śmiałego wykazania, że drwiny są lichą namiastką dobrej argumentacji. Umożliwi im to spojrzenie ponad szydercą na tego, kto się nim posługuje — na wroga Boga i człowieka — i stawienie mu czoła za pośrednictwem jego ludzkiego narzędzia. — The Review and Herald, 26 sierpień 1884; Fundamentals of Christian Education 88-89.

Konieczna osobista niezależność — Są ludzie, którzy chlubią się tym, że mogliby zrobić coś wielkiego i dobrego, gdyby tylko warunki na to pozwoliły, tymczasem siedzą z założonymi rękami i nie robią nic ze swoimi zdolnościami w warunkach, w których postawiła ich Boża opatrzność.

Człowiek może kształtować swoje warunki, ale warunki nigdy nie powinny kształtować człowieka. Powinien posługiwać się okolicznościami jako narzędziem pomagającym w działaniu. Powinien starać się panować nad sytuacją i nigdy nie dopuścić, by to sytu-

acja panowała nad nim. Indywidualna niezależność i siła są dziś potrzebnymi cechami. Nie musimy się wyrzekać indywidualnego charakteru, ale powinien on być kształtowany, uszlachetniany i ożywiany. — Testimonies for the Church III, 496-497 (1875).

[231] **Jak daleko posunąć się w niezależności** — Bóg pragnie zdyscyplinować swych wyznawców i doprowadzić ich do harmonii w działaniu, tak by się ze sobą zgadzali i byli jedno w myśleniu i w osądzie. Aby do tego doszło, trzeba wiele zrobić. (...). Pan nie chce wcale pozbawiać nas indywidualności. Tylko któż z ludzi potrafi ocenić, jak daleko można się posunąć w kwestii osobistej niezależności? (...).

Apostoł Piotr nawołuje braci: „Podobnie, młodsi, bądźcie ulegli starszym; wszyscy zaś przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje". 1 Piotra 5,5. Także apostoł Paweł wzywa swoich braci w Filippi do jedności i uniżenia: „Jeśli więc w Chrystusie jest jakaś zachęta, jakaś pociecha miłości, jakaś wspólnota Ducha, jakieś współczucie i zmiłowanie, dopełnijcie radości mojej i bądźcie jednej myśli, mając tę samą miłość, zgodni, ożywieni jednomyślnością. I nie czyńcie nic z kłótliwości ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie". Filipian 2,1-3. — Testimonies for the Church III, 360 (1875).

Zależni od Bożej mocy — Bracia, błagam was, abyście czynili wszystko wyłącznie ku chwale Boga. Bądźcie zależni od Jego mocy. Niech Jego łaska stanie się waszą siłą. Przez studiowanie Słowa Bożego i żarliwą modlitwę starajcie się uzyskać jasny obraz waszych obowiązków, a potem wiernie je spełniajcie.

Bardzo ważne jest, abyście okazywali wierność w małych rzeczach, w ten sposób bowiem wejdzie wam w krew prawość, która uwidoczni się potem w powierzonych wam większych zadaniach. Drobne sprawy życia codziennego często przechodzą niepostrzeżenie, ale to właśnie one kształtują charakter. Każde sprawa w życiu wywiera wielki wpływ ku dobru lub złu. Umysł powinien podlegać codziennie ćwiczeniu przez życiowe sprawdziany, tak aby mógł nabrać sił do wytrwania w każdych trudnych okolicznościach. W ciężkich, niebezpiecznych chwilach powinniście być umocnieni, aby stać niewzruszenie po stronie sprawiedliwości niezależnie od

wszelkich złych wpływów. — Testimonies for the Church IV, 561 (1881).

[232]

Rozdział 30 — Samolubstwo i egocentryzm

Z natury jesteśmy zapatrzeni w siebie — Z natury jesteśmy zapatrzeni w siebie i uparci. Jeśli jednak nauczymy się lekcji, którą pragnie nam przekazać Jezus, staniemy się uczestnikami Jego natury i będziemy żyć Jego życiem. Wspaniały przykład niezrównanej troski Chrystusa, którą podbijał serca ludzi, płacząc z płaczącymi i ciesząc się radością innych, musi mieć ogromny wpływ na charaktery wszystkich, którzy Go szczerze naśladują. Miłymi słowami i czynami będą starać się ułatwić wędrówkę tym, którzy są już zdrożeni. — The Ministry of Healing 157-158 (1905).

Samolubstwo osłabia intelekt — Interesowność zawsze musi być trzymana na wodzy, bo gdy dajemy jej sposobność do działania, zaczyna panować, osłabiając intelekt, zatwardzając serce i nadwątlając siły moralne. Wówczas przychodzi rozczarowanie. Człowiek odłącza się od Boga i zaprzedaje niecnym rozrywkom. Nie może być szczęśliwy, bo nie jest w stanie szanować samego siebie. Poniża się we własnych oczach. Staje się intelektualnym nieudacznikiem. — Manuscript 21, 1899.

Egoizm przyczyną winy człowieka — Egoizm jest brakiem pokory podobnej Chrystusowej. Jego istnienie zatruwa ludzkie szczęście, przyprawia o poczucie winy, a tych, którzy go pielęgnują, czyni rozbitkami w wierze. — Letter 28, 1888.

Pomieszanie zmysłów — Dzisiaj, podobnie jak w czasach Chrystusa, szatan rządzi wieloma umysłami. Gdyby tak ludzie dostrzegali jego potworne dzieło i stawiali mu opór! Samolubstwo wypacza zasady, miesza zmysły i przyćmiewa osąd. To doprawdy przedziwne, że mimo takiej ilości światła płynącego ze Słowa Bożego hołduje się błędnym poglądom oraz odchodzi od znajomości i praktykowania prawdy.

Pragnienie uzyskania wysokich zarobków na drodze pozbawienia innych praw danych im przez Boga pochodzi od szatana, a przez posłuszeństwo jego woli ludzie zaciągają się pod jego sztandar.

[233] Niewielkim zaufaniem można obdarzyć tych, którzy zostali

schwytani w tego rodzaju pułapkę, chyba że nastąpi u nich całkowite nawrócenie i odnowa, bo przesiąkli złymi zasadami, nie zauważywszy w porę ich zgubnych skutków. — Special Testimonies, seria A X, 26 (6 luty 1896); Testimonies to Ministers and Gospel Workers 392-393.

Mniej mówić o sobie (rada dla osoby o władczym charakterze) — Niech Twoje serce zmięknie i stopnieje pod niebiańskim wpływem Ducha Bożego. Nie powinieneś mówić tak wiele o sobie, bo nikogo to nie wzmocni. Nie powinieneś czynić z siebie ośrodka zainteresowania ani wyobrażać sobie, że musisz się o siebie stale troszczyć i wszyscy muszą wokół Ciebie skakać. Przestań myśleć tylko o sobie, skieruj myśli na lepsze tory. Rozmawiaj o Jezusie. Niech Twoje ego zniknie, niech rozpłynie się w Chrystusie, niech taki będzie głos Twojego serca: „Żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus". Galacjan 2,20. Jezus przyjdzie Ci z pomocą w każdej potrzebie. Nie zostawi Cię samemu sobie w walce z mocami ciemności. O nie! Pan wzbudził Bohatera ku pomocy, który może zbawić na zawsze. — Testimonies for the Church II, 320-321 (1869).

Unikać rozczulania się nad samym sobą — Przestań rozczulać się nad samym sobą. Pamiętaj o Odkupicielu świata. Weź pod uwagę nieskończoną ofiarę, którą złożył dla człowieka. Pomyśl o Jego rozczarowaniu tym, że choć poniósł taką ofiarę, ludzie bratają się z tymi, którzy nienawidzą Chrystusa i sprawiedliwości. Razem z nimi folgują swoim wypaczonym pragnieniom, sprowadzając w ten sposób na swoje dusze wieczną zagładę. — Testimonies for the Church V, 508 (1889).

Życie dla samego siebie uwłacza Bogu — Niebezpieczeństwa czasów końca są tuż-tuż przed nami. Ci, którzy żyją tylko po to, żeby sobie dogadzać, uwłaczają Panu. Nie może On przez nich działać, bo przedstawialiby Go w krzywym zwierciadle wobec osób nieznających prawdy. (...). Bóg może zobaczyć, że wbijacie się w pychę i że trzeba odebrać wam błogosławieństwa, które wykorzystywaliście nie do rozwijania charakteru, lecz do zaspokajania samolubnej dumy. — Manuscript 24, 1904; Selected Messages I, 87.

Samozadowolenie objawia duchowe ubóstwo — Niektórzy nie chcą się zapierać samych siebie. Gdy namawia się ich do podjęcia się jakiegoś zadania, strasznie się niecierpliwią i pytają: „Po co nam większa wiedza i doświadczenie?"

[234] To wszystko wyjaśnia. Wydaje im się, że są bogaci i niczego nie potrzebują, podczas gdy niebo nazywa ich pożałowania godnymi nędzarzami i biedakami, ślepymi i gołymi. Wierny Świadek zwraca się do nich ze słowami: „Radzę ci, abyś nabył u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abyś się wzbogacił i abyś przyodział szaty białe, aby nie wystąpiła na jaw haniebna nagość twoja, oraz maści, by nią namaścić oczy twoje, abyś przejrzał". Objawienie 3,17-18. Wasze samozadowolenie pokazuje, że wszystkiego tego wam potrzeba. Jesteście duchowo chorzy i potrzebujecie lekarza w postaci Jezusa. — Testimonies for the Church V, 265 (1882).

Niebezpieczeństwa schlebiania sobie — Niełatwo nam zrozumieć samych siebie, dobrze poznać swoje charaktery. Słowo Boże wyraża się jasno, ale błąd często tkwi w zastosowaniu tego do samych siebie. Można łatwo zwieść samego siebie, uważając, że ostrzeżenia i nagany w Biblii nie dotyczą nas samych. „Podstępne jest serce, bardziej niż wszystko inne, i zepsute, któż może je poznać?" Jeremiasza 17,9. Schlebianie samemu sobie może się zmieszać z chrześcijańskimi uczuciami i zapałem. Miłość własna i ufność we własne siły mogą dać nam pewność, jakoby wszystko było w porządku, podczas gdy tak naprawdę będziemy dalecy od spełniania wymagań Słowa Bożego. — Testimonies for the Church V, 332 (1885).

Niszczycielski wpływ samouwielbienia na umysł — Samouwielbienie wpływa tak mocno na ludzkie serce, a pragnienie władzy jest tak wielkie, że wiele umysłów, serc i dusz pochłoniętych jest ideą rządzenia i rozkazywania. Ten rujnujący wpływ na ludzki umysł może zostać zniszczony jedynie wtedy, gdy będziemy prosić Pana o duchowy wzrok. Tylko moc Bożej łaski może uzmysłowić człowiekowi jego prawdziwy stan i dokonać potrzebnego dla niego dzieła w sercu. — Letter 412, 1907.

Unikanie zadufania (rada dla osoby na kierowniczym stanowisku) — Jeśli masz o sobie zbyt wysokie mniemanie, będziesz myśleć, że Twoja praca jest bardziej doniosła niż w rzeczywistości, i bronić osobistej niezależności graniczącej z zuchwalstwem. Jeśli popadniesz w drugą skrajność i będziesz mieć o sobie mniemanie zbyt niskie, będziesz się czuł gorszy i takie też wywrzesz wrażenie na innych, co mocno ograniczy Twój wpływ ku dobremu. Powinieneś unikać każdej z tych skrajności.

Niech nie panują nad Tobą emocje ani nie wpływają na Ciebie okoliczności. Możesz mieć o sobie właściwe mniemanie, które ustrzeże Cię przed obiema skrajnościami. Możesz być pełen godności, a przy tym wolny od zadufania. Możesz nie wywyższać się nad [235] innych i umieć ustępować, nie tracąc osobistej niezależności ani szacunku do samego siebie. Twoje życie może wywierać wielki wpływ na ludzi zarówno z niższych, jak i z wyższych sfer. — Testimonies for the Church III, 506 (1875).

Egocentryzm sprzyja chorobom (osobiste przesłanie) — Powinieneś podejmować żarliwe, zdecydowane i nieustanne starania, aby wszystko zakończyło się dla Ciebie pomyślnie. Jako naśladowca Chrystusa, musisz się nauczyć panować nad zdenerwowaniem i namiętnościami. Zbyt mocno skupiasz się na sobie samym. Za dużo mówisz o sobie i swoich dolegliwościach.

Postępowanie dzień w dzień sprowadza w ten sposób na Ciebie chorobę przez Twoje własne złe nawyki. Apostoł Paweł nakłania współbraci do poświęcenia swoich ciał Bogu: „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza. A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe". Rzymian 12,1-2. — Letter 27, 1872.

Egocentryzm wpływa na postrzeganie rzeczywistości (osobiste przesłanie) — Możesz pomóc nam, Bracie, na wiele sposobów. Pan jednak upoważnił mnie powiedzieć Ci, że nie możesz się uważać za pępek świata. Uważaj na to, jak słuchasz Słowa Bożego, jak je rozumiesz i stosujesz. Pan pobłogosławi Ci, tak że nie będziesz pozostawać w tyle za braćmi. Ci, których posłał do głoszenia poselstwa trzeciego anioła, pracowali w zgodzie z niebiańskimi istotami. Pan nie składa na Twoje barki ciężaru zwiastowania orędzia, które by wprowadziło niezgodę w szeregi wierzących. Powtarzam: Bóg nie prowadzi nikogo przez Ducha Świętego do tego, by wymyślał teorię, która zachwieje wiarą w uroczyste przesłania, które polecił swemu ludowi zanieść światu. — Manuscript 32, 1896; Selected Messages II, 115.

Każde dziecko trzeba uczyć bezinteresowności — Jedną z zalet charakteru, jaką winno się wyrabiać i rozwijać w każdym

dziecku, jest bezinteresowność, tak bardzo dodająca życiu automatycznie uroku. Ze wszystkich przymiotów właśnie ten należy do najpiękniejszych i do najpotrzebniejszych w działaniu. — Education 237 (1903).

Bezinteresowność podstawą prawdziwej wielkości — Uczniom nie wystarczyło wyjaśnienie istoty królestwa Jezusa. Potrzebowali
[236] odmiany serca, która by doprowadziła ich do harmonii z zasadami tegoż królestwa. Przywoławszy do siebie małe dziecko, Jezus postawił je wśród nich, a potem wziął czule na ręce i rzekł: „Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios". Mateusza 18,3. Zaletami znajdującymi uznanie w niebie są: prostota, bezinteresowność i ufna miłość małego dziecka. Oto cechy prawdziwej wielkości. — The Desire of Ages 437 (1898).

Własne zadośćuczynienie za grzechy podstawą modlitwy w fałszywych religiach — Poganie uważali swe modlitwy za środek uwalniający od kary za grzech; mniemali więc, że im dłuższa modlitwa, tym większe zjednają sobie zasługi. Jeżeli więc, ich zdaniem, przez własne wysiłki mogą stać się świętymi, to mają czym się chlubić. Taki pogląd na modlitwę wypływa z zasady, że człowiek jest w stanie sam złożyć Bogu zadośćuczynienie za swe winy. Zasada ta jest fundamentem wszystkich błędnych systemów religijnych. Faryzeusze przyjęli ten pogański pogląd na modlitwę i dziś jeszcze można go znaleźć wśród nominalnych chrześcijan. Jeżeli serce nie pragnie Boga, to powtarzanie utartych i ogólnie używanych frazesów nie jest niczym innym jak tylko „wielomównością pogan". — Nauki z Góry Błogosławienia 83 (1896).

W życiu Chrystusa nie było zadufania — W Jego życiu nie było ani krzty wyniosłości. Hołd, jaki świat składa władzy, bogactwu i talentowi, był obcy Synowi Bożemu. Żaden ze środków, które stosują ludzie, by zyskać lojalność czy nakazać posłuch, nie był wykorzystany przez Mesjasza. Jego zupełne zaparcie się siebie zostało zapowiedziane w słowach: „Nie będzie krzyczał ani wołał, ani nie wyda na zewnątrz swojego głosu. Trzciny nadłamanej nie dołamie ani knota gasnącego nie dogasi". Izajasza 42,2-3. — Prophets and Kings 692-693.

Boże lekarstwo na samolubstwo i wywyższanie się — W człowieku istnieje skłonność do uważania się za wyższego od braci, pracowania dla samego siebie, dążenia do najwyższych stanowisk.

Często skutkuje to przypisywaniem innym złych zamiarów i rozgoryczeniem duszy. Obrzęd [umywania nóg] poprzedzający wieczerzę Pańską służy usunięciu tych nieporozumień, wyzwoleniu ludzi z egoizmu, odrzuceniu skłonności do wywyższania się oraz skierowaniu się na drogę uniżenia serca, które doprowadzi do służby w interesie bliźniego.

Święty Strażnik z nieba jest wtedy obecny, aby pomóc nam przeznaczyć ten czas na badanie własnej duszy, na ujrzenie własnych grzechów i odczucie błogosławionej pewności ich przebaczenia. [237] Chrystus, pełen łaski, jest tam obecny, zmieniając kierunek myśli, które biegły torami samolubstwa. Duch Święty ożywia wrażliwość tych, którzy idą za przykładem Pana.

Gdy wspominana jest pokora Zbawiciela wobec nas, myśl łączy się z myślą, przywoływany jest łańcuch wspomnień wielkiej Bożej dobroci, a także łaskawości i czułości ziemskich przyjaciół. Zapomniane błogosławieństwa, źle wykorzystane dobrodziejstwa, zlekceważona życzliwość — wszystko to przychodzi na pamięć. Zaczynają obnażać się korzenie naszej goryczy, które dławiły drogocenną roślinę miłości. Przypominają się wady charakteru, zaniedbane obowiązki, niewdzięczność względem Boga, oschłość wobec braci. Grzech postrzegany jest tak, jak widzi go Bóg. Surowa krytyka samego siebie i pokora rugują z głowy samozadowolenie. Umysł zostaje pobudzony do zburzenia wszelkich barier powodujących wzajemne urazy. Znika złe myślenie i mówienie o bliźnich. Grzechy są wyznawane i przebaczane. Zniewalająca łaska Chrystusa wstępuje do duszy, a miłość Chrystusa cudownie jednoczy serca. — The Desire of Ages 650-651 (1898).

Część 7 — Wiek dojrzewania

[238]

[239]

[240]

Rozdział 31 — Problemy wieku młodzieńczego

[241]

Młodzież jest otwarta i pełna nadziei — Młodzież cechuje się otwartością i świeżymi pomysłami, jest pełna zapału i nadziei. Gdy raz posmakuje błogosławieństwa samozaparcia, będzie się stale chciała uczyć o Wielkim Nauczycielu. Pan otworzy nowe horyzonty przed tymi, którzy odpowiedzą na Jego wezwanie. — Testimonies for the Church VI, 471 (1900).

Młodzież musi wybrać życiowy los — Myśli i uczucia młodego człowieka w pierwszych latach jego życia określają jego przyszłość. Nawyki właściwego zachowania, szlachetności i męstwa, ukształtowane w młodości, staną się częścią charakteru i zazwyczaj będą znaczyć drogę człowieka przez całe jego życie. Młodzi mogą się stać nikczemni albo szlachetni, zależnie od ich wyboru. Mogą zasłynąć wiernymi i szlachetnymi czynami albo wielkimi zbrodniami i nikczemnością. — The Signs of the Times, 11 październik 1910; Jak wychować dziecko 143.

Wychowanie skutkujące słabością umysłową i moralną — Surowe wychowywanie młodzieży bez odpowiedniego ukierunkowania jej myślenia i działania stosownie do tego, na co pozwalają jej umiejętności umysłowe i usposobienie, przez co mogłaby rozwijać myślenie, poczucie godności osobistej i pewność siebie, stworzy ludzi słabych umysłowo i moralnie. Gdy tacy młodzi będą musieli samodzielnie działać, okaże się, że tresowano ich jak zwierzęta, a nie wychowywano. Zamiast odpowiednio pokierować ich wolą, zarówno rodzice, jak nauczyciele zmuszali ich do uległości surową dyscypliną. — Testimonies for the Church III, 133 (1872).

Umysł powinien być kształcony do panowania nad życiem — Dzieci mają inteligentną wolę, którą należy kierować, aby panowała nad wszystkimi ich siłami. Nieme stworzenia trzeba tresować, bo nie mają rozumu ani intelektu. Ludzki umysł trzeba jednak uczyć panowania nad sobą. Należy kształcić go, by kontrolował człowieka, podczas gdy zwierzęta są kontrolowane przez właściciela i tresowane tak, aby okazywać mu posłuszeństwo. To właściciel za nie

[242]

myśli, osądza i decyduje. Dziecko można do tego stopnia błędnie wychować, że podobnie jak zwierzę, nie będzie miało własnej woli. Nawet indywidualność dziecka — wola, cele i zamiary — może zostać podporządkowana indywidualności nauczyciela. Dzieciom wychowanym w taki sposób zawsze będzie brakowało moralnej siły i poczucia osobistej odpowiedzialności. Nie nauczono ich rozumowania przyczynowo-skutkowego. Ich wola została zawładnięta przez wolę innej osoby, a umysł nie rozwinął się ani nie wzmocnił przez ćwiczenie. Nie były kierowane ani dyscyplinowane stosownie do swoich osobowości i możliwości umysłowych, tak by w razie potrzeby mogły wykorzystać swoje najlepsze zdolności. Nauczyciele nie powinni na tym poprzestawać, tylko zwracać szczególną uwagę na rozwijanie słabszych zdolności, tak aby wszystkie zdolności były używane i wzrastały stopniowo, umożliwiając zrównoważony rozwój umysłu. — Testimonies for the Church III, 132 (1872).

Wielu młodych ludzi nie potrafi samodzielnie myśleć — Istnieje wiele rodzin, w których znajdują się dzieci na pierwszy rzut oka dobrze wychowane, zdyscyplinowane, ale gdy system zasad, który im wpojono, na jakimś etapie ulega zachwianiu, okazuje się, że dzieci takie są niezdolne do samodzielnego myślenia, działania ani decydowania. Dziećmi tymi tak długo rządzono żelazną ręką, nie pozwalając na samodzielne myślenie i działanie w sprawach, w których powinny wykazać samodzielność, że nie mają wcale pewności siebie ani własnego zdania.

Gdy takie dzieci opuszczają rodziców i zaczynają żyć na własną rękę, łatwo ulegają złym wpływom. Nie mają stabilnego charakteru. Nie były nigdy postawione w sytuacji wymagającej szybkiego wydawania własnych opinii i dlatego ich umysły należycie się nie rozwinęły ani nie umocniły. Dzieci takie znajdowały się tak długo pod całkowitą kontrolą rodziców, że w pełni na nich polegały. To rodzice za nie myśleli i decydowali. — Testimonies for the Church III, 132-133 (1872).

Rezultaty sprawowania kontroli siłą lub strachem — Rodzice i nauczyciele, którzy przechwalają się, że sprawują całkowitą kontrolę nad umysłami i wolą dzieci znajdujących się pod ich opieką, przestaliby się chlubić, gdyby ujrzeli przyszłe życie dzieci, które obecnie okazują uległość pod wpływem siły lub strachu. Dzieci takie nie są prawie w ogóle przygotowane do podejmowania trudnych

[243] zadań życiowych. Gdy taka młodzież wyjdzie spod skrzydeł rodziców i nauczycieli i siłą rzeczy zostanie zmuszona do samodzielnego myślenia i działania, niemal na pewno pójdzie w niewłaściwym kierunku i ulegnie sile pokusy. Jej życie nie będzie pomyślne, co więcej, te same braki dadzą się zauważyć w życiu religijnym. — Testimonies for the Church III, 133-134 (1872).

Dyscyplina, która pobudza i wzmacnia — Oprócz dyscypliny w domu i w szkole wszyscy muszą stawić czoła surowej dyscyplinie życia. To, jak należy się mądrze przygotować na jej spotkanie, powinno być jasno wyłożone każdemu dziecku i nastolatkowi. Owszem, Bóg kocha nas, działa dla naszego dobra i szczęścia i gdybyśmy byli posłuszni Jego prawu, nigdy byśmy nie zaznali cierpienia. Ale też nie wolno zapominać, że skutki grzechu w tym świecie — cierpienia, troski i brzemiona — pojawiają się w życiu każdego. Dzieciom i młodzieży oddamy przysługę na całe życie, jeśli nauczymy ich odważnie stawiać czoło tym trudnościom i ciężarom. Powinniśmy okazywać współczucie, ale nie takie, by zaczęli się nad sobą użalać. Trzeba ich pobudzać i wzmacniać, a nie osłabiać. — Education 295 (1903).

Reakcja na żelazne zasady — Niech w waszym sposobie utrzymywania dyscypliny nie będzie ani odrobiny surowości. Nie poddawajcie młodzieży sztywnym nakazom. To właśnie te żelazne zasady i rozkazy czasami powodują, iż młodzi ludzie czują, że muszą zrobić i w końcu robią to, czego im się zabrania. Ostrzegając młodych ludzi lub udzielając im nagany, czyńmy to jako ci, którzy są żywo zainteresowani ich dobrem. Pozwólcie im dostrzec szczere pragnienie tego, aby w księgach nieba z ich życia powstało dobre sprawozdanie. — Letter 67, 1902; Medyczna praca misyjna 175.

Młodzieży trudno ponosić ciężary — Młodzież może wywrzeć potężny wpływ, jeśli zrezygnuje z pychy i samolubstwa i poświęci się Bogu. Ale na ogół nie będzie ponosić ciężarów za innych, musi nieść własne brzemiona. Nadszedł czas, kiedy Bóg wymaga zmiany pod tym względem. Wzywa młodszych i starszych, aby okazali gorliwość i uderzyli się w piersi. Jeśli nadal pozostawać będą w stanie letniości, Pan oświadczył, że wypluje ich ze swoich ust. Świadek Wierny mówi: „Znam uczynki twoje”. Młody mężczyzno, młoda kobieto, wasze uczynki są znane niezależnie od tego, czy są dobre czy złe. Czy jesteście bogaci w dobre uczynki? Jezus

podpowiada wam: „Radzę ci, abyś nabył u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abyś się wzbogacił i abyś przyodział szaty białe, aby [244] nie wystąpiła na jaw haniebna nagość twoja, oraz maści, by nią namaścić oczy twoje, abyś przejrzał". Objawienie 3,18. — Testimonies for the Church I, 485 (1867).

Myśli wchodzą w krew — Musimy stale mieć świadomość uszlachetniającej mocy nieskalanych myśli. Jedynym bezpieczeństwem dla każdej duszy są czyste myśli, człowiek bowiem jest taki, jakim jest w „myśli swej". Przypowieści 23,7 (BG). Siła panowania nad sobą rośnie przez ćwiczenie. To, co z początku wydaje się trudne, dzięki stałemu powtarzaniu stanie się łatwe, aż czyste myśli i czyny wejdą w krew. Jeśli chcemy, możemy się odwrócić od wszystkiego, co małowartościowe i poślednie, i wznieść na wyższy poziom. Możemy być szanowani przez ludzi i miłowani przez Boga. — The Ministry of Healing 491 (1905).

Smutne przykłady z historii — Charakter Napoleona został w znaczniej mierze ukształtowany przez nauczanie odebrane w dzieciństwie. Niemądrzy nauczyciele zarazili go zamiłowaniem do podbojów, ucząc tworzyć armie na niby i nimi dowodzić. W ten sposób położono podwaliny pod jego karierę pełną potyczek i przelewu kr wi. Gdyby tyle samo troski i wysiłku włożono w uczynienie go dobrym człowiekiem, wlewając w jego młode serce ducha ewangelii, jakże by inaczej mogła się potoczyć historia. Mówi się, że Hume[*] , wielki sceptyk, we wczesnych latach życia żarliwie wierzył Słowu Bożemu. W klubie dyskusyjnym, do którego należał, wyznaczono mu zadanie przedstawienia argumentów na rzecz niewiary. Studiował gorliwie i wytrwale, aż jego bystry, żywy umysł napełnił się pokrętnymi, sceptycznymi argumentami. Wkrótce przyjął te zwodnicze nauki i jego dalsze życie nosiło mroczne piętno niewiary. — The Signs of the Times, 11 październik 1910; Child Guidance 196.

Wpływ lektur[*] — Wielu młodych ludzi pochłania każdą książkę, która wpadnie im w ręce. Apeluję do rodziców, aby zapanowali nad tą skłonnością swoich dzieci. Nie pozwalajcie, aby na waszych stołach leżały gazety z historiami miłosnymi. Zastąpcie je

[*] David Hume (1711-1776) — przedstawiciel filozofii sceptycyzmu, pisarz i historyk, autor m.in. dzieł: Traktat o naturze ludzkiej, Badania dotyczące rozumu ludzkiego, Badania dotyczące zasad moralności (przyp. red. pol.).

[*] Zobacz rozdział 13.

książkami, które pomogą waszym dzieciom budować ich charaktery z najlepszego materiału: z miłości i bojaźni Bożej, ze znajomości
[245] Chrystusa. Zachęcajcie dzieci, aby gromadziły w umysłach wiedzę wartościową, tak aby to, co dobre, zajmowało duszę i kontrolowało jej siły, nie dając miejsca na niskie, niecne myśli. Ograniczajcie pragnienia dzieci do czytania tego, co nie jest dobrą pożywką dla ich umysłów. Pieniądze wydawane na czasopisma mogą nie być wielkie, ale to i tak za dużo, zważywszy że prowadzi to w złym kierunku i nie przynosi nic dobrego. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 133 (1913).

Umysł dostosowuje się poziomem do tego, co widzi — Umysł dostosowuje się poziomem do tego, co jest mu znane. Gdyby wszyscy zgłębiali Pismo Święte[*] , widzielibyśmy dookoła ludzi bardziej rozwiniętych umysłowo, zdolnych do wnikliwszego myślenia i okazujących większy stopień inteligencji niż wtedy, gdy zgłębia się nauki przyrodnicze i historię. Biblia daje prawdziwemu poszukiwaczowi prawdy większą dyscyplinę umysłową. Rozmyślanie o niebiańskich sprawach wzbogaca zdolności i uniża własne ja, a Boga i objawioną przezeń prawdę wywyższa. — The Review and Herald, 21 sierpień 1888; Fundamentals of Christian Education 130.

Wartość osobistego doświadczenia religijnego — Bóg powinien być najwyższym przedmiotem naszych myśli. Rozmyślanie o Nim i zwracanie się do Niego o pomoc uwzniośla duszę i ożywia miłość. Lekceważenie rozmyślań i modlitwy na pewno doprowadzi do spadku zainteresowania sprawami religijnymi. Następnie da się zauważyć zobojętnienie i lenistwo.

Pobożność to nie zwykła emocja ani uczucie. To zasada wpleciona w codzienne obowiązki i sprawy. Nie należy się podejmować niczego ani angażować w żadne zadania, które by uniemożliwiały jej stosowanie. Aby zachować czystą, nieskalaną pobożność, trzeba działać, nie ustając w wysiłkach. Musimy zrobić wszystko sami. Nikt nie może wykonać za nas tego, co należy do nas. Tylko my sami możemy z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawować. Oto dzieło, które Pan dał nam do wykonania. — Testimonies for the Church II, 505-506 (1870).

[*] Zobacz rozdział 11.

Młodzież potrzebuje dyscypliny w pracy — I dziś, tak samo jak za dni Izraela, każdy młody człowiek powinien być pouczony o obowiązkach praktycznego życia. Każdy powinien przyswoić sobie znajomość jakiegoś rzemiosła, dzięki któremu, jeśli zajdzie taka potrzeba, będzie mógł mieć utrzymanie. Jest to ważne nie tylko w celu zabezpieczenia się przed życiowymi niespodziankami, ale także [246] ze względu na znaczenie, jakie ma to dla fizycznego, umysłowego i moralnego rozwoju. Nawet jeśli jest pewne, że ktoś nigdy nie będzie musiał uciekać się do fizycznej pracy, by zarobić na utrzymanie, to i tak powinien się nauczyć fizycznie pracować. Bez wysiłku fizycznego nikt nie może mieć dobrego i pewnego zdrowia, a dyscyplina dobrze zorganizowanej pracy fizycznej jest tak samo ważna dla zachowania silnego, aktywnego umysłu i szlachetnego charakteru. — Patriarchowie i prorocy 452-453 (1890).

Lenistwo to grzech — Idea, jakoby nieznajomość pożytecznego zajęcia stanowiła bardzo ważną cechę charakteryzującą prawdziwego dżentelmena lub damę, całkowicie kłóci się z zamierzeniem Bożym co do stworzenia człowieka. Lenistwo to grzech, a nieznajomość zwykłych obowiązków jest wynikiem braku rozsądku, co w późniejszym życiu przyniesie mnóstwo okazji do gorzkich żalów. — The Signs of the Times, 29 czerwiec 1882; Fundamentals of Christian Education 75.

Nie lekceważyć uczenia spełniania obowiązków domowych — Zarówno w dzieciństwie, jak i w wieku młodzieńczym wiedzę książkową należy łączyć z ćwiczeniami praktycznymi. Trzeba uczyć dzieci, że powinny mieć udział w spełnianiu obowiązków domowych. Powinno się je pouczać, jak pomagać rodzicom w drobnych rzeczach. Należy ćwiczyć ich umysły w myśleniu i rozwijaniu pamięci, aby zapamiętywały wyznaczoną im pracę. W celu przyzwyczajenia dzieci do pracy, by mogły stać się pożyteczne w swoich domach, powinny podejmować obowiązki stosownie do wieku. Jeśli będą otrzymywać właściwe wychowanie w domu, nie będą się szwendać po ulicach, gdzie by, tak jak to się dzieje w przypadku wielu dzieci, otrzymały przypadkowe wychowanie. Rodzice, którzy darzą swoje pociechy rozsądną miłością, nie pozwolą im na lenistwo ani nieznajomość wykonywania obowiązków domowych. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 149 (1913).

Na czym każda kobieta powinna się znać — Wiele kobiet, które uważane są za dobrze wychowane i ukończyły z wyróżnieniem jakąś uczelnię, nie zna się, choć to wstyd, na spełnianiu codziennych obowiązków domowych. Są pozbawione kwalifikacji niezbędnych do właściwego funkcjonowania rodziny, a co za tym idzie do jej szczęścia. Potrafią rozprawiać na temat wyższych potrzeb kobiet i ich praw, a im samym daleko do prawdziwej kobiecości.

[247] Przywilejem każdej córki Ewy jest dokładne poznanie obowiązków domowych i otrzymanie stosownego na tym polu wykształcenia. Każda młoda kobieta winna zostać tak wychowana, aby, jeśli zostanie żoną i matką, mogła się czuć w swoim domu królową. Powinna stać się osobą w pełni kompetentną, aby pouczać i wychowywać swoje dzieci. (...).

Jej przywilejem jest zrozumienie mechanizmu funkcjonowania ludzkiego ciała i zasad higieny, spraw żywienia i ubioru, pracy i wypoczynku oraz wielu, wielu innych, które ściśle dotyczą pomyślności ogniska domowego. Jej przywilejem jest posiadanie takiej znajomości najlepszych metod leczenia chorób, aby mogła dbać o chore dzieci, zamiast powierzać te drogocenne skarby w ręce obcych pielęgniarek i lekarzy. — The Signs of the Times, 29 czerwiec 1882; Fundamentals of Christian Education 75.

Zaniedbywanie przez kobiety ćwiczenia umysłu — Kobiety, które ogólnie uważają się za pobożne, często zaniedbują ćwiczenia umysłu. Nie panują nad myślami, pozwalając im chodzić własnymi ścieżkami. To wielki błąd. Wiele sprawia wrażenie, jakby nie miało sił umysłowych. Nie nauczyły się myśleć i dlatego uważają, że tego nie potrafią. Rozmyślania i modlitwa są nieodzowne do wzrastania w łasce.

Zmienność kobiet wynika ze słabej kultury umysłowej i z niedostatecznego rozmyślania. Utrzymywanie umysłu w stanie bezczynności jest równoznaczne ze zrzuceniem na innych wysiłku umysłowego, planowania, myślenia i pamiętania. W ten sposób coraz bardziej narasta bezużyteczność takich kobiet. Niektóre potrzebują zdyscyplinowania umysłu przez ćwiczenia. Powinny zmuszać go do myślenia. Skoro polegają na kimś innym, aby za nie myślał i rozwiązywał ich problemy, oraz nie chcą obarczać własnego umysłu myśleniem, to niezdolność zapamiętywania, przewidywania i wydawania osądów będzie się utrzymywać. Należy więc czynić poważne

osobiste starania w kierunku ćwiczenia umysłu. — Testimonies for the Church II, 187-188 (1868).

Ubiór kobiety świadczy o stanie umysłu — Ubiór świadczy o stanie umysłu i serca. To, co zdobi człowieka na zewnątrz, jest świadectwem tego, co kryje się wewnątrz. Strojenie się nie wymaga inteligencji ani kultury umysłu. Sam fakt, że niewiasty obwieszają się taką ilością niepotrzebnych ubrań, wskazuje na to, że nie poświęcają czasu na rozwijanie intelektu ani gromadzenie użytecznej wiedzy. — Manuscript 76, 1900.

Potrzeba czystości w myślach i czynach — Apeluję do was [248]
o konieczność zachowania czystości każdej myśli, każdego słowa, każdego uczynku. Każdy z nas musi się osobiście rozliczyć z Bogiem i sam wykonać pracę, której nikt za nas wykonać nie może. Możemy uczynić świat lepszym dzięki Bożym zasadom, osobistej pracy i przykładnemu życiu. Mamy być ludźmi towarzyskimi nie tylko dla rozrywki, ale w celu ratowania dusz. — The Review and Herald, 10 listopad 1885; Evangelism 495.

Masturbacja upadla umysł — Niektóre osoby zaczynają się onanizować już we wczesnym dzieciństwie, a z biegiem czasu ich pożądliwe namiętności rozwijają się i nasilają. Umysł nie zaznaje spokoju. Dziewczęta pragną towarzystwa chłopców, a chłopcy dziewcząt. Ich zachowanie nie jest powściągliwe ani skromne. Osoby takie są śmiałe, aroganckie i nieprzyzwoicie swobodne. Nawyk onanii upadla umysł i bruka duszę. Ohydne myśli oraz czytanie powieści, historii miłosnych i nieprzyzwoitych książek pobudzają wyobraźnię i podobają się ich zdemoralizowanym umysłom.

Nie lubią pracować, a gdy już się w coś zaangażują, ciągle narzekają na zmęczenie. Bolą ich plecy i głowa. Czy jest jakaś ku temu przyczyna? Czy naprawdę są zmęczeni pracą? Skądże! Rodzice jednak pobłażają tym skargom i zwalniają dzieci od pracy i odpowiedzialności. To najgorsza rzecz, jaką można dla nich zrobić. W ten sposób rodzice usuwają niemal jedyną barierę, która uniemożliwia szatanowi pełny dostęp do osłabionych umysłów dzieci. Pożyteczna praca poniekąd ochroniłaby je przed jego zdecydowanym przejęciem nad nimi kontroli. — Testimonies for the Church II, 481 (1870).

Młodzież musi spożytkować energię — Nasze zbory potrzebują utalentowanych, dobrze wyszkolonych i zorganizowanych mło-

dych ludzi. Młodzież musi w jakiś sposób spożytkować energię, którą tryska. Jeśli nie skieruje jej we właściwą stronę, będzie ją wykorzystywać ze szkodą dla własnej duchowości i otoczenia. — Gospel Workers 211 (1915).

Młodzież potrzebuje aktywności — Młodzi ludzie potrzebują w sposób naturalny aktywności, jeśli zaś nie znajdują właściwego ujścia dla energii, uśpionej w salach szkolnych, stają się krnąbrni i niecierpliwi z powodu sprawowanej nad nimi kontroli, tak że zajmują się prymitywnymi, niskimi rozrywkami, które przynoszą hańbę tak wielu szkołom, a nawet czynią z nich miejsca rozpusty. Wielu młodych ludzi, którzy opuścili swoje domy niewinni, zostało zde-
[249] moralizowanych przez szkolnych towarzyszy. — The Signs of the Times, 29 czerwiec 1882; Fundamentals of Christian Education 72.

Przyjmowanie rad — Wypoczynek, który służy wyłącznie samym dzieciom i młodzieży, nigdy nie będzie dla nich tak wielkim błogosławieństwem jak ten, w którym są pomocą dla innych. Młodzież z natury jest wrażliwa, łatwo ulega wpływom, chętnie przyjmuje rady. Planując uprawę roślin, nauczyciel powinien rozbudzić w uczniach pragnienie upiększania i ozdabiania klasy i terenu wokół szkoły. Będzie z tego podwójna korzyść. Tego, co sami będą upiększać, uczniowie nigdy nie zniszczą. Ponadto wyrobi się im gust, polubią porządek, zaczną wykazywać troskliwość. Duch koleżeństwa i współpracy okaże się dla nich dobrodziejstwem na całe życie. — Education 212-213 (1903).

Czasem nie widzimy w Bogu kochającego Ojca — Młodzi na ogół zachowują się tak, jakby drogocenne godziny czasu łaski miały trwać w nieskończoność i były jednym wielkim dniem świątecznym, a oni żyli w tym świecie tylko dla zabawy, zadowoleni i szczęśliwi, gdy towarzyszy im nieustanna ekscytacja. Szatan dokłada szczególnych starań, aby szukali szczęścia w światowych rozrywkach i usprawiedliwiali się, starając się wykazać, jakoby były one nieszkodliwe, niewinne, a nawet pożyteczne dla zdrowia. Niektórzy lekarze utrzymują nawet, że uduchowienie i poświęcenie się Bogu szkodzi zdrowiu, co tylko raduje nieprzyjaciela ludzkich dusz. — Testimonies for the Church I, 501 (1867).

Chorobliwe wyobrażenia ukazują fałszywy obraz Boga — Są ludzie o chorej wyobraźni, którzy ukazują fałszywy obraz religii Chrystusa. Tacy ludzie nie mają czystej biblijnej pobożności. Nie-

którzy biczują się całe życie z powodu grzechów i widzą tylko wiecznie obrażonego Boga, domagającego się sprawiedliwości. Nie dostrzegają Chrystusa ani Jego zbawczej mocy dostępnej dzięki zasługom Jego krwi. Nie mają wiary. Ludzi tego pokroju cechuje zwykle brak równowagi umysłowej.

Choroba przekazana im przez rodziców i błędne wychowanie w latach młodzieńczych sprawiają, że mają złe nawyki, które szkodzą całemu organizmowi i mózgowi, osłabiają moralność oraz uniemożliwiają racjonalne myślenie i działanie w każdej sprawie. Takim ludziom brak równowagi umysłowej. Pobożność i sprawiedliwość nie są szkodliwe dla zdrowia, przeciwnie, są właśnie zdrowiem dla ciała i wzmocnieniem duszy. — Testimonies for the Church I, 501-502 (1867).

Ryzy — Zawsze działaj zgodnie z zasadą, a nigdy pod wpływem impulsu. Powściągaj wrodzoną popędliwość swojej natury łagodnością i uprzejmością. Nie pobłażaj żadnej drobnej rzeczy czy błahostce. Niech żaden trywialny dowcip nie wyjdzie z twoich ust. Nawet myślom nie wolno popuszczać cugli. Muszą być utrzymane w ryzach i zniewolone do posłuszeństwa Chrystusowi. Pozwól, by były skoncentrowane na świętych rzeczach. Wtedy dzięki łasce Chrystusa będą czyste i prawe. — Śladami Wielkiego Lekarza 365 (1905). [250]

Unikanie ckliwości — Jesteś obecnie w trakcie studiów, niech więc Twój umysł skupi się na sprawach duchowych. Trzymaj się z dala od wszelkiej ckliwości. Sam pilnie szukaj wskazówek w kwestii tego, co należy czynić, i panuj nad sobą. Znajdujesz się obecnie w okresie kształtowania charakteru, więc nic, co Ciebie dotyczy, nie powinno być uważane za błahe albo nieważne, jeżeli odciąga Cię od skupienia uwagi na wzniosłych, świętych sprawach i obniża Twoją skuteczność w przygotowaniu do pracy, którą wyznaczył Ci Bóg.

Zachowuj zawsze prostotę w działaniu, utrzymując przy tym wysokie standardy w celu harmonijnego okazywania i doskonalenia swoich zdolności umysłowych. Bądź zdecydowany skorygować każdy błąd. Odziedziczone skłonności mogą zostać przezwyciężone: nagłe, gwałtowne wybuchy gniewu mogą dzięki łasce Bożej zostać całkowicie pokonane. Każdy z nas powinien wziąć pod uwagę to, że jesteśmy poddawani „obróbce” w Bożym warsztacie. — Letter 23, 1893.

W obliczu potrzeby dobrej rady — Młodzi ludzie nie powinni poddawać się myśleniu i działaniu niezależnie od osądu swoich rodziców i nauczycieli. Powinno się nauczyć dzieci, aby szanowały osąd ludzi doświadczonych oraz poddawały się prowadzeniu rodziców i nauczycieli. Powinno się je tak wychowywać, by ich umysły stanowiły jedno z umysłami rodziców i nauczycieli, i tak pouczać, by widziały stosowność przyjmowania ich rad. Dzięki temu, kiedy wyfruną spod skrzydeł rodziców i nauczycieli, ich charaktery nie będą podobne do trzciny chwiejącej się na wietrze. — Testimonies for the Church III, 133 (1872).

Bóg chce, żebyśmy byli jak najlepiej wykształceni — Pan pragnie, byśmy otrzymywali wszelkie możliwe wykształcenie, a potem dzielili się wiedzą z innymi. Nikt nie wie, gdzie ani jak będzie powołany do pracy lub przemawiania ku chwale Bożej. Ojciec nie-
[251] bieski sam widzi, co może zrobić z ludźmi. Umożliwia nam rzeczy, których nie dostrzega nasza słaba wiara. Mamy być tak wykształceni, byśmy w razie potrzeby potrafili wyłożyć prawdy biblijne najwyższym autorytetom ziemskim, tak żeby uwielbić Jego imię. Trzeba wykorzystywać każdą sposobność ćwiczenia naszych umysłów do pracy na niwie Pańskiej. — Christ's Object Lessons 333-334 (1900).

Umysł zawsze aktywny — Umysł nigdy nie ustaje w działaniu. Jest otwarty na dobre lub złe wpływy. Jak ludzki wyraz twarzy zostaje utrwalony przez promienie słońca na wypolerowanej przez artystę płytce* , tak myśli i wrażenia utrwalają się w umyśle dziecka. Bez względu na to, czy są przyziemne, czy też dotyczą sfery moralności i religii, pozostają omal niezatarte.

Kiedy w dziecku budzą się zdolności do rozumowania, umysł jest najbardziej podatny na wpływy i dlatego pierwsze lekcje mają największe znaczenie, odgrywają ogromną rolę w kształtowaniu charakteru. Jeśli są właściwe i jeśli w miarę upływu lat dziecko z uporczywą cierpliwością korzysta z nich, doczesny i wieczny los zostanie ukształtowany ku dobremu. Pan mówi: „Wychowuj chłopca odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdzie z niej nawet w

*Chodzi o dagerotypię, wczesną formę fotografii ogłoszoną publicznie w 1839 i wypartą w l. 50 XIX w. przez nowsze techniki. Obraz powstawał wskutek naświetlenia warstewki jodku srebra na polerowanej, posrebrzanej powierzchni miedzianej płytki (przyp. red. pol.).

starości". Przypowieści 22,6. — Special Testimonies on Education 71 (ok. 1897); Counsels to Parents, Teachers, and Students 143.

Młodość czasem sposobności — Serca młodych są podatne na kształtowanie jak wosk i można je skłonić do umiłowania chrześcijańskiego charakteru, ale za kilka lat mogą już stwardnieć na kamień. — The Review and Herald, 21 luty 1878; Fundamentals of Christian Education 51.

To w młodości uczucia są najbardziej gorące, pamięć najbardziej chłonna, serce najbardziej podatne na niebiański wpływ. To za młodu siły umysłowe i fizyczne powinny być zaangażowane do działania, aby można było osiągnąć jak największe postępy w świecie teraźniejszym i przyszłym. — The Youth's Instructor, 25 październik 1894; Sons and Daughters of God 78.

[252]

Rozdział 32 — Zauroczenie i ślepa miłość*

Zdrowy rozsądek w zalotach — Młodzi zdecydowanie za bardzo ufają impulsom. Nie powinni im ulegać tak łatwo, dając się oczarować miłej powierzchowności ukochanej osoby. Z zalotami w dzisiejszych czasach, nacechowanymi fałszem i obłudą, ma znacznie więcej wspólnego nieprzyjaciel dusz aniżeli Bóg. Jeśli do czegoś potrzeba zdrowego rozsądku, to przede wszystkim właśnie do zalotów, ale niestety przeważnie go w tych sprawach brakuje. — The Review and Herald, 26 styczeń 1886; Messages to Young People 450.

Rozwijać najszlachetniejsze cechy — Poglądy na temat zalotów mają źródło w błędnym pojmowaniu kwestii małżeństwa. Ludzie działają pod wpływem impulsów i ślepej namiętności. Zaloty odbywają się w duchu flirtowania. Zaangażowane osoby często łamią reguły skromności i dystansu i jeśli nawet nie przestępują prawa Bożego jako takiego, brak im rozwagi. Nie dostrzegają wzniosłych, szlachetnych zamiarów Boga co do instytucji małżeństwa, przez co w ich sercu nie rozwijają się najczystsze uczucia ani najszlachetniejsze cechy charakteru. — Manuscript 4a, 1885; Medical Ministry 141.

Uczucia nie tyle ziemskie, ile niebiańskie — Nie powinniście wypowiadać słów ani dopuszczać się czynów, które chcielibyście ukryć przed wzrokiem świętych aniołów, tak aby nie znalazły się w księgach niebieskich. Jedynym celem waszego życia powinno być oddawanie chwały Bogu. Serce ma być wypełnione samymi czystymi, dozwolonymi uczuciami, godnymi naśladowców Jezusa Chrystusa i wywyższającymi Go, uczuciami nie tyle ziemskimi, ile niebiańskimi. Wszystko inne będzie prowadzić w okresie narzeczeństwa do poniżenia i upodlenia, a małżeństwo nie może być święte i godne czci w oczach czystego, świętego Boga, jeśli nie opiera się na wzniosłych zasadach Biblii. — Manuscript 4a, 1885; Medical Ministry 141.

*Zobacz część 5.

Niebezpieczeństwo przesiadywania do późnych godzin — [253] Zwyczaj przebywania razem do późna w nocy jest rozpowszechniony, lecz nie podoba się Bogu, nawet gdy obydwoje młodych ludzi jest chrześcijanami. Te nieodpowiednie godziny szkodzą zdrowiu, czynią umysł niezdolnym do pracy następnego dnia i stwarzają pozory zła. Bracie, spodziewam się, że masz dość szacunku do samego siebie, aby unikać tej formy zalotów. Jeśli zależy Ci tylko na chwale Boga, będziesz postępować rozsądnie i ostrożnie. Nie pozwolisz, aby ckliwe uczucia tak Cię zaślepiły, że nie rozpoznasz, jak wysokie wymagania Bóg stawia Tobie jako chrześcijaninowi. — Testimonies for the Church III, 44-45 (1872).

Zauroczenie kiepskim gruntem pod małżeństwo — W dzisiejszych czasach godziny nocnej rozpusty wiodą często narzeczonych do ruiny. Szatan cieszy się, a Bóg jest znieważony, gdy mężczyźni i kobiety okrywają się hańbą. Pod wpływem oczarowania sobą nawzajem tracą honor, a ceremonia zaślubin nie może się odbyć za Bożą aprobatą. Pobierają się pędzeni namiętnością, a gdy pierwsze wrażenie minie, zaczynają sobie uświadamiać, co uczynili. — The Review and Herald, 25 wrzesień 1888; The Adventist Home 56.

Fałszywa miłość niekontrolowana — Miłość niemająca innych podstaw prócz zmysłowego zaspokojenia będzie uparta, ślepa i niekontrolowana. Honor, prawdę oraz wszelką szlachetną, wzniosłą siłę umysłu oddaje się w niewolę namiętności. Mężczyzna spętany więzami zauroczenia jest często głuchy na głos rozsądku i sumienia: żaden argument ani błaganie nie uświadomią mu głupoty jego postępowania. — The Signs of the Times, 1 lipiec 1903; The Adventist Home 51.

Nieuświęcona miłość prowadzi na manowce — Nieuświęcone uczucie ludzkie zawsze prowadzi na manowce, bo namawia do pójścia inną drogą niż tą, którą wskazuje Bóg. — Letter 34, 1891.

Powtarzanie grzechów nadwątla siłę oporu — Ten, kto raz uległ pokusie, łatwiej ulegnie jej następnym razem. Każde ponowne popełnienie grzechu nadwątla siłę oporu, zaślepia oczy i osłabia przekonania. Każde wysiane ziarno pobłażliwości przyniesie owoc. Bóg nie uczyni cudu, by zapobiec takiemu żniwu. — Patriarchs and Prophets 268 (1890).

Namiętność wszystko rujnuje — Nigdy nie zapominajmy o słowach Chrystusa: „A jak było za dni Noego, tak będzie w dniach przyjścia Syna Człowieczego. Jedli, pili (...)". Łukasza 17,26-27.
[254] W dzisiejszych czasach pragnienia oddziałują na umysł i świadomość. Żarłoczność, hulanki, pijaństwo, używanie nikotyny panoszą się wszędzie, ale naśladowcy Chrystusa będą zachowywać umiarkowanie w jedzeniu i piciu. Nie będą ulegać podniebieniu kosztem zdrowia i wzrostu duchowego.

„Żenili się i za mąż wychodzili aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki i nastał potop, i wytracił wszystkich". Łukasza 17,27. Widzimy obecnie przejawy tego samego w odniesieniu do małżeństwa. Młodzież, a nawet ludzie dorośli, którzy powinni być mądrzy i mieć rozeznanie, postępują, jakby byli zauroczeni w tej kwestii. Najwyraźniej zawładnęła nimi szatańska moc. Małżeństwa zawierane są przy całkowitym braku rozwagi. Ludzie nie radzą się Boga. Ludzkie uczucia, pragnienia i namiętności rujnują wszystko, aż w końcu jest za późno. Wynikiem takiego stanu rzeczy jest niewypowiedziana nędza i znieważenie Boga. Małżeńska przysięga przykrywa każdy rodzaj lubieżnej obrzydliwości. Czy nie powinna nastąpić zdecydowana zmiana w tej sprawie? — Letter 74, 1896; Special Testimony to the Managers and Workers in our Institutions 22.

Ślepa miłość dotyka całego człowieka — Każda zdolność tych, którzy zostali dotknięci tą zaraźliwą chorobą — ślepą miłością — dostaje się pod jej panowanie. Ludzie tacy wydają się pozbawieni zdrowego rozsądku, a ich sposób postępowania jest obmierzły dla wszystkich, którzy to widzą. Bracie, stałeś się obiektem rozmów i wiele straciłeś w oczach tych, których opinię powinieneś cenić.

U wielu kryzys pożycia małżeńskiego pojawia się we wczesnych latach małżeństwa: gdy pierwsza fascynacja i urok uprawiania miłości mijają, obie strony (albo jedna) uświadamiają sobie swoją rzeczywistą sytuację. Odkrywają, że się nie dobrali, choć połączyli się na całe życie. Związani najuroczystszymi przysięgami, spoglądają ze ściśniętym sercem na nędzne życie, które muszą prowadzić. Powinni wtedy zrobić wszystko, co najlepsze w tej sytuacji, ale wielu nie robi z tym nic. Albo próbują dowieść fałszywości swoich małżeńskich przyrzeczeń, albo czynią jarzmo, które wzięli na swoje karki, tak bardzo uciążliwym, że wielu tchórzliwie popełnia samobójstwo. — Testimonies for the Church V, 110-111 (1882).

Miłość nastolatków — Szatan na ogół kontroluje umysły młodzieży. Wasze córki nie są nauczone samozaparcia ani samokontroli. Są rozpieszczane, a ich pycha podsycana. Pozwolono im iść swoją własną drogą, aż stały się uparte i samowolne, a wy stajecie na głowie, żeby znaleźć sposób ustrzeżenia ich przed ruiną. Szatan pro- [255]
wadzi je taką drogą, aby stały się w oczach niewierzących symbolem zuchwalstwa oraz braku powściągliwości i niewieściej skromności.

Podobnie pozostawieni samym sobie są młodzi chłopcy. Ledwo wkroczyli w wiek nastoletni, a już odprowadzają dziewczęta do domów i prawią im czułe słówka. A rodzice znajdują się w takiej niewoli z powodu swojej ślepej miłości i pobłażliwości wobec dzieci, że nie śmią poczynić radykalnych zmian, aby ograniczyć zbyt szybkie tempo rozwoju ich latorośli w tych rozpędzonych czasach. — Testimonies for the Church II, 460 (1870).

Potajemne zaloty — Młodzi muszą się nauczyć wielu lekcji, a najważniejsza z nich to poznać samych siebie. Powinni mieć właściwe pojęcie o swoich obowiązkach wobec rodziców, a także nieustannie uczyć się w szkole Chrystusa, jak mieć ciche i pokorne serce. Mają nie tylko kochać rodziców, lecz także szanować opinie doświadczonych ludzi z Kościoła. Młody człowiek, który lubi towarzystwo młodej kobiety i zaskarbia sobie jej przyjaźń bez wiedzy jej rodziców, nie postępuje jak szlachetny chrześcijanin ani wobec niej samej, ani wobec jej rodziców. Przez potajemne kontakty i spotkania może zyskać wpływ na jej umysł, ale w ten sposób nie okazuje szlachetności ani prawości charakteru, jakie powinny być udziałem każdego dziecka Bożego. Aby osiągnąć swoje cele, tacy młodzi nie postępują szczerze, otwarcie ani zgodnie z wymaganiami Słowa Bożego. Okazują się tym samym niewierni względem tych, którzy ich kochają i usiłują być ich wiernymi stróżami. Małżeństwo zawierane pod takim wpływem jest niezgodne z Biblią. Mężczyzna, który odciąga czyjąś córkę od obowiązków i doprowadza do zamieszania w jej zrozumieniu jasnych, prostych przykazań Bożych, wzywających do posłuszeństwa rodzicom i oddawania im czci, nie jest osobą, która by była wierna małżeńskim zobowiązaniom. — The Review and Herald, 26 styczeń 1886; Fundamentals of Christian Education 101-102.

Nie igrać z uczuciami — Igranie z uczuciami jest nie lada zbrodnią w oczach świętego Boga. Mimo to niektórzy okazują

względy dziewczętom, wzbudzają w nich miłość, aby potem odejść i zapomnieć o wszystkim, co im mówili i wyznawali. Zajęci są już nową osobą, powtarzając jej te same słowa i poświęcając uwagę. — The Review and Herald, 4 listopad 1884; The Adventist Home 57.

Rozmawia się o tym, co zajmuje umysł — Wiele dziewcząt rozmawia o chłopcach, a młodzi chłopcy o dziewczętach. „Z obfitości serca mówią usta”. Mateusza 12,34. Nastolatkowie mówią o tym, [256] co zajmuje ich umysł. Anielski kronikarz zapisuje słowa tych zdeklarowanych chrześcijan. Jakże zmieszani będą i zawstydzeni, gdy spotkają się raz jeszcze w wielkim dniu Pańskim! Wiele dzieci to pobożni obłudnicy. Młodzież, która nie zawarła jeszcze przymierza z Bogiem, potyka się o tych hipokrytów i opiera wszelkim wysiłkom osób, którym zależy na jej zbawieniu. — Testimonies for the Church II, 460 (1870).

Dlaczego młodzież woli towarzystwo młodzieży — Gdy młodzież znajduje się w towarzystwie rówieśników, pod nieobecność osób starszych, czuje się znacznie swobodniej. Każdy myśli, że jest tak dobry jak inni. Wszystkim im nie dostaje, ale mierzą się i porównują ze sobą nawzajem, lekceważąc jedyny doskonały i prawdziwy wzorzec. Tym prawdziwym Wzorem jest Jezus. Jego życie pełne ofiarności stanowi dla nas przykład. — Testimonies for the Church I, 154-155 (1857).

Młoda kobieta, której doradzono kontrolowanie uczuć — Jesteś absolutnie zbyt swobodna w okazywaniu uczuć i gdyby pozwolono Ci dalej tak postępować, popełniłabyś życiową pomyłkę. Nie ceń się tak nisko. Nie pozwalaj sobie na swobodę z żadnym ze studentów. Weź pod uwagę, że przygotowujesz się do pracy dla Mistrza, toteż aby dobrze wykonać swoje dzieło i wykorzystać talenty, które Ci dał, oraz usłyszeć z Jego ust drogocenną pochwałę: „Dobrze, sługo dobry i wierny!” (Mateusza 25,23), musisz uważać, żeby nie wykazywać beztroski w doborze towarzystwa. Aby wykonać swoje dzieło w służbie dla Boga, musisz dokonać możliwie największego postępu intelektualnego. By stać się prawdziwym współpracownikiem Bożym, potrzebujesz żywotnego, harmonijnego rozwoju zdolności umysłowych oraz pełnego wdzięku, wielostronnego chrześcijańskiego rozwoju kulturalnego. Powinnaś udoskonalić swój gust i wyobraźnię oraz uszlachetnić wszystkie aspiracje

systematyczną samokontrolą. Musisz kierować się wzniosłymi, szlachetnymi pobudkami. Zaangażuj całą swoją energię i wykorzystaj jak najwięcej swoich możliwości kształcenia charakteru do sprostania każdemu zadaniu, jakie może Ci wyznaczyć Pan. Potrzebujesz bardzo rozsądnego doradztwa. Nie pogardzaj radami. — Letter 23, 1893.

Poddać się dyscyplinie — Będziesz skłonna wzbudzać zainteresowanie tych, którzy we wszystkim stoją na niższym poziomie od Ciebie. Musisz być dzięki łasce Chrystusa mądrzejsza w tych sprawach. Każdy krok musisz podejmować, pamiętając, że nie należysz [257] do siebie, lecz zostałaś odkupiona za wielką cenę. Pozwól Bogu być Twoim Doradcą. Nie rób nic, co by osłabiło lub poraziło Twoje zdolności. Bądź sobie wierna. Narzuć sobie dyscyplinę, nawet za cenę dotkliwego bólu. Jeśli okażesz się pojętna i rozważna, łaska Jezusa Chrystusa pomoże Ci na każdym kroku.

Piszę to przesłanie do Ciebie teraz i niedługo napiszę znowu, bo gdy przedstawiono mi błędy w Twoim dotychczasowym życiu, nie potrafiłam się powstrzymać przed przesłaniem Ci najżarliwszych próśb, żebyś poddała się ścisłej dyscyplinie. (...).

Nie daj się sprowadzić na żadną fałszywą ścieżkę i nie pokazuj, że towarzystwo młodych mężczyzn przedkładasz nad inne, bo inaczej nadszarpniesz sobie reputację i narazisz na szwank swoją przyszłość, a także wzbudzisz nadzieje i oczekiwania w umysłach tych, którym okazujesz względy. Oni zaś, oczarowani ckliwymi uczuciami, zmarnują studia. I Ty, i oni znajdujecie się na uczelni po to, aby kształcić intelekt i charakter do wyższej użyteczności w tym życiu i w przyszłym, nieśmiertelnym. Nie popełniaj błędu, dając powody do zwracania na siebie uwagi i zachęcając do tego jakiegokolwiek młodego chłopca. Pan przewidział dla Ciebie odpowiednią pracę, jaką masz wykonać. Niech pobudza Cię do działania chęć odpowiedzenia we właściwy sposób na postanowienie i wolę Bożą, a nie pragnienie podążania za głosem własnych skłonności, które wpłyną przeogromnie na Twój los. — Letter 23, 1893.

Niewłaściwe związki mogą osłabić siły umysłu (rada dla osiemnastolatki) — Bez zezwolenia rodziców nie masz prawa skupiać uczuć na żadnym młodym mężczyźnie. Jesteś jeszcze dzieckiem, więc wybieranie jakiegokolwiek młodzieńca bez całkowitej wiedzy i zgody rodziców jest znieważaniem ich. Związek z tym mło-

dzieńcem okrada Cię ze spokoju umysłu i zdrowego snu, napełnia umysł nierozsądnymi wyobrażeniami i ckliwością, opóźnia Cię w nauce i poważnie odbija się na Twoich siłach umysłowych i fizycznych. Gdy napotykasz sprzeciw, irytujesz się i słabniesz duchowo. — Letter 9, 1904.

Szkolne przepisy — Reguły obowiązujące w tej uczelni [w College City w północnej Kalifornii] ściśle regulują kwestię przebywania młodych kobiet w towarzystwie młodych mężczyzn podczas studiów. Jedynie gdy reguły te są czasowo zawieszane, co się czasami zdarza, panowie mogą towarzyszyć paniom podczas publicznych zgromadzeń.

[258] W naszej uczelni w Battle Creek istnieją podobne zasady, choć nie tak surowe. Reguły te są niezbędne, by strzec młodzież przed niebezpieczeństwem przedwczesnych zalotów i niemądrych związków małżeńskich. Młodzi ludzie są posyłani do szkoły przez rodziców, by zdobyć wykształcenie, a nie flirtować z osobami płci przeciwnej. Dobro społeczeństwa oraz najlepiej pojęty interes studentów wymagają, by nie próbowali oni, pozbawieni rodzicielskiej opieki i kierownictwa, wybierać sobie partnera życiowego, gdy ich charakter się jeszcze nie rozwinął, a osąd nie dojrzał. — The Signs of the Times, 2 marzec 1882; Fundamentals of Christian Education 62.

Czynniki w postaci wieku, warunków i mentalności — W naszym postępowaniu z młodzieżą uczącą się musimy koniecznie brać pod uwagę jej wiek i charakter. Nie możemy jednakowo traktować ludzi młodszych i starszych. Istnieją okoliczności, w których mężczyźni i kobiety o dużym doświadczeniu i dobrej reputacji mogą korzystać z pewnych przywilejów, jakich nie daje się młodszym uczniom. Należy brać pod uwagę wiek, warunki i mentalność. Musimy być rozważni i mądrzy w całej naszej pracy. Nie wolno nam jednak osłabiać zdecydowania i czujności w postępowaniu z osobami uczącymi się, niezależnie od ich wieku, ani też stanowczości w zakazywaniu niekorzystnych, nierozsądnych związków młodych, niedojrzałych studentów. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 101 (1913).

Niebezpieczeństwa oczarowania — Niektórzy młodzi ludzie uczęszczający do szkół niewłaściwie wykorzystują swój czas. Pełni młodzieńczego optymizmu gardzą powściągliwością. Buntują się zwłaszcza przeciwko regułom niezezwalającym młodzieńcom zwra-

cać uwagi na dziewczęta. Doskonale znamy złe skutki takiego postępowania w dzisiejszych zepsutych czasach.

W szkole, gdzie tak wiele młodzieży obcuje z sobą, naśladowanie pod tym względem zwyczajów panujących w świecie odciągnęłoby umysły od zdobywania wiedzy i od spraw religijnych. Kochliwość młodzieży obojga płci i wzajemne umizgi w latach szkolnych wskazują na brak rozsądku. Okazuje się, że ślepe uczucie wpływa na rozum i rozsądek. Tak jak w Twoim własnym przypadku, zwodnicze pobudki tego typu kontrolują rozum i osąd. Pod wpływem tego bałamutnego oczarowania doniosła odpowiedzialność odczuwana przez każdego szczerego chrześcijanina zostaje odsunięta na bok, uduchowienie zamiera, a dzień sądu i życie wieczne stają się czymś błahym. — Testimonies for the Church V, 110 (1882).

Gdy miłość do ludzi stawia się na pier wszym miejscu — U wielu ludzi miłość do ludzi przesłania miłość do Boga. Tacy podejmują pierwszy krok w kierunku zejścia na złą drogę, ryzykując lekceważenie wyraźnych nakazów Bożych, co bardzo często skutkuje całkowitym odstępstwem. Zawsze niebezpieczeństwem dla ludzi jest przedkładanie własnej woli, a sprzeciwianie się wymaganiom Boga. Mimo to niełatwo jest ludziom nauczyć się, że Bóg traktuje poważnie to, co mówi. Ci, którzy wybierają na swoich przyjaciół i kolegów osoby odrzucające Chrystusa i depczące prawo Boże, przeważnie w końcu upodabniają się do nich umysłowo i duchowo. — The Signs of the Times, 19 maj 1881; Sons and Daughters of God 165. [259]

Mieszane małżeństwa — Bracie, jeśli kusi Cię, by związać się z młodą, niedoświadczoną dziewczyną, która nie ma dostatecznego pojęcia na temat zwyczajnych, praktycznych codziennych obowiązków życiowych, popełniasz gruby błąd. Jej braki w tym względzie są jednak niewielkie w porównaniu z ignorancją co do obowiązków wobec Boga. Nie była pozbawiona dostępu do światła, przeciwnie, była uprzywilejowana pod względem religijnym, lecz nie odczuła swojej nędznej grzeszności w odłączeniu od Chrystusa. Jeśli oczarowany nią potrafisz często rezygnować ze spotkań modlitewnych, podczas których Bóg spotyka się ze swoim ludem, i wolisz towarzystwo osoby, która nie miłuje Boga i nie dostrzega nic atrakcyjnego w życiu religijnym, to jak możesz oczekiwać, że Bóg pobłogosławi taki związek? — Testimonies for the Church III, 44.

Małżeństwa chrześcijan z niewierzącymi — W świecie chrześcijańskim przejawia się zdumiewająca, niepokojąca obojętność na naukę Słowa Bożego w kwestii małżeństw chrześcijan z niewierzącymi. Wielu z tych, którzy twierdzą, że miłują Boga i się Go boją, kieruje się własnymi opiniami zamiast radą Nieskończonej Mądrości. W sprawie życiowo istotnej dla szczęścia i pomyślności obu stron w tym świecie i przyszłym — rozum, rozsądek i bojaźń Boża ustępują ślepemu impulsowi i upartej determinacji.

Skądinąd wrażliwi i sumienni ludzie nie chcą słuchać rad w tej kwestii, są głusi na wezwania i błagania przyjaciół, krewnych i sług Bożych. Przestrogi i wyrazy troski postrzegają jako impertynenckie wtrącanie się, a przyjaciela, który okazuje się na tyle wierny, że nie waha się wystąpić z napomnieniem, traktują jak wroga. Wszystko
[260] to dzieje się po myśli szatana. To on rzuca czar na duszę, aż staje się ona zauroczona i ślepa. Rozum pod wpływem żądzy popuszcza wodze samokontroli. Nieuświęcone namiętności biorą górę, a ich ofiara poniewczasie spostrzega, że wybrała życie w nędzy i niewoli. Nie jest to nic wymyślonego, lecz stwierdzenie faktów. Bóg nie sankcjonuje związków, których wyraźnie zakazał. — Testimonies for the Church V, 365-366 (1885).

Definicja niewierzącego — Choćby wybrany przez Ciebie towarzysz był wartościowy pod wszystkimi innymi względami (a przecież tak nie jest), to jednak nie zaakceptował prawdy na obecny czas. Taki człowiek jest niewierzący i niebo zakazuje Ci się z nim łączyć. Nie możesz zlekceważyć tego boskiego zalecenia, nie narażając duszy na poważne niebezpieczeństwo. — Testimonies for the Church V, 364 (1885).

Zakazany teren bezbożnych upodobań (rada dla kaznodziei) — Pokazano mi, że znajdujesz się w wielkim niebezpieczeństwie. Szatan podąża Twoim śladem i czasami szepcze Ci do ucha miłe bajki i przedstawia czarujące wizje tej, która według niego będzie dla Ciebie lepszą towarzyszką niż żona Twojej młodości, matka Twoich dzieci.

Szatan działa skrycie i niestrudzenie, próbując doprowadzić Cię do upadku przez zwodnicze pokusy. Chce być Twoim nauczycielem, więc musisz iść taką drogą, na której otrzymasz siłę do stawienia mu oporu. Ma nadzieję, że uwikła Cię w spirytyzm, a także osłabi Twoje uczucia w stosunku do żony i skieruje je ku innej kobiecie. Pragnie,

abyś rozmyślał o tej kobiecie, aż w końcu przez bezbożne uczucia stanie się ona Twoim bogiem. Wróg ludzkich dusz zyskuje wiele, gdy uda mu się skoncentrować wyobraźnię i myśli jednego z wybranych strażników Jahwe na możliwościach związku w przyszłym świecie z kobietą, którą ów człowiek kocha, oraz na możliwości założenia tam rodziny. Nie potrzebujemy takich miłych obrazków. Wszelkie tego typu poglądy rodzą się w umyśle kusiciela. (...). Pokazano mi, że wiele ludzi jest niewolnikami duchowych bajek. Są ludźmi zmysłowymi i jeżeli się nie zmienią, doprowadzi ich to do ruiny. Wszystkim tym, którzy oddają się takim bezbożnym myślom, pragnę powiedzieć: Przestańcie! Przez wzgląd na Chrystusa przestańcie natychmiast. Jesteście na zakazanym terenie. Błagam was, upamiętajcie się i nawróćcie. — Letter 231, 1903; Medical Ministry 100-101.

Wolna miłość — Widziałam skutki tych dziwacznych [spirytystycznych i panteistycznych] poglądów na temat Boga. Kończyło się to wszystko odstępstwem, spirytyzmem i wolną miłością. Skłonność [261] do wolnej miłości jest w tych naukach tak ukryta, że na pierwszy rzut oka trudno dostrzec jej rzeczywisty charakter. Dopóki Pan nie objawił mi tego, nie wiedziałam jak to nazwać, ale pouczono mnie, że trzeba to nazwać grzeszną duchową miłością. — Testimonies for the Church VIII, 292 (1904).

Miłość to nie ckliwość — Miłość i współczucie, jakie powinniśmy okazywać innym, nie mają posmaku ckliwości, która jest sidłem dla duszy. Jest to miłość niebiańskiego pochodzenia, którą Jezus unaocznia poszanowaniem zasad i przykładem. Ale zamiast okazywać taką miłość, jakże często jesteśmy sobie nawzajem obcy. (...). Rezultatem tego staje się odłączenie od Boga, nędzne doświadczenie w życiu codziennym, zanik wzrostu duchowego. — The Youth's Instructor, 20 październik 1892; Sons and Daughters of God 147.

Fałsz odkryty — Apostoł napomina nas: „Miłość niech będzie nieobłudna. Brzydźcie się złem, trzymajcie się dobrego. Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku". Rzymian 12,9-10. Paweł chce, byśmy umieli rozróżniać między czystą, bezinteresowną miłością, do której pobudza nas Duch Chrystusowy, a pozbawionymi znaczenia zwodniczymi pozorami, których tak pełno na świecie.

Ten podły fałsz zwodzi wiele ludzi. Zaciera różnicę między dobrem a złem, usprawiedliwiając grzesznika, zamiast wyraźnie pokazać mu jego błędy. Takie postępowanie nigdy nie pochodzi z prawdziwej przyjaźni. Duch, od którego się ono wywodzi, mieszka tylko w nieodrodzonym sercu. Chrześcijanin będzie zawsze uprzejmy, współczujący i wyrozumiały, ale nigdy nie zgodzi się z grzechem. Będzie się brzydził złem i trzymał dobrego, choćby miał zrezygnować z towarzystwa bezbożnych i przyjaźni z nimi. Duch Chrystusowy wzbudzi w nas nienawiść do grzechu i jednocześnie sprawi, że dla zbawienia grzesznika będziemy skłonni do największych poświęceń. — Testimonies for the Church V, 171 (1882).

Wybór towarzystwa życia — Pod takim kierownictwem niech młoda dziewczyna przyjmie za towarzysza życia tylko tego, kto posiada szlachetne, męskie rysy charakteru, jest pilny, ambitny i uczciwy, kto miłuje Boga i boi się Go. Młodzieniec niech szuka tej, która u jego boku będzie dzieliła z nim ciężary życia, której wpływ uszlachetni go, a miłość da szczęście. — Śladami Wielkiego Lekarza 254 (1905).

Rozdział 33 — Niebezpieczeństwa, które napotyka młodzież [262]

Nawyki decydują o wiecznym losie — Charakter człowieka jest najbardziej podatny na wpływy w dzieciństwie i młodości. Wtedy właśnie człowiek powinien się nauczyć samokontroli. Krąg rodzinny wywiera wpływ o wiecznych skutkach. Nawyki nabyte we wczesnych latach zadecydują bardziej niż wszelkie cechy wrodzone o tym, czy człowiek w życiowej batalii okaże się zwycięzcą, czy też zwyciężonym. Młodość to okres zasiewu, określający rodzaj żniw zarówno w tym, jak i w przyszłym życiu. — The Desire of Ages 101 (1898).

Samodyscyplina a dogadzanie sobie — Świat na każdym kroku sobie dogadza. Wszędzie roi się od błędów i baśni. Coraz liczniejsze są sidła szatańskie, zastawione na ludzkie dusze. Wszyscy, którzy pragną doskonałej świętości w bojaźni Bożej, muszą się nauczyć umiarkowania i samokontroli. Pragnienia i namiętności trzeba podporządkować wyższym władzom umysłowym. Taka samodyscyplina jest niezbędna do nabycia siły umysłu i duchowego poznania, które pozwolą nam zrozumieć i zastosować święte prawdy Słowa Bożego. Dlatego właśnie umiarkowanie ma swoje miejsce w dziele przygotowania na powtórne przyjście Chrystusa. — The Desire of Ages 101 (1898).

„Bądźcie mężni, bądźcie mocni” — Aby młodzi ludzie mogli w najwyższym stopniu wykorzystać swoje szanse, zdobyć inspirację i odwagę, które ożywiały apostołów, powinni mieć szerokie horyzonty i mądre plany. Jan mówi: „Napisałem wam, młodzieńcy, gdyż jesteście mocni i Słowo Boże mieszka w was, i zwyciężyliście złego”. 1 Jana 2,14. Młodym ukazano podniesiony wysoko sztandar, a Bóg zachęca ich, by wstąpili na prawdziwą służbą dla Niego. Młodzi ludzie o szczerym sercu, którzy uwielbiają się uczyć w szkole Chrystusa, mogą wykonać wielkie dzieło dla nieba, jeśli [263] tylko będą baczyć na zalecenie Wodza, które od wieków aż po dziś brzmi: „Bądźcie mężni, bądźcie mocni”. 1 Koryntian 16,13. — The

Review and Herald, 16 czerwiec 1891; Messages to Young People 24.

Niebezpieczeństwo zaniedbania wykształcenia i specjalnego przygotowania — Młodzi ludzie, którzy pragną rozpocząć służbę jako kaznodzieje, kolporterzy lub ewangeliści, powinni mieć nie tylko szczególne przygotowanie do realizacji swojego powołania, ale też odpowiednio przysposobiony intelekt. Osoby pozbawione wykształcenia, wyszkolenia i obycia nie są przygotowane do podjęcia pracy na niwie, gdzie uzdolnieni i wykształceni ludzie sprzeciwiają się prawdom Słowa Bożego. Nie potrafią też skutecznie przeciwstawić się rozmaitym błędom religijno-filozoficznym, których obnażenie wymaga nie tylko znajomości prawd biblijnych, lecz także wiedzy naukowej. — Testimonies for the Church V, 390 (1885).

Błyskotliwość nie daje pewności sukcesu — Nie jest prawdą, jakoby błyskotliwi młodzi ludzie zawsze odnosili największe sukcesy. Jakże często ludzie utalentowani i wykształceni, którym powierzono odpowiedzialne stanowiska, zawiedli. Jaśnieli niczym złoto, ale gdy zostali poddani próbie, złoto okazało się tandetną podróbką. Zawiedli w dziele z powodu niewierności.

Nie okazali się pracowici, wytrwali ani dociekliwi. Nie chcieli rozpocząć od najniższego szczebla drabiny i mozolnie, cierpliwie piąć się na sam szczyt. Roztaczali wokół siebie własną chwałę. Nie polegali na mądrości, którą może dać jedynie Bóg. Ich niepowodzenie nie nastąpiło dlatego, jakoby nie dano im szansy, ale dlatego, że brak im było umysłowej trzeźwości. Nie widzieli, że ich postępy w kształceniu są wartościowe tylko dla nich samych, toteż nie osiągnęli postępu, jaki mogli, na niwie religijnej ani naukowej. Ich umysł i charakter nie osiągnęły równowagi, którą daje znajomość wzniosłych, prawych zasad. — The Review and Herald, 8 grudzień 1891; Fundamentals of Christian Education 193.

Ignorancja nie jest cnotą — Sądziliście, że najbardziej liczy się uzyskanie wykształcenia w świeckich naukach. Owszem, ignorancja nie jest cnotą, a wiedza niekoniecznie musi hamować wzrost chrześcijański, lecz jeśli poszukujecie jej, kierując się właściwymi zasadami, mając przed oczami właściwy cel i odczuwając obowiązek wobec Boga, by użyć swoich umiejętności dla dobra innych oraz rozgłaszania Jego chwały — wiedza pomoże wam dopiąć swego.

Umożliwi rozwinięcie danych od Boga zdolności i wykorzystanie ich w służbie dla Niego. — Testimonies for the Church III, 223 (1872). [264]

Stając po stronie niewiary — Słowo Boże w dniu ostatecznego rozrachunku osądzi każdego z nas. Młodzi rozprawiają o sprawach naukowych i chcą być mądrzejsi od Biblii. Aby zaspokoić swoje ograniczone pojmowanie, usiłują wyjaśnić drogi i dzieło Boże, ale wszystko to godne politowania, nieudolne próby.

Prawdziwa nauka i natchnienie doskonale ze sobą współgrają. Fałszywa nauka idzie własnym, niezależnym od Boga torem. To ignorancja ubrana w szaty wiedzy. Ta zwodnicza moc usidla i zniewala wiele umysłów, które wybrały ciemność zamiast światłości. Stanęły one po stronie niewiary, jakby wątpienie było cnotą i oznaką wielkości umysłu, a dostrzeganie Boga w dziele stworzenia oznaką miałkiego umysłu o wąskich horyzontach. Gdyby nawet badali tajemnice Bożej opatrzności z całych sił aż do śmierci, nie zdołaliby ich zgłębić. A ponieważ skończone umysły nie potrafią wyjaśnić dzieł Bożych, szatan podsuwa im swoje zwodnicze argumenty i wikła w sidła niewiary. Jeśli takie niedowiarki osiągną ścisłą łączność z Bogiem, On sprawi, że Jego zamierzenia staną się dla nich jasne i zrozumiałe. — Testimonies for the Church IV, 584-585 (1881).

Niszcząca siła zwątpienia — Nie ma usprawiedliwienia dla zwątpienia ani niedowiarstwa. Bóg udziela, czego trzeba, do ugruntowania wiary wszystkich ludzi, jeżeli tylko na podstawie mocnych dowodów postanowią w Niego uwierzyć. Lecz jeśli czekają, aż każda pozorna wątpliwość zniknie, zanim jeszcze uwierzą, to nigdy się w prawdzie nie ugruntują. Bóg nigdy nie usunie pozornych trudności z naszej drogi życiowej. Ci, którzy chcą wątpić, znajdą ku temu dość sposobności; ci, którzy chcą wierzyć, znajdą wiele dowodów, na których oprą swoją wiarę.

Stanowisko zajmowane przez niektórych ludzi jest niełatwe do wyjaśnienia nawet dla nich samych. Dryfują bez kotwicy, miotając się we mgle niepewności. Szatan wkrótce przejmuje ster i kieruje ich lichą łódkę, gdzie mu się żywnie podoba. Stają się poddani jego woli. Gdyby nie słuchali szatana, nie daliby się zwieść jego pokrętnej argumentacji. Gdyby zwrócili się ku Bogu, nie ulegliby oszołomieniu ani nie stracili orientacji. — Testimonies for the Church IV, 583-584 (1881).

Niestosowanie nabytej wiedzy — Młodzi ludzie, gdy zdobywacie tak wielką wiedzę, ale jej nie stosujecie, chybiacie celu. Jeśli
[265] zdobywając wykształcenie, jesteście tak bardzo pochłonięci nauką, że zaniedbujecie modlitwę i przywileje religijne, stając się beztroscy i obojętni na dobro swoich dusz, jeśli przerywacie naukę w szkole Chrystusa — sprzedajecie swoje pier worództwo za miskę soczewicy. Cel, dla którego zdobywacie wykształcenie, nie może wam ani na chwilę zniknąć z oczu. Powinien tak wpływać na rozwój i kierunek waszych zdolności, żebyście coraz bardziej stawali się pożyteczni i byli błogosławieństwem dla innych stosownie do waszych zdolności.

Jeżeli zdobywanie wiedzy potęguje wzrost miłości własnej i skłonności do zwalniania siebie od odpowiedzialności, lepiej by było, gdybyście pozostali bez wykształcenia. Jeżeli miłujecie i ubóstwiacie książki i dajecie im wejść pomiędzy was a wasze obowiązki, tak że nauka i książki przesłaniają wam wykonywanie podstawowych obowiązków, które ktoś musi wykonać, powinniście powstrzymać się od nauki, a polubić robienie tego, w czym teraz nie macie upodobania. Kto jest wierny w małym, i w wielkim będzie wierny. — Testimonies for the Church III, 223-224 (1872).

Skutki bezruchu fizycznego i nadmiernego wysiłku umysłowego — Przeznaczeniem całego ciała jest bycie w ruchu. Jeżeli sił fizycznych nie utrzymuje się w zdrowiu przez wysiłek fizyczny, siły umysłowe nie będą długo pracować na wysokich obrotach. Bezruch fizyczny, którego prawie nie sposób uniknąć w pomieszczeniach szkolnych, w połączeniu z innymi niezdrowymi warunkami czyni szkołę miejscem uciążliwym, zwłaszcza dla dzieci o wątłej budowie ciała. (...). Nic dziwnego, że właśnie w szkole kładzie się podwaliny pod choroby na całe życie. A najwięcej cierpi na tym mózg, najdelikatniejszy ze wszystkich narządów, z którego energię czerpie cały układ nerwowy. Zmuszony do przedwczesnego lub nadmiernego wysiłku, na dodatek w niezdrowych warunkach, słabnie, nierzadko ulegając trwałemu uszkodzeniu. — Education 207-208 (1903).

Unikanie ciężarów i mozołu (doświadczenie dwojga młodych ludzi) — Ci młodzi ludzie mają w domu obowiązki, od których stronią. Nie nauczyli się wykonywać obowiązków domowych ani ponosić za nie odpowiedzialności. Mają wierną, pragmatyczną matkę biorącą na siebie wiele ciężarów, których dzieci nie powinny

pozwolić jej dźwigać. W ten sposób dzieci nie okazują czci matce. Nie dzielą obowiązków z ojcem, choć powinny, ani nie okazują mu należytego szacunku. Idą za głosem skłonności, a nie obowiązku.

Podążają w życiu drogą samolubstwa, unikając ciężarów i mo- [266]
zołu, przez co nie zdobywają cennego doświadczenia, na utratę którego nie mogą sobie pozwolić, jeżeli chcą osiągnąć w życiu sukces. Nie przykładają wagi do zachowania wierności w małych rzeczach ani nie odczuwają żadnego obowiązku wobec rodziców, by być sumiennymi i wiernymi w skromnych obowiązkach życia, które stoją bezpośrednio na ich drodze. Pogardzają tą niewyszukaną wiedzą, tak bardzo potrzebną w życiu praktycznym. — Testimonies for the Church III, 221-222 (1872).

Odpoczynek a rozrywka — Odpoczynek a rozrywka są to dwie różne rzeczy. Odpoczynek, jak sama nazwa wskazuje, służy do odprężenia i wzmocnienia. Odpoczynek wyłącza nas ze zwykłych codziennych zajęć, odsuwa troski, odświeża umysł i ciało, pozwala z nowymi siłami wrócić do dalszej pracy. Rozrywka wypływa z żądzy zabaw i często prowadzi do przekroczenia granic. Wówczas zużywa energię przeznaczoną na pożyteczną pracę i często staje się przeszkodą w osiągnięciu życiowych sukcesów. — Wychowanie 146 (1903).

Bezmyślna uciecha — Naszą rozrywką nie powinny być nonsensowne widowiska dostarczające bezmyślnej uciechy. Możemy odpoczywać w taki sposób, aby być dobrodziejstwem i zbudowaniem dla tych, z którymi przestajemy, a także uczynić skutecznymi nasze i ich umiejętności w celu wypełniania obowiązków spoczywających na nas jako chrześcijanach. — The Health Reformer, lipiec 1871; The Adventist Home 493.

Modny współczesny taniec — Na taniec Dawida w nabożnej radości przed Bogiem powołują się miłośnicy rozrywki jako usprawiedliwienie modnego współczesnego tańca, niemniej jednak taka argumentacja nie ma żadnego uzasadnienia. W naszych czasach taniec jest związany z rozwiązłością i nocnymi hulankami. Zdrowie i moralność składa się na ołtarzu przyjemności. Dla bywalców sal balowych Bóg nie jest obiektem rozmyślań ani czci. Modlitwa ani pieśń chwały byłyby na takich spotkaniach nie na miejscu.

A właśnie to kryterium winno być decydujące. Chrześcijanie nie powinni szukać rozrywek, które zwykły osłabiać miłość do świętych

rzeczy i pomniejszać naszą radość ze służby Bogu. Muzyka i taniec w radosnym wielbieniu Boga podczas przenoszenia Arki Przymierza nie miały nic wspólnego z wyuzdaniem tańca współczesnego. Kierowały umysł do Boga i służyły wywyższeniu Jego świętego imienia,
[267] natomiast współczesny taniec jest wymysłem szatana, sprawiającym, że ludzie zapominają o Bogu i Go znieważają. — Patriarchs and Prophets 707 (1890).

Szukanie zadowolenia w rozrywkach i przyjemnościach — Wróg usiłuje na wiele sposobów odciągnąć nasze umysły od studiowania Słowa Bożego. Niejednego człowieka prowadzi do szukania zadowolenia w rozrywkach i przyjemnościach, które zmysłowemu sercu wydają się atrakcyjne. Ale wierne dzieci Boże nie szukają przyjemności i szczęścia w tym świecie, lecz trwałej radości domowego ogniska w wiecznym mieście, gdzie mieszka Chrystus i gdzie odkupieni otrzymają nagrody za posłuszeństwo wymaganiom Bożym. Nie pragną przemijających, tanich rozrywek w tym życiu, tylko trwałego szczęścia niebiańskiego. — Manuscript 51, 1912; Our High Calling 284.

Niemądre myśli i błahe rozmowy — Dlaczego nie trzymacie się niewzruszenie nieprzebranych bogactw Chrystusa, abyście mogli przedstawiać innym te klejnoty prawdy? (...). Niepodobna tego dokonać, gdy pobłażamy niespokojnemu duchowi próżności, stale szukając czegoś, co tylko zaspokoi zmysły, czegoś, co zabawi i wywoła głupi śmiech. (...). Nie powinniśmy skupiać się na takich rzeczach, skoro czekają na nas nieprzebrane bogactwa. Poznawanie bogactw chwały Boga i Jezusa Chrystusa zajmie nam całą wieczność.

Ale umysły, które zajęte są czytaniem błahych książek, podniecających historyjek albo pogonią za rozrywkami, nie koncentrują się na Chrystusie i nie mogą się cieszyć pełnią Jego miłości. Umysł znajdujący przyjemność w niemądrych rozmyślaniach i błahych rozmowach, jest pozbawiony radości Chrystusowej, jak wzgórza Gilboa rosy albo deszczu. — The Review and Herald, 15 marzec 1892.

Wir podniet — Miasta naszych czasów szybko upodabniają się do Sodomy i Gomory. Ileż mamy wolnego czasu! Wir podniet i przyjemności odciąga tysiące ludzi od trzeźwych obowiązków życiowych. Ekscytujące formy rozrywki — spektakle teatralne, wyścigi konne, hazard, picie alkoholu i hulanki — rozbudzają wszelkie namiętności.

Młodzi ulegają popularnym trendom. Ci, którzy rozkochują się w rozrywkach, otwierają wrota zalewowi pokus. Oddają się zabawom towarzyskim i bezmyślnym uciechom. Przeskakują od jednej hulanki do drugiej, aż tracą pragnienie i zdolność bycia w życiu użytecznymi. Ich religijne aspiracje gasną, a duchowe życie blednie. Wszystkie szlachetne zdolności duszy, wszystko, co wiąże człowieka ze światem duchowym, ulega upodleniu. — Testimonies for the Church IX, 89-90 (1909). [268]

Spotkania rozrywkowe — Wielu zezwala młodzieży na branie udziału w spotkaniach rozrywkowych, uważając, że zabawa służy zdrowiu i szczęściu. Lecz jakże niebezpieczna to droga! Im bardziej zaspokaja się pragnienie przyjemności, tym bardziej jest ono pielęgnowane i wzmacniane. Życie staje się w dużym stopniu podporządkowane zaspokajaniu przyjemności. Bóg każe nam się strzec: „A tak, kto mniema, że stoi, niech baczy, aby nie upadł”. 1 Koryntian 10,12. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 347 (1913).

Lekkomyślność niebezpieczeństwem — Młodzież ma tylko jeden wzorzec, ale jak bardzo jej życie przypomina życie Chrystusa? Jestem zaniepokojona, widząc lekkomyślność chłopców i dziewcząt deklarujących się po stronie prawdy. Nie wydaje się, aby Bóg mieszkał w ich umysłach, napełnionych bzdurami. Rozmowy młodych są puste i trzpiotowate. Młodzież chętnie słucha muzyki, a szatan wie, jakie narządy pobudzić w celu ożywienia, zajęcia i oczarowania umysłu, tak by nie potrzebował Chrystusa. Młodzi pozbawieni są duchowej tęsknoty do znajomości niebiańskich prawd i wzrastania w łasce. — Testimonies for the Church I, 496-497 (1867).

Dogadzanie sobie ograbia umysł z sił — Ten sam Świadek, który odnotował dopuszczenie się profanacji przez Baltazara, towarzyszy nam wszędzie, dokądkolwiek idziemy. Młody mężczyzno, młoda kobieto, być może nie zdajecie sobie sprawy z tego, że Bóg na was patrzy, być może czujecie, że macie pełną swobodę działania zgodnie z porywami nieodrodzonego serca i że możecie się oddawać beztrosce i niefrasobliwości — ale będziecie musieli zdać z tego wszystkiego sprawę. Co siejecie, to i żąć będziecie, więc jeśli zburzyliście fundament swojego domu, ograbiając umysł z pożywienia, a nerwy z sił wskutek braku wstrzemięźliwości oraz ulegania żądzom i namiętnościom, będziecie musieli zdać rachunek Temu,

który mówi: „Znam uczynki twoje”. — The Review and Herald, 29 marzec 1892.

Niewybredna przyjemność hamuje rozwój umysłowy — Jak pośpieszne spożywanie fizycznego pokarmu szkodzi zdrowiu, tak zachłanne połykanie wszystkiego, co ma pozory przyjemności, hamuje rozwój umysłowy i powoduje, że nie przyjmuje on pokarmu
[269] duchowego. Umysł uczy się pragnąć przyjemności, jak nałogowiec szklanki trunku. Oparcie się pokusie wydaje się niemożliwością. Trzeźwe myślenie staje się przykre, bo jego treść nie daje zadowolenia. W czytaniu i studiowaniu słów życia wiecznego nie dostrzega się nic przyjemnego. — Letter 117, 1901.

Niebezpieczne rozrywki — Wszelka rozrywka, która czyni niezdolnym do osobistej modlitwy, do poświęcenia się na ołtarzu modlitwy lub do brania udziału w spotkaniach modlitewnych, jest po prostu niebezpieczna. — Testimonies for the Church III, 223 (1872).

Uleganie żądzom osłabia ciało i duszę — Czy zdajesz sobie sprawę, młodzieńcze, że wybierając te zasady postępowania i poddając umysł tym wpływom, kształtujesz swój charakter z wiecznym skutkiem? Przed Bogiem nic nie ukryjesz. Możesz oddawać się w skrytości nałogom, ale aniołowie i Bóg widzą to jak na dłoni. Nic nie ukryje się przed ich wzrokiem, a przecież musisz się z nimi kiedyś spotkać. Pan nie jest z Ciebie zadowolony. Powinieneś już być na znacznie bardziej zaawansowanym etapie znajomości prawd duchowych, niż jesteś.

Pomimo wszelkich przywilejów i sposobności, jakimi obdarzył Cię Bóg, nie widać u Ciebie stosownych uczynków. Jesteś dłużnikiem innych ludzi, a obowiązek niewłaściwie rozumiany będzie niewłaściwie spełniany. Pojawiać się będą błędy i potknięcia, które nie tylko zaszkodzą Tobie samemu, ale też przyczynią się do zaszczepienia złych nawyków u innych. Masz w zwyczaju ulegać żądzom, które szkodzą ciału i duszy. Zgodnie ze zwyczajami tego świata, Twoje przyzwyczajenia stały się nieumiarkowane i przez uleganie pragnieniom podupadłeś na zdrowiu. Mózg uległ zaćmieniu i jeśli Twoje przyzwyczajenia i praktyki nie będą współgrać z Bożymi prawami przyrody, nigdy nie będziesz mieć czystych, jasnych myśli. — Letter 36, 1887.

Unikanie pokus — Nie wystawiajcie się na pokusy. Gdy pokusy otaczają was, a wy nie jesteście w stanie kontrolować okoliczno-

ści, z powodu których jesteście na nie narażeni, możecie powołać się na obietnice Boże i z ufnością, przytomnie, z mocą zawołać: „Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie". Filipian 4,13. W Bogu jest moc dla was wszystkich. Lecz jeśli nie odczujecie swojej słabości i grzeszności, nigdy nie odczujecie potrzeby uchwycenia się tej siły, która potrafi was uratować. Jezus, cudowny Zbawiciel, wzywa was, abyście zajęli zdecydowane stanowisko na gruncie wiecznej prawdy. Jeśli będziecie razem z Nim cierpieć, ukoronuje was chwałą w swoim wiecznym królestwie. Jeśli [270] będziecie skłonni wszystko dla Niego ofiarować, stanie się waszym Zbawicielem. Ale jeśli wybierzecie własną drogę, będziecie nadal brnąć w ciemnościach, aż w końcu okaże się za późno na otrzymanie wiecznej nagrody. — Testimonies for the Church III, 45-46 (1872).

Pielęgnujmy właściwe ambicje — Umiłujcie sprawiedliwość dlatego, że to sprawiedliwość. Analizujcie swoje uczucia i wrażenia w świetle Słowa Bożego. Niewłaściwie ukierunkowane ambicje z pewnością doprowadzą do smutnych następstw. Usiłuję dobrać odpowiednie słowa i wyrażenia, które padły odnośnie do tej sprawy. Gdy przez chwilę zastanawiam się, jak to ująć, zaraz przychodzą mi odpowiednie słowa. Chcę, żebyście mnie dobrze zrozumieli.

Pielęgnujcie takie ambicje, jakie przyniosą Bogu chwałę, bo uświęca je Duch Święty. Niech święty olej pochodzący z dwu gałązek drzew oliwnych rozpali święty ogień na ołtarzu Waszych dusz. Dzieło tych gałązek symbolizuje udzielenie w obfitości Ducha Świętego. — Letter 123, 1904.

[271]

Rozdział 34 — Sumienie

Niech sumienie zajmuje należne mu zaszczytne miejsce — Bóg dał ludziom coś więcej niż zwykłe zwierzęce życie. „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny". Jana 3,16. Oczekuje więc, że ci, za których złożył tak wielką ofiarę, docenią Jego miłość, idąc za przykładem Chrystusa, który Ten im pozostawił, tzn. będą prowadzić życie w zgodzie z Jego wolą. Oczekuje, że odpowiedzą na Jego miłość, którą okazał, zapierając się samego siebie dla dobra innych. Oczekuje, że będą używać w Jego służbie sił swojego umysłu i ciała. Dał im uczucia i spodziewa się, że będą się posługiwać tym drogocennym darem ku Jego chwale. Dał im sumienie i zabrania posługiwania się tym darem w niewłaściwy sposób: ma ono zajmować zaszczytne miejsce, które wyznaczył mu Bóg. — The Southern Watchman, 1 marzec 1904.

Kontrolowanie sumienia i pielęgnowanie miłego usposobienia — Powinniśmy wszyscy pielęgnować miłe usposobienie i poddawać się kontroli sumienia. Duch prawdy przyjęty do serc ludzkich czyni je lepszymi. Działa podobnie jak zaczyn, aż w końcu cała istota poddaje się jego zasadom. Otwiera serce zmrożone skąpstwem, otwiera rękę zamkniętą na ludzkie cierpienie. Skutkami tej zmiany są widoczne dobroć i uprzejmość. — Testimonies for the Church IV, 59 (1876).

Czyste sumienie wspaniałą zdobyczą — Sumienie wolne od przewiny wobec Boga i człowieka jest wspaniałą zdobyczą. — Manuscript 126, 1897; Our High Calling 143.

Odrzucanie głosu sumienia strasznym niebezpieczeństwem — Dzień za dniem ludzie sami decydują o swoim wiecznym przeznaczeniu. Pokazano mi, że wielu znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie. Gdy człowiek będzie coś robić lub mówić, by osiągnąć wytyczony cel, niech wie, że uratować go może tylko Boża moc.
[272] Zanim może mieć dobre sumienie, wolne od przewiny wobec Boga i bliźniego, jego charakter wymaga przekształcenia. Ego musi umrzeć,

a świątynię duszy objąć w posiadanie Chrystus. Kiedy przez odrzucanie światła, które zsyła Bóg, ludzie gwałcą swoje sumienie, znajdują się w strasznym niebezpieczeństwie. Ich przyszła pomyślność wisi na włosku. — Letter 162, 1903.

Szatan usiłuje zagłuszyć sumienie — Szatan usiłuje zagłuszyć sumienie i głos Boży, a świat zachowuje się tak, jakby znajdował się pod jego kontrolą. Ludzie wybierają go na swojego przewodnika, stają pod jego sztandarem. Nie chcą przyjść do Chrystusa, aby mieć życie. Zaślepieni gonitwą za przyjemnością i rozrywką, dążą do tego, co niszczeje przez samo używanie. — Manuscript 161, 1897.

Jeden niewłaściwy krok zmienia życie — Usunięcie z sumienia choćby jednego zabezpieczenia, niespełnienie jednej rzeczy, którą polecił wykonać Pan, postawienie jednego kroku na ścieżce niewłaściwych zasad — często prowadzi do całkowitej zmiany życia i działania. (...). Bezpieczni jesteśmy tylko wtedy, gdy idziemy za Chrystusem. Droga sprawiedliwych będzie coraz jaśniej świecić aż do białego dnia. — Letter 71, 1898.

Pogwałcone sumienie ulega nadwątleniu — Raz pogwałcone sumienie ulega znacznemu nadwątleniu. Sumienie potrzebuje siły w postaci stałej czujności i nieprzerwanej modlitwy. — Testimonies for the Church II, 90-91 (1868).

Pogwałcone sumienie staje się chwiejne — Kto po usłyszeniu prawdy odwraca się od niej, bo jej przyjęcie zmniejszyłoby zyski w interesach, ten odwraca się od Boga i Jego światła. Taki człowiek sprzedaje duszę za nędzne grosze. Jego sumienie będzie zawsze chwiejne. Zawiera transakcję z szatanem, gwałcąc swoje sumienie, które gdyby było zachowane w czystości i prawości, warte by było dla niego więcej niż cały świat. Kto odrzuca światło, spożywa owoc nieposłuszeństwa, podobnie jak Adam i Ewa w Edenie. — Manuscript 27, 1900.

Utrata świadomości prawego postępowania paraliżuje siły — Jeśli tracisz świadomość prawego postępowania, Twoja dusza staje się polem bitwy dla szatana. Wątpliwości i obawy paraliżują siły i wpędzają Cię w zniechęcenie. Gdy przychylność Boża znika, wiesz, że jakaś cząstka Ciebie próbowała zapełnić to miejsce, zastępując światowymi rozrywkami i towarzystwem bezbożnych utratę wydawanego przez Ducha Świętego świadectwa, że jesteś dzieckiem Bożym. — Letter 14, 1885.

[273] **Pogwałcone sumienie staje się tyranem** — Pogwałcone sumienie staje się tyranem dla sumień innych ludzi. — Letter 88, 1896.

Szatan kontroluje sumienie porażone alkoholem — Alkoholik sprzedaje rozum za kieliszek trucizny, tak że kontrolę nad rozumem, uczuciami i sumieniem przejmuje szatan. Człowiek taki niszczy świątynię Bożą. Picie herbaty też temu dopomaga. Jakże wielu jednak stawia te niszczące środki na swoich stołach, tym samym tłumiąc w sobie niebiańskie przymioty. — Manuscript 130, 1899; Temperance 79-80.

Dieta wpływa na sumienie — Tłuste, pobudzające pokarmy rozpalają krew, pobudzają system nerwowy, oprócz tego nazbyt często przytępiają wrażliwość moralną, tak iż rozum i sumienie są pokonywane przez zmysłowe pobudki. — Christian Temperance and Bible Hygiene 134 (1890); Chrześcijanin a dieta 170.

Zdrowie a sumienie — Zdrowie jest bezcennym błogosławieństwem, czymś ściślej związanym z sumieniem i religią, niż wielu sądzi. Ma wielki wpływ na nasze zdolności. Każdy pastor powinien rozumieć, że jeśli chce być wiernym strażnikiem powierzonej mu trzody, musi zachować wszystkie siły w takim stanie, aby móc jak najlepiej pełnić służbę. — Gospel Workers 175 (1893); Counsels on Health 566.

Sumienie skutecznym środkiem w przywróceniu zdrowia — Gdy czujecie się przygnębieni i znużeni, nie musicie się zwijać jak liście na uschniętej gałęzi. Pogoda ducha i czyste sumienie są lepsze niż lekarstwa i okażą się skutecznym środkiem w przywróceniu wam zdrowia. — The Health Reformer, czerwiec 1871; My Life Today 177.

Zgodnie z sumieniem można też postępować źle — Wielu mniema, że człowiek może robić wszystko, o czego słuszności przekonuje go sumienie. Ale powstaje pytanie: Czy człowiek ten ma dobrze ukształtowane, zdrowe sumienie, czy też spaczone pod wpływem uprzedzeń? Sumienie nie może zastąpić zasady „Tak mówi Pan”. Nie wszystkie sumienia są jednakowo harmonijne i natchnione. Niektóre sumienia są martwe, jakby przypalono je gorącym żelazem. Ludzie mogą zgodnie z sumieniem postępować nie tylko dobrze, ale i źle. Apostoł Paweł swego czasu nie wierzył w Jezusa z Nazaretu i prześladował chrześcijan, jeżdżąc od miasta do

miasta, głęboko przekonany, że służy w ten sposób Bogu. — Letter 4, 1889.

Ludzkie postrzeganie niepewnym przewodnikiem — „Światłem ciała jest oko. Jeśli tedy oko twoje jest zdrowe, całe ciało twoje jasne będzie. A jeśliby oko twoje było chore, całe ciało twoje będzie [274] ciemne. Jeśli tedy światło, które jest w tobie, jest ciemnością, sama ciemność jakaż będzie!" Mateusza 6,22-23.

Słowa te mają podwójną wymowę, symboliczną i dosłowną. Zawierają prawdę co do oka fizycznego, którym widzimy różne obiekty dookoła, a także oka duchowego, czyli sumienia, którym oceniamy dobro lub zło. Jeśli oko duszy, sumienie, jest całkowicie zdrowe, dusza będzie pobierać właściwe nauki.

Gdy jednak sumienie kieruje się ludzkim postrzeganiem, niepoddanym łasce Chrystusa ani przez nią niezmiękczonym, umysł choruje. Sprawy nie są właściwie postrzegane. Wyobraźnia biega samopas, a oko duchowe widzi rzeczy w fałszywym świetle.

Potrzebujesz jasnego spojrzenia, pełnego współczucia. Twoje sumienie zostało pogwałcone i stało się nieczułe, ale jeśli podążysz właściwą drogą, odzyskasz dawną wrażliwość. — Letter 45, 1904.

Kiedy możemy ufać sumieniu — Ktoś jednak może powiedzieć: „Chociaż nie zachowuję przykazań Bożych, sumienie mnie nie potępia". Ale przecież w Słowie Bożym czytamy, że sumienie może być dobre albo złe. To, że sumienie nas nie potępia, gdy nie zachowujemy prawa Bożego, wcale nie dowodzi, jakobyśmy nie byli godni potępienia w oczach Pana. Skonfrontujmy swoje sumienie ze Słowem Bożym i zobaczmy, czy nasze życie i charakter współgrają z objawionym w nim miernikiem sprawiedliwości. Wtedy możemy stwierdzić, czy mamy właściwą wiarę i jakie mamy sumienie. Sumieniu człowieka nie można ufać, chyba że znajduje się pod wpływem Bożej łaski. Przewodnikiem nieoświeconego sumienia jest szatan, który właśnie przez nie sprowadza na ludzi wszelkie podstępne oszustwa, bo nie uczynili Słowa Bożego swym doradcą. Wielu wymyśliło sobie własną ewangelię, tak samo jak zastąpiło prawo Boże własnym prawem. — The Review and Herald, 3 wrzesień 1901.

Słowo Boże miernikiem — Nie wystarczy, gdy uważamy się za bezpiecznych dlatego, że kierujemy się głosem sumienia. (...). Trzeba zadać sobie pytanie: Czy moje sumienie jest zgodne ze Sło-

wem Bożym? Jeśli nie, nie może być bezpiecznym przewodnikiem, bo okazuje się zwodnicze. Sumienie musi być oświecone przez Boga. Trzeba znaleźć czas na studiowanie Pisma Świętego i modlitwę. W ten sposób umysł się umocni i osiągnie równowagę. — Letter 21, 1901; Our High Calling 143.

[275] **Czy sumienie zmienia nasze życie?** — Może i masz sumienie, które umacnia Cię w danych przekonaniach, ale powstaje pytanie, czy przekonania te pobudzają do działania? Czy zdobywają Twoje serce i powodują wewnętrzne zmiany? Czy oczyszczają zbrukaną świątynię duszy? Oto czego potrzebujemy w dzisiejszych czasach, które przypominają czasy Izraelitów. Jeśli ciążą na Tobie jakieś grzechy, nie ustawaj, póki nie zostaną naprawione i nie znikną. — Manuscript 13, 1894.

Wpływ prawdy na serce i sumienie — Psalmista mówi: „Wykład słów twoich oświeca, daje rozum prostaczkom". Psalmów 119,130. Gdy prawda działa tylko na sumienie, powoduje wielkie zaniepokojenie, ale gdy zostaje zaproszona do serca, cały człowiek oddaje się w niewolę Jezusowi Chrystusowi. Nawet myśli są posłuszne, bo zamysł Chrystusa działa tam, gdzie wola człowieka podporządkowuje się woli Bożej. „Miejcie w sobie takie usposobienie, jakie też było w Chrystusie Jezusie". Filipian 2,5 (BP). Ten, kogo Pan oswobadza, jest prawdziwie wolnym i nie może się znaleźć w niewoli grzechu. — Manuscript 67, 1894.

Prawda uznana przez sumienie porusza tylko umysł — W swoim sumieniu wszyscy uczciwi Żydzi byli przekonani, że Jezus Chrystus to Syn Boży, ale ich dumne, ambitne serca nie chciały tego uznać. Powstał sprzeciw przeciwko światłu prawdy, którą zdecydowali się odrzucić i zanegować. Gdy prawdę uznaje tylko sumienie, a serce nie zostaje pobudzone i jej nie przyjmuje, prawda porusza jedynie umysł. Ale gdy zostaje uznana przez serce, jej czyste zasady przenikają sumienie i zniewalają duszę. Duch Święty umieszcza ją w sercu, formując jej piękno w umyśle, tak aby jej przekształcająca siła mogła się uwidocznić w charakterze. — Manuscript 130, 1897.

Bóg nigdy nie gwałci sumienia — Bóg nigdy nie działa przeciwko woli ani sumieniu, natomiast szatan w celu zdobycia kontroli nad tymi, których inaczej zwieść nie może, ucieka się do przymusu i okrucieństwa. Strachem lub gwałtem stara się zapanować nad su-

mieniami i zapewnić sobie cześć. — The Great Controversy 591 (1888).

Gdy sumienie jest pewnym przewodnikiem — Ten, czyje sumienie jest pewnym przewodnikiem, gdy oświeca go światło płynące ze Słowa Bożego, nie przestanie ruszać głową. Nie będzie się kierować ludzkimi radami. Nie pozwoli nigdy na to, aby na drodze posłuszeństwa stanęły mu świeckie sprawy. Nie będzie się zajmować każdą świecką sprawą, lecz podejdzie do Słowa Bożego jak [276]
ktoś, kogo wieczność waży się na szali. — Manuscript 27, 1900.

Emocje i pragnienia poddane rozumowi i sumieniu — Jeśli nie chcemy popełnić grzechu, musimy się go wystrzegać od samego początku. Każda emocja i każde pragnienie muszą być poddane rozumowi i sumieniu. Naśladowcy Chrystusa, każdą nieczystą myśl trzeba natychmiast przepędzić na cztery wiatry. Módlcie się z wiarą i z całego serca. Szatan tylko patrzy, jak zarzucić na was sidła. Jeśli chcecie uniknąć jego zwiedzeń, musicie otrzymać pomoc z wysokości. — Testimonies for the Church V, 177 (1882).

Powinniście każdą emocję i namiętność poddać spokojnie kontroli rozumu i sumienia. Wtedy szatan utraci władzę nad waszym umysłem. — The Review and Herald, 14 czerwiec 1892; Our High Calling 87.

Blizny pozostają na zawsze — Co zyskał nieuczciwy człowiek przez świecki sposób postępowania? Jaką cenę zapłacił za swój sukces? Poświęcił swoje szlachetne męstwo i stanął na drodze wiodącej na zatracenie. Może się nawrócić, dostrzec niegodziwość swej niesprawiedliwości wobec bliźnich oraz, na ile to tylko możliwe, dokonać zadośćuczynienia, niemniej jednak blizny na zranionym sumieniu pozostaną na zawsze. — The Signs of the Times, 7 luty 1884; SDA Bible Commentary III, 1158.

Łaska Chrystusa wystarcza obciążonemu sumieniu — Gdy grzech walczy o panowanie w sercu, gdy wina przygniata duszę i obciąża sumienie, gdy niewiara przyćmiewa umysł, pamiętajcie, że łaska Chrystusa wystarcza, by ujarzmić grzech i rozwiać ciemności. Nawiązując łączność ze Zbawcą, wkraczamy w krainę pokoju. — The Ministry of Healing 250 (1905).

Możemy wybrać, jacy będziemy — Ponownie Cię ostrzegam, bo będziesz się musiała spotkać z tymi słowami w dniu, w którym zdecydują się losy wszystkich. Oddaj się niezwłocznie Chrystusowi,

który jako jedyny może dzięki mocy swej łaski uratować Cię od ruiny. Tylko On może uzdrowić Twoje siły moralne i umysłowe. Twoje serce może zapałać Bożą miłością, Twoje pojmowanie stać się jasne i dojrzałe, Twoje sumienie oświecone, przytomne i czyste, Twoja wola — prawa i uświęcona — poddana kontroli Ducha Bożego. Możesz sama wybrać, jaka będziesz. Jeśli teraz wykonasz zwrot o 180 stopni, przestaniesz czynić zło, a nauczysz się czynić
[277] dobrze, to będziesz naprawdę szczęśliwa, odniesiesz zwycięstwo w walkach życiowych i zdobędziesz chwałę i cześć w lepszym życiu. Wybierz sobie dzisiaj, komu będziesz służyć. — Testimonies for the Church II, 564-565 (1870).

Nie gwałcić sumienia drugiego człowieka — Co się tyczy spraw Bożych, sumienie jest świętym skarbem, którego żadne ludzkie istoty, bez względu na zajmowane stanowisko, nie mają prawa gwałcić. Nabuchodonozor dał Hebrajczykom drugą szansę, a gdy nie przyjęli jego propozycji, wściekł się i kazał rozpalić piec siedmiokroć mocniej, niż to zwykle robiono. Zagroził im, że zostaną do niego wrzuceni. Oni jednak, pełni wiary i zaufania, dali odpowiedź: Wierny Bóg, któremu służymy, może nas wyratować, a choćby nawet tego nie uczynił, i tak oddajemy się w Jego ręce. — Letter 90, 1897.

Nasze sumienie nie jest normą dla innych — Bóg nie życzy sobie, abyś czyniła ze swojego sumienia normę dla innych. Masz obowiązek do spełnienia, polegający na pielęgnowaniu pogody ducha i bezinteresowności, póki Twoją największą radością nie stanie się uszczęśliwianie wszystkich dookoła. — Testimonies for the Church IV, 62 (1876).

Rodzice winni pomagać dzieciom zachować czyste sumienie — Pouczono mnie powiedzieć rodzicom: Uczyńcie wszystko, co w waszej mocy, aby pomóc dzieciom zachować czyste sumienie. Nauczcie je karmić się Słowem Bożym. Pouczcie, że Pan miłuje je jako swoje dziatki. Nie zapominajcie, że ustanowił was ich strażnikami. Jeśli będziecie im dawać właściwy pokarm i zdrowo ubierać i jeśli modląc się do naszego Ojca niebieskiego, będziecie je werset po wersecie, przykazanie za przykazaniem pilnie uczyć Słowa Bożego, wasze wysiłki zostaną obficie nagrodzone. — Manuscript 4, 1905.

Sumienie winno być oczyszczone — Każde miejsce w świątyni duszy jest w mniejszym lub w większym stopniu skalane i wymaga

oczyszczenia. Należy obmieść sumienie z pajęczyn. Okna duszy mają być szeroko otwarte na to, co niebiańskie, na jasne promienie Słońca Sprawiedliwości, a zamknięte na to, co ziemskie. Pamięć mają odświeżyć zasady biblijne. Umysł ma się stać czysty i jasny, by móc należycie odróżniać dobro od zła. Gdy będziemy powtarzać modlitwę, której Chrystus nauczył apostołów, a następnie starać się wcielać ją codziennie w życie, Duch Święty odnowi umysł i serce i da nam moc do realizacji wzniosłych, świętych zamierzeń. — Manuscript 24, 1901.

[278] **Czyste sumienie przynosi doskonały pokój** — Wewnętrzny pokój i sumienie wolne od przestępstwa wobec Boga ożywią i wzmocnią intelekt, tak jak rosa zwilża delikatne rośliny. Wola zostaje wtedy właściwie ukierunkowana i opanowana. Staje się bardziej zdecydowana i wolna od wypaczeń. Rozmyślania są miłe Bogu, bo zostały uświęcone. Spokój umysłu, który możesz mieć, będzie błogosławieństwem dla wszystkich, z którymi się stykasz. Spokój i opanowanie staną się dla Ciebie z czasem czymś zupełnie naturalnym, tak że będziesz nimi emanować, a one, odbite, powrócą do Ciebie. Im więcej będziesz się rozsmakowywać w niebiańskim spokoju ducha, tym więcej będziesz go miała. Jest to żywa przyjemność, która nie powoduje otępienia moralności, lecz pobudza ją do intensywnego działania. Przymiotem, który cechuje aniołów, jest doskonały pokój. Oby Bóg pomógł Ci również go osiągnąć. — Testimonies for the Church II, 327 (1869).

Część 8 — Zasady przewodnie edukacji [279]

[280]

Rozdział 35 — Wpływ postrzegania

[281]

Prawo w świecie ducha i intelektu — Jest czymś naturalnym zarówno dla intelektu, jak i ducha, że zmieniamy się przez patrzenie. Umysł stopniowo dostosowuje się do zagadnień, o których rozmyśla. Upodabnia się do tego, co przywykł miłować i szanować. — The Great Controversy 555 (1888).

Przyglądanie się złu zepsuło ludzi przed potopem — Przez przyglądanie się złu ludzie się do niego upodobnili, aż Bóg nie mógł już dłużej znosić ich nikczemności, tak że zatopiły ich wody potopu. — Special Testimonies on Education 44 (11 maj 1896); Fundamentals of Christian Education 42.

Zmiana na lepsze — Patrząc na Jezusa, coraz jaśniej i wyraźniej widzimy Boga, a przez patrzenie zmieniamy się. Dobroć i miłość względem bliźnich stają się dla nas instynktowne. Nasz charakter upodabnia się do charakteru niebiańskiego. Gdy stajemy się podobni do Chrystusa, coraz lepiej poznajemy Boga, nasze więzi z niebem się zacieśniają i mamy coraz większą zdolność odbierania bogactw wiekuistej wiedzy i mądrości. — Christ's Object Lessons 355 (1900).

Zmiana na gorsze — Zmieniamy się przez patrzenie. Nic jednak dziwnego, że skoro owe święte przykazania, w których Bóg objawia ludziom doskonałość i świętość swego charakteru, są zaniedbywane, a umysły lgną do ludzkich nauk i teorii, w Kościołach widać coraz mniej żywej pobożności. Pan mówi: „Mnie, źródło wód żywych, opuścili, a wykopali sobie cysterny, cysterny dziurawe, które wody zatrzymać nie mogą". Jeremiasza 2,13. — The Great Controversy 478 (1911).

Życie zmienia się przez patrzenie — Słowo Boże jest pochodnią nogom naszym i światłem ścieżkom naszym. „W sercu moim przechowuję słowo twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko tobie". Psalmów 119,11. Serce człowieka pochłonięte Słowem Bożym jest
[282] dla szatana nie do zdobycia. Ci, którzy uczynią Chrystusa swoim codziennym towarzyszem i przyjacielem, odczują, że dookoła nich

znajdują się moce niewidzialnego świata, a patrząc na Jezusa, będą się do Niego upodabniać. Przez przypatrywanie się coraz bardziej przypominają niebiański wzorzec. Ich charakter staje się łagodny, szlachetny i subtelny, tak aby pasował do królestwa niebieskiego. — Testimonies for the Church IV, 616 (1881).

Wybiórcze postrzeganie — Bóg nie chce, abyśmy słuchali wszystkiego, co można usłyszeć, ani patrzyli na wszystko, co tylko można zobaczyć. Wielkim błogosławieństwem jest umiejętność zatkania sobie uszu na to, czego nie powinniśmy słuchać, i zamknięcia oczu na to, czego nie powinniśmy widzieć. Największym pragnieniem winno być posiadanie bystrego wzroku, który potrafi dostrzec nasze własne niedociągnięcia, i bystrego słuchu, który wyłapie wszystkie potrzebne nam napomnienia i pouczenia. Inaczej przez naszą nieuwagę i beztroskę nie wychwytujemy tego, stając się nieuważnymi słuchaczami zamiast wykonawcami dzieła Bożego. — Testimonies for the Church I, 707-708 (1868).

Utrzymanie w pogotowiu zdolności postrzegania — Jeśli masz uczestniczyć w posiedzeniu rady, zadaj sobie pytanie, czy stan Twoich zdolności postrzegania pozwoli Ci należycie rozważyć przedstawione dowody. Jeśli nie czujesz się najlepiej, jeśli masz mętlik w głowie, nie masz prawa brać udziału w tym spotkaniu. Czy jesteś w marudnym nastroju? Czy Twoje usposobienie jest miłe i sympatyczne, czy też tak niespokojne i antypatyczne, że będziesz podejmować pochopne decyzje? Czy masz ochotę komuś przyłożyć? Jeśli tak, to nie idź na to posiedzenie, bo z pewnością znieważysz Boga.

Weź siekierę i porąb drzewo albo zajmij się jakimiś ćwiczeniami fizycznymi, aż Twój duch złagodnieje i łatwo Cię będzie o coś prosić. Jak pewne jest to, że żołądek zakłóca Ci pracę mózgu, tak pewne jest, że Twoje słowa wprowadzą na spotkaniu zamęt. Niewłaściwie działające narządy trawienne powodują więcej problemów, niż wielu przypuszcza. — Manuscript 62, 1900; Medical Ministry 295.

Postrzeganie, na które mają wpływ fizyczne nawyki, kontrolowane przez sumienie — Ci, którzy chcą mieć czysty umysł, by przejrzeć szatańskie fortele, muszą zachować fizyczne pragnienia pod kontrolą rozumu i sumienia. Do doskonalenia chrześcijańskiego charakteru niezbędna jest moralna, energiczna aktywność wyższych mocy umysłu. Siła lub słabość umysłu w znacznym stopniu decy- [283]

duje o naszej użyteczności w tym świecie i naszym ostatecznym wybawieniu. — The Review and Herald, 8 wrzesień 1874; Messages to Young People 236-237.

Ćwiczenia fizyczne ulepszają postrzeganie — Jeśli chcemy zachować zdrowie i żywotność, mózg i mięśnie trzeba obciążać proporcjonalnie. Młodzież powinna więc przystępować do studiowania Słowa Bożego ze zdrowym postrzeganiem i zrównoważonym układem nerwowym. Będzie mieć wtedy zdrowe myśli i będzie mogła zachować w pamięci drogocenne nauki Słowa Bożego. Przyswoi sobie jego nauki, wskutek czego mózg otrzyma moc odróżniania fałszu od prawdy. W razie potrzeby młodzi będą w stanie z łagodnością i i szacunkiem każdemu wytłumaczyć się z nadziei swojej. — Testimonies for the Church VI, 180 (1900).

Wzrastająca doskonałość poprawia zdolności postrzegania — Im bardziej człowiek przybliża się do moralnej doskonałości, tym większa jest jego wrażliwość, tym wyraźniej postrzega grzech i tym głębsze ma współczucie dla cierpiących. — The Great Controversy 570 (1911).

Smutek przyćmił u Marii zdolności postrzegania — Maria odwróciła się, mimo aniołów, sądząc, że musi znaleźć kogoś, kto by jej powiedział, co się stało z ciałem Jezusa. Wtedy inny głos zwrócił się do niej: „Niewiasto! Czemu płaczesz? Kogo szukasz?” Jana 20,15. Przez łzy dostrzegła postać mężczyzny, a biorąc go za ogrodnika, powiedziała: „Panie! Jeśli ty go wziąłeś, powiedz mi, gdzie go położyłeś, a ja go wezmę”. — Życie Jezusa 716 (1898).

Jezus rozpoznany po głosie — Lecz teraz Jezus znajomym głosem odezwał się do niej: „Mario!”. Zrozumiała, że człowiek, który do niej przemówił, nie był obcy. Odwróciła się w jego stronę i ujrzała przed sobą żywego Chrystusa. W swej radości zapomniała, że był ukrzyżowany. Rzucając się ku Niemu, jakby w zamiarze objęcia Jego nóg, zawołała: „Rabbuni”. — Życie Jezusa 716 (1898).

Obżarstwo przytępia postrzeganie — Odkupiciel świata wiedział, że folgowanie apetytowi powoduje fizyczne osłabienie i przytępia postrzeganie do tego stopnia, że nie widzi się tego, co święte i wieczne. Wiedział, że dogadzanie sobie wypacza siły moralne i że wielką potrzebą człowieka jest odwrócenie się w sercu, umyśle i duszy od życia pełnego folgowania sobie ku życiu pełnemu sa-

mozaparcia i poświęcenia. — Letter 158, 1909; Medical Ministry 264.

Grzech przyćmiewa zdolności postrzegania — To grzech zaciemnia nasze umysły i przyćmiewa zdolności postrzegania. Gdy nasze serca zostają oczyszczone z grzechu, wówczas światło poznania chwały Bożej w obliczu Jezusa Chrystusa, rozjaśniające Jego słowo oraz widoczne w przyrodzie, będzie coraz pełniej ogłaszać, że jest On „miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność". 2 Mojżeszowa 34,6. W Jego jasności będziemy widzieć światło, aż umysł, serce i dusza przemienią się na podobieństwo Jego świętości. — The Ministry of Healing 464-465 (1905). [284]

Przyćmione zdolności postrzegania — Pycha, miłość własna, egoizm, nienawiść, zawiść i zazdrość przyćmiły zdolność postrzegania (...). — Testimonies for the Church II, 605 (1871).

Jak Chrystus reagował na postrzeganie przytępione wskutek grzechu — Chrystus zniżył się do przyjęcia na siebie ludzkiej natury, aby móc dotrzeć do upadłej ludzkości i podnieść ją z upadku. Umysły ludzi uległy jednak wskutek grzechu przyćmieniu, zdolności odrętwieniu, a postrzeganie przytępieniu, tak że nie byli w stanie dostrzec boskości Jezusa skrytej pod powłoką człowieczeństwa. Niedocenienie z ich strony było dla Niego przeszkodą w dziele, które chciał dla nich wykonać. Aby nadać odpowiednią siłę swemu nauczaniu, nierzadko przychodziło Mu wyjaśniać swoją pozycję i bronić jej.

Powołując się na swój niezgłębiony boski charakter, usiłował nakierować ich umysły na takie tory, żeby byli podatni na działanie przekształcającej mocy prawdy. Aby zilustrować Bożą prawdę, czerpał również przykłady z przyrody, z którą byli za pan brat. Przygotowywał w ten sposób glebę ich serc na przyjęcie dobrego nasienia. Dawał słuchaczom odczuć, że utożsamia się z nimi, że podziela ich radości i smutki. Jednocześnie widzieli w Nim oni przejaw mocy i doskonałości daleko wyższych od tego, co reprezentowali najczcigodniejsi rabini.

Nauki Chrystusa cechowały: prostota, dostojeństwo i moc dotychczas im nieznane, toteż zmuszeni byli wyznać, że „nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi". Jana 7,46. Słuchano Go z radością. — Testimonies for the Church V, 746-747 (1889).

Niekontrolowane namiętności upośledzają zdolności postrzegania — Niskie namiętności powinny być pilnie strzeżone. Zdolności postrzegania bywają straszliwie nadwerężane, kiedy na-
[285] miętności puszcza się samopas. Gdy folguje się namiętnościom, krew, zamiast swobodnie płynąć do wszystkich części ciała i w ten sposób pomagać sercu i umysłowi, dostaje się w nadmiernych ilościach do narządów wewnętrznych. Tak dochodzi do choroby. Nie można wyzdrowieć, póki się tego błędu nie dostrzeże i nie naprawi. — Special Testimonies, seria B XV, 18 (3 kwiecień 1900); Counsels on Health 587.

Umysł można przyzwyczaić do akceptowania grzechu — Zanim chrześcijanin popełni jawny grzech, w sercu czynione są nieznane światu długie przygotowania. Umysł nie od razu przechodzi od czystości i świętości na stronę demoralizacji, zepsucia i występku. Potrzeba czasu, by ci, którzy zostali ukształtowani na obraz i podobieństwo Boga, zniżyli się do poziomu zwierząt czy szatana. Patrząc, zmieniamy się. Oddając się nieczystym myślom, ludzie mogą tak ukształtować swoje myślenie, że grzech, którym się wcześniej brzydzili, stanie się dla nich przyjemny. — Patriarchs and Prophets 459 (1890).

Siły ludzkie igraszką wroga — Bóg nie pozwala ludziom łamać praw rządzących organizmem. Ale ludzie, ulegając pokusom szatana i dopuszczając się niewstrzemięźliwości, poddają wyższe zdolności zwierzęcym pragnieniom i namiętnościom. Gdy te uzyskują przewagę, wówczas człowiek, stworzony jako niewiele mniejszy od aniołów i zdolny do rozwijania najszlachetniejszych cech, poddaje się kontroli diabła. Szatan znajduje łatwy przystęp do tych, którzy znajdują się w niewoli apetytu. Wskutek niewstrzemięźliwości niektórzy marnują połowę, a nawet dwie trzecie fizycznych, umysłowych i moralnych sił, stając się igraszką wroga. — The Review and Herald, 8 wrzesień 1874; Messages to Young People 236.

Rada dla osoby z poczuciem wyimaginowanych krzywd — Siostra D. uległa w pewnych kwestiach zwiedzeniu. Wyobraziła sobie, że Bóg dał jej szczególne wskazówki, w co obydwoje uwierzyliście i stosownie do tego postępowaliście. Szczególne rozeznanie, które według własnego mniemania posiadła, jest zwiedzeniem ze strony wroga. Jest ona z natury bystra, pojętna, przewidująca i

niezwykle wrażliwa. Szatan wykorzystał te cechy i sprowadził Was na manowce.

Bracie D., przez dość długi czas żyłeś w niewoli. Wiele z tego, co siostra D. uznawała za pochodzące od Boga rozeznanie, było w istocie zazdrością. Na wszystko patrzy zazdrośnie, jest podejrzliwa i nieufna, niemal we wszystkim doszukuje się zła, co powoduje u niej niezadowolenie, przygnębienie i zwątpienie, gasząc wiarę i ufność. Te nieszczęsne cechy charakteru kierują jej myśli na smętne tory: wiecznie przeczuwa jakieś zło, a niezwykle wrażliwy charakter podsuwa jej poczucie wyimaginowanych krzywd i rzekomego lekceważenia ze strony innych. (...). [286]

Te nieszczęsne cechy, połączone z silną wolą, muszą zostać skorygowane i zreformowane, bo doprowadzą Was do duchowej ruiny. — Testimonies for the Church I, 708-709 (1868).

Nie skupiać się na mocy szatana — Zmieniamy się przez patrzenie. Skupianie się na miłości Boga i naszego Zbawiciela, rozważanie doskonałości boskiego charakteru i przypisywanie sobie przez wiarę sprawiedliwości Chrystusa ma przekształcić nas na ten sam obraz. Nie gromadźmy więc w naszych głowach wszystkich nieprzyjemnych obrazów niegodziwości, bezeceństw, rozczarowań, dowodów mocy szatana. Nie rozprawiajmy o tym wszystkim i nie biadajmy nad tym, aż nasze dusze wypełni zniechęcenie. Zniechęcony człowiek należy do świata ciemności: nie dość, że nie przyjmuje Bożego światła, to jeszcze zamyka dostęp do niego innym. Szatan lubi oglądać przejawy swego triumfu, wiodąc istoty ludzkie do niewiary i zniechęcenia. — Testimonies for the Church V, 744-745 (1889).

Wpływ otoczenia — Im dłużej człowiek chory będzie przebywał na powietrzu, tym mniej będzie wymagał opieki. Im przyjemniejsze będzie jego otoczenie, tym większą napełni go nadzieją. Zamknięty w domu, choćby najlepiej urządzonym, będzie markotny, ciągle w złym nastroju. Otoczcie go wspaniałymi dziełami przyrody; zaprowadźcie tam, gdzie będzie mógł oglądać rosnące kwiaty, słuchać śpiewu ptaków, a napełni go to radością. Ciało i umysł doznają ulgi. Obudzi się intelekt, zacznie pracować wyobraźnia i umysł będzie przygotowany do podziwiania piękna Słowa Bożego. — Śladami Wielkiego Lekarza 185-186 (1905).

Otoczenie oddziałuje na doświadczenie życiowe — Pokazano mi młodą dziewczynę (...) która odeszła od Boga i pogrążyła się w ciemności. Anioł powiedział: „Przez jakiś czas szła dobrą drogą. Co jej stanęło na drodze?". Pokazano mi jej przeszłość i widziałam, że spowodowała to zmiana otoczenia. Weszła w towarzystwo wesołkowatych rówieśników, którzy cieszyli się z cudzego nieszczęścia, pełni pychy i umiłowania świata. Gdyby zważała na słowa Chrystusa: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie" (Mateusza 26,41), nie musiałaby wpaść w ręce nieprzyjaciela. [287] Pokusy mogą znajdować się wszędzie dookoła, ale niekoniecznie musimy im ulec. Prawda jest bezcenna. Jej wpływ nie upadla, tylko uszlachetnia, oczyszcza oraz dźwiga ku nieśmiertelności i tronowi Bożemu. Anioł zapytał: „Wybierasz Chrystusa czy świat?".

Szatan przedstawia świat ze wszystkimi jego nęcącymi, atrakcyjnymi wdziękami, łudząc biednych śmiertelników, którzy się w nie wpatrują, tak że cały ten blichtr przysłania im chwałę niebios i życie tr wałe jak sam tron Boży. Życie przepełnione pokojem, szczęściem i niewypowiedzianą radością, wolne od smutku, bólu i śmierci — składają na ołtarzu krótkiego życia pełnego grzechu. — Testimonies for the Church II, 100-101 (1868).

Obser wacja kształtuje osobowość — To, na co patrzyła i czego słuchała, spaczyło jej serce. — Testimonies for the Church IV, 108 (1876).

Wybranie doczesnych korzyści przytępia postrzeganie — Lot wybrał Sodomę na miejsce zamieszkania, bo interesowały go bardziej doczesne korzyści niż moralne wpływy na niego samego i jego rodzinę. Jakie rzeczy tego świata zyskał? Jego dobra zostały zniszczone, część dzieci zginęła wraz z nikczemnym miastem, żona podczas ucieczki zamieniła się w słup soli, a sam Lot został uratowany, ale „tak (...) jak przez ogień". 1 Koryntian 3,15. Na tym jednak nie skończyły się skutki jego egoistycznego wyboru: zepsucie moralne miejsca, które wybrał, tak wpłynęło na charaktery jego dzieci, że nie potrafiły odróżnić dobra od zła, grzechu od sprawiedliwości. — The Signs of the Times, 29 maj 1884; Messages to Young People 419.

Niedostrzeganie wiecznych wartości — Ci, którzy zrobili niewłaściwy użytek ze środków poświęconych Bogu, będą musieli zdać rachunek z gospodarowania nimi. Niektórzy z powodu umiłowania

korzyści potraktowali je samolubnie; inni nie mają czułego sumienia, bo wypaczył je pielęgnowany egoizm. (...).

Ich umysły tak długo hołdowały niskim, samolubnym uczuciom, że nie potrafią docenić spraw wiecznych. Nie cenią zbawienia. Niemożliwością wydaje się wydźwignięcie ich umysłów, tak aby mogli należycie ocenić plan zbawienia i wartość ofiary Chrystusa. Samolubstwo, które objęło całą istotę, niczym magnes trzyma ich umysł i uczucia, ściągając je w dół. Niektórzy z tych ludzi nigdy nie osiągną doskonałości chrześcijańskiego charakteru, bo nie dostrzegają jego wartości ani potrzeby jego posiadania. Ich umysłów nie sposób wydźwignąć, tak aby oczarowała je świętość. Miłość własna i egoizm [288] tak wypaczyły charakter, że ludzie ci nie potrafią odróżnić tego, co święte, od tego, co pospolite. — Testimonies for the Church II, 519-520 (1870).

To, co ożywia postrzeganie — Gdy serca są oczyszczone z samolubstwa i egocentryzmu, współgrają z posłaniem, które przekazuje im Bóg. Postrzeganie ożywia się, wrażliwość wyostrza. Rzeczy nam bliskie cenimy wyżej. „Kto z Boga jest, słów Bożych słucha”. Jana 8,47. — Testimonies for the Church V, 696 (1889).

[289]

Rozdział 36 — Zasady motywacji

Sukces wymaga określenia celu — Sukces w każdej dziedzinie wymaga określenia celu. Kto chce osiągnąć w życiu prawdziwy sukces, musi mieć stale przed oczami cel wart zachodu. Taki właśnie cel stoi przed dzisiejszą młodzieżą. — Education 262 (1903).

Dążyć jak najwyżej — O miejscu, które zajmiemy w życiu, decydują nasze zdolności. Nie wszyscy osiągają ten sam rozwój ani nie wykonują jednakowo skutecznie tej samej pracy. Bóg nie wymaga od hizopu, aby osiągnął grubość drzewa cedrowego, ani od drzewa oliwnego, żeby dorównało okazałej palmie. Każdy człowiek powinien dążyć do takiego rozwoju, jaki umożliwia mu połączenie sił ludzkich z boskimi. — Education 267 (1903).

Studenci powinni wytyczyć sobie realne cele — Uczcie studentów posługiwać się talentami danymi im przez Boga do realizacji najwznioślejszego, najświętszego celu, tak aby uczynili na tym świecie jak najwięcej dobra. Muszą się nauczyć, co znaczy mieć w życiu prawdziwy cel, oraz zrozumieć wzniosły sens prawdziwego wykształcenia. — Special Testimonies, seria B XI, 16 (14 listopad 1905).

Chrystus zachęca do zdobywania najwyższego celu — Zachęca [Chrystus] do zdobywania najwyższego celu i zapewnia bezpieczeństwo naszemu największemu skarbowi. — Christ's Object Lessons 374 (1900).

Niewykorzystany potencjał — Wielu nie staje się tym, kim mogłoby być, bo nie korzysta ze swoich sił. Nie chwyta się na tyle, na ile by mogło, boskiej mocy. Wiele ludzi gubi drogę, którą idąc, mogłoby osiągnąć pełny sukces. W pogoni za większymi zaszczytami albo przyjemniejszymi obowiązkami podejmują się oni rzeczy, do których się nie nadają.

Niejeden człowiek, choć ma zdolności do jakiegoś zawodu, pędzony ambicją sięga po inny fach, a kto mógłby być dobrym rolnikiem, rzemieślnikiem lub pielęgniarzem, zajmuje nieodpowiednie
[290] dla siebie miejsce kaznodziei, prawnika czy lekarza. Inni z kolei mo-

gliby objąć odpowiedzialne stanowisko, ale w braku energii, pilności albo wytrzymałości zadowalają się łatwiejszą pracą. — Education 267 (1903).

Wielkie możliwości życiowe — Któż z ludzi potrafi, jeśli chodzi o możliwości życiowe, rozróżnić, co jest naprawdę wielkie, a co nic nieznaczące? Iluż to pracowników o bardzo skromnej pozycji, podejmując kroki w celu uszczęśliwienia świata, osiągnęło rezultaty, których mogliby im pozazdrościć królowie! — Education 266 (1903).

„Coś lepszego" prawem prawdziwego życia — „Coś lepszego" — to hasło wychowania, prawo wszystkiego, co żyje. Za wszystko, co Chrystus chce, abyśmy porzucili, ofiarowuje nam coś lepszego.

Młodym zależy nieraz na rzeczach, rozrywkach i przyjemnościach, które nie wydają się złe, ale też dalekie są od ideału. Porzucają najwznioślejszy cel w życiu. Arbitralne kroki ani bezpośrednie słowa potępienia mogą wcale takiej młodzieży nie pomóc w rezygnacji z tego, co dla niej cenne. Skierujcie jej uwagę na rzeczy lepsze niż ambicje, dogadzanie sobie czy chęć pokazania się od jak najlepszej strony. Niech zetknie się z prawdziwym pięknem, ze wznioślejszymi zasadami i szlachetniejszym życiem. Niech spojrzy na Tego, w którym „wszystko (...) rozkoszne". Pieśń nad pieśniami 5,16.

Gdy wzrok padnie na Chrystusa, życie będzie się kręcić wokół Niego. Zrealizuje się tu entuzjazm młodzieży, jej wielka pobożność i ogromna gorliwość. Obowiązek stanie się rozkoszą, a poświęcenie przyjemnością. Największą ambicją i radością życia będzie chęć oddania czci Chrystusowi, stania się Mu podobnym i pracowania dla Niego. — Education 296-297 (1903).

Rozwijać najwznioślejsze pobudki do osiągania postępu — Ci, którzy uczą się, aby pracować jako personel medyczny lub lekarze, powinni codziennie przyjmować pouczenia, które spowodują rozwój najwznioślejszych pobudek do osiągania postępu. Powinni skorzystać z możliwości uczęszczania do naszych szkół kształcących w tym kierunku, a nauczyciele tych placówek powinni zdawać sobie sprawę, że spoczywa na nich odpowiedzialność za współpracę i modlenie się ze studentami. Na uczelniach tych studenci powinni uczyć się zawodu lekarza misjonarza, ściśle związanego z dziełem

ewangelizacji. — Special Testimonies, seria B XI, 12 (14 listopad 1905).

[291] **Samolubne, pozbawione celu życie bogatego młodzieńca** — Jego cele nie były wznioślejsze od celów zwierząt, dla których ostatecznym kresem jest śmierć. Żył, jak gdyby nie było Boga, nieba, przyszłego życia, jakby wszystko, co ma, należało wyłącznie do niego i jakby nic nie był winien ani Bogu, ani ludziom. Oto obraz człowieka, o którym psalmista pisał: „Głupi rzekł w sercu swoim: Nie ma Boga!" Psalmów 14,1. — Christ's Object Lessons 257-258 (1900).

Życie bez celu to śmierć za życia — Życie bez celu jest jak śmierć za życia. Umysł powinien koncentrować się na zagadnieniach dotyczących życia wiecznego, co sprzyjać będzie zdrowiu ciała i umysłu. — The Review and Herald, 29 lipiec 1884; Counsels on Health 51.

Szatan żeruje na bezczynności — Jedną z głównych przyczyn mierności umysłowej i słabości moralnej jest brak skupiania się na dążeniu do wartościowych celów. Chełpimy się z szerokiego rozpowszechniania literatury, niemniej jednak mnogość książek, nawet nieszkodliwych, może kryć w sobie zło. (...).

Ogromna liczba czasopism i książek, które niczym żaby z plagi egipskiej zalewają kraj, jest nie tylko licha, pusta i męcząca, ale też grzeszna i upadlająca. Celem takich publikacji jest zatrucie umysłu i doprowadzenie go do ruiny, a także zepsucie i zniszczenie duszy.

Umysł i serce gnuśne i pozbawione celu stają się łatwym łupem szatana. Jak grzyby wyrastają na chorym, półżywym organizmie, tak szatan żeruje na bezczynności. Kierujcie myśli ku wzniosłym, świętym ideałom. Jeśli naszą uwagę i siły pochłania szlachetny cel w życiu, szatan ma do nas nikły przystęp. — Education 189-190 (1903).

Brak celu w życiu toruje drogę brakowi wstrzemięźliwości — Aby dotrzeć do źródeł braku wstrzemięźliwości, należy sięgnąć głębiej niż do picia alkoholu i używania tytoniu. Grunt pod te nałogi mogą przygotowywać: gnuśność, brak celu w życiu i nieodpowiednie towarzystwo. — Education 202-203 (1903).

Jedna z najbardziej przerażających rzeczy — Niewielu rzeczy można się bardziej przerazić niż gnuśności i braku celu w życiu. Mimo to kierunek, ku któremu zmierza większość dyscyplin spor-

towych, martwi tych, którym leży na sercu dobro młodzieży. (...). Pobudzają one zamiłowanie do rozrywki i podniecenia, a zniechęcają do użytecznej pracy oraz skłonności do unikania obowiązków i odpowiedzialności. Niszczą zamiłowanie do trzeźwego patrzenia [292] na życie i do błogich przyjemności, które ze sobą ono niesie. W ten sposób toruje się drogę brakowi wstrzemięźliwości i bezprawiu, które przynoszą straszne skutki. — Education 210-211 (1903).

Nie wieść życia bez celu — Każdy człowiek ma być sługą. Winien używać wszystkich sił fizycznych, moralnych i umysłowych, aby przez uświęcenie Duchem Świętym stać się Bożym współpracownikiem. Wszyscy powinni się poświęcić aktywnie i bez reszty służbie dla Boga. Powinni współpracować z Jezusem Chrystusem w wielkim dziele pomagania innym. Chrystus umarł za każdego człowieka. Oddając życie na krzyżu, zapłacił okup za wszystkich. Uczynił to dlatego, żeby człowiek nie musiał więcej wieść samolubnego, pozbawionego celu życia, lecz aby żył dla Niego, Jezusa Chrystusa, który umarł dla jego zbawienia. Nie wszyscy są powołani do służby kaznodziejskiej, ale wszyscy mają służyć. Samolubne życie to zniewaga Ducha Świętego. — Letter 10, 1897; SDA Bible Commentary IV, 1159.

Należy pielęgnować właściwe motywy — Zarówno młodszymi, jak i starszymi powinny kierować właściwe motywy służby. Powinno się uczyć studentów w taki sposób, aby stawali się użyteczni. Trzeba użyć wszelkich środków, które ich rozwiną i uszlachetnią. Trzeba uczyć, aby jak najlepiej wykorzystywali swoje siły. Sił fizycznych i umysłowych należy używać proporcjonalnie. Trzeba pielęgnować nawyki ładu i dyscypliny. Jako wzór dla studentów powinno się stawiać siłę płynącą z prawego, czystego życia, co pomoże im się przygotować do pożytecznej służby. Powinni codziennie wzrastać w czystości i sile, starając się być, dzięki Bożej łasce i studiowaniu Biblii, coraz lepiej przygotowanymi do skutecznego przeciwstawiania się złu. — The Review and Herald, 22 sierpień 1912; Fundamentals of Christian Education 543.

Działania ukazują pobudki — Działania ukazują zasady i pobudki. Owoc wydawany przez wielu, którzy uważają się za rośliny zasadzone w winnicy Pańskiej, świadczy, że są tylko cierniami. Choćby cały zbór sankcjonował złe postępowanie niektórych wy-

znawców, nie oznacza to wcale, jakoby zło stało się dobrem. Cierń nie zrodzi winogron. — Testimonies for the Church V, 103 (1882).

Sądzeni po motywach, nie pozorach — Ważną powinnością każdego człowieka jest zrozumienie swojego codziennego postępo-
[293] wania i motywów, które skłaniają do określonego działania. Trzeba poznać konkretne pobudki, które popychają do konkretnego postępowania. Każdy czyn w życiu zostaje osądzony na podstawie nie pozorów, tylko motywów, które podyktowały dane działanie. — Testimonies for the Church III, 507 (1875).

Naśladowcy Chrystusa znajdują nową motywację — Żadna nauka nie może się równać z tą, która rozwija w życiu ucznia charakter Boży. Ci, którzy stają się naśladowcami Chrystusa, przekonują się, że pojawiają się u nich nowe motywy postępowania, nowe myśli i w rezultacie nowe działania. Wszystko to razem może jednak doprowadzić do postępu tylko przez walkę, istnieje bowiem wróg, który zawsze z nimi wojuje, podsuwając pokusy, aby doprowadzić człowieka do zwątpienia i grzechu. Istnieją wrodzone i pielęgnowane skłonności do grzechu, które trzeba przezwyciężyć. Pragnienia i namiętności należy poddać pod kontrolę Ducha Świętego. Walce po tej stronie wieczności nie ma końca. Ale oprócz ciągłych bitew czekają nas też wspaniałe zwycięstwa, a zwycięstwo nad własnym ja i grzechem ma wartość, jakiej nie potrafimy nawet ocenić. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 20 (1913).

Dwie przeciwstawne moce wpływające na nasze działanie — Biblia wykłada się sama. Uczniowie powinni ją traktować jako całość i widzieć powiązania między poszczególnymi jej częściami. Powinni zdobyć wiedzę o jej myśli przewodniej, pierwotnym zamiarze Boga wobec świata, powstaniu wielkiego boju i dziele odkupienia. Powinni dokładnie zrozumieć naturę dwóch mocy, które walczą o władzę, oraz umieć znajdować ślady ich działania w historii i proroctwach aż po takowych ostateczne wypełnienie. Powinni wiedzieć, jak ów bój przenika każdy aspekt naszego życia, jak w każdym czynie oni sami przejawiają jedną z tych dwóch przeciwstawnych mocy oraz jak nawet teraz chcąc nie chcąc decydują, po której stronie się opowiedzą. — Education 190 (1903).

Każde działanie ma podwójny charakter — Każdy kierunek działania ma podwójny charakter i znaczenie. Może być szlachetny albo występny, dobry albo zły stosownie do motywów, z których wy-

pływa. Złe postępowanie przez częste powtarzanie zostawia trwały ślad na umyśle tego, który je wybiera, jak również na umysłach tych, którzy znajdują się pod jego wpływem zarówno duchowym, jak doczesnym. Rodzice i nauczyciele, którzy nie zwracają uwagi na drobne występki, pozwalają na kształtowanie złych nawyków [294] u młodych ludzi. — The Review and Herald, 17 maj 1898; Child Guidance 201.

Działanie zależy od motywacji — Wartość każdego działania zależy od motywacji, która ku niemu skłania: jeśli pobudki nie są szlachetne, czyste i niesamolubne, umysł i charakter nigdy nie osiągną stanu równowagi. — The Youth's Instructor, 7 kwiecień 1898; Sons and Daughters of God 171.

Pobudki nadają charakter czynom — Pobudka nadaje charakter naszym czynom, wyciskając na nich piętno hańby albo wysokiej wartości moralnej. Bóg nie zawsze najwyżej ocenia wspaniałe uczynki, które widzi każde oko i chwali każdy język. Drobne obowiązki pełnione z radością, niepozorne prezenty nieobliczone na pokaz, które w oczach ludzkich mogą się wydawać bezwartościowe, nierzadko zyskują u Boga najwyższą ocenę. Serce przepełnione wiarą i miłością jest droższe Bogu od najkosztowniejszych darów. Uboga wdowa, aby ofiarować skromny dar, musiała oddać wszystko, co miała. Żeby móc złożyć ze swoich dwóch groszy ofiarę na drogi jej cel, pozbawiła się jedzenia. Uczyniła to z wiarą, ufając, że Ojciec niebieski nie zignoruje jej potrzeb. Ten duch bezinteresowności i dziecięcej wiary zasłużył na pochwałę ze strony Zbawiciela. — The Desire of Ages 615 (1898).

Bóg objawia motywy — Bóg krok po kroku wiedzie naprzód swój lud. Doprowadza do sytuacji obliczonych na ujawnienie motywów serca. Niektórzy wytrzymują w jednym punkcie, a upadają w innym. Przy każdym kroku serce jest poddawane próbie i coraz mocniej doświadczane. Jeśli ktokolwiek dostrzega w swoim wnętrzu negatywny stosunek do sprawy Bożej, powinno go to przekonać, że należy czynić kroki w celu przezwyciężenia tego, bo inaczej zostanie w końcu przez Pana odrzucony. — The Review and Herald, 8 kwiecień 1880; Our High Calling 162.

Najskrytsze pobudki decydują o naszym losie — Czyny, słowa, a nawet najskrytsze pobudki decydują o naszym wiecznym przeznaczeniu ku życiu lub śmierci. Choć możemy o nich zapomi-

nać, będą one świadczyć na rzecz naszego usprawiedliwienia albo potępienia. — The Great Controversy 486-487 (1911).

Bóg ocenia ludzi na podstawie czystości pobudek — Bóg nie ocenia ludzi według ich zamożności, wykształcenia czy stanowiska. On ocenia ich według czystości pobudek i piękna charakteru. Patrzy na to, ile posiadają Jego Ducha i na ile są do Niego podobni w
[295] swoim życiu. Aby być wielkim w królestwie Bożym, trzeba być małym dzieckiem w skromności, w prostocie wiary i czystej miłości. — Śladami Wielkiego Lekarza 353 (1905).

Bóg osądza na podstawie pobudek — Dużo jest do naprawy w postępowaniu kaznodziejów. Wielu dostrzega i odczuwa swoje braki, ale najwyraźniej nie zdaje sobie sprawy, jaki wpływ wywiera. Ponieważ zapominają oni o swoich czynach, nie zmierzają ku naprawie moralnej. Gdyby dokonywane codziennie czyny starannie, świadomie analizowali, aby poznać swoje nawyki, lepiej by poznali samych siebie. Dokładnie badając swoje zachowanie w każdych okolicznościach, poznaliby własne pobudki i zasady, którymi się kierują. Taki codzienny przegląd własnych czynów w celu stwierdzenia, czy sumienie aprobuje je czy potępia, to konieczność dla każdego, kto pragnie osiągnąć doskonałość chrześcijańskiego charakteru.

Wiele uczynków uważanych za dobre, nawet wiele czynów miłosierdzia, okaże się przy bliższym zbadaniu czynami, do których skłoniły niewłaściwe motywy. Wiele ludzi chwalonych jest za cnoty, których nie ma. Niebiański Badacz ludzkich serc przygląda się motywom i nierzadko okazuje się, że uczynki wysoko cenione przez ludzi są przez Niego uznane za wypływające z samolubnych pobudek i podłej obłudy. Każdy czyn w naszym życiu — czy to wspaniały i godny pochwały, czy też zasługujący na naganę — zostaje oceniony przez Sędziego pod kątem pobudki, która skłoniła nas do danego zachowania. — Testimonies for the Church II, 511-512 (1870).

Czasem niełatwo ocenić motywy — Choć wśród trosk płynącego życia czasem niełatwo ocenić kierujące nami motywy, codziennie kroczymy w kierunku dobra lub zła. — Testimonies for the Church V, 420 (1889).

Prawdziwe nawrócenie zmienia pobudki — Prawdziwe nawrócenie jest całkowitą zmianą uczuć i pobudek. Jest to niemal zupełne zerwanie stosunków ze światem, pośpieszne opuszczenie jego duchowej atmosfery, wydostanie się spod jego władzy nad my-

ślami, opiniami i wpływami. — Testimonies for the Church V, 82-83 (1889).

Wpływ wiary, nadziei i miłości na zachowanie — Wiara, nadzieja i miłość ogromnie wpływają na nasze zachowanie i właśnie do nich odwołuje się należycie przeprowadzone rozważanie biblijne. Piękno Pisma Świętego widoczne w postaci obrazowości i środków wyrazu to niejako tylko oprawa kryjącego się w nim prawdziwego [296]
skarbu: świętości. W przedstawionych w nim historiach ludzi, którzy chodzili z Bogiem, możemy ujrzeć odbicie Jego chwały. W Tym, w którym jest „wszystko (...) rozkoszne” (Pieśń nad pieśniami 5,16), widzimy Tego, którego całe piękno ziemi i nieba jest tylko bladym odblaskiem. „A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię — rzekł Chrystus — wszystkich do siebie pociągnę”. Jana 12,32. — Wychowanie 134 (1903).

[297]

Rozdział 37 — Zasady studiowania i nauki

Umysł i uczucia trzeba ćwiczyć — Bóg dał nam rozsądek, zdolności umysłowe, ale gdy nie będzie się ich kształtować ani ćwiczyć, staniemy się jak dzicy poganie. Umysł i uczucia wymagają kształcenia i ukierunkowania przez nauczycieli. Trzeba to robić werset po wersecie, przykazanie za przykazaniem, tak aby przez ćwiczenie kierować ten ośrodek ludzkiej moralności do współpracy z Bogiem. Bóg działa w ludziach przez światło swojej prawdy. Umysł oświecony prawdą dostrzega ją i potrafi odróżnić od fałszu. — Letter 135, 1898.

Najwyższa kultura umysłowa zyskuje pełną aprobatę Boga — Umysł ludzki powinien być jak najlepiej pielęgnowany. Życie poświęcone Bogu nie powinno być przepełnione ignorancją. Wielu wypowiada się przeciwko edukacji, bo do zwiastowania ewangelii Jezus wybrał niewykształconych rybaków. Twierdzi się, że okazywał względy ludziom niewykształconym. Ale Jego naukom uwierzyło też wiele ludzi wykształconych i czcigodnych. Gdyby bez lęku opowiedzieli się oni po stronie swoich przekonań zgodnych z sumieniem, zostaliby Jego naśladowcami. Ich zdolności, gdyby tylko zostały zaoferowane, zostałyby przyjęte i wykorzystane w służbie Chrystusowi. Niestety, nie mieli moralnej siły, aby łącząc się z pokornym Galilejczykiem, w obliczu niezadowolonych kapłanów i zazdrosnych rządzących wyznać Chrystusa i narazić na szwank swoją reputację. (...).

Jezus nigdy nie gardził wykształceniem. Najwyższa kultura umysłu, uświęcona przez miłość i bojaźń Bożą, zyskuje pełną aprobatę Boga. Pokorni ludzie wybrani przez Chrystusa przebywali z Nim trzy lata, poddani oczyszczającemu wpływowi Władcy nieba. Chrystus był najlepszym wychowawcą, jakiego świat kiedykolwiek znał.

Bóg przyjmie młodzież z jej talentami i bogactwem uczuć, jeśli ta całkowicie się Mu poświęci. Młodzi mogą osiągnąć najwyższy stopień rozwoju intelektualnego, a gdy zostanie on zrównoważony zasadami religijnymi, wówczas będą w stanie posunąć naprzód
[298]

dzieło, które Chrystus przyszedł wykonać, i w ten sposób staną się współpracownikami Mistrza. — The Review and Herald, 21 czerwiec 1877; Fundamentals of Christian Education 47-48.

Niezadowolenie z poślednich wyników — Prawdziwy nauczyciel nie zadowala się poślednimi wynikami. Nie wystarcza mu wskazywanie uczniom niższego standardu niż ten, który mogą osiągnąć. Nie zadowala się przekazaniem im samej wiedzy, zrobieniem z nich biegłych księgowych, sprawnych rzemieślników, prężnych kupców. Ma ambicję wpajać im zasady prawdy, posłuszeństwa, honoru, prawości i czystości — zasady, dzięki którym będą się przyczyniać do budowania trwałego, zacnego społeczeństwa. Prawdziwy nauczyciel pragnie przede wszystkim nauczyć podopiecznych wielkiej lekcji bezinteresownej służby. — Education 29-30 (1903).

Wznosić umysły wyżej — Pouczono mnie, że powinniśmy starać się wznosić umysły naszych studentów na wyższy poziom, niż wielu uważa za możliwy do osiągnięcia. Serce i duch mają być tak ćwiczone, aby zachować czystość przez codzienne czerpanie ze źródła wiecznej prawdy. Boski umysł i ręka zachowały przez wieki sprawozdanie o stworzeniu świata w stanie nieskalanym. Jedynie Słowo Boże podaje nam autentyczny opis stworzenia naszego świata. I właśnie to Słowo ma być głównym przedmiotem nauki w naszych szkołach. Dzięki niemu możemy obcować z patriarchami i prorokami oraz dowiedzieć się, ile nasze odkupienie kosztowało Tego, który był równy Ojcu od początku i który oddał życie, aby ludzie mogli kiedyś stanąć przed Nim wybawieni od wszystkiego, co pospolite i ziemskie, i odnowieni na Boże podobieństwo. — Letter 64, 1909.

Prawdziwa edukacja obejmuje intelekt i moralność — Pan długo czeka, aż nasi nauczyciele będą chodzić w światłości, którą im zsyła. Istnieje pilna potrzeba ukorzenia własnego ja, aby Chrystus mógł odnowić w człowieku moralne podobieństwo do Boga. Charakter obecnej edukacji, zanim będzie ją można wprowadzić do naszych placówek, trzeba gruntownie zmienić. Standard ukazany w Słowie Bożym można osiągnąć dopiero wtedy, gdy w kształceniu połączy się intelekt i moralność. — The Review and Herald, 3 wrzesień 1908; Fundamentals of Christian Education 527.

Prawdziwa pobożność uwzniośla i oczyszcza — Nasi wyznawcy wszędzie mają zbyt wąskie horyzonty. Pozwalają się prowa-

dzić ludziom i kształtować świeckiemu duchowi zamiast Duchowi Chrystusa. Pouczono mnie powiedzieć naszemu ludowi: oderwijcie
[299] wzrok od spraw ziemskich i skierujcie na niebiańskie. Świadectwem sukcesu nie są liczby (gdyby tak było, szatan by niewątpliwie triumfował), lecz poziom siły moralnej w naszych instytucjach, szkołach i zborach. Radością wszystkich, od najmniejszego do największego, powinno być reprezentowanie Chrystusa przez okazywanie w życiu Jego cnót. Niech wszyscy nasi nauczyciele nauczą się, że prawdziwa pobożność, tj. miłość okazywana przez posłuszeństwo Bogu, uwzniośla i oczyszcza. — Letter 316, 1908.

Niezbędna sumienność — Do osiągnięcia sukcesu w kształtowaniu charakteru niezbędna jest sumienność. Musi zaistnieć szczere pragnienie realizowania planów Wielkiego Budowniczego. Budulec musi być solidny, nie można sobie pozwolić na żadną fuszerkę, gdyż budowla mogłaby runąć. Do dzieła budowy musi być zaprzęgnięta cała istota. Wymaga to sił, więc nie można marnować energii na błahostki. Należy stanowczo, we współpracy z Bogiem zaprząc do dzieła ludzkie siły. Trzeba podjąć gorliwy, niestrudzony wysiłek porzucenia zwyczajów, zasad i towarzystwa świata. Nieodzowne są też: głęboki namysł, niezłomne dążenie do celu i niezachwiana prawość. Nie może być miejsca na gnuśność. Życie jest powierzoną nam świętością, toteż każdą chwilę należy mądrze wykorzystywać. — The Youth's Instructor, 19 luty 1903; Our High Calling 84.

Błahe sprawy osłabiają umysł — Uczniowi, który zamiast wielowymiarowych zasad Słowa Bożego przyjmować będzie powszednie idee, a uwagę zaprzątną mu pospolite, błahe sprawy, umysł skarłowacieje i osłabnie. Człowiek taki utraci siły do rozwoju. Umysł trzeba ćwiczyć w pojmowaniu ważnych prawd dotyczących życia wiecznego. — Letter 64, 1909.

Nie zaniedbywać spraw doczesnych — Życie jest zbyt poważne, żeby zajmować się sprawami ziemskimi i doczesnymi, przytłoczone ciągłymi troskami i zmartwieniami o sprawy będące ledwie pyłkiem w porównaniu z wiecznością. A jednak Bóg powołał nas do służenia Mu pośród spraw życia doczesnego. Pracowitość w tym dziele należy tak samo do prawdziwej pobożności jak oddanie. Pismo Święte nie toleruje lenistwa, największego przekleństwa świata. Każdy szczerze nawrócony człowiek będzie pilnym pracownikiem. — Christ's Object Lessons 343 (1900).

Kwalifikacje ludzi powołanych do nauczania[*] — Do dzieła Bożego potrzebni są nauczycieli, którzy mają wysoki poziom moralny i którym można powierzyć wychowanie innych, ludzie mocni [300] w wierze, taktowni i cierpliwi, którzy chodzą z Bogiem i unikają tego, „co ma choćby tylko pozór zła” (1 Tesaloniczan 5,22, BR), którzy są tak ściśle złączeni z Bogiem, że mogą być kanałami światła — krótko mówiąc, chrześcijańscy dżentelmeni. Dobre wrażenie wywarte przez takich ludzi nigdy nie zostanie zatarte, a przekazana w ten sposób nauka będzie trwać po wieczne czasy. Tego, co zaniedbano w procesie nauczania, prawdopodobnie się nie naprawi. Kto się podejmie takiej pracy?

Chcielibyśmy widzieć zastępy młodych ludzi o mocno zakorzenionej, ugruntowanej wierze, którzy będą mieć tak żywą łączność z Bogiem, że będą mogli, jeśli zostaną dobrze pokierowani przez braci, podjąć naukę na uczelniach w naszym kraju, gdzie otworzą się przed nimi szerzej możliwości studiowania i obserwacji. Obcowanie z różnymi umysłami, zapoznanie się z opracowaniami i wynikami stosowania popularnych metod nauczania, a także znajomość teologii wykładanej w głównych ośrodkach kształcenia będą mieć dla takich pracowników ogromne znaczenie. Przygotują ich do pracy z ludźmi wykształconymi oraz do sprostania błędom powszechnym w naszych czasach. Taką metodę stosowali niegdyś waldensi i jeśli nasza młodzież pozostanie wierna Bogu, to podobnie jak młodzież waldensów, wykona dobrą pracę nawet w czasie zdobywania wykształcenia, zasiewając ziarna prawdy w innych umysłach. — Testimonies for the Church V, 583-584 (1885).

Właściwe nawyki pozostawiają ślad w charakterze — Kształtowanie właściwych nawyków ma pozostawić ślad w umyśle i charakterze dzieci, aby mogły pójść dobrą drogą. Wystawienie ich na bezpośredni wpływ Ducha Bożego, jak również ćwiczenie oraz dyscyplinowanie przez napominanie i wychowywanie w karności, dla Pana, to poważna rzecz. Kształtowanie właściwych nawyków, okazywanie właściwego ducha wymagać będzie gorliwych wysiłków w imię Jezusa i w Jego mocy. Wykładowca nie może ustawać, musi podawać werset za wersetem, przykazanie za przykazaniem, z wielką cierpliwością, współczuciem i miłością przywiązując do

[*] Zobacz rozdział 22.

siebie uczniów okazywaniem im miłości Chrystusowej. — Christian Education 153 (1893); Fundamentals of Christian Education 268.

Charaktery nie wyszły spod jednej sztancy — Nauczyciele powinni mieć na względzie to, że nie mają do czynienia z aniołami, tylko z istotami ludzkimi o różnych namiętnościach, podobnych
[301] do tych, które mają oni sami. Charaktery nie wyszły spod jednej sztancy. Dzieci otrzymują w spadku każdą cechę charakteru: w ten sposób objawiają się jego przywary i przymioty. Niech wszyscy wychowawcy wezmą to pod uwagę. Każdemu z nich przyjdzie się zetknąć nie tylko z pięknem ludzkiego charakteru, ale też z jego wrodzonymi i nabytymi niedoskonałościami: trzeba wtedy nie lada mądrości z góry, aby wiedzieć, jak postępować z błądzącymi dla ich doczesnego i wiecznego dobra. Pielęgnowane porywczość, niecierpliwość, pycha, samolubstwo i zarozumiałość uczynią wiele zła, co może pchnąć duszę na terytorium szatana, tak że człowiekiem będą targać diabelskie pokusy, aż wreszcie stanie się duchowym rozbitkiem. Każdy nauczyciel ma swoje szczególne, nieuświęcone cechy charakteru, toteż musi uważać, aby szatan za ich pomocą nie posłużył się nim do niszczenia dusz. — Letter 50, 1893; Fundamentals of Christian Education 277-278.

Konieczne podobieństwo do Chrystusa w postępowaniu z ludźmi — Serce wychowawcy powinno codziennie okazywać wiarę w uczynkach i oczyszczać się ze skażenia. Czy objawiona wola Boża jest dla was najwyższym autorytetem? Jeśli Chrystus, nadzieja chwały, zostanie w was ukształtowany, prawda Boża podziała na wrodzony temperament tak, że jej przekształcająca moc odmieni wasz charakter. Nie będziecie wtedy swoim wpływem ani brakiem uświęconego serca i temperamentu przekręcać prawdy Bożej w kłamstwo na oczach uczniów. Nie będziecie też okazywaniem w kontaktach z ludźmi swojego samolubnego, niecierpliwego, niechrześcijańskiego charakteru świadczyć, że łaska Chrystusa nie zawsze i nie wszędzie wam wystarcza. Pokażecie za to, że autorytet Boga jest w waszym życiu nie tylko teorią, lecz także praktyką. Trzeba odłączyć się od wszystkiego, co naganne albo niechrześcijańskie, choćby nie wiem jak trudne to było dla prawdziwego wierzącego. — Christian Education 148 (1893); Fundamentals of Christian Education 263-264.

Ciągła krytyka dezorientuje dziecko — Niebo widzi w dziecku jeszcze nierozwiniętego w pełni mężczyznę lub kobietę ze zdolnościami i siłami, które, jeśli właściwie się nimi pokieruje i rozwinie przy pomocy niebiańskiej mądrości, staną się narzędziami umożliwiającymi Bogu posługiwanie się nimi. Ostre słowa i ciągła krytyka dezorientują dziecko, nigdy zaś nie czynią go lepszym. Powstrzymujcie się od małostkowości, podporządkowując ducha Jezusowi Chrystusowi, a nauczycie się okazywać współczucie tym, na których macie wpływ. Nie okazujcie zniecierpliwienia ani srogości, bo gdyby dzieci nie potrzebowały wychowania, nie musiałyby też chodzić do szkoły. Trzeba cierpliwie, uprzejmie i z miłością prowadzić je krok po kroku wzwyż, ku coraz większej wiedzy. — Christian Education 147 (1893); Fundamentals of Christian Education 263. [302]

Ostrożność w zawieszaniu studentów — Bądźmy bardzo ostrożni w zawieszaniu studentów. To bardzo ważka kwestia. Środek ten należy stosować tylko przy bardzo poważnych wykroczeniach.

Trzeba wnikliwie rozpatrzyć wszystkie okoliczności danej sprawy. Studenci wyjeżdżają mniej lub bardziej daleko od domu (niekiedy tysiące kilometrów) i pozbawieni są wszelkich dobrodziejstw domowych pieleszy. Jeśli zostają wydaleni ze szkoły, odbiera im się także wszelkie przywileje płynące z uczęszczania do szkoły. Wszystkie ich wydatki ponosi ktoś, kto ma nadzieję i ufność, że jego pieniądze nie zostaną zmarnowane. Student igra z pokusą i w końcu jej ulega, należy go więc za występek ukarać. Odczuwa boleśnie, że nie ma już czystej kartoteki i rozczarował tych, którzy mu zaufali w przekonaniu, że pod wpływem nauki w szkole rozwinie charakter, wynagradzając wszystko, co w niego zainwestowali. Nagle jednak zostaje zawieszony za jakiś głupi postępek. Co ma teraz począć? Jego odwaga niemal zgasła, zresztą odwaga, a nawet męskość jeszcze się w nim nie rozwinęły. Naraził innych na koszty, zmarnował drogocenny czas. Kto jest na tyle wrażliwy i życzliwy, by poczuć ciężar spoczywający na tych ludziach? Nic dziwnego, że szatan wykorzystał sprzyjające okoliczności. Zostali oni zepchnięci na terytorium szatana i teraz dochodzą w nich do głosu najgorsze cechy ludzkiego serca. — Letter 50, 1893.

Unikać stwarzania poczucia niesprawiedliwości — Kiedy męczą Cię przywary ludzi, którzy biblijną pobożność jedynie deklarują, nie zapominaj, że jesteś chrześcijaninem. Kiedy tracisz pano-

wanie nad sobą i dajesz im najmniejszy powód do tego, by mogli sądzić, że zostali przez Ciebie źle potraktowani, bardzo osłabiasz swój wpływ i kalasz swoje chrześcijańskie doświadczenie. Jeżeli tylko możesz, nie pozostawiaj w ich umysłach takiego wrażenia. W czasie próby kształtujemy nasze charaktery do przyszłego, nieśmiertelnego życia. Ale to nie wszystko: w procesie kształtowania
[303] charakteru musimy być wyjątkowo ostrożni, ponieważ inni będą brać z nas przykład. — Letter 20, 1892; Medical Ministry 209.

Umysł musi otrzymywać czysty pokarm — Aby umysł zachował zdrowie i siłę, musi, podobnie jak ciało, otrzymywać czysty pokarm. Niech wasze dzieci nie skupiają się na sobie. Umysł, który żyje w czystej, świętej atmosferze, nie będzie trzpiotowaty, lekkomyślny, próżny ani egoistyczny. — Letter 27, 1890.

Żyjemy w czasach, w których wszystko, co fałszywe i powierzchowne, wywyższa się ponad to, co prawdziwe, naturalne i trwałe. Umysł musi być wolny od wszystkiego, co by go prowadziło w niewłaściwym kierunku. Nie należy go zaśmiecać historyjkami, które go nie wzmacniają. Myśli będą mieć taki sam charakter, jak dostarczany umysłowi pokarm. — Testimonies for the Church V, 544; Child Guidance 188.

Książki niewierzących autorów[*] — Czytanie książek niewierzących autorów wyrządza wielką szkodę. W ten sposób w sercach i umysłach czytelników zostaje zasiany kąkol. Mimo to właśnie taki pokarm dostaje się częstokroć do mózgu, podczas gdy wiele ludzi mało wie o sprawach dotyczących wieczności.

Dar czasu to wielki skarb. Każdego dnia zostaje nam powierzony czas, z którego będziemy musieli zdać Bogu sprawę. Powinien być spożytkowany ku chwale Pana, a jeśli chcemy przedłużyć swoje życie, osiągnąć życie dorównujące długością życiu Boga, musimy podawać umysłowi sam czysty pokarm. Nie wolno marnotrawić czasu, który można spożytkować na dobry cel. — Manuscript 15, 1898.

Studenci powinni się nauczyć posłuszeństwa Bogu — Widzę, że w naszych szkołach powinno się okazywać wiele uczucia pod Bożym kierownictwem. Ale jedna wielka lekcja, której muszą się nauczyć studenci, to z całego serca, z całego umysłu i z całej siły

[*] Zobacz rozdział 13.

szukać drogi do poznania Boga i bycia Mu posłusznym w każdym calu. Nauka o zbawieniu człowieka jest największą lekcją w życiu. Nie wolno stawiać ponad nią żadnej wiedzy zaczerpniętej z książek. Życie wieczne to poznanie Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłał.

Niech studenci zabierają ze sobą do szkoły życia miłość i bojaźń Bożą. To najcenniejsza mądrość, której nie sposób wyrazić słowami. Gdy połączą się z Bogiem, będzie można o nich powiedzieć to [304] samo co o Danielu, któremu Bóg dał mądrość i poznanie wszystkich tajemnic.

Uczenie się jest czymś dobrym. Mądrość Salomona jest z pewnością czymś godnym pożądania, ale o wiele bardziej pożądana i wartościowa jest mądrość przewyższająca Salomonową. Przez pobieranie nauki w naszych szkołach nie możemy dosięgnąć Chrystusa, ale przez Chrystusa możemy dosięgnąć najwyższego szczebla w dziedzinie nauki, natchnione słowo bowiem stwierdza: „Macie pełnię w nim”. Kolosan 2,10. Nasza największa potrzeba to ujrzeć Boga i uznać w Nim swojego pana, a wtedy już On pokieruje naszą drogą. — Letter 120, 1896.

[305]

Rozdział 38 — Równowaga w edukacji

Skutki wieczne edukacji — Edukacja jest dziełem, którego skutki będą widoczne przez całą niekończącą się wieczność. — Testimonies for the Church VI, 154 (1900).

Przywrócenie człowiekowi harmonii — Prawdziwym celem kształcenia powinno być odnowienie w duszy obrazu Boga. Na początku Bóg stworzył człowieka na swoje podobieństwo, obdarzył go szlachetnymi przymiotami. Umysł człowieka był zrównoważony, a wszystkie władze organizmu harmonijnie współgrały. Upadek człowieka w grzech oraz jego następstwa wypaczyły jednak te dary. Grzech zeszpecił i niemal zatarł obraz Boga w człowieku. Aby odnowić ten obraz, obmyślono plan zbawienia, a człowiekowi dano na próbę życie. Przywrócenie człowiekowi pierwotnej doskonałości jest wielkim celem życia, któremu podporządkowane są wszystkie inne życiowe cele. Zadaniem rodziców i nauczycieli w wychowaniu młodzieży jest współdziałanie z tym boskim zamiarem. Kiedy tak czynią, stają się „współpracownikami Bożymi”. 1 Koryntian 3,9. — Patriarchs and Prophets 595 (1890).

Należy rozwijać wszystkie zdolności — Wszelkie zdolności umysłu, duszy i ciała są dane przez Boga po to, by ludzie osiągnęli jak najwyższy stopień doskonałości. Człowiek nie może ich jednak wykorzystywać wyłącznie dla siebie samego, bo charakter Boga, do którego mamy się upodabniać, zasadza się na miłości i łasce. Wszelkie zdolności i cechy, w które wyposażył nas Stworzyciel, mają być użyte ku Jego chwale i podźwignięciu bliźnich. Tak oto wykorzystamy je w najczystszy, najszlachetniejszy, najtrafniejszy sposób. — Patriarchs and Prophets 595 (1890).

Prawdziwa edukacja ma rozległy charakter — Prawdziwa edukacja to coś więcej niż chodzenie przez jakiś czas do szkoły. To coś znacznie rozleglejszego. Obejmuje ona harmonijny rozwój wszystkich sił fizycznych i zdolności umysłowych. Polega na uczeniu miłości i bojaźni Bożej i przygotowuje do wiernego spełniania
[306]

obowiązków życiowych. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 64 (1913).

Wszechstronny rozwój przygotowujący do spełnienia każdego obowiązku — Wszyscy, którzy chcą być współpracownikami Bożymi, muszą dążyć do doskonałości ducha oraz całego ciała. Prawdziwa edukacja przygotowuje fizyczne, umysłowe i moralne siły do spełnienia każdego obowiązku, ćwiczy ciało, umysł i duszę do służby Bogu. Takie wykształcenie będzie trwać po wieczne czasy. — Christ's Object Lessons 330 (1900).

Wszystkie siły mają osiągnąć najwyższy poziom — Bóg pragnie, aby nasza szkoła w Battle Creek stała na wyższym poziomie intelektualnym i moralnym niż jakakolwiek inna instytucja tego typu w kraju. Młodzież należy uczyć, jak ważne jest takie rozwijanie sił fizycznych, umysłowych i moralnych, by nie tylko osiągnęła jak najlepsze wyniki w nauce, ale by przez znajomość Boga mogła się nauczyć, jak Go wielbić. Powinna harmonijnie rozwijać charakter, żeby w pełni przygotować się do wykonywania pożytecznej pracy w tym świecie i nadawać się pod względem moralnym do życia wiecznego. — Testimonies for the Church IV, 425 (1880).

Wszechstronna wiedza naukowa to potęga — Szkoły założone przez nas mają doniosłe znaczenie i spoczywa na nich wielka odpowiedzialność. Są szczególnym widowiskiem dla aniołów i ludzi. Wszechstronna wiedza naukowa to potęga, a Bóg pragnie, aby w naszych szkołach panował wysoki poziom nauki przysposabiającej do dzieła, które poprzedzi ostatnie wydarzenia w historii ziemi. Prawda ma dotrzeć do najodleglejszych zakątków naszego globu przez przygotowane do tego ludzkie narzędzia. Ale choć wiedza naukowa jest potęgą, to jednak wiedzą, którą Jezus osobiście przyszedł zaszczepić człowiekowi, była ewangelia. Światło prawdy miało mocno zajaśnieć we wszystkich zakątkach świata, a przyjęcie lub odrzucenie przesłania Bożego decydowało o wiecznym losie każdej duszy. — The Review and Herald, 1 grudzień 1891; Fundamentals of Christian Education 186.

Młodzi mają być wyćwiczeni w myśleniu — Każda istota ludzka, stworzona na Boży obraz i podobieństwo, obdarzona jest podobną Jemu zdolnością, tj. umiejętnością samodzielnego myślenia i działania. Ludzie, którzy mają tę zdolność rozwiniętą, piastują odpowiedzialne stanowiska, kierują różnymi przedsięwzięciami i

[307] oddziałują na charaktery innych. Prawdziwa edukacja polega na rozwijaniu tej zdolności, na uczeniu młodzieży samodzielnego myślenia, a nie jedynie powtarzaniu myśli innych. Zamiast ograniczać horyzonty młodzieży tym, co ktoś napisał lub powiedział, trzeba prowadzić ją do źródeł prawdy, na szerokie pole do badań przyrody i prawd objawionych. Niech rozmyśla nad swoimi doniosłymi obowiązkami i przeznaczeniem, a jej umysł rozwinie się i wzmocni. Zamiast wypuszczać z uczelni wykształconych słabeuszy, należy postarać się o to, by naukę kończyły osoby wyćwiczone w myśleniu i działaniu, niebędące niewolnikami okoliczności, lecz ich panami, jasno myślącymi jednostkami o szerokich horyzontach i odważnych poglądach. — Education 17-18 (1903).

Prawdziwa edukacja rozwija charakter — Kształcenie i ćwiczenie młodzieży to uroczyste, ważne dzieło. Pier wszorzędnym celem powinno być właściwe rozwijanie charakteru, aby człowiek mógł się należycie przygotować do podjęcia obowiązków obecnego życia, a w końcu wkroczyć w nieśmiertelne, przyszłe życie. Wieczność pokaże, w jaki sposób praca ta była wykonywana. Gdyby pastorzy i nauczyciele potrafili w pełni poczuć spoczywającą na nich odpowiedzialność, świat byłby inny. Ale niestety mają zbyt ograniczone poglądy i cele. Nie zdają sobie sprawy z wagi wykonywanej przez siebie pracy ani jej skutków. — Testimonies for the Church IV, 418 (1880).

Największą wartością budowanie charakteru — Studenci [szkoły w Avondale] pracują ciężko i wytrwale. Zyskują dzięki temu tężyznę fizyczną i zdrowy system nerwowy. Oto właściwe kształcenie, które sprawi, że z naszych szkół nie wyjdzie młodzież słaba, nieudolna ani jednostronnie wykształcona, lecz wyćwiczona wszechstronnie, tj. fizycznie, umysłowo i moralnie.

Budowniczym charakteru nie wolno zapominać o położeniu fundamentu, który przyda wykształceniu niezwykłej wartości. Wymagać to będzie samozaparcia, ale koniecznie trzeba to zrobić. Właściwie poprowadzone ćwiczenia fizyczne przygotują do wysiłku umysłowego. Ale jedno bez drugiego zawsze czyni człowieka ułomnym.

Połączenie wysiłku fizycznego z umysłowym utrzymuje umysł i moralność w lepszym stanie, co daje znacznie lepsze wyniki w pracy. Młodzież uczona w takich warunkach opuści nasze szkoły

przyuczona do życia praktycznego, umiejąca jak najlepiej wykorzystać zdolności intelektualne. Jeśli chcemy należycie wykształcić młodzież, musimy połączyć aktywność fizyczną i umysłową. Pracujemy tu [w Australii] nad tym planem z pełnym powodzeniem mimo niedogodności, w których studentom przychodzi się uczyć. — Special Testimonies, seria A IV, 16 (27 sierpień 1895); Testimonies to Ministers and Gospel Workers 241. [308]

Wielu nie rozumie prawdziwych zasad — Liczni studenci tak się śpieszą zakończyć naukę, że nie są zbyt dokładni w niczym, czego się podejmują. Tyko garstka ma na tyle odwagi i samokontroli, aby działać według zasad. Większość nie rozumie prawdziwego celu edukacji i dlatego nie podejmuje właściwych działań, które by pozwoliły go osiągnąć. Zabierają się do studiowania matematyki lub języków, a lekceważą zgłębianie dziedziny o wiele bardziej pomagającej osiągnąć szczęście i powodzenie w życiu. Wielu z tych, którzy przemierzają ziemię z geologami albo kosmos z astronomami, nie wykazuje najmniejszego zainteresowania cudowną maszynerią własnego ciała. Inni potrafią wyliczyć kości i narządy w ludzkim ciele, ale nie znają się na prawach rządzących zdrowiem ani na leczeniu chorób, zupełnie jakby życiem kontrolował ślepy los, nie zaś niezmienne, określone prawo. — The Signs of the Times, 29 czerwiec 1882; Fundamentals of Christian Education 71-72.

Wykształcenie nie obejmuje samego mózgu — Niech studenci, którzy zdobyli wiedzę książkową, a nie praktyczną, nie mniemają, jakoby mieli harmonijne wykształcenie. Wysiłek, jaki należało włożyć we wszechstronny rozwój, zmarnowano. Wykształcenie nie polega na nauczeniu posługiwania się samym mózgiem. Wysiłek fizyczny stanowi niezbędny element wyszkolenia potrzebnego każdemu młodemu człowiekowi. Jeśli studenta nie uczy się, jak zaangażować się w użyteczną pracę fizyczną, pomija się istotny aspekt kształcenia. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 307-308 (1913).

Ciało i umysł należy jednakowo obciążać — Wiele powiedziano i napisano na temat wagi wyćwiczenia umysłu w wykonywaniu jak najlepszej pracy. Prowadziło to czasem do mniemania, że jeśli umysł człowieka jest wyćwiczony w wykorzystywaniu swoich najlepszych zdolności, wzmocni on fizyczne i moralne siły sprzyjające rozwojowi całego człowieka. Czas i doświadczenie pokazały, że

to błędne rozumowanie. Widzieliśmy ludzi opuszczających szkoły, a przy tym niemających za grosz zdolności do robienia właściwego
[309] użytku ze wspaniałego organizmu, którym obdarzył ich Bóg. Całe ciało przeznaczone jest do działania, a nie bezczynności.

Jeśli sił fizycznych nie obciąża się na równi z umysłowymi, te drugie się forsują. Jeżeli każda część maszynerii ludzkiego organizmu nie spełnia swoich zadań, umysł nie może cały czas pracować na najwyższych obrotach. Siłami naturalnymi muszą rządzić prawa przyrody, a zdolności trzeba tak ćwiczyć, aby z nimi współgrały. Jeżeli nauczyciele w naszych szkołach bagatelizują któryś z tych elementów, uchylają się od odpowiedzialności. Pycha może ich skłonić do dążenia do wysokich standardów intelektualnych, tak aby studenci brylowali, ale gdy przychodzi do pokazania solidnej wiedzy, czyli niezbędnego przygotowania do każdej sytuacji w życiu, okazuje się, że są oni jedynie częściowo przysposobieni do osiągnięcia w życiu sukcesu. Wadliwa edukacja prowadzi nieraz do fiaska we wszystkim, czego się imają. — Testimonies for the Church V, 522 (1889).

Nieunikanie ciężarów życia — Należy uświadomić młodzieży, że wykształcenie nie ma jej nauczyć unikania nieprzyjemnych życiowych zadań i ciężkich brzemion, lecz ułatwić pracę, ucząc lepszych metod i wyższych celów. Uczcie młodzież, że prawdziwym celem życia nie jest zdobywanie dla siebie jak największych korzyści, tylko oddawanie czci Stwórcy przez wykonywanie pracy dla społeczeństwa oraz niesienie pomocy słabszym i mniej świadomym. — Education 221-222 (1903).

Konieczny harmonijny rozwój — Prawidłowe wykorzystanie swoich zdolności to najcenniejsza lekcja. Nie można poprzestać na pracy umysłowej ani na wysiłku fizycznym. Musimy zrobić jak najlepszy użytek z różnych części maszynerii naszego organizmu: z mózgu, kości, mięśni, ciała, głowy i serca. — The Youth's Instructor, 7 kwiecień 1898; Sons and Daughters of God 171.

Niewiedza nie powoduje wzrostu uduchowienia — Młodzi ludzie nie powinni się brać do wyjaśniania Pisma Świętego ani wykładania proroctw, jeśli nie znają ważnych prawd biblijnych, które próbują tłumaczyć innym. Może im brakować wiedzy w powszechnych dziedzinach wykształcenia i dlatego nie są w stanie wykonać tak wiele dobrej pracy, którą mogliby zrealizować, gdyby skończyli

dobrą szkołę. Niewiedza nie powoduje wzrostu pokory ani uduchowienia zdeklarowanych naśladowców Chrystusa. Prawdy Słowa Bożego najlepiej ocenić może chrześcijanin wyrobiony intelektualnie. Chrystus może być najlepiej uwielbiony przez tych, którzy służą mu rozumnie. Wielkim celem edukacji jest nauczenie nas takiego używania sił, które dał nam Bóg, aby jak najlepiej reprezentować religię Biblii i głosić chwałę Boga. — Testimonies for the Church III, 160 (1872). [310]

Wykształcenie wymaga ciężkiego wysiłku — Nauczyciele powinni prowadzić uczniów do myślenia i wyraźnego zrozumienia prawdy. Nie wystarcza, że nauczyciel wyjaśnia ani że uczeń wierzy. Należy wzbudzić zainteresowanie, ponadto uczeń ma być zachęcany do wyrażania prawdy własnym językiem: w ten sposób dowiedzie, że dostrzega jej moc i ją stosuje. Przez ciężki wysiłek żywotne prawdy powinny odcisnąć na umyśle piętno. Może to być proces powolny, ale ma on o wiele większą wartość niż pobieżne, pozbawione głębszego namysłu przechodzenie nad ważnymi zagadnieniami. Bóg oczekuje, że Jego instytucje przewyższą podobne instytucje w świecie, bo reprezentują Jego samego. Ludzie naprawdę mający łączność z Bogiem pokażą światu, że u steru stoi ktoś większy niż człowiek. — Testimonies for the Church VI, 154 (1900).

Ustawić widoczne drogowskazy — Niech młodzież ustawi widoczne drogowskazy, które pomogą jej w potrzebie. Gdy zbliża się kryzys wymagający aktywnych, rozwiniętych sił fizycznych i jasnego, zdecydowanego, praktycznego myślenia, gdy trzeba wykonać trudną pracę, przy której każdy argument musi przemówić, a wszelkim trudnościom można sprostać, jedynie szukając mądrości u Boga, wówczas młodzież, która nauczyła się przezwyciężać problemy gorliwą pracą, może odpowiedzieć na wezwanie do pracowników słowami: „Oto jestem, poślij mnie!” Izajasza 6,8. Niech serca młodych mężczyzn i kobiet okażą się czyste niczym kryształ. Niech żadna myśl nie okaże się płocha, lecz uświęcona cnotą i świętością. Nie wolno im być innymi. Z czystymi myślami ich życie, dzięki uświęceniu przez Ducha Świętego, może doznać odnowy, uwznioślenia i uszlachetnienia. — Special Testimonies, seria B I, 31 (lipiec 1900).

Znaczenie kształtowania właściwych nawyków — Każdy młody człowiek powinien się starać stawiać sobie wysokie cele,

mając na uwadze plany życiowe. W różnych sprawach życiowych należy stosować biblijne normy. Jest to chrześcijański obowiązek, który powinien też sprawiać mu przyjemność. Pielęgnujcie szacunek do samych siebie, bo jesteście drogo odkupioną własnością Chrystusa.

[311] Powodzenie w kształtowaniu właściwych nawyków, postęp w tym, co szlachetne i sprawiedliwe, da wam wpływ, który wszyscy docenią. Nie żyjcie tylko dla samych siebie.

Jeśli wasze motywy są czyste i bezinteresowne, jeśli zawsze rozglądacie się za pracą, którą ktoś musi wykonać, jeśli jesteście zawsze w pogotowiu, wykazując życzliwe zainteresowanie i wyświadczając innym przysługi, to jesteście ludźmi nieświadomie budującymi sobie pomnik. Tak wygląda praca, do której Bóg wzywa wszystkie dzieci i młodzież. — Special Testimonies, seria B I, 32 (lipiec 1900).

Zaradność ważnym elementem edukacji — Liczni uczniowie zdobyliby cenną rzecz, gdyby sami na siebie zarabiali. Młodzież obojga płci powinna polegać na własnych siłach, zamiast zaciągać długi lub być zależna od wyrzeczeń rodziców. W ten sposób pozna wartość pieniądza, czasu, energii i sposobności oraz stanie się znacznie mniej podatna na pokusy gnuśnego, marnotrawnego życia. Nauczona oszczędzania i pilności, samozaparcia, gospodarności i upartego dążenie do celu, zdobędzie najważniejszą broń w życiowych walkach. Zaradność, której się nauczy, uchroni placówki oświatowe przed długami, z którymi tak wiele z nich się boryka, a które upośledzają ich użyteczność. — Education 221 (1903).

Edukacja kształtuje strukturę społeczną — W społeczeństwach na całym świecie panuje bałagan, więc trzeba je gruntownie zreformować. Edukacja, którą otrzymuje młodzież, kształtuje całą strukturę społeczną. — The Ministry of Healing 406 (1905).

Potrzeba szkół uczących uprawy roli — Nasze szkoły mogłyby w istotny sposób przyczynić się do poprawy losu bezrobotnych. Tysiące bezradnych, głodujących ludzi, których tysiące dzień po dniu zasilają szeregi przestępców, mogłoby osiągnąć samowystarczalność i wieść szczęśliwe, zdrowe, niezależne życie, gdyby nauczyło się biegłej, pilnej pracy przy uprawie roli. — Education 220 (1903).

Nauka trwa przez całe życie — Szkole Chrystusa nigdy nie ma końca. Wśród uczniów są i młodsi, i starsi. Ci, którzy zważają

na wskazania boskiego Nauczyciela, stale wzrastają w mądrości, doskonałości i szlachetności duszy i zostają w ten sposób przygotowani do podjęcia nauki w wyższej szkole, gdzie postęp będzie tr wał całą wieczność. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 51 (1913).

Prawdziwa ambicja — Droga młodzieży, jakie są wasze cele [312] i zamierzenia w życiu? Czy pragniecie się kształcić, aby zyskać dobre imię i pozycję w świecie? Czy marzycie po cichu, że moglibyście któregoś dnia sięgnąć intelektualnych wyżyn, zasiadać w szacownych gremiach opiniodawczych i prawodawczych, pomagać w ustanawianiu praw dla narodu? W takich ambicjach nie ma nic złego. Każdy z was może wytyczyć sobie cel. Nie powinniście się zadowalać byle osiągnięciami. Mierzcie wysoko i nie szczędźcie trudu w dążeniu do celu. — The Review and Herald, 19 sierpień 1884; Fundamentals of Christian Education 82.

Najważniejsza gałąź wiedzy — Niech młodzież przyswaja sobie wiedzę w takim stopniu i tak szybko, jak tylko potrafi. (...). Ucząc się, niech dzieli się nią z innymi. W ten sposób młode umysły będą zdyscyplinowane i prężne. O wartości edukacji młodzieży świadczy użytek, jaki robi ze swej wiedzy. Spędzanie długiego czasu na nauce bez prób dzielenia się swoimi osiągnięciami raczej przeszkadza, aniżeli pomaga w prawdziwym rozwoju. W szkole i w domu student powinien się uczyć, jak studiować i jak przekazywać zdobytą wiedzę. Bez względu na swoje powołanie musi być uczniem i nauczycielem do końca życia. — The Ministry of Healing 402 (1905).

Najważniejszy element wykształcenia dzisiejszej młodzieży, który uzdolni ją wstąpienia do niebiańskiej szkoły, to nauczenie się objawiać światu Bożą wolę. — The Review and Herald, 24 październik 1907; Fundamentals of Christian Education 512.

Podstawową wiedzą jest poznanie Boga i Tego, którego On posłał. Każde dziecko, każdy młody człowiek powinien poznać samego siebie. Powinien znać dane mu od Boga ciało oraz prawa, które utrzymują je w zdrowiu. Wszyscy powinni być obeznani w powszechnych dziedzinach wiedzy. Wszyscy powinni otrzymać zawodowe wykształcenie, które uczyni ich zdolnymi do spełniania obowiązków, które niesie codzienność. Należy do tego dodać teoretyczne i praktyczne wyszkolenie z różnych form pracy misyjnej. — The Ministry of Healing 402 (1905).

Który uniwersytet temu dorówna? — „Bliski jest wielki dzień Pana” (Sofoniasza 1,14) i musi być o tym powiadomiony cały świat. (...). Tysiące młodych ludzi (...) powinno poświęcić się tej pracy (...). Niech każdy chrześcijański wychowawca (...) zachęca młodzież do tego, by przygotowywała się do wstąpienia w szeregi misjonarzy, i niech jej w tym pomaga.

[313] Nie ma żadnej innej pracy, w której młodzi mogą otrzymać większe błogosławieństwo. (...). Są współpracownikami aniołów, a raczej narzędziami, za pomocą których aniołowie wykonują swoją misję. Aniołowie przemawiają ich głosem i pracują ich rękami. W ten sposób ziemscy pracownicy, współpracując z istotami niebieskimi, zdobywają cenne wykształcenie i doświadczenie. Który uniwersytet temu dorówna? — Education 270-271 (1903).

Zaszczepianie wiedzy nieodzowne — Pełne wykształcenie wymaga, aby studenci mieli czas na wykonywanie pracy ewangelizacyjnej, czas na zapoznanie się z duchowymi potrzebami rodzin w środowisku, w którym się obracają. Nie powinno się na nich wkładać tak wiele obowiązków związanych z nauką, żeby nie mieli czasu na spożytkowanie wiedzy, którą zdobywają. Powinno się ich zachęcać do podejmowania gorliwej pracy ewangelizacyjnej wśród ludzi tkwiących w błędzie, do zapoznania się z nimi i zaniesienia im prawdy. Praca w pokorze, w szukaniu mądrości u Chrystusa, w modlitwie i czuwaniu sprawi, że będą dzielić się z innymi wiedzą, która ubogaciła ich własne życie. — Counsels to Parents, Teachers, and Students 545-546 (1913).